

Instytucja rodziny wczoraj i dziś  
Perspektywa interdyscyplinarna  
Tom 1  
Między prawem i rynkiem

pod redakcją  
Katarzyny Małgorzaty Stępkowskiej  
Justyny Kingi Stępkowskiej

Politechnika Lubelska  
Lublin 2012

**Recenzenci:**

ks. dr hab. prof. UKSW Jan Bielecki  
ks. prof. dr hab. Wojciech Bołoz  
ks. prof. dr hab. Wojciech Góralski  
ks. prof. dr hab. Władysław Majkowski  
prof. dr hab. Andrzej Ochocki  
ks. dr hab. prof. UKSW Henryk Stawniak  
dr hab. Aleksander Stępkowski  
ks. dr hab. prof. UKSW Dominik Zamiatąła

**Redakcja naukowa:**

Katarzyna Małgorzata Stępkowska  
Justyna Kinga Stępkowska

**Skład i łamanie:**

Tomasz Piech True Colours

Artykuły wchodzące w skład niniejszego tomu zostały pozytywnie  
zweryfikowane przez recenzentów

Książka powstała z wkładów finansowych Autorów oraz przy dofinansowaniu  
Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

© Copyright by Authors 2012

ISBN: 978-83-63569-12-9

**Druk:**

TOP Agencja Reklamowa Agnieszka Łuczak  
[www.agencjatom.pl](http://www.agencjatom.pl)

## Spis treści

|                                                                                                                                                                      |     |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| Przedmowa .....                                                                                                                                                      | 5   |
| <i>Edyta Zawadzka</i><br>Funkcje rodziny dawniej i współcześnie. Podobieństwa i różnice – studium teoretyczne .....                                                  | 7   |
| <i>Patrycja Halina Staniszevska</i><br>Małżeństwo w świetle Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 r. ....                                                                | 14  |
| <i>Dorota Krekora-Zajęc</i><br>Wpływ ustalenia pokrewieństwa genetycznego między dzieckiem a ojcem na więzi rodzinne .....                                           | 21  |
| <i>Tomasz Józefowicz</i><br>Przesłanki i instrumenty polityki rodzinnej w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem<br>polityki państwa wobec rodzin wielodzietnych ..... | 29  |
| <i>Ryszard Majer</i><br>Samorząd lokalny wobec rodziny – wspieranie czy tylko przeciwdziałanie wykluczeniu<br>społecznemu? .....                                     | 37  |
| <i>Wojciech Dyląg</i><br>Rodzic w pracy – wybrane instytucje prawa pracy służące rodzinie .....                                                                      | 45  |
| <i>Patrycja Pawlak</i><br>Prawo osób niepełnosprawnych do życia rodzinnego – analiza zmian społeczno-prawnych .....                                                  | 52  |
| <i>Agnieszka Ogrodnik-Kalita</i><br>Przestępstwo rozpijania małoletniego a uzyskanie pełnoletniości przez zawarcie małżeństwa .....                                  | 59  |
| <i>Kamil Marek Konopka</i><br>Współczesny wpływ kuratora sądowego na rodzinę podopiecznego .....                                                                     | 66  |
| <i>Krystyna Szczechowicz, Bogna Orłowska-Zielińska</i><br>Rodzina a karcenie małoletnich – aspekty prawne .....                                                      | 72  |
| <i>Izabela Ściborska-Kowalczyk</i><br>Wpływ rodziny na kształtowanie kapitału kulturowego .....                                                                      | 85  |
| <i>Karolina Thel</i><br>Wewnątrzrodzinne transfery międzypokoleniowe w Polsce .....                                                                                  | 90  |
| <i>Marta Tomczuk</i><br>Wycena wartości prac domowych w rodzinach w Polsce .....                                                                                     | 96  |
| <i>Anna Monika Kruk</i><br>Instytucje aktywizacji zawodowej współczesnej rodziny w oparciu o zatrudnienie socjalne .....                                             | 104 |
| <i>ks. Dominik Oliwa</i><br>Przemiany tożsamości rodziny we współczesnym społeczeństwie chińskim .....                                                               | 112 |



## Przedmowa

Rodzina – fundament życia i funkcjonowania każdej społeczności, jest instytucją uniwersalną. Nie tylko zaspokaja podstawowe i najważniejsze potrzeby ludzi, ale będąc wspólnotą najmniejszą, buduje społeczności największe. To jej kondycja warunkuje jakość całych społeczeństw i narodów. Choć w swej formie może się różnić w poszczególnych społeczeństwach, występuje w każdej szerokości i długości geograficznej.

Rodzina, jako najtrwalsza struktura życia społecznego i podstawowa komórka, rozwija się poprzez przyjmowanie członków z zewnątrz, lecz przede wszystkim drzemie w niej potencjał wyrażający się w możliwości zrodzenia oraz wychowania potomstwa. Ta szczególna rola rodziny, wraz z całą jej strukturą i funkcjami, ulega wpływom czasu w wymiarze cywilizacyjnym i kulturowym. Wszelkie transformacje w przestrzeni społecznej, politycznej, prawnej, kulturowej czy medycznej skutkują przemianami rodziny. Wyraźnie widoczne są przeobrażenia w sposobie pojmowania instytucji małżeństwa, wieku, w którym podejmowane są decyzje o jego zawarciu lub o liczebności tworzonej rodziny, świadczące o otwartości małżonków na potomstwo. Zmiany te dotyczą również wymiaru zaangażowania zawodowego jej członków, podziału ról w małżeństwie, trwałości więzi małżeńskiej i podstawowych funkcji rodziny.

Rozpowszechnione rozluźnienie obyczajów w sferze etyki seksualnej, stosunki pozamałżeńskie lub związki kohabitacyjne wskazują na zmiany w funkcji regulującej życie płciowe, która w kontekście upowszechniania metod zapłodnienia pozaustrojowego, wpływa na kształt oraz zakres realizowanej przez rodzinę funkcji prokreacyjnej. Rozwój świadczeń społecznych oraz instytucji socjalnych wskazywać może na transformację opiekuńczo-zabezpieczającej funkcji rodziny. Przemiany w tworzących ją relacjach wewnętrznych, rozwój technologii i upowszechnienie Internetu mogą ściśle korelować z przeobrażeniami afektywnej funkcji rodziny.

Wiele płaszczyzn, na których można rozpatrywać i badać funkcjonowanie rodziny, czyni z niej niezwykle inspirujący i zawsze ciekawy przedmiot badań i analiz. Świadczy o tym także niniejsza publikacja – dwutomowa monografia będąca owocem dociekań młodych adeptów nauki. Wyniki badań dotyczących rodziny – jej struktury, funkcji i zachodzących w niej przeobrażeń, prezentowane były również m.in. podczas Ogólnopolskiej Interdyscyplinarnej Konferencji Naukowej Doktorów i Doktorantów „Instytucja rodziny wczoraj i dziś”, dnia 9 grudnia 2011 na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

Redakcja pragnie złożyć wyrazy wdzięczności osobom, dzięki którym młodzi naukowcy mogli udokumentować efekty swoich prac badawczych. Podziękowania kierujemy ku liczniemu gronu samodzielnych pracowników naukowych łaskawie służących swą wiedzą, doświadczeniem i radą jako Komitet Naukowy oraz Recenzenci niniejszej dwutomowej monografii. Dziękujemy: prof. Elżbiecie Osewskiej, prof. Marii Ryś, prof. Wandzie Stojanowskiej, prof. Annie Tylki-Szymańskiej, prof. Marii Załuskiej, ks. prof. Janowi Bieleckiemu, ks. prof. Wojciechowi Bołozowi, ks. prof. Waldemarowi Glińskiemu, ks. prof. Wojciechowi Góralskiemu, ks. prof. Witoldowi Kaweckiemu, prof. Jerzemu Kwaśniewskiemu, ks. prof. Władysławowi Majkowskiemu, ks. prof. Ireneuszowi Mroczkowskiemu, prof. Andrzejowi Ochockiemu, ks. prof. Mieczysławowi Ozorowskiemu, ks. prof. Henrykowi Stawniakowi, dr. hab. Aleksandrowi Stępkowskiemu, ks. prof. Dominikowi Zamiatale.

Pragniemy również szczególnie podziękować kilku osobom, dzięki którym monografia *Instytucja rodziny wczoraj i dziś: perspektywa interdyscyplinarna* mogła ujrzeć światło dzienne. Księdzu prof. dr. hab. Józefowi Krukowskiemu, który nawet w sytuacji najtrudniejszej, znajdował natychmiastowe i doskonałe rozwiązanie. Prof. dr. hab. Jarosławowi Majewskiemu, który jako Prorektor ds. Studenckich Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, w każdy możliwy sposób, również finansowy, wspomagał działalność młodych naukowców; magister Katarzynie Szumowskiej – Kwestor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego – która z iście anielską cierpliwością wprowadzała w tajniki przepisów i finansów, zawsze znajdując czas; dr. inż. Antoniemu Ziębie, który poproszony o pomoc nigdy nie odmówił, a w problemie widział tylko jego rozwiązanie. Podziękowania składamy również wszystkim tym, którzy, choć niewymienieni w tym miejscu z imienia i nazwiska, życzliwie wspierali rzeczoną inicjatywę.

Na Państwa ręce oddajemy dwutomową monografię *Instytucja rodziny wczoraj i dziś: perspektywa interdyscyplinarna*. Wchodzące w jej skład, recenzowane teksty różnych autorów, zostały ujęte w dwóch tomach, z których pierwszy prezentuje tematykę rozpiętą *Między prawem i rynkiem*, drugi zaś koncentruje się na kontekście, który dla badania rodziny tworzą *Spółeczeństwo i kultura*. Wierzymy, że niniejsza publikacja stanowić będzie cenny wkład w literaturę przedmiotu nie tylko urozmaicając, ale także poszerzając i pogłębiając naukowe piśmiennictwo traktujące o instytucji rodziny.

Katarzyna Małgorzata Stępkowska  
Justyna Kinga Stępkowska

## Funkcje rodziny dawniej i współcześnie. Podobieństwa i różnice – studium teoretyczne

### Streszczenie

Współcześnie zarówno w debacie publicznej, jak i publikacjach z zakresu nauk społecznych zwraca się uwagę na przemiany współczesnej rodziny. W artykule podjęto temat jednej ze sfer, w której dostrzegalne są te przeobrażenia – funkcji rodziny. Odnosząc się do typologii Zbigniewa Tyszki autorka prześledziła istotę pełnienia przez środowisko rodzinne tych funkcji, akcentując podobieństwa i różnice w tym zakresie na przestrzeni epok. Rozważania na ten temat prowadzone były na podstawie analizy literatury przedmiotu oraz dyskursu społecznego, a także refleksji autorki wynikającej z obserwacji rzeczywistości społecznej.

Przeprowadzona analiza pokazała, że prawie wszystkie funkcje tradycyjnie przypisywane rodzinie są przez to środowisko realizowane, jednakże dostrzegalne są liczne przemiany w zakresie ich pełnienia uwarunkowane różnymi czynnikami.

### Wprowadzenie

Rodzina jest powszechnie postrzegana jako podstawowe i naturalne środowisko życia, funkcjonowania, rozwoju oraz wychowania człowieka. Współcześnie zarówno na gruncie pedagogiki, socjologii i psychologii, jak i w dyskursie społecznym bardzo często pojawia się zagadnienie przemian współczesnej rodziny. Przekształcenia te dotyczą m.in. jej struktury, wzorców dietności i płodności, opóźniania się wieku zawierania małżeństw lub funkcjonowania w związku kohabitacyjnym, aktywności domowej oraz pozadomowej (w tym również zawodowej) członków rodziny, a także relacji między nimi<sup>1</sup>.

Wydać się, że przeobrażenia te dotyczyć mogą również funkcji realizowanych przez rodzinę. Różnice te, zdaniem autorki, wynikać mogą z: epoki, w której funkcjonuje rodzina i związanych z nią ideałów, przemian społeczno-ekonomicznych, przemian rodziny, a także liberalizacji poglądów społecznych. Jednakże błędem byłoby stwierdzenie, że w tym zakresie występują jedynie różnice. Możliwe jest również dostrzeżenie wielu podobieństw w pełnieniu przez rodzinę jej funkcji na przestrzeni epok, które związane

\* Mgr, Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej, ezawadzka.ez@gmail.com.

<sup>1</sup> S. Kawula, *Kształty rodziny współczesnej: szkice familologiczne*, Toruń 2005, s. 11-16, 24-28; A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian: małżeństwo i kohabitacja*, Warszawa 2005, całość dzieła; A. Kotlarska-Michalska, *Przemiany rodzinnych ról kobiecych w okresie transformacji ustrojowej*, w: *Współczesne rodziny polskie – ich stan i kierunki przemian: praca zbiorowa*, Z. Tyszka (red.), Poznań 2004, s.93-104; W. Warzywoda-Kruszyńska J. Krzyszkowski, *Przemiany składu rodziny oraz wzorów dietności i wzorców zatrudnienia w Polsce na tle Unii Europejskiej*, w: *Współczesne rodziny polskie – ich stan i kierunki przemian: praca zbiorowa*, Z. Tyszka (red.), Poznań 2004, s. 59-70; M. Ogryzko-Wiewiórska, *Rodzina polska u progu nowego wieku*, w: *Współczesne rodziny polskie – ich stan i kierunki przemian: praca zbiorowa*, Z. Tyszka (red.), Poznań 2004, s. 37-46.

są z następującymi czynnikami: społecznym postrzeganiem rodziny jako najważniejszego środowiska funkcjonowania, wychowania i socjalizacji człowieka, zwłaszcza w fazach poprzedzających dorosłość, funkcjonowaniem rodziny jako składnika mikro-, mezo- oraz makrostruktur społecznych i związanej z tym konieczności realizacji istotnych z punktu widzenia społeczeństwa celów oraz podporządkowania się społeczno-kulturowym regułom postępowania oraz przekazem międzygeneracyjnym w rodzinie.

Nie sposób snuć rozważań na temat funkcji rodziny bez dokładnego zrozumienia istoty tego pojęcia. Jako podstawę dalszych analiz prowadzonych w niniejszym tekście, postanowiono przyjąć zarówno definicję, jak i typologię Zbigniewa Tyszki, który rozumie funkcje rodziny jako: „wyspecjalizowane oraz permanentne działania i współdziałania członków rodziny wynikające z bardziej lub mniej uświadamianych sobie przez nich zadań, podejmowanych w ramach wyznaczonych przez obowiązujące normy i wzory, a prowadzące do określonych efektów głównych i pobocznych”<sup>2</sup>. Autor wyróżnił cztery grupy funkcji rodziny: biopsychiczne, ekonomiczne, społeczno-wyznaczające oraz socjopsychiczne<sup>3</sup>.

Powyższa typologia stanowi doskonałą podstawę do dalszych analiz, ponieważ jest wyczerpująca, co oznacza, że obejmuje wszystkie najważniejsze funkcje rodziny, które powinny być przez analizowane środowisko pełnione. Co więcej wydaje się, że nie cechuje się archaicznością, wręcz przeciwnie – w wysokim stopniu jest adekwatna do realiów zarówno wcześniejszych epok, jak i XXI wieku.

## Podobieństwa i różnice w zakresie realizowaniu funkcji rodziny dawniej i współcześnie

W niniejszej części artykułu autorka wskaże podobieństwa i różnice w zakresie pełnienia funkcji rodziny dawniej i współcześnie. Z uwagi na chęć zachowania przejrzystości treści zrezygnowano z porównywania realizacji funkcji rodziny w poszczególnych epokach, koncentrując się na przedstawieniu wniosków o charakterze ogólnym.

### Funkcje biopsychiczne

Z. Tyszka<sup>4</sup> w ramach biopsychicznych funkcji rodziny wyróżnił dwie: prokreacyjną oraz seksualną i wskazał, że ich podłoże stanowią biologiczne zjawiska mające swoje następstwa w sferze psychicznej. Funkcja prokreacyjna wyraża się w powoływaniu do życia i rodzeniu dzieci, które stają się członkami rodziny i pomagają w zaspokajaniu zarówno indywidualnych potrzeb psychicznych rodziców, jak i społecznych związanych z reprodukcją. Funkcji seksualnej rodziny, a ściślej mówiąc małżeństwa, przypisuje się dwa cele: zaspokajanie potrzeb seksualnych partnerów a także prokreację. Dawniej obie te funkcje bardzo często ujmowane były łącznie. Współcześnie istnieje tendencja do ich rozdzielenia, czego uzasadnieniem są poglądy przywołane przez M. Biedroń<sup>5</sup> wiążące się z przekonaniem, że prokreacja związana jest raczej ze sferą biologiczną, potrzeby seksualne są natomiast pewnym składnikiem sfery społeczno-kulturowej.

Najważniejszym podobieństwem w realizacji obu wymienionych funkcji dawniej i współcześnie jest fakt, że pomimo pewnych przemian obie wciąż są realizowane. Ponadto w społecznej świadomości niezależnie od epoki funkcjonują jako cechy konstytuujące rodzinę oraz cementujące więzi między jej członkami.

<sup>2</sup> Z. Tyszka, *System metodologiczny wieloaspektowej integralnej analizy życia rodzinnego*, Poznań 2001, s. 45.

<sup>3</sup> Tamże, s. 70-87.

<sup>4</sup> Z. Tyszka, *System...*, s. 70-71.

<sup>5</sup> M. Biedroń, *Realizacja funkcji rodziny w kontekście globalnych przemian socjokulturowych*, w: *Rodzina we współczesności*, A. Ładyżyński (red.), Wrocław 2009, s. 41.



Podstawową różnicą w zakresie realizacji funkcji prokreacyjnej dawniej i współcześnie wydaje się być mniej chętnie podejmowanie decyzji o poczęciu dziecka lub też jej odkładanie na późniejszy okres, co wynikać może ze wzrostu indywidualizmu jednostki, wysokiego zorientowania na wykształcenie i sukces zawodowy, ale również obaw młodych par związanych z wysokimi kosztami wychowania potomstwa<sup>6</sup>. Istotnymi różnicami wydają się również istnienie w XXI wieku większego repertuaru sposobów umożliwiających sterowanie realizacją tej funkcji, a także wyższy niż dawniej stopień społecznej akceptacji urodzeń w parach, które nie są połączone małżeństwem<sup>7</sup>.

W zakresie funkcji seksualnej różnice dotyczą m.in. zwiększenia się znaczenia tej funkcji w życiu małżeńskim, mniej częstego traktowania seksu jako czynności prowadzącej do poczęcia dziecka, a w większym stopniu jako źródła przyjemności, a także wyższego niż dawniej równouprawnienia kobiet i mężczyzn w zakresie uzyskiwania satysfakcji seksualnej oraz utraty przez seks statusu tematu tabu<sup>8</sup>. Należy również zauważyć, że współcześnie częściej niż dawniej funkcja seksualna jest realizowana w parach, które dopiero zamierzają zawrzeć związek małżeński, ale również takich, które chcą funkcjonować w związku kohabitacyjnym. Obserwacja rzeczywistości społecznej skłania do postawienia wniosku, że takie praktyki współcześnie budzą mniejsze niż we wcześniejszych epokach społeczne oburzenie.

### Funkcje ekonomiczne

Z. Tyszka spośród funkcji ekonomicznych wyróżnił dwie: materialno-ekonomiczną oraz opiekuńczo-zabezpieczającą<sup>9</sup>. Pierwsza z nich polega na zaspokajaniu, zarówno aktualnych, jak i związanych z zabezpieczaniem przyszłości, potrzeb materialnych osób stanowiących członków rodziny. Wydaje się, że dostrzec można dwa podobieństwa w jej zakresie dawniej i współcześnie. Pierwsze związane jest z faktem, że funkcja ta niezależnie od epoki jest przez rodzinę realizowana. Drugie wyraża się w tym, że funkcja ta, poziom jej realizacji i czynniki wpływające na nią mają wielorakie znaczenie w kontekście innych funkcji rodziny.

Różnice w zakresie realizacji tej funkcji uwarunkowane są czynnikami związanymi przede wszystkim z przemianami społeczno-ekonomicznymi. Najważniejsze z nich to: pojawienie się nowych jakościowo problemów w zakresie realizacji tej funkcji, które są wynikiem zwiększającego się bezrobocia, inflacji cen, niskich płac, a także zwiększającego się konsumpcjonizmu współczesnych społeczeństw<sup>10</sup>. Aktywność zawodowa kobiet przyczynia się natomiast do pojawienia się zjawisk, które wcześniej nie występowały w ogóle lub tylko w niewielkim zakresie – udziału męża i żony w jej realizacji w aspektach związanych zarówno z prowadzeniem gospodarstwa domowego, jak i wykonywaniem działalności zarobkowej oraz partykularyzacji dochodów członków rodziny<sup>11</sup>.

<sup>6</sup> M. Biedroń, *Realizacja...*, s. 41-43; B. Cholewa-Gąsuszka, *Zagrożenia realizacji funkcji rodziny*, w: *Rodzina w świetle zagrożeń realizacji dotychczasowych funkcji. Szkice monograficzne*, W. Korzeniowska, A. Murzyn. U. Szusić (red.), Katowice 2007, s. 28-29; W. Majkowski, *Socjologia rodziny*, w: *Rodzina bezcenny dar i zadanie*, J. Stala, E. Osewska (red.), Radom 2006, s. 407.

<sup>7</sup> M. Biedroń, *Realizacja...*, s. 41-44, Z. Tyszka, *Model rodziny współczesnej*, w: *Rodzina we współczesnym świecie*, Z. Tyszka (red.), Poznań 2003, s.21, 24-25, 29.

<sup>8</sup> M. Biedroń, *Realizacja...*, s. 45-46; Z. Tyszka, *Model...*, s. 29, Z. Tyszka, *Rodzina w świecie współczesnym – jej znaczenie dla jednostki i społeczeństwa*, w: *Rodzina we współczesnym świecie*, Z. Tyszka (red.), Poznań 2003, s. 45.

<sup>9</sup> Z. Tyszka, *System...*, s. 71-76.

<sup>10</sup> B. Cholewa-Gąsuszka, *Zagrożenia...*, s. 29.

<sup>11</sup> M. Biedroń, *Realizacja...*, s. 49-50; A. Kwak, *Uniwersalność instytucji rodziny i kierunku jej przemian*, w: *Życie rodzinne – uwarunkowania makro- i mikrostrukturalne*, Z. Tyszka (red.), Poznań 2003, s. 19; K. Świerczyńska, *Zapalony tata*, w: *Wprost* 4 (2011), s. 46-47; Z. Tyszka, *Model...*, s. 31; Z. Tyszka, *Rodzina...*, s. 46.

Funkcja opiekuńczo-zabezpieczająca to zabezpieczenie materialnych i fizycznych warunków bytu członków rodziny małej (dwupokoleniowej) lub rodziny dużej albo też oddzielnie mieszkających krewnych, pozbawionych całkowicie lub częściowo środków do życia lub jeszcze lub już fizycznie niesprawnych, wymagających opieki.

Podobieństwa w zakresie tej funkcji to: jej realizowanie, zwłaszcza wobec dzieci, niezależnie od epoki, a także społeczne postrzeganie tej funkcji jako konstytutywnej dla rodziny i prawne sankcjonowanie jej wykonywania.

Różnice natomiast związane są z częstszym niż dawniej przenoszeniem pewnych aspektów realizacji zadań związanych z tą funkcją na instytucje opiekuńcze (żłobki, całodobowe przedszkola, domy pomocy społecznej dla osób somatycznie chorych lub w podeszłym wieku), a także pewnymi tendencjami do zanikania międzypokoleniowych form jej spełniania<sup>12</sup>.

### Funkcje społeczno-wyznaczające

Kolejna grupa funkcji wyróżniona przez Z. Tyszkę<sup>13</sup> nosi miano społeczno-wyznaczających. Pierwszym jej składnikiem jest funkcja stratyfikacyjna wyrażająca się w nadawaniu przez rodzinę statusu swoim członkom, a także nadawaniu rodzinie i jej członkom pewnych cech wynikających z przynależności do określonych makrogrup. Współcześnie realizacja tej funkcji ma jakościowo inny wymiar niż dawniej, co więcej zdecydowanie zmalało także jej znaczenie, co uwarunkowane jest m.in. brakiem istnienia społeczeństwa klasowego<sup>14</sup>. Jak zauważa M. Biedroń<sup>15</sup> w XXI wieku pozycja jednostki w społeczeństwie jest raczej implikowana wykształceniem, majątkiem, zawodem czy realizowaną w różnych płaszczyznach konsumpcją a nie urodzeniem w określonej klasie społecznej czy grupie religijnej, co powszechnie występowało dawniej. Nie oznacza to jednak, że środowisko rodzinne straciło zupełnie swoje znaczenie, traktowane jest raczej jako pewien punkt wyjścia – urodzenie i wychowywanie się w określonym typie rodziny przyczynia się do poziomu i jakości szans rozwojowych człowieka, a także kształtuje jego wysiłki ukierunkowane na osiągnięcie wymarzonej pozycji społecznej<sup>16</sup>.

W ramach drugiego elementu składowego funkcji społeczno-wyznaczających (funkcji legalizacyjno-kontrolnej) mają miejsce wszystkie te działania, których celem jest sankcjonowanie zachowań uznawanych za niewłaściwe poza rodziną, nadzorowanie postępowania członka rodziny tak, aby nie odbiegały od norm i wzorów rodzinnych, a także legalizowanie posiadania dzieci oraz nadawanie statusu majątkowego rodzinie. Bezsprzecznie funkcja ta niezależnie od epoki jest realizowana, występuje wysoka motywacja zwłaszcza ze strony pokoleń reprezentowanych przez dorosłe osoby do jej realizowania. Wspólna wydaje się również niechęć członków rodziny do podporządkowania się działaniom związanym z jej wypełnianiem oraz ich sankjom. Zauważyć można jednakże pewne przekształcenia, których przykładami są częstsze niż dawniej opieranie realizacji tej funkcji na wzajemnym zaufaniu oraz więziach niż kontroli i strachu oraz zrównania pokoleń oraz płci w zakresie działań mających funkcje kontrolne<sup>17</sup>. Ponadto na skutek przemian społeczno-kulturowych oraz liberalizacji przekonań społecznych zmniejszyło się znaczenie legalizacyjnego wymiaru tej funkcji. Zwraca się również uwagę, że w XXI wieku

<sup>12</sup> M. Biedroń, *Realizacja...*, s. 50-51, Z. Tyska, *Model...*, s. 21, 24.

<sup>13</sup> Z. Tyska, *System...*, s. 76-79.

<sup>14</sup> Wydaje się, że stwierdzenie dotyczące braku istnienia społeczeństwa bezklasowego niezależnie od tego czy odnosimy je do tzw. demokracji ludowych czy współczesności wymaga dookreślenia. Należy bowiem zauważyć, że bezklasowość jest jedynie pewnym konstruktem teoretycznym. Na przestrzeni wieków jej wymiary ulegają przekształceniom przyjmując różne formy, jednakże stratyfikacja społeczeństwa niezmiennie istnieje.

<sup>15</sup> M. Biedroń, *Realizacja...*, s. 47.

<sup>16</sup> Tamże, s. 47-48.

<sup>17</sup> M. Biedroń, *Realizacja...*, s. 47, A. Kwak, *Uniwersalność...*, s. 19, Z. Tyska, *Model...*, s. 24.

trudniej niż dawniej realizuje się tę funkcję, co spowodowane jest m.in. atomizacją, indywidualizacją, kryzysem wspólnotowości oraz rzadszymi niż dawniej relacjami z dalszymi krewnymi<sup>18</sup>.

### Funkcje socjopsychiczne

Ostatnia grupa wyróżniona w typologii Z. Tyszki<sup>19</sup> to funkcje socjopsychiczne, które wydają się być najważniejsze z pedagogicznego punktu widzenia. Istotą trzech z funkcji wchodzących w skład tej grupy: socjalizacyjno-wychowawczej, kulturalnej oraz religijnej są odpowiednio – wprowadzanie dziecka w świat kultury danego społeczeństwa, przygotowywanie do prawidłowego funkcjonowania w nim oraz pełnienia ról społecznych, zapoznavanie pokoleń przygotowujących się do dorosłości z dziejami danego społeczeństwa i wytworami kultury oraz kształtowanie pewnych wzorców związanych z uczestnictwem w szeroko rozumianej kulturze, a także wychowanie dzieci w duchu religii i egzekwowanie pewnych powinności z tym związanych. Podobieństwa dotyczące realizacji powyższych funkcji dawniej i współcześnie koncentrują się przede wszystkim na fakcie, że są one realizowane niezależnie od epoki i społecznie postrzegane jako konstytutywne dla rodziny. Różnice w ramach funkcji socjalizacyjnej związane są ze znacznym zliberalizowaniem się relacji w rodzinie oraz rodzinną wielokierunkowością socjalizacji.<sup>20</sup> Nie mniej ważne wydaje się zwrócenie uwagi na przemiany w zakresie metod wychowania i socjalizacji. Najbardziej spektakularnym przykładem wydają się kary cielesne, które dawniej były stosunkowo powszechnie stosowaną metodą karania, współcześnie natomiast są raczej rzadkością a ich używanie jest prawnie sankcjonowane. Ponadto obserwacja rzeczywistości społecznej pozwala stwierdzić, że współcześnie rodzinie znacznie częściej niż dawniej w wypełnianiu tej funkcji towarzyszą media oraz kultura popularna. Wydaje się, że wypełnianie zadań związanych z tą funkcją jest współcześnie, na skutek ogromnego pluralizmu wartości i stylów życia, trudniejsze niż dawniej<sup>21</sup>. Podobne różnice odnaleźć można w ramach funkcji kulturowej, jednakże należy również zauważyć, że współcześnie jeszcze bardziej niż dawniej, równie ważne jak kształtowanie własnej tożsamości jest budowanie postawy tolerancji wobec różnorodności<sup>22</sup>. Zauważa się również mniejsze niż dawniej znaczenie rodziców w hierarchizacji percypowanych przez dzieci i młodzież wartości kulturowych przy jednoczesnym zwiększeniu się znaczenia mediów oraz grupy rówieśniczej. W zakresie funkcji religijnej różnice wyrażają się m.in. w większej demokratyzacji sfery religijnej w rodzinie, czego symptomem może być pojawianie się tendencji do pozostawiania decyzji o chrzcie do momentu dorosłości potomstwa czy pozostawianie zwłaszcza młodzieży wolności wyboru w zakresie uczestnictwa w nabożeństwach czy lekcjach religii a także większa niż dawniej powierzchowność realizacji tej funkcji wiążąca się z często społecznie obserwowanym zjawiskiem mniej lub bardziej częstego uczestniczenia w praktykach religijnych, przy jednoczesnym braku kultuwowania w codziennym życiu wartości wynikających z określonej religii.

Funkcja rekreacyjno-towarzyska wiąże się z tworzeniem w domu rodzinnym warunków i atmosfery pozwalającej na odpoczynek a także na nawiązywanie pozadomowych kontaktów przez jej członków. Wyróżnić można dwa podobieństwa dotyczące tej funkcji: jej realizowanie niezależnie od epoki, a także fakt, że jej wypełnianie w znacznej części ma miejsce podczas codziennego życia rodzinnego. Najważ-

<sup>18</sup> M. Biedroń, *Realizacja...*, s. 46, B. Cholewa-Gałuszka, *Zagrożenia...*, s. 32; Z. Tyszka, *Model...*, s. 21.

<sup>19</sup> Z. Tyszka Z., *System...*, s. 79-87.

<sup>20</sup> M. Biedroń, *Realizacja...*, s. 51, A. Kwak, *Uniwersalność...*, s. 21-22, Z. Tyszka, *Model...*, s. 30; Z. Tyszka, *Rodzina...*, s. 49, Z. Tyszka, *Stan rodziny współczesnej a wewnątrzrodzinna socjalizacja dzieci*, w: *Rodzina we współczesnym świecie*, Z. Tyszka (red.), Poznań 2003, s. 81-82.

<sup>21</sup> M. Biedroń, *Realizacja...*, s. 51-52.

<sup>22</sup> Z. Tyszka, *Rola rodziny w edukacji międzykulturowej w czasach jednoczącej się Europy*, w: *Rodzina we współczesnym świecie*, Z. Tyszka (red.), Wydawnictwo UAM, Poznań 2003, s. 84.

niejsza różnica koncentruje się na fakcie, że współcześnie rodzina spędza mniej czasu wspólnie niż dawniej, a także istnieje znacznie więcej form spędzania czasu poza domem niż we wcześniejszych epokach<sup>23</sup>. W tym kontekście warto zwrócić uwagę również na istnienie w XXI wieku większego niż kiedyś repertuaru czynników, które potencjalnie mogą utrudniać zarówno rodzinny relaks, jak i nawiązywanie pozadomowych kontaktów.

Funkcja emocjonalno-ekspresyjna polega na zaspokajaniu najważniejszych potrzeb emocjonalnych oraz tych związanych z wyrażaniem siebie. W kontekście tej funkcji najważniejszym podobieństwem jest fakt, że jest ona nadal w największym stopniu realizowana w rodzinie. Jednakże również w jej ramach zaszły pewne przemiany, które koncentrują się na większym niż dawniej równouprawnieniu w jej realizacji przez wszystkich i w stosunku do wszystkich członków rodziny, a także wzroście znaczenia czynników, które mogą utrudniać jej realizację. Ponadto zwraca się uwagę na większą rolę zarówno czynników ekspresyjnych, jak i emocjonalnych w życiu rodziny<sup>24</sup>.

## Konkluzja

W niniejszym artykule próbowano uzasadnić tezę, że funkcje rodziny są kolejnym obszarem, w którym dostrzegalne są przekształcenia dotyczące analizowanego środowiska. Istotne jednakże wydaje się podkreślenie, że istota tych przemian nie tkwi w zaniechaniu podejmowania działań związanych z realizacją tych funkcji, a raczej związana jest ze zmianami o charakterze jakościowym i głęboko uwarunkowana czynnikami o charakterze społecznym, ekonomicznym, psychologicznym oraz pedagogicznym.

W kontekście implikacji praktycznych i badawczych analizowanego zagadnienia możliwe jest wskazanie kilku dróg jego pogłębienia. Pierwsza z nich mogłaby koncentrować się na postrzeganiu przekształceń w zakresie funkcji rodziny przez jej członków. Kolejna akcentować mogłaby konsekwencje zaprezentowanych przemian dla dziecka, jego funkcjonowania i rozwoju w rodzinie. W ramach trzeciej, szczególnie ważnej w kontekście wciąż toczącej się debaty publicznej, warto zbadać podobieństwa i różnice w zakresie pełnienia funkcji rodziny przez środowiska funkcjonujące w tradycyjnym modelu (matka, ojciec, dziecko/dzieci) i modelach nienormatywnych.

## Bibliografia

- Biedroń M., *Realizacja funkcji rodziny w kontekście globalnych przemian socjokulturowych*, w: A. Ładyżyński, *Rodzina we współczesności*, Oficyna Wydawnicza Atut, Wrocław 2009.
- Cholewa-Gałuszka B., *Zagrożenia realizacji funkcji rodziny*, w: *Rodzina w świetle zagrożeń realizacji dotychczasowych funkcji. Szkice monograficzne*, W. Korzeniowska, A. Murzyn. U. Szuścik (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2007.
- Kawula S., *Kształty rodziny współczesnej: szkice familologiczne*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2005.
- Kotlarska-Michalska A., *Przemiany rodzinnych ról kobiecych w okresie transformacji ustrojowej*, w: *Współczesne rodziny polskie – ich stan i kierunki przemian: praca zbiorowa*, Z. Tyszka (red.), Wydawnictwo UAM, Poznań 2004.
- Kwak A., *Rodzina w dobie przemian: małżeństwo i kohabitacja*, Wydawnictwo Żak, Warszawa 2005.
- Kwak A., *Uniwersalność instytucji rodziny i kierunku jej przemian*, w: *Życie rodzinne – uwarunkowania makro i mikrostrukturalne*, Z. Tyszka (red.), Wydawnictwo UAM, Poznań 2003.

<sup>23</sup> M. Biedroń, *Realizacja...*, s. 54; Tyszka Z., *Model...*, s. 23.

<sup>24</sup> M. Biedroń, *Realizacja...*, s. 53; B. Cholewa-Gałuszka B., *Zagrożenia...*, s. 32; Z. Tyszka, *Model...*, s. 24

- Majkowski W., *Socjologia rodziny*, w: *Rodzina bezcenny dar i zadanie*, J. Stala, E. Osewska (red.), Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne, Radom 2006, s. 407.
- Ogryzko-Wiewiórska M., *Rodzina polska u progu nowego wieku*, w: *Współczesne rodziny polskie – ich stan i kierunki przemian: praca zbiorowa*, Z. Tyszka (red.), Wydawnictwo UAM, Poznań 2004.
- Tyszka Z., *Model rodziny współczesnej*, w: *Rodzina we współczesnym świecie*, Z. Tyszka (red.), Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2003.
- Tyszka Z., *Rodzina w świecie współczesnym – jej znaczenie dla jednostki i społeczeństwa*, w: *Rodzina we współczesnym świecie*, Z. Tyszka (red.), Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2003
- Tyszka Z., *Rola rodziny w edukacji międzykulturowej w czasach jednoczącej się Europy*, w: *Rodzina we współczesnym świecie*, Z. Tyszka (red.), Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2003
- Tyszka Z., *Stan rodziny współczesnej a wewnątrzrodzinna socjalizacja dzieci*, w: *Rodzina we współczesnym świecie*, Z. Tyszka (red.), Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2003
- Tyszka Z., *System metodologiczny wieloaspektowej integralnej analizy życia rodzinnego*, Wydawnictwo UAM, Poznań 2001.
- Świerczyńska K., *Zapalony tata*, w: *Wprost* 4 (2011).
- Warzywoda-Kruszyńska W., Krzyszkowski J., *Przemiany składu rodziny oraz wzorów dzietności i wzorców zatrudnienia w Polsce na tle Unii Europejskiej*, w: *Współczesne rodziny polskie – ich stan i kierunki przemian: praca zbiorowa*, Z. Tyszka (red.), Wydawnictwo UAM, Poznań 2004.

Patrycja Halina Staniszevska\*

## Małżeństwo w świetle Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 r.

### Streszczenie

Niniejszy artykuł dotyczy zagadnienia małżeństwa w ujęciu prawa kanonicznego. Ukazuje podstawy teologiczne sakramentalności małżeństwa oraz krótki rys historyczny tej instytucji. W dalszej części zostały określone cele i przymioty jakimi cechuje się związek małżeński, ujęte przez obowiązujący Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 roku. Podkreślono rolę miłości małżeńskiej i jej kontekstu biblijnego. Ponadto zarysowany został problem wad zgody oraz poszczególnych przeszkód zrywających. Odniesiono się również do obowiązku formy kanonicznej zawarcia małżeństwa. W końcowej części artykułu ukazano przykładowe normy kodeksowe nie wprost odnoszące się do małżeństwa, ale mimo to ściśle z nim związane. Artykuł ten jest analizą norm kodeksowych, a zarazem próbą przybliżenia tematyki małżeństwa kanonicznego wszystkim zainteresowanym, a jego lektura ze względu na złożoność zagadnienia może stanowić jedynie formę wstępną do pogłębiania wiedzy w tym zakresie. Materia małżeństwa w świetle Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 r. jest szeroka i nie sposób jest przedstawić jej wyczerpujące opracowanie w wielostronicowych dziełach, a tym bardziej w krótkim artykule. Stąd niniejsza publikacja może stać się wprowadzeniem w tematykę małżeństwa kościelnego dla osób pragnących pogłębić swoją wiedzę.

### Małżeństwo chrześcijańskie

Instytucja małżeństwa została ustanowiona przez Boga jako nierozdzielna wspólnota życiowa jednego mężczyzny z jedną kobietą. Podstawą chrześcijańskiego rozumienia małżeństwa jest sam fakt stworzenia człowieka przez Boga oraz powołanie go do miłości. Człowiek ten został stworzony na obraz i podobieństwo Boga (Rdz 1,27), który jest miłością (1 J 4,8.16), dlatego też istota ludzka nie może żyć bez miłości. W relacji pierwszego mężczyzny i pierwszej kobiety widzimy dogłębne powiązanie, tak iż stają się „jednym ciałem”, co oznacza połączenie nie tylko w sensie fizycznym, ale również osobowym i psychofizycznym<sup>1</sup>. W istniejącej między mężczyzną i kobietą relacji zawarte jest podobieństwo do Boga. Św. Paweł w swoim nauczaniu nawiązywał do małżeństwa nadając mu wymiar więzi łączącej Chrystusa z Kościołem<sup>2</sup>. Chrystus miłuje swój Kościół podobnie jak Oblubieniec swoją Oblubienicę, aż do ofiary ze swojego życia (Ef 5,25). Jezus głosząc Ewangelię podkreślał nierozdzielność małżeństwa i odrzucał możliwość rozwodu (Mk 10,2-9; por. Pwt 24,1-4) jako sprzeczną z planem Bożym. Swoją obecnością na weselu w Kanie Galilejskiej podkreślił świętość związku małżeńskiego (J 2,1-11).

W Kościele pierwszych wieków chrześcijanie zawierali małżeństwo według miejscowych zwyczajów, jeśli nie były one sprzeczne z wiarą Kościoła. W tradycji rzymskiej zawarcie małżeństwa poprzedzone było zaręczynami, po których (po pewnym czasie) odbywały się zaślubiny polegające na złączeniu

\* Mgr lic., Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, moja\_poczta86@o2.pl.

<sup>1</sup> Zob. H. Stawniak, *Wspólnotowy charakter małżeństwa w świetle nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego*, w: *Prawo Kanoniczne*, 31 (1988) nr 3-4, s. 113.

<sup>2</sup> Zob. W. Góralski, *Kościelne prawo małżeńskie*, Warszawa 2006, s. 23.

ruk nupturientów. Odbывало się to ze świadomością, że zawarte małżeństwo zostało „w Chrystusie” i dlatego po domowej ceremonii małżonkowie udawali się do kościoła, aby uczestniczyć w Eucharystii, złożyć dary ofiarne i otrzymać uroczyste błogosławieństwo ślubne. Od ok. IX-X w. zauważa się większe zainteresowanie Kościoła małżeństwem. Zaczęto przeprowadzać wstępne badania przedślubne odpowiadające na pytania, czy między narzeczonymi nie ma przeszkód do ważnego zawarcia małżeństwa oraz czy obydwoje zawierają je bez żadnego przymusu. W tym też czasie nastąpiło połączenie dwóch oddzielnych jak dotąd etapów zawierania małżeństwa (w domu i w kościele) w jedną całość. Tak zawarte małżeństwo cieszyło się dużym uznaniem Kościoła. Mimo to w sposób wyraźny nie zaliczano go do sakramentów. Oficjalnego zdefiniowania sakramentalności małżeństwa dokonał Sobór Trydencki, który to wprowadził także obowiązek prawny formy kanonicznej przy zawieraniu małżeństwa<sup>3</sup>. Dekret *Tametsi* Soboru Trydenckiego ustalił, iż małżeństwo jest ważne, jeśli zostało zawarte w obecności proboszcza lub kapłana mającego upoważnienie proboszcza lub ordynariusza oraz w obecności dwóch lub trzech świadków<sup>4</sup>. Towarzyszące tej ceremonii obrzędy liturgiczne określały miejscowe zwyczaje. Jasnego określenia istoty oraz przymiotów małżeństwa na gruncie prawnym dokonał Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 roku.

Papież Pius XI w encyklice *Casti connubii* (1930 rok) ukazał w nowym świetle wartość unii małżeńskiej, a przede wszystkim podkreślił rolę miłości współmałżonków<sup>5</sup>. Było to niejako novum w odróżnieniu od ściśle jurystycznego podejścia KPK 1917, gdzie kładziono nacisk na rolę kontraktu, przez który mężczyzna i kobieta przekazują sobie określone prawa i obowiązki. Uwieńczeniem zmian zachodzących w dotychczasowym sposobie ujmowania instytucji małżeństwa stała się nauka Soboru Watykańskiego II zawarta w konstytucji duszpasterskiej *Gaudium et Spes* (nn. 47-52). Sobór jasno określił, iż małżeństwo to: „głęboka wspólnota życia i miłości”<sup>6</sup>. Tę myśl odnajdujemy w kanonie 1055 § 1 KPK 1983, który stwierdza: „Małżeńskie przymierze, przez które mężczyzna i kobieta tworzą ze sobą wspólnotę całego życia, skierowaną ze swej natury do dobra małżonków oraz do zrodzenia i wychowania potomstwa, zostało między ochrzczonymi podniesione przez Chrystusa Pana do godności sakramentu”. Jest to pierwsza definicja małżeństwa na jaką zdecydował się ustawodawca kościelny. Stwierdzenie, że małżeństwo jest przymierzem (łac. foedus) dwojga ludzi jest nawiązaniem do przymierza zawartego między Bogiem, a narodem wybranym. Zawierając to przymierze mężczyzna i kobieta ustanawiają wspólnotę całego życia. W tym momencie współdzielią wszystkie płaszczyzny egzystencji, w tym sferę intelektualną, afektywno-wolitywną i seksualną<sup>7</sup>.

## Cele i przymioty małżeństwa kanonicznego

Kodeks 1983 wskazuje również na cele małżeństwa. Są nimi dobro małżonków oraz zrodzenie i wychowanie potomstwa. Kolejność ta nie jest przypadkowa. Obecnie kolejność celów jest odwrotna niż w KPK 1917, gdzie celem pierwszorzędym było zrodzenie potomstwa<sup>8</sup>. Nowy Kodeks ujmuje całościowo cele małżeństwa w ich wymiarze personalistycznym (dobro małżonków) i społecznym (zrodzenie i wychowanie potomstwa)<sup>9</sup>. Cel indywidualny jest realizowany poprzez wzajemną pomoc nie tylko

<sup>3</sup> Tamże, s. 24.

<sup>4</sup> Zob. J. Krukowski, *Forma zawarcia małżeństwa*, w: Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego, tom III.2, Warszawa 2011, s. 310.

<sup>5</sup> Zob. W. Góralski, *Kościelne prawo małżeńskie*, s. 24.

<sup>6</sup> *Gaudium et Spes*, n. 48.

<sup>7</sup> Zob. W. Góralski, *Kościelne prawo małżeńskie*, s. 28.

<sup>8</sup> Zob. H. Stawniak, *dz. cyt.*, s. 109.

<sup>9</sup> Zob. S. Biskupski; [uzupełnienie zgodnie z prawem posoborowym] Żurowski S., *Prawo małżeńskie Kościoła Rzymskokatolickiego*, Warszawa 1971, s. 53.

w sensie fizycznym, ale także duchowym<sup>10</sup>. Prawem i obowiązkiem małżeństwa w wymiarze wspólnotowym staje się podtrzymanie gatunku poprzez prokreację oraz wychowanie potomstwa. Wychowanie to powinno być wielostronne i winno obejmować: wychowanie fizyczne, społeczne, kulturalne, moralne oraz religijne<sup>11</sup>. Nie premiuje żadnego z nich, ale pojmuje je łącznie. Nie znaczy to jednak, że niezależna od którejś ze stron niemożliwość posiadania potomstwa wyklucza ją z możliwości zawarcia ważnego sakramentalnego związku małżeńskiego. Dobro małżonków oraz zrodzenie i wychowanie potomstwa są ujmowane łącznie, ale brak jednego z nich nie wyklucza zaistnienia drugiego.

Sakramentalność małżeństwa pochodzi z ustawodawstwa Chrystusa Pana, który włącza istotę naturalną umowy do porządku nadprzyrodzonego. Paragraf 2 kanonu 1055 podkreśla, że „między ochrzczonymi nie może istnieć ważna umowa małżeńska, która tym samym nie byłaby sakramentem”<sup>12</sup>. Sakramentu tego udzielają sobie sami narzeczeni poprzez wyrażenie w sposób wolny i odpowiedzialny zgody małżeńskiej. Stanowi to sakramentalny znak małżeństwa. Konsekwencją przysięgi małżeńskiej jest obowiązująca ich odtąd – aż do śmierci – wspólnota życia i wzajemne niesienie sobie pomocy (por. Rdz 2,24; Mk 10,8). Obecność przedstawiciela Kościoła w czasie zawierania małżeństwa (świadka kwalifikowanego) nie wynika jedynie stąd, że przyjmuje on do wiadomości przysięgę małżeńską i udziela błogosławieństwa, ale oznacza, że małżeństwo ma także wymiar kościelny (eklezyjalny), że Kościół je uznaje i bierze w swoją opiekę. Małżeństwo stając się rodziną, tworzy Kościół domowy, który to z kolei ma przyczyniać się do budowania miejscowego Kościoła partykularnego, a zatem także całego Kościoła powszechnego.

Od chwili zawarcia małżeństwa małżonkowie należą już na zawsze wyłącznie do siebie w obliczu Boga i wspólnoty Kościoła. Dlatego Kościół naucza, że małżeństwo ochrzczonych jest znakiem Przymierza Boga z ludźmi oraz znakiem miłości Chrystusa do Kościoła i jako takie jest nierozzerwalne, tak jak wiecznie trwa miłość Boga do ludzi. Kanon 1056 ukazuje istotne przymioty małżeństwa, którymi są jedność i nierozzerwalność.

Jedność oznacza związek monogamiczny; związek jednego mężczyzny z jedną kobietą<sup>13</sup>. Stanowczo została tu wykluczona poliginia (związek jednego mężczyzny z wieloma kobietami) i poliandria (związek jednej kobiety z wieloma mężczyznami). Najbardziej czytelnym znakiem związku monogamicznego jest wierność małżeńska. Domaga się tego także dobro dzieci. Wierzący małżonkowie mają świadomość, że w ich wzajemnej wierności ma się ukazywać wierność Boga przymierzu zawartemu z ludźmi i wierność Chrystusa swojemu Kościołowi. Dochowaniu wierności małżeńskiej pomaga łaska sakramentu oraz częsty udział w sakramentach świętych, zwłaszcza w Eucharystii, która jako Ofiara i trwałe znaki wierności Chrystusa do Kościoła staje się dla małżonków źródłem duchowej siły do wypełniania zobowiązań przysięgi małżeńskiej.

Nierozzerwalność natomiast polega na związku zawieranym dożywotnio. Nie można zawierać związku małżeńskiego na jakiś czas, czyli w chwili składania przysięgi, nupturienicy nie mogą zakładać, że w przyszłości będą mieli możliwość rozwodu. W myśl kanonu 1141: Małżeństwo zawarte i dopełnione nie może być rozwiązane żadną ludzką władzą i z żadnej przyczyny, oprócz śmierci. Zachodzi tu nierozzerwalność wewnętrzna tj. wskutek woli samych małżonków oraz zewnętrzna, czyli z udziałem osób trzecich. Podstawą nierozzerwalności jest prawo Boże, wypowiedziane przez Chrystusa w słowach: „Co Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela” (Mt 19,6).

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> Zob. J. Krukowski, dz. cyt., s. 340.

<sup>12</sup> 1055 § 2 KPK 1983.

<sup>13</sup> Zob. Viladrich Pedro-Juan, *Konsens małżeński. Sposoby prawnej oceny i interpretacji w kanonicznych procesach o stwierdzenie nieważności małżeństwa*, Warszawa 2002, s. 326.



## Ważność małżeństwa kanonicznego

Do ważności małżeństwa jest potrzebna odpowiednio wyrażona zgoda obu stron. Zgodą nazywamy akt woli, poprzez który mężczyzna i kobieta w nieodwołalnym przymierzu wzajemnie się sobie oddają i przyjmują (por. kan. 1057 § 2). Kodeks ujmuje w pełni personalistycznie akt wyrażenia woli, który nie jest zwykłą formalnością, ale staje się dogłębnie ludzki, w pełni osobowy<sup>14</sup>. Zgoda ta musi być rzeczywista, swobodna, wzajemna i jednoczesna. Nupturienti wewnętrznie muszą chcieć małżeństwa. Musi istnieć zgoda między wewnętrzną wolą, a uzewnętrznianymi słowami i gestami. Oboje muszą zgadzać się na nie świadomie i dobrowolnie<sup>15</sup>. *Actus humanus* będący podstawą aktu prawnego, wymaga od nupturienta zdolności naturalnej do jego powzięcia, nazywanej inaczej zdolnością konsensualną.

Kodeks wymienia wady zgody, które powodują, że zawierane małżeństwo jest nieważne. Są nimi: brak wystarczającego używania rozumu, poważny brak rozeznania oceniającego, niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, brak wiedzy koniecznej o małżeństwie, błąd co do osoby lub co do przymiotu tej osoby, błąd co do jedności, nierozzerwalności lub godności sakramentalnej małżeństwa, symulacja zgody małżeńskiej (całkowita lub częściowa), postawienie warunku, przymus i bojaźń. Rozwijając na przykładzie tematykę wad zgody należy wskazać, iż kanon 1095 określa niezdolność konsensualną, płynącą z różnych przyczyn wpływających na intelekt, wolę oraz władzę nad działaniem<sup>16</sup>. „Niezdolni do zawarcia małżeństwa są ci, którzy: 1) są pozbawieni wystarczającego używania rozumu; 2) mają poważny brak rozeznania oceniającego co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich; 3) z przyczyn natury psychicznej nie są zdolni podjąć istotnych obowiązków małżeńskich”. W punkcie pierwszym należy zauważyć, iż prawodawca nie wymaga pełnego używania rozumu podczas zawierania umowy małżeńskiej, ale minimalnego, czyli takiego, który pozwala na powzięcie pełnowartościowego aktu ludzkiego (*actus humanus*). Ta niezdolność konsensualna (podobnie jak dwie pozostałe) jest spowodowana zaburzeniami psychicznymi. Może ona występować w formie habitualnej (choroba) lub aktualnej, czyli tylko w momencie składania przysięgi małżeńskiej (upojenie alkoholowe, odurzenie narkotykowe). Punkt drugi odnosi się nie tylko do wystarczającego używania rozumu, ale także do pewnej dojrzałości osądu rzeczywistości. Rozeznanie oceniające zakłada poznanie intelektualne przedmiotu, jego krytyczną ocenę oraz wolność w swobodnym wyborze<sup>17</sup>. Punkt trzeci kanonu 1095, jak już wyżej wspomniano, dotyczy niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich z przyczyn natury psychicznej. Inaczej niż w przypadku dwóch pierwszych punktów tegoż kanonu, gdzie niezdolność dotyczyła wprost podmiotu, w punkcie trzecim mamy do czynienia z uwzględnieniem sytuacji relacji nupturienta do przedmiotu umowy małżeńskiej. Gdy osoba ta nie jest w stanie wypełnić istotnych obowiązków małżeńskich, nie może zawrzeć ważnego małżeństwa. Nie można bowiem zobowiązać się do czegoś, czego nie jest się w stanie wypełnić. Niemniej nie chodzi tu jednak o zwykłą trudność życiową w wypełnieniu jakiegoś istotnego obowiązku małżeńskiego, możliwą do przezwyciężenia, ale prawdziwy defekt istniejący w momencie zawierania konsensu, na co zwracał uwagę również Jan Paweł II.

Kanon 1058 stwierdza, że „małżeństwo mogą zawrzeć wszyscy, którym prawo tego nie zabrania”. Drugi człon tegoż kanonu wskazuje na ograniczenia do zawarcia małżeństwa. Mogą one pochodzić z prawa Bożego lub z prawa kościelnego.

Mamy więc tu do czynienia z tzw. przeszkodami zrywającymi, które zostały określone przez ustawodawcę w kanonach 1083-1094. Przeszkód tych jest 12. Dla zobrazowania podam przykład dwóch

<sup>14</sup> Zob. W. Góralski, *Kościelne prawo małżeńskie*, s. 121.

<sup>15</sup> Tamże, s. 37.

<sup>16</sup> Tamże, s. 123.

<sup>17</sup> Tamże, s. 127.

z nich. Pierwszą jest przeszkoda wieku. Wiadomo, że zawarcie małżeństwa wymaga zdolności psychicznej i fizycznej, a te osiąga się w odpowiednim wieku<sup>18</sup>. KPK podaje, że ważne małżeństwo mogą zawrzeć mężczyzna, który ukończył 16 rok życia i kobieta, która ukończyła 14 rok życia. Na mocy Kodeksu Konferencja Episkopatu posiada zdolność podwyższenia wieku potrzebnego do godziwego zawarcia małżeństwa. Tak też stało się w Polsce, gdzie Instrukcja dla duszpasterzy dotycząca małżeństwa konkordatowego z 22 X 1998 mówi, że do godziwego zawarcia małżeństwa zarówno przez kobietę, jak i mężczyznę wymaga się ukończenia 18 roku życia. Wychodząc jednak naprzeciw prawu cywilnemu, gdzie znolelizowany Kodeks Rodzinny i Opiekuńczy (art. 10 § 1) dopuszcza możliwość udzielenia przez sąd zezwolenia na zawarcie małżeństwa kobiecie, która ukończyła 16. rok życia (ale nie ukończyła 18.), Konferencja Episkopatu Polski ustanowiła, że do zawarcia małżeństwa kanonicznego przez taką kobietę potrzebna jest dyspensa ordynariusza miejsca. Należy podkreślić, że wiek ustalony przez Konferencję Episkopatu wymagany jest do godziwości, a wiek niezbędny co do ważności umowy małżeńskiej określa Kodeks Prawa Kanonicznego.

Inną przeszkodą może być pokrewieństwo. Jest to przeszkoda sankcjonowana zarówno przez prawo kościelne, jak i świeckie ze względów moralno-obyczajowych oraz eugenicznych<sup>19</sup>. Nie mogą zawrzeć małżeństwa kanonicznego osoby spokrewnione w linii prostej, czyli między wstępnymi i zstępnymi; jest to przeszkoda pochodząca z prawa Bożego i nie dyspensuje się od niej. Nie mogą ważne zawrzeć małżeństwa również osoby spokrewnione w linii bocznej do czwartego stopnia włącznie. Istnieje jednak możliwość uzyskania dyspensy osobom spokrewnionym w linii bocznej w stopniu trzecim lub czwartym (dyspensy takiej może udzielić ordynariusz miejsca).

Co do ważności małżeństwa istotna jest także forma prawna jego zawarcia. Formę prawną należy jednak odróżnić od formy liturgicznej, która jest niezbędna do godziwości zawarcia związku małżeńskiego. Ustawodawca wyróżnia formę zwyczajną i nadzwyczajną. Ogólna zasada ujmuje, iż ważne są tylko te małżeństwa, które są zawierane wobec świadka kwalifikowanego. Takim świadkiem w zależności od przypadku może być ordynariusz miejsca, proboszcz lub inny kapłan a nawet diakon delegowany przez ordynariusza miejsca lub proboszcza. Świadek kwalifikowany winien brać czynny udział, polegający na fizycznej obecności i przyjęciu przysięgi stron w imieniu Kościoła, poprzedzonej pytaniem czy strony taką umowę chcą zawrzeć. Potrzebnych jest także dwóch świadków zwykłych. Jako miejsce zawarcia Kodeks wskazuje w ogólności kościół parafialny jednej ze stron. Ordynariusz miejsca może jednak zezwolić na inne odpowiednie miejsce.

Sakrament małżeństwa – podobnie jak inne sakramenty – posiada przypisaną sobie formę celebracji liturgicznej, której szczegółów nie znajdziemy w Kodeksie. Jak już wspomniano wyżej, forma liturgiczna jest niezbędna co do godziwości zawierania konsensu. Małżeństwo zawiera się zwykle w czasie mszy św. lub w połączeniu z liturgią słowa Bożego, a obrzędy małżeństwa składają się z następujących części: 1) wejście do kościoła: narzeczeni w otoczeniu rodzin i świadków przed rozpoczęciem liturgii przychodzą przed ołtarz i zajmują przygotowane im miejsca lub oczekują przy drzwiach kościoła, dokąd przychodzi kapłan, wita ich i uroczyście wprowadza na miejsce sprawowania liturgii; 2) liturgia słowa obejmująca czytania i homilię; 3) liturgia sakramentu małżeństwa: kapłan pyta imiennie narzeczonych o dobrowolność zawierania małżeństwa oraz wolę przyjęcia wszystkich konsekwencji z tego wynikających (wytrwanie w tym związku „w zdrowiu i w chorobie, w dobrej i złej doli, aż do końca życia”, przyjęcie i katolickie wychowanie potomstwa). Po śpiewie hymnu do Ducha Świętego następuje istotny obrzęd zawarcia małżeństwa. Kapłan wiąże ręce narzeczonych końcem stuły, a następnie przyjmuje od nich słowa przysięgi małżeńskiej: „Ja N. biorę ciebie N. za żonę (męża) i ślubuję ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską oraz że cię nie opuszczę aż do śmierci. Tak mi dopomóż, Panie Boże Wszech-

<sup>18</sup> Tamże, s. 91.

<sup>19</sup> Zob. W. Góralski, *Wokół małżeństwa kanonicznego*, Lublin 1993, s. 36.

mogący, w Trójcy jedyny, i wszyscy święci”. Po przysiędze małżeńskiej kapłan w imieniu Kościoła potwierdza i błogosławi zawarte małżeństwo. Następnie błogosławi obrączki ślubne, które małżonkowie wzajemnie sobie nakładają jako znak miłości i wierności małżeńskiej. Potem odmawia się modlitwę wiernych, po czym następuje modlitwa eucharystyczna, w czasie której są specjalne modlitwy za nowożeńców. Po Modlitwie Pańskiej udziela się im specjalnego błogosławieństwa. Nowożeńcy mogą przyjąć Komunię św. pod dwiema postaciami i przed rozesłaniem otrzymują uroczyste błogosławieństwo.

Znajdując się w tematyce małżeństwa na gruncie kanonicznym należy wspomnieć o skutkach duchowych zawarcia tej umowy. Pierwszym z nich jest sakramentalne umocnienie małżonków w wyborze ich powołania. Sakrament jest skutkiem nadprzyrodzonym małżeństwa kościelnego zawartego przez chrześcijan, a sam węzeł małżeński jest jego skutkiem prawnym (*vinculum matrimoniale*)<sup>20</sup>, wedle którego „każdemu z małżonków” przysługują jednakowe obowiązki i prawa w tym, co dotyczy wspólnoty życia małżeńskiego (kan. 1135). Miłość dwojga ludzi jest bardzo ważnym czynnikiem i powinna ich prowadzić do dobrowolnego, wzajemnego i pełnego oddania się drugiej osobie. Małżonkowie powinni wzajemnie się doskonalić i uzupełniać. Pomagać w różnych dziedzinach życia.

## Zakończenie

Ukierunkowanie małżeństwa na dobro wspólne dwojga ludzi oraz na zrodzenie i wychowanie potomstwa, wskazuje na wspólne zamieszkanie zaślubionych, a także na spełnianie aktów małżeńskich. Niejako ukoronowaniem węzła małżeńskiego jest wydanie na świat potomstwa. Dzięki temu wspólnota rodzinna nabiera innego znaczenia. Kanon 793 KPK 83 podkreśla obowiązek wychowania potomstwa przez rodziców. Obowiązek ten i zarazem prawo wynika z prawa naturalnego. Należy w tym miejscu zaakcentować wieloaspektowość tego wychowania, które nie ogranicza się jedynie do sfery fizycznej, ale także duchowej. W kanonie 867 § 1 zostało powiedziane, że rodzice powinni zadbać o chrzest swoich dzieci i to już w pierwszych tygodniach ich życia. Kanon 774 § 1 wskazuje na rodziców jako tych, którzy pierwsi mają obowiązek słowem i świadectwem życia formować dzieci w wierze i praktyce chrześcijańskiej. Ponadto kanon 798 przypomina rodzicom o obowiązku posyłania swoich dzieci do szkół, które zapewniają wychowanie w duchu chrześcijańskim.

Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 roku poświęca małżeństwu cały Tytuł VII księgi IV, czyli 110 kanonów, mówiących ogólnie o małżeństwie, o czynnościach poprzedzających zawarcie małżeństwa, o przeszkodach zrywających, o zgodzie małżeńskiej, o formie zawarcia małżeństwa, o małżeństwach mieszanych, zawieranych tajnie, o jego skutkach, o rozłączeniu małżonków i uważnieniu małżeństwa. Niewielka liczba kanonów regulująca kwestie małżeńskie nie oznacza, iż procedura spraw małżeńskich jest prosta i szybka; w procesach tych bowiem mają zastosowanie także normy, które zostały zamieszczone w części I, i II prawa procesowego<sup>21</sup>. Normy zawarte w Kodeksie regulują w ogólności całokształt spraw małżeńskich, skupiając się na jego ważnym zawarciu. Widać wyraźnie, iż prawodawca kościelny skupia dużo uwagi na zagadnieniu małżeństwa. Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 roku nie pozostaje jednak jedynym głosem Kościoła w tym temacie i należy na zagadnienie małżeństwa kanonicznego spojrzeć szerzej, przez pryzmat całego nauczania Kościoła.

<sup>20</sup> Tamże, s. 249.

<sup>21</sup> Zob. T. Pawluk, *Procesy małżeńskie w świetle Kodeksu Jana Pawła II*, w: *Prawo Kanoniczne* 27 (1984) nr 3-4, s. 89.

## Bibliografia

Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 r.

Sobór Watykański II, *Gaudium et Spes*.

Góralski W. *Kościelne prawo małżeńskie*, Warszawa 2006.

Góralski W. *Wokół małżeństwa kanonicznego*, Lublin 1993.

Krukowski J. *Forma zawarcia małżeństwa*, w: *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, tom III.2, Warszawa 2011.

Pawluk T. *Procesy małżeńskie w świetle Kodeksu Jana Pawła II*, w: *Prawo Kanoniczne*, 27 (1984) nr 3-4.

Stawniak H. *Wspólnotowy charakter małżeństwa w świetle nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego*, w: *Prawo Kanoniczne*, 31 (1988) nr 3-4.

Viladrich PJ. *Konsens małżeński. Sposoby prawnej oceny i interpretacji w kanonicznych procesach o stwierdzenie nieważności małżeństwa*, Warszawa 2002.

*Dorota Krekora-Zajęc\**

## **Wpływ ustalenia pokrewieństwa genetycznego między dzieckiem a ojcem na więzi rodzinne**

### **Streszczenie**

Przedmiotem referatu jest omówienie prawnych regulacji związanych z instytucją bezskuteczności uznania dziecka przez mężczyznę i rozważenie czy są one symptomem odejścia przez ustawodawcę od prymatu dobra rodziny i dziecka na rzecz dobra mężczyzny. Rozważania zostały oparte na nowelizacji Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego z 2008 r., gdzie oświadczenie woli o uznaniu dziecka przez ojca zastąpiło oświadczenie wiedzy. Ponadto zostały zmienione przesłanki i czas w jakim rodzice mogą dochodzić bezskuteczności uznania. Niewątpliwie tak radykalna zmiana prawa może wpływać nie tylko na instytucję rodziny jako takiej, ale również na trwałość łączących ją więzów.

Rodzina niewątpliwie jest niezwykle istotnym elementem społeczeństwa, czego dowodem jest również objęcie jej szczególną ochroną przez najważniejszy akt prawa krajowego – konstytucję. Zgodnie bowiem z art. 18 konstytucji „Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej”. Nie budzi wątpliwości fakt, iż relacje ojca z dzieckiem są jednym z podstawowych elementów tworzenia rodziny. Nowelizacja kodeksu rodzinnego i opiekuńczego z 2008 r. dokonała dość istotnych zmian w zakresie pokrewieństwa. w tym zwłaszcza w instytucji ojcostwa. Szczególnie rewolucyjnie została zmieniona bezskuteczność uznania dziecka, która z oświadczenia woli stała się oświadczeniem wiedzy mężczyzny. Z uwagi na powyższe zmiany można by sformułować pytanie, jaki wpływ na więzi rodzinne ma właśnie kwestia ustalenia pokrewieństwa. Głównym tematem rozważań będzie analiza wpływu nowelizacji bezskuteczności uznania dziecka na stabilność więzi rodzinnych i sytuacji prawnej dziecka. Jednak przed odpowiedzią na pytanie czy rzeczywiście ujawnienie danych o genetycznym pokrewieństwie może być uznane jako naruszenie rodziny, należy przeanalizować, czym jest obecnie rodzina i kiedy podlega ochronie prawnej.

### **Pojęcie rodziny**

Rodzina jest podstawową i najstarszą wspólnotą. Jest naturalnym i niezastąpionym środowiskiem życia każdej jednostki, nazywanym często podstawową komórką społeczną<sup>1</sup>. Jej szczególna rola dla rozwoju jednostki sprawia, że jest nie tylko ważnym elementem ładu społecznego, ale również porządku

---

\* Mgr, doktorantka w Instytucie Prawa Cywilnego WPiA Uniwersytetu Warszawskiego, d.krekora@wp.pl.

<sup>1</sup> Międzynarodowy pakt praw gospodarczych społecznych i kulturalnych z 1996 r.

prawnego<sup>2</sup>. Jest ona niezbędna do wskazania jednostce ról społecznych, jak również odgrywa ważną rolę gospodarczą – jest ona określana bowiem jako spoiwo solidarności międzypokoleniowej<sup>3</sup>.

W polskim prawie nie zdefiniowano pojęcia rodziny. Rodzina pojawia się w regulacji kodeksowej w ramach zawarcia małżeństwa. Zatem prawo posługuje się węższym pojęciem rodziny, do której zalicza małżonków i ich małoletnich dzieci, jak również dzieci, które są już pełnoletnie, ale jeszcze się nie usamodzielniały, oraz dzieci przysposobione przez małżonków<sup>4</sup>.

Zgodnie z art. 23 zd. 2 i art. 27 zd. 1 k.r.o. rodzina powstaje w chwili zawarcia przez dwoje ludzi małżeństwa, jest to zatem odwołanie się jedynie do formalnej przesłanki. Należy jednak wskazać, że niektóre regulacje k.r.o. odnoszą się również do ujęcia rodziny w szerszym rozumieniu. Szczególnie dają temu wyraz regulacje obowiązku alimentacyjnego, który obciąża również dalszych krewnych, jak też fakt, że dziecko ma prawo kontaktu nie tylko rodzicami, ale również dziadkami. Podobnie również art. 149 k.r.o. umożliwia ustanowienia dla dziecka opiekuna również z dalszych krewnych

Do powstania rodziny może również doprowadzić urodzenie się dziecka konkubentów<sup>5</sup>. Należy wskazać, że w takiej sytuacji konkubentom przysługiwać będzie wspólna władza rodzicielska. Relacje matki<sup>6</sup> z dzieckiem korzystają z silniejszego domniemania istnienia życia rodzinnego, choć również z domniemania korzystają relacje ojca z dziećmi niezależnie, czy jest on mężem matki<sup>7</sup>, czy uznał swoje ojcostwo i czy zamieszkuje z dziećmi<sup>8</sup>. Relacja życia rodzinnego występuje również pomiędzy rodzicami a dziećmi adoptowanymi<sup>9</sup> lub powierzonymi w postępowaniu adopcyjnym<sup>10</sup>.

Ochrona rodziny to również ochrona praw dziecka, które realizuje się poprzez regulacje prawa rodzinnego, mające na celu ustalenie pochodzenia dziecka od określonej kobiety i określonego mężczyzny. Elementem ustalenia praw pochodzenia jest właśnie uznanie ojcostwa i powództwo o ustalenie bezskuteczności uznania.

## Regulacja prawna bezskuteczności uznania ojcostwa przed i po nowelizacji kodeksu rodzinnego i opiekuńczego

Obecnie bezskuteczność uznania ojcostwa uregulowana jest przez art. 78 k.r.o., na mocy którego mężczyzna uznający ojcostwo może wytoczyć powództwo o ustalenie bezskuteczności uznania w terminie sześciu miesięcy od dnia, w którym dowiedział się, że dziecko od niego nie pochodzi. Przed nowelizacją na mocy dawnego art. 80 uchylić się od skutków uznania dziecka mógł jedynie mężczyzna, który złożył oświadczenie woli obarczone wadą. Decydującą zatem różnicą, oprócz różnicy terminologicznej uznanie dziecka a uznanie ojcostwa, pomiędzy dawnym art. 80 a obecnym art. 78 jest fakt, iż na mocy art. 80 uznanie dziecka było oświadczeniem woli ojca, zaś na mocy art. 78 uznanie ojcostwa jest oświadczeniem wiedzy mężczyzny o tym, że dziecko od niego pochodzi i dlatego też nie stosuje do niego regulacji dotyczących wad oświadczenia woli. Na podstawie dawnego art. 80 jeżeli dziecko zostało przez mężczyznę uznane pomimo, że nie pochodziło od niego, mógł on powoływać się jedynie na wady oświadczenia woli, w tym szczególności na błąd, podstęp czy groźbę. Sam fakt zatem, że nie

<sup>2</sup> T. Smoczyński, *Rodzina i prawo rodzinne w świetle nowej Konstytucji*, PiP 12/1997 s. 11.

<sup>3</sup> C. Mik, *Zbiorowe, Prawa człowieka*, Toruń 1992, s. 200.

<sup>4</sup> J. Winiarz, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy komentarz*, red. K. Pietrzykowskiej, Warszawa 2010, s.5.

<sup>5</sup> Tamże, s. 6.

<sup>6</sup> Wyrok Europejski Trybunał Praw Człowieka z 10.1.2008, *Kearns v. Francja*.

<sup>7</sup> Wyrok ETPC z 18.12.1986, *Johnson v. Irlandia*.

<sup>8</sup> Wyrok ETPC z 26.5.1994, *Nylund v. Finlandia*.

<sup>9</sup> Post. ETPC z 14.3.2006, *D. v. Polska*.

<sup>10</sup> Post. ETPC z 23.1.2007, *J.Ł. and M. Ł. v. Polska*.

był biologicznym ojcem dziecka nie było przesłanką do uchylenia się od skutków uznania. Co za tym idzie krótszy był czas w jakim mógł on uznać swoje uznanie za bezskuteczne.

Należy zatem się zastanowić co było *ratio legis* nowej regulacji. Zgodnie z uzasadnieniem do projektu ustawy „Współcześnie możliwe jest pewne ustalenie na podstawie badania genetycznego pochodzenia dziecka od rodziców. Z tej przyczyny zasadą powinno być obecnie oparcie prawnego stosunku rodzicielstwa na rzeczywistym związku biologicznym między dzieckiem a matką i ojcem(...). Zmiana koncepcji dobrowolnego ustalenia ojcostwa jest możliwa w związku z rozwojem nauk przyrodniczych (badania genetyczne) oraz pożądana w celu dostosowania stanu prawnego do standardów międzynarodowych i spełnienia oczekiwań społecznych”<sup>11</sup>.

## Rozwój badań genetycznych jako przyczyna zmiany regulacji prawnej ojcostwa

Niewątpliwie w ciągu ostatnich lat badania genetyczne ustalające pokrewieństwa zrewolucjonizowały podejście do więzów rodzinnych. Rozwijający się przemysł testów genetycznych sprzedawanych przez internet umożliwił wykonanie takich badań bez zgody, a nawet wiedzy osób spokrewnionych. Wykorzystywanie badań genetycznych przy ustaleniu pochodzenia dziecka stało się bardzo częstą praktyką sądową. Badania G. Niemiałtowskiej<sup>12</sup> wykazały, że w procesach o ustalenie i zaprzeczenie ojcostwa dowód z podstawowych badań krwi został praktycznie zastąpiony dowodem z badań DNA.

Niekiedy badania te przeprowadzane są już na etapie przedsądowym, kiedy przed wniesieniem powództwa rodzic próbuje sprawdzić swoje genetyczne spokrewnienie z dzieckiem. Są one wówczas wykonywane za zgodą lub bez zgody osoby zainteresowanej lub jej opiekuna prawnego. Mogą wówczas one być impulsem do wytoczenia powództwa.

Inny charakter mają jednak badania przeprowadzane w ramach już toczącego się postępowania sądowego. Wówczas bowiem mają one charakter materiału dowodowego, który powinien zostać przeprowadzony, zgodnie z art. 309 Kodeksu postępowania cywilnego tj. zgodnie ze swoim charakterem, stosując odpowiednio przepisy o dowodach. Badania polegające na analizie genetycznej, a właściwie na porównywaniu co najmniej dwóch próbek materiału genetycznego nie są nową metodą badawczą. W Niemczech już w 1924 r., a więc w roku wykrycia sposobu dziedziczenia genów układu AB0, wprowadzono oznaczenie tego układu do praktyki sądowej, a w latach 1924-1929 już w ponad 5000 sprawach wykonano takie badania<sup>13</sup>. Według B. Turowskiej<sup>14</sup> w Zakładzie Medycyny Sądowej w Krakowie prof. Jan Stanisław Olbrycht już w 1926 r. przeprowadził pierwszą ekspertyzę w zakresie badania grupowego układu AB0 dla sądu krakowskiego. W tym ośrodku w latach 1927-1946 badania były przeprowadzone w 158 sprawach związanych, głównie ze sporem o alimenty<sup>15</sup>. W Stanach Zjednoczonych Pierwszy Raport Amerykańskiego Towarzystwa Medycznego (AMA), który opublikowano w 1937 r., dotyczył właśnie testowania grup krwi w sprawach ojcostwa<sup>16</sup>.

<sup>11</sup> Uzasadnianie do ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o zmianie ustawy- Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. 2008 nr 220, poz. 1431, s. 3.

<sup>12</sup> G. Niemiałkowska, *Dowody z DNA w praktyce sądów rodzinnych*, w: *Dowód z DNA w postępowaniu procesowym. Materiały z konferencji Instytutu Badań DNA*, Warszawa 2002, s. 61.

<sup>13</sup> W. Stojanowska, D. Mościcka-Sliwa *Dowód z badań DNA a inne dowody w procesach o ustalenie ojcostwa*, Warszawa 2000, s. 41.

<sup>14</sup> B. Turowska, *Badania grupowe krwi w sprawach ojcostwa prowadzone w Katedrze i Zakładzie Medycyny Sądowej w Krakowie w latach 1926-1996*, „Archiwum medycyny sądowej i kryminologii”, 2/1997, s. 139.

<sup>15</sup> Tamże, s. 140.

<sup>16</sup> W. Stojanowska, op. cit., s. 46.

Niewątpliwie badania DNA zrewolucjonizowały hemogenetykę sądową. Analizy DNA przeprowadza się za pomocą albo metod klasycznych, albo badania polimorfizmu DNA. Badanie klasyczne oznaczające markery genetyczne jest badaniem zdecydowanie tańszym i, jak pokazują badania B. Turowskiej<sup>17</sup>, dość skutecznie wykluczającymi ojcostwo mężczyzny. Niekiedy zaś, gdy badania te w sposób jednoznaczny nie dają odpowiedzi czy dany mężczyzna jest ojcem dziecka, przeprowadza się droższe badania polimorfizmu DNA.

Obie te metody wymagają wcześniejszego pobrania materiału genetycznego. W typowych sprawach spornego ojcostwa bada się najczęściej materiał genetyczny matki, dziecka i ojca, w nietypowych zaś sytuacjach, gdy brakuje jednego lub obojga rodziców, w sytuacjach, gdy ciąża jest konsekwencją czynu nierządowego lub kazirodczego, w których istnieje więcej niż jeden domniemany ojciec przeprowadza się badania na większej grupie osób<sup>18</sup>.

### **Zgodność z prawdą biologiczną akt stanu cywilnego oraz ochrona praw mężczyzn jako przyczyny zmiany regulacji prawnej ojcostwa**

Kolejnym argumentem wysuwany za możliwością bezskuteczności uznania ojcostwa jest fakt, iż przynależenie do określonej rodziny (pochodzenie od określonego ojca) jest elementem aktu stanu cywilnego, a dane zawarte w akcie stanu cywilnego powinny być prawdziwe zgodnie z art. 4 Prawa o aktach stanu cywilnego. Nieprawdziwość akt będzie występowała właśnie wówczas, gdy mężczyzna, który uznał dziecko nie jest jego biologicznym ojcem. Prawdziwość ta nie jest jednak zasadą bezwzględną, o czym świadczą terminy na zmianę nieprawdziwego stanu cywilnego czy też sporządzenia nowego aktu urodzenia przy przysposobieniu całkowitym nierozzerwalnym.

Trzecim argumentem za wprowadzeniem takiej regulacji była konieczność zapewnienia ochrony praw mężczyzn, którzy poprzez nowe osiągnięcia nauki mogliby ustalać swoje genetyczne pokrewieństwo. Należy bowiem pamiętać, że ustalenie ojcostwa wiąże się z pewnymi obowiązkami nałożonymi na rodziców. Mowa tu zarówno o obowiązkach związanych ze sprawowaniem pieczy nad osobą i majątkiem dziecka, ale również z obowiązkiem alimentacyjnym. Obowiązki te mogą być szczególnie uciążliwymi zwłaszcza wówczas, gdy mężczyzna nie jest w związku z matką dziecka, nie mieszka z nią i nie sprawuje na bieżąco opieki nad dzieckiem. Wówczas mowa głównie o ciężącym obowiązku alimentacyjnym.

### **Konsekwencje zmiany regulacji prawnej uznania ojcostwa**

Zgodnie z tymi argumentami zostało zmienione również prawo w ramach nowelizacji k.r.o. z 2008 r., gdzie oświadczenie woli o uznaniu dziecka przez ojca zastąpiło oświadczenie wiedzy. Powstaje zatem dość istotne pytanie, czy w wyniku nowelizacji została zdestabilizowana sytuacja prawna dziecka. Do tej pory bowiem wytoczyć powództwo o zaprzeczenie ojcostwa mógł mężczyzna jedynie w ciągu 6 miesięcy od chwili dowiedzenia się o urodzeniu się dziecka, a więc najczęściej taka sytuacja miała miejsce kiedy dziecko było jeszcze małe i nie nawiązało silnych relacji emocjonalnych z ojcem. Obecnie to mężczyzna może stwierdzić nieważność swojego uznania *de facto* w dowolnym czasie (w ciągu 6 miesięcy od dowiedzenia się, że dziecko od niego nie pochodzi). Niewątpliwie tak

<sup>17</sup> B. Turowska, *Poliformizm DNA jako jedyna ekspertyza w prawach o dochodzenie ojcostwa*, „Archiwum medycyny sądowej i kryminologii”, 4/1997, s. 297.

<sup>18</sup> E. Raczek, J. Kapiś, K. Drożdż, *Opiniowanie w oparciu o badania DNA w nietypowych sprawach dochodzenia ojcostwa*, „Archiwum medycyny sądowej i kryminologii” 4/1997, s.322.



radikalna zmiana prawa może wpływać nie tylko na instytucję rodziny jako takiej ale również na trwałość łączących ją więzów.

Powszechnie uznaje się, że zasadą prawa rodzinnego jest ochrona dziecka, w tym również ochrona jego stanu cywilnego<sup>19</sup>. Niewątpliwie zgodne z dobrem dziecka jest, by wychowywało się w stabilnej rodzinie – w której występuje zarówno rola matki, jak i rola ojca. Pojęciem dobra dziecka ustawodawca posługuje się dość często w k.r.o. Niekiedy może być ono pewnym ograniczeniem dla działania rodziców np. przy rozwodzie. Przepisy o ojcostwie nie wskazują wprost na dobro dziecka. Jednak poszczególne przepisy wskazują pewne gwarancje ochrony dziecka. Występują one np. w powództwach związanych z pochodzeniem.

Dziecko ma dłuższe terminy do dochodzenia swoich praw.

Nie jest możliwe zaprzeczenie ojcostwa czy macierzyństwa po śmierci dziecka.

Zakaz wytaczania powództwa po uzyskaniu przez dziecko pełnoletniości.

Hołdowano zatem zasadzie dobra dziecka, które ma prawo pozostać w rodzinie pełnej niezależnie od relacji łączących rodziców.

Postulat niezmienności stanu cywilnego i rodzinnego dziecka jest również widoczny w powództwie o zaprzeczenie ojcostwa – czyli powództwie męża matki. Mógł on bowiem wystąpić z takim roszczeniem w ciągu 6 miesięcy od chwili, w której dowiedział się o narodzeniu dziecka. Krótki, sześciomiesięczny termin oraz moment, od którego był liczony (informacja o urodzeniu się dziecka) sprawiał, że do ustalenia na nowo stanu cywilnego dochodziło kiedy dziecko było jeszcze małe i nie miało nawiązanej tak silnej więzi z domniemanym rodzicem. Obecnie nowelizacja sprawiła, że może dojść do zmiany stanu cywilnego dziecka, który ukończył 15 czy 17 lat. W wyniku tego osoba, która przez wiele lat uznawała daną osobę za rodzica jest w sytuacji pozbawienia stabilizacji rodzinnej. Szczególne znaczenie będzie miał bowiem również fakt, że po wielu latach ustalenie ojcostwa innego mężczyzny będzie niekiedy niemożliwe (ludzie wyjeżdżają, zmieniają nazwiska itd.). Powstaje zatem dość istotne pytanie czy zmiana ojca u dziecka, które zdążyło już nawiązać pewną więź z ojcem ma wpływ na osobowość tego dziecka i czy zgodne jest z dobrem rodziny. Można przecież wskazać, że ujawnienie faktu jest zgodne z dobrem dziecka. Wynika bowiem z prawa dziecka do poznania swojego genetycznego pochodzenia, gdyż to geny mają istotny wpływ na to jakie jest dziecko.

Należy jednak pamiętać, że osobowość jest wynikiem wpływu złożonych, współdziałających, obiektywnych i subiektywnych czynników. Każda osoba wchodzi w interakcje z otoczeniem, a to wpływa na subiektywne doświadczenia i interpretacje tej osoby. Osobowość zatem kształtuje się w procesie kumulacyjnym i interaktywnym. Jak wskazuje E. Erikson, rozwija się ona stopniowo i w miarę upływu czasu oraz gromadzenia doświadczeń<sup>20</sup>. Badania wskazują, że istnieją również duże różnice między rodzeństwem pochodzącym od tych samych rodziców i wychowywanych w jednej rodzinie<sup>21</sup>. Najlepiej zatem obrazuje to, że osobowość człowieka to nie tylko połączenie genów i wychowania, ale również takie czynniki jak kolejność urodzenia, płeć i specyficzne dla danego człowieka doświadczenia<sup>22</sup>. Genetyczne pochodzenie nie jest zatem czynnikiem mającym decydujący wpływ na to, jaki jest człowiek.

Wyniki badań W. Oniszenki wskazują, że istnieje słabe podobieństwo cech w parach dzieci – rodzice. Sugerują one, że ten wskaźnik obniża się dodatkowo wraz z wiekiem i jednoczesnym udziałem wpływu

<sup>19</sup> J. Ignatowicz, *Prawo rodzinne*, Warszawa 2010, s. 39; J. Winiarz (w:) *System prawa rodzinnego. Prawo rodzinne i opiekuńcze*, t. XI, red. T. Smoczyński, Warszawa 2009, s. 23.

<sup>20</sup> C. Hall, G. Lindzey, J.B. Campbell, *Teorie osobowości*, Warszawa 2010, s. 609.

<sup>21</sup> L. Hoffman, *Wpływ środowiska rodzinnego na osobowość: uwzględnienie różnic wśród rodzeństwa*, w: *Geny i środowisko a zachowanie*, red. W. Oniszczenko, Warszawa 2002, s. 188.

<sup>22</sup> Tamże, s. 209.

środowiska<sup>23</sup>. Powodem tak małego podobieństwa niewątpliwie jest fakt, że kowariancja genetyczna dziecka i każdego z jego rodziców obejmuje tylko połowę wspólnych genów. Przeciętnie uznaje się bowiem, że poziom odziedziczonych cech osobowości wynosi od 0,30 do 0,50<sup>24</sup>. Zatem nawet wśród osób najbliższej spokrewnionych ilość wspólnych cech wcale nie jest taka duża.

Badania mające na celu sprawdzenie wpływu świadomości własnego pochodzenia na życie człowieka prowadzone są głównie na dzieciach adoptowanych. Badacze wskazują, że poznanie swoich naturalnych rodziców w sposób bardzo istotny wpływa na możliwość ukształtowania swojej tożsamości, w tym również postrzegania samego siebie. Już sama informacja, że dane dziecko jest adoptowane w różnym stopniu może wpływać na nie. Generalnie z badań wynika, że do 6 roku życia dziecko nie odczuwa różnicy między byciem adoptowanym od bycia urodzonym<sup>25</sup>. Czynniki naturalnego pochodzenia nie jest dla niego zatem w tym okresie istotny. Dzieci wówczas nie próbują badać problemu różnicy między rodzicami naturalnymi, a przysposabiającymi i identyfikuje się z osobami, które je wychowują.

Z wejściem w wiek szkolny następuje okres zadawania sobie pytania kim jestem. W tym okresie jednak niezauważana jest potrzeba poszukiwania swoich genetycznych korzeni.

Dopiero między 13 a 19 rokiem życia dzieci rozpoczynają pierwsze poszukiwania swoich naturalnych rodziców, porównując głównie swój wygląd z wyglądem rodziców naturalnych i adopcyjnych<sup>26</sup>. W okresie tym poszukiwanie genetycznych przodków ma na celu nie tylko jednak odnajdywanie swoich cech w przodkach, ale również jest elementem buntu wieku dorastania. Dzieci adoptowane w tym czasie często idealizują swoich naturalnych rodziców, uznając, że inaczej niż rodzice adopcyjni byłiby oni mniej wymagający i bardziej pobłażliwi.

Jak wynika z badań, które przeprowadzili Brodzinsky, Schechter i Henig<sup>27</sup>, poszukiwanie informacji o swoich naturalnych krewnych jest czynnikiem towarzyszącym człowiekowi dorosłemu do końca życia. W późniejszym wieku osoby adoptowane bowiem nadal poszukują informacji o swoich rodzicach naturalnych, uznając, że jest to ważny element ich tożsamości oraz budowania przyszłości.

Podsumowując należałoby uznać, że choć fakt wspólnej puli materiału genetycznego nie jest wcale tak istotnym elementem wpływającym na życie człowieka i ewentualne podobieństwa pomiędzy nim a jego rodziną, to jednak chęć poznania swojego pochodzenia jest naturalną potrzebą człowieka. Świadomość kim byli nasi przodkowie umożliwia odnajdywanie w nich swoich cech i poprzez to również lepsze rozumienie siebie samego.

Zdaniem J. Gajdy dziecko odnajduje cechy wspólne z każdą osobą, która je wychowuje, niezależnie czy jest to rodzic genetyczny czy społeczny.

Wydaje się, że choć trudno jednoznacznie rozstrzygnąć jaki wpływ na kształtowanie się tożsamości człowieka ma jego świadomość genetycznego pochodzenia, to niewątpliwie należy uznać, iż może istnieć potrzeba szukania swoich genetycznych przodków. Może świadczyć o tym również popularność tworzenia drzew genealogicznych rodzin, czy też świadczone profesjonalnie usługi doszukiwania się

<sup>23</sup> W. Oniszczenko, *Genetyczne podstawy ludzkich zachowań. Przegląd badań w polskiej populacji*, Gdańsk 2005, s. 120,

<sup>24</sup> L. Hoffman, *Wpływ środowiska rodzinnego na osobowość: uwzględnienie różnic wśród rodzeństwa*, w: *Geny i środowisko a zachowanie*, red: W. Oniszczenko, Warszawa 2002, s.156

<sup>25</sup> A. Trzeciakowska, *Prawda w adopcji – wybrane zagadnienia*, w: *Prawne i pozaprawne aspekty adopcji. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Wyższą Szkołę Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa w Poznaniu oraz Centrum Prawa Rodzinnego i Praw Dziecka Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk*, red. M. Andrzejewski, M. Łączkowska, Poznań 2008, s. 91.

<sup>26</sup> A. Trzeciakowska, *Prawda w adopcji – wybrane zagadnienia*, w: *Prawne i pozaprawne aspekty adopcji. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Wyższą Szkołę Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa w Poznaniu oraz Centrum Prawa Rodzinnego i Praw Dziecka Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk*, red. M. Andrzejewski, M. Łączkowska, Poznań 2008, s. 93.

<sup>27</sup> D. Brodzinsky, R. Schechter, R. Henig, *Being Adopted*, Nowy Jork 1993, s. 147.

znakomitych przodków, ale również istnieje potrzeba identyfikacji z osobami, które wychowują dziecko i które dziecko uważa za rodziców.

Ponadto należy zauważyć, że zgodnie z art. 79 k.r.o. powództwo o uznanie bezskuteczności ojcostwa może wytoczyć matka dziecka w terminie 6 miesięcy od kiedy dowiedziała się, że dziecko nie pochodzi od mężczyzny wpisanego w akcie urodzenia jako ojciec. Nie uległ zmianie tylko termin wytoczenia powództwa przez dziecko, które podobnie jak w przypadku zaprzeczenia ojcostwa, ma czas na wystąpienia z takim powództwem do trzech lat od uzyskania pełnoletności. Nowelizacja zatem przedłużyła czas na zmianę stanu cywilnego tylko rodziców dziecka, sprawiając, że rodzice de facto mają możliwość zmiany stanu cywilnego dziecka aż do osiągnięcia przez nie pełnoletności lub śmierci. Niewątpliwie taka regulacja prawna nie przyczynia się do utrwalenia więzów rodzinnych i stabilizacji stanu cywilnego dziecka.

Wydaje się zatem, że korzystniejszym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie możliwości dochodzenia bezskuteczności uznania dziecka, ale tylko wówczas, gdy nie jest to niezgodne z dobrem dziecka (np. wówczas gdy jest inny mężczyzna, wobec którego istnieje domniemanie ojcostwa).

## Podsumowanie

Podsumowując należałoby uznać, że istotnie nowelizacja kodeksu rodzinnego i opiekuńczego z 2008 r. w sposób znaczący zmienia kwestie pokrewieństwa prawnego pomiędzy dziećmi a ojcami. Można wskazać, iż w większości przypadków, kiedy ojcostwo danego mężczyzny jest bezsporne, zmiana dotycząca możliwości uznania bezskuteczności uznania ojcostwa jest zmianą nie wpływającą na trwałość tworzonych rodzin. Z drugiej jednak stron popularność tzw. anonimowych testów na pokrewieństwo wskazuje na rosnące zainteresowanie tym zagadnieniem. Nie budzi wątpliwości, że uznanie bezskuteczności uznania ojcostwa umożliwia pewną rewizję prawnych więzi filiacyjnych i umożliwia ich ujednolicenie z więzami genetycznymi. Należy jednak pamiętać, że w wyniku tego dochodzenia do prawdy przez rodziców osobą najbardziej pokrzywdzoną może stać się dziecko, którego rodzinny stan cywilny zostaje zmieniony po wielu latach.

Niebezpieczeństwo takie będzie miało miejsce zwłaszcza w sytuacjach kiedy w wyniku konfliktu pomiędzy rodzicami, jedno z nich rozpoczyna prowadzenie takiego postępowania wiedząc, że badania genetyczne potwierdzą pokrewieństwo. Powstaje zatem pytanie czy taka sytuacja nie była możliwa na dstawie wcześniejszych regulacji prawnych? Czy podobnych zagrożenia nie istnieją w przypadku zaprzeczenia ojcostwa? Wydaje się, że na oba pytania należałoby odpowiedzieć negatywnie wskazując, że to właśnie brak przesłanki wieku dziecka, a więc określenie czasu na wytoczenie powództwa zmieniającego rodzinny stan cywilny dziecka od czasu dowiedzenia się prawdy o pochodzeniu, a nie od urodzenia dziecka, może być przyczyną zrywania trwających wiele lat więzów rodzinnych.

## Bibliografia

- Brodzinsky D., Schechter M., Henig R., *Being Adopted*, Nowy Jork 1993.  
 Hall C., Lindzey G., Campbell J.B., *Teorie osobowości*, Warszawa 2010.  
 Hoffman L., *Wpływ środowiska rodzinnego na osobowość: uwzględnienie różnic wśród rodzeństwa, w: Geny i środowisko a zachowanie*, red: W. Oniszczenko, Warszawa 2002.  
 Mik C., *Zbiorowe, Prawa człowieka*, Toruń 1992.  
 Niemiałkowska G., *Dowody z DNA w praktyce sądów rodzinnych, w: Dowód z DNA w postępowaniu procesowym. Materiały z konferencji Instytutu Badań DNA*, Warszawa 2002.

- Oniszczenko W., *Genetyczne podstawy ludzkich zachowań. Przegląd badań w polskiej populacji*, Gdańsk 2005.
- Smyczyński T., *Rodzina i prawo rodzinne w świetle nowej Konstytucji*, PiP 12/1997.
- Stojanowska W., Mościcka-Śliwa D., *Dowód z badań DNA a inne dowody w procesach o ustalenie ojcostwa*, Warszawa 2000.
- Trzeciakowska A., *Prawda w adopcji – wybrane zagadnienia*, w: *Prawne i pozaprawne aspekty adopcji. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Wyższą Szkołę Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa w Poznaniu oraz Centrum Prawa Rodzinnego i Praw Dziecka Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk*, red. M. Andrzejewski, M. Łączkowska, Poznań 2008.
- Turowska B., *Badania grupowe krwi w sprawach ojcostwa prowadzone w Katedrze i Zakładzie Medycyny Sądowej w Krakowie w latach 1926-1996*, „Archiwum medycyny sądowej i kryminologii”, 2/1997.
- Turowska B., *Poliformizm DNA jako jedyna ekspertyza w prawach o dochodzenie ojcostwa*, „Archiwum medycyny sądowej i kryminologii”, 4/1997.
- Raczek E., Kapiesz J., Drożdżik K., *Opiniowanie w oparciu o badania DNA w nietypowych sprawach dochodzenia ojcostwa*, „Archiwum medycyny sądowej i kryminologii” 4/1997.
- Winiarz J., *Kodeks rodzinny i opiekuńczy komentarz*. red. K. Pietrzykowi, Warszawa 2010.
- Winiarz J., Gajda J., *Prawo dziecka do poznania swego pochodzenia genetycznego*, „Państwo i Prawo” nr 10/1990, s. 76.

*Tomasz Józefowicz\**

## **Przesłanki i instrumenty polityki rodzinnej w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem polityki państwa wobec rodzin wielodzietnych**

### **Streszczenie**

Artykuł ma na celu przedstawienie sytuacji rodzin w Polsce, a rodzin wielodzietnych w szczególności, ich problemów w konfrontacji z mechanizmami i instrumentami polityki rodzinnej, które powinny pomóc w jej realizacji przez władze państwowe i samorządowe. Rodzina i jej wartości we współczesnym świecie, ale również Polsce poddawane są w wątpliwość.

Współczesne trendy piętnują rodzinę tradycyjną i określają ją jako przestarzałą, skostniałą. Często przedstawia się rodzinę jako miejsce przemocy i molestowania. Współczesny obraz to rodzina rozbita, w której panuje przemoc fizyczna albo psychiczna. Jeżeli do tego jest to rodzina wielodzietna, to wówczas mówi się o zaściankowości, obrazie przeszłości, ale również patologii. Tekst poniższy ma przedstawić mechanizmy i instrumenty, które mogłyby faktycznie zmienić sytuację rodzin, ale również zmienić ich wizerunek.

Podstawowe pojęcia i poruszane w niniejszym artykule kwestie to: polityka rodzinna – pojęcia, sposoby jej realizacji, rodzina wielodzietna – definicje i kryteria, problemy społeczne rodzin wielodzietnych, umiejscowienie polityki rodzinnej w polityce społecznej, przesłanki i instrumenty polityki rodzinnej, uprawnienia państwa i samorządów, cele państwa i samorządu realizowane w odniesieniu do rodziny, wpieranie rodzicielstwa, rodzina i praca.

Artykuł opiera się przede wszystkim na danych statystycznych oraz doświadczeniach własnych autora (jest ojcem siedmiu córek, z których jedna nie żyje) wspartych ogólną analizą dokumentów rządowych i samorządowych.

### **Polityka rodzinna – założenia i definicje**

U podłoża polityki rodzinnej leży założenie, że rodzina jest podstawową i najważniejszą instytucją społeczną, która powinna być wspierana przez państwo w różnych aspektach. Polityka społeczna państwa wobec rodziny może być uznana za politykę prorodziną, jeśli realizuje jasno wytyczone cele, które państwo chce osiągnąć w zakresie tworzenia warunków dla rozwoju rodziny i zaspokajania jej potrzeb bytowych oraz kulturalnych. Polityka adresowana do rodziny to jasno określone działania (programy), których świadomym zamiarem jest osiągnięcie określonych celów dotyczących rodziny jako całości lub ról osób indywidualnych w rodzinie.

Tak rozumiana polityka rodzinna powinna obejmować:

- politykę ludnościową,
- świadczenia socjalne związane z opieką i wychowaniem dzieci,
- świadczenia dla pracujących rodziców,
- opiekę zdrowotną nad matką i dzieckiem.

---

\* Mgr, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, [tomek.jozefowicz@orange.pl](mailto:tomek.jozefowicz@orange.pl).

Tam, gdzie prowadzona jest polityka rodzinna, powoływane muszą być specjalne instytucje usytuowane w strukturze władz, których celem jest koordynacja działań na rzecz rodziny. Z kolei mogą być również podejmowane działania w innych dziedzinach polityki państwa, które nie realizują celów bezpośrednio związanych z rodziną, ale które pociągają za sobą doniosłe konsekwencje dla funkcjonowania rodziny, na przykład polityka przeciwdziałania bezrobociu i polityka podatkowa.

Polityka rodzinna musi odnosić się do wszystkich rodzin i dzieci, a nie tylko do rodzin ubogich lub rodzin z problemami, ponieważ podmiotem polityki rodzinnej jest rodzina, która jest społecznością, niezależną od tego czy jest zamożna czy uboga. Rodzina jest też instytucją wychowawczą, w ramach której nowy człowiek kształtuje swoją osobowość.

*Rodzina stanowi elementarną jednostkę organizacyjną każdego historycznego społeczeństwa. Składa się ona z dwojga dorosłych ludzi, tworzących wraz z dziećmi gospodarstwo domowe. Anna Kwak przytacza definicję „(...) rodzina oznaczała parę małżeńską i dzieci, a zatem był to nuklearny związek oparty na prawnie zawartym małżeństwie i biologicznym rodzicielstwie”<sup>1</sup>.*

Rodzina oznacza więc odpowiednio następujących jej członków:

- małżonków – rodziców dzieci,
- pozostające na ich utrzymaniu dzieci, do ukończenia 25 roku życia,
- dziecko, które ukończyło 25 rok życia, legitymujące się orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności, jeżeli w związku z tą niepełnosprawnością rodzinie przysługuje świadczenie pielęgnacyjne.

Do członków rodziny według litery prawa nie zaliczamy natomiast:

- dziecka pozostającego pod opieką opiekuna prawnego,
- dziecka pozostającego w związku małżeńskim,
- pełnoletniego dziecka posiadającego własne dziecko<sup>2</sup>.

## Rodzina wielodzietna

Definicja rodziny wielodzietnej jest pojęciem dyskusyjnym. Wraz z postępującymi historycznie zmianami dzietności, zmienia się też rozumienie pojęcia rodziny wielodzietnej. Według najstarszych informacji za rodzinę wielodzietną uważano taką, która posiadała sześcioro lub więcej dzieci. Rodzinę z dwójką dzieci uważano za rodzinę małą. Gdy dziecko wychowywało się wśród dwojga lub trojga rodzeństwa rodzinę określano mianem średniej, a gdy wychowywało się wśród pięciorga rodzeństwa i więcej nazywano rodziną wielodzietną.

W ustawie o świadczeniach rodzinnych<sup>3</sup>, w art. 3 ust. 16a) za rodzinę wielodzietną uznaje się rodzinę wychowującą troje i więcej dzieci mających prawo do zasiłku rodzinnego.

Mając na uwadze przeobrażenia dotyczące podejścia do rodziny wielodzietnej, własne doświadczenia jako ojca sześciu córek i brak spójności definicyjnej w naszym ustawodawstwie uważam, że:

Rodzina wielodzietna to rodzina, składająca się z rodziców własnych, zastępczych lub opiekunów prawnych mających na utrzymaniu troje lub więcej dzieci własnych i/lub przysposobionych, również takich, które znajdują się w rodzinach zastępczych i rodzinnych domach dziecka.

Uzasadniam to faktem, że rodziną wielodzietną się jest niezależnie od tego, czy wychowuje się i ma na utrzymaniu dzieci własne, adoptowane czy też dzieci w stosunku, do których rodzice (opiekunowie)

<sup>1</sup> A. Kwak „Alternatywne formy życia rodzinnego – ciągłość i zmiana, w: Henryk Cudak (red) *Rodzina polska u progu XXI wieku*, Mazowiecka Wyższa Szkoła Humanistyczno-Pedagogiczna, Łowicz 1997.

<sup>2</sup> Ustawa z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych (tekst jednolity: Dz. U. 2006 r. Nr 139 poz. 992).

<sup>3</sup> Tamże.

sprawują opiekę prawną. Niezależnie od stanu prawnego rodzina taka wymaga podobnego podejścia i traktowania, szczególnie w świetle aktualnie zachodzących zmian w mentalności społecznej i przekonania, że posiadanie i wychowanie trójki dzieci powoduje zwielokrotnienie obciążeń, przede wszystkim finansowych dla rodziny.

## Sytuacja rodzin po 1989 roku

Po 1989 roku, niestety nie zerwano w Polsce z peerelowską praktyką nieufności wobec rodziny. W planie Balcerowicza nie było żadnego odniesienia do rodzin, nie mówiąc już o rodzinach wielodzietnych. W 1997 i 1999 roku wprowadzono dwa rządowe projekty polityki rodzinnej, niemniej nie doczekały się one szerszej dyskusji społecznej, nie mówiąc o ich realizacji. Dodatkowo rząd Leszka Millera w latach 2001-2004 wprowadził rozwiązania prawne niekorzystne dla rodzin, takie jak: skrócenie urlopów macierzyńskich, podniesienie stawki VAT na produkty dziecięce, wprowadzenie rozliczania podatkowego dyskryminującego rodziny pełne. Dopiero w 2008 roku przywrócono dłuższe urlopy macierzyńskie, wprowadzono zasiłek porodowy oraz uchwalono ulgi od podatku na każde dziecko.

Właściwie i prawidłowo prowadzona polityka rodzinna musi mieć na celu:

- zapewnienie trwania i rozwoju rodziny
- poszanowanie należnych jej praw, w tym: prawa do samodzielności ekonomicznej oraz decydowania o wychowaniu dzieci.

Taka polityka rodzinna jest częścią polityki społecznej. Niezależnie od niej powinna się rozwijać skuteczna polityka socjalna, szczególnie w stosunku do rodzin dysfunkcyjnych i znajdujących się w trudnej sytuacji. Powinna mieć ona charakter przede wszystkim interwencyjny i uzupełniający. Politykę rodzinną można oczywiście realizować przy pomocy norm prawnych, które regulują stosunki rodzinne oraz relacje rodziny z państwem i innymi instytucjami. Wyznaczają one zasady i warunki korzystania ze świadczeń rodzinnych, określając w ten sposób krąg uprawnionych do świadczeń pieniężnych, rzeczowych i usług. Ważnym elementem polityki rodzinnej są świadczenia pieniężne w postaci różnych zasiłków i zapomóg, które mogą być kierowane do poszczególnych rodzin obligatoryjnie albo uznaniowo (przez system pomocy społecznej). Z kolei nie do przecenienia jest realizacja w ramach polityki rodzinnej świadczeń w naturze, które obejmują dobra rzeczowe przekazywane rodzinom w postaci odzieży, opału, paczek żywnościowych oraz świadczeń w formie usług udzielanych przez różne instytucje, które mają na celu wspieranie rodziny w wypełnianiu jej podstawowych funkcji. Mogą być one realizowane przy pomocy infrastruktury społecznej, to znaczy żłobków, przedszkoli, świetlic szkolnych. Są to ważne elementy, jednak nie mogą być jedynymi. Zadania i uprawnienia państwa w zakresie polityki rodzinnej podzielone są między organy centralne, terenowe oraz samorządowe.

Ale za podmioty polityki rodzinnej należy uznać również:

- organizacje pozarządowe,
- związki zawodowe,
- związki pracodawców,
- Kościół Rzymskokatolicki, inne kościoły i związki wyznaniowe.

W Europie Zachodniej występuje wyraźna tendencja do zwiększania liczby podmiotów realizujących politykę rodzinną, poprzez procesy decentralizacji uprawnień i wzrost roli partnerów społecznych. Rozwiązania w zakresie polityki rodzinnej są uzależnione od procesów demograficznych i społeczno-ekonomicznych, a także od czynników kulturowych. Na istotę polityki rodzinnej we wszystkich rozwiniętych krajach uprzemysłowionych wpływają takie zjawiska jak: starzenie się społeczeństw, zmiany w strukturze rodziny, aktywność zawodowa kobiet i wynikająca z tego potrzeba znalezienia równowagi pomiędzy życiem zawodowym a życiem rodzinnym.

Prosta zastępowalność pokoleń ma miejsce przy wskaźniku dzietności powyżej 2,1. Taki wskaźnik ostatni raz w Polsce został osiągnięty w 1988 r. W ciągu następnych lat spadł on do poziomu 1,2<sup>4</sup>. Oznacza to, że pokolenie dzieci urodzonych w tym czasie jest o 42% mniej liczne od pokolenia rodziców. Z tego wynika, że w perspektywie kilkunastu lat musimy się liczyć z brakiem rąk do pracy. W skali kraju spodziewany jest znaczący ubytek ludności w wieku produkcyjnym – począwszy od 2010 roku w ciągu 15 lat liczebność zmniejszy się o 2946 tys. Do 2035 roku zmniejszenie populacji osób w wieku produkcyjnym jest szacowane na prawie 3806 tys.<sup>5</sup>. Zapełnieniu tego właśnie niedoboru ma służyć wydłużenie wieku aktywności zawodowej i zmiana wieku emerytalnego.

Inwestycje państwa w dzietność są działaniami długookresowymi, a zwrot poniesionych nakładów następuje dopiero po wielu latach. Dzietność w Polsce aktualnie wynosi 1,39<sup>6</sup>. Można oczekiwać, że Polskę czeka w przyszłości kolejny kryzys społeczny i gospodarczy spowodowany w znacznej mierze złą polityką państwa w sprawach rodziny. Warunkiem powodzenia jakiegokolwiek systemu emerytalnego jest właściwa struktura demograficzna społeczeństwa. Mniej liczne przyszłe pokolenie dostarczą na rynek odpowiednio mniej dóbr i usług niż w przypadku rosnącej populacji. Gdyby natomiast przyszłe pokolenie było liczniejsze, a do tego dobrze wykształcone, to wówczas emeryci mogliby liczyć na większą pomoc z zasobniejszej kasy państwa, lepszą opiekę rehabilitacyjną i medyczną.

Skuteczna polityka rodzinna może być realizowana dzięki różnym mechanizmom. Najważniejsze z nich to mechanizmy podatkowe, które polegają na uwzględnianiu osób, które podatnik ma na utrzymaniu poprzez stosowanie ilorazu rodzinnego lub kwoty wolnej od podatku na każde dziecko. Stosuje się więc powszechne, wypłacane niezależnie od dochodów, zasiłki o charakterze inwestycji w dziecko, które państwo miesięcznie dopłaca każdej osobie wychowującej dziecko. Najczęściej z każdym kolejnym dzieckiem ta kwota rośnie. Nie mniej ważne są różnego rodzaju zasiłki pomagające w utrzymaniu dziecka: porodowe, z okazji pójścia do szkoły, dla dziecka w wieku przedszkolnym, dla rodzin o niskich dochodach itp. Ponadto trzeba zwrócić uwagę na rodziców i skutki wywołujące przerwy w karierze zawodowej związanej z wychowywaniem dzieci. Dlatego tak ważne są odpowiednio skonstruowane urlopy rodzicielskie i macierzyńskie różnej długości i w różnym stopniu płatne, zabezpieczenie emerytalne dla osób, które pracowały w domu wychowując dzieci.

Na podstawie własnych obserwacji i doświadczeń twierdzę, że ubóstwem i izolacją w Polsce najbardziej zagrożone są właśnie rodziny:

- wielodzietne,
- z terenów nisko zurbanizowanych,
- posiadające małe, nisko dochodowe gospodarstwa rolne, często na terenach po PGR,
- młode małżeństwa z dziećmi, które nie posiadają własnych mieszkań,
- w których jedno lub dwoje rodziców jest bezrobotnych,
- w których jedno lub dwoje rodziców jest na rencie lub emeryturze,

Kombinacja dwóch lub więcej z powyższych cech skutkuje dużym zagrożeniem ubóstwa dla danej rodziny. Sytuacja ekonomiczna oddziałuje oczywiście silnie na kształtowanie funkcji emocjonalnej, wychowawczej i socjalizacyjnej rodziny. Niedostatek rodzi konflikty, agresje, frustracje, niszczy spójność podstawowej komórki społecznej, ogranicza jej rozwój, wyłącza z życia społecznego. Efektem zaniedbywania polityki rodzinnej przez państwo może być oprócz nierówności szans, marginalizacja części rodzin i zjawisko dziedziczenia biedy i wykluczenia. Problemy tego rodzaju dotyczą szczególnie rodzin, które miały problemy z adaptacją do zmian wynikających z transformacji ustrojowej i to one wymagają największej opieki państwa. Należy również pamiętać, że zbyt duże różnice w poziomie

<sup>4</sup> *Prognoza ludności na lata 2008–2035* Główny Urząd Statystyczny Warszawa 2009, wykres 2 str.17.

<sup>5</sup> *Prognoza ludności na lata 2008–2035* Główny Urząd Statystyczny Warszawa 2009, str.167.

<sup>6</sup> *Ludność. Stan i struktura w przekroju terytorialnym*, GUS Warszawa 2009, str.166 tabl. IV.



dochodów między rodzinami narażonymi na zagrożenie ubóstwem i pozostałymi rodzinami, może skutkować problemami wychowawczymi i zachwianiem równych szans dla dzieci z różnych środowisk.

Problemy polskiej rodziny w swej podstawie nie różnią się niczym od problemów rodziny w innych państwach europejskich. Podobne są problemy związane z niepewnością materialną i mieszkaniową, macierzyństwem, koniecznością pogodzenia wychowywania dziecka z pracą zawodową, wysokimi kosztami wychowywania dzieci. Inne są uregulowania prawne i skala pomocy od państwa, dochodzi również specyfika związana z transformacją ustrojową, ale podstawowe problemy pozostają takie same. Niezbędny jest interwencjonizm państwowy w obrębie wsparcia dla rodziny i polityki prorodzinnej, w świetle wyzwań związanych ze starzeniem się społeczeństwa. Nie chodzi jednak o to, aby w swoich rozwiązaniach zakłócać mechanizmy gospodarki wolnorynkowej.

W raporcie na temat kosztów wychowania dzieci w Polsce, przygotowanym przez Centrum im. Adama Smitha znajdujemy odpowiedź na pytanie, jakie koszty musi ponieść rodzina, aby wychować dzieci. Wyniki tych badań przedstawia poniższa tabela.

**Tabela.** Szacunkowe koszty wychowania dzieci w Polsce w 2008 r. (w zł)

| Wiek dziecka | z jednym dzieckiem | z dwójką dzieci | z trójką dzieci | z czwórką dzieci |
|--------------|--------------------|-----------------|-----------------|------------------|
| 0–20         | 160 000            | 280 000         | 376 000         | 376 000          |
| 0–25         | 210 000            | 380 000         | 526 000         | 672 000          |

Źródło: Raport „Koszty wychowania dzieci w Polsce a podnoszenie podatków pośrednich” pod kierunkiem prof. dr hab. Aleksandra Surdeja, Centrum im. Adama Smitha, Warszawa 2008<sup>7</sup>.

W Polsce jest 7,25 mln dzieci, z których<sup>8</sup>:

- 30% dzieci wychowuje się w rodzinach z 3 i większą liczbą dzieci,
- 17% dzieci wychowuje się w rodzinach z 5 i większą liczbą dzieci<sup>9</sup>.

Występujące niekorzystne trendy w postawach wobec małżeństwa i rodzicielstwa szczególnie teraz stawiają przed polityką rodzinną trudne zadania, wśród których najważniejsza jest edukacja całego społeczeństwa, wskazująca na wartości rodzinne, popularyzowanie wzorców życia rodzinnego, kształtowanie systemu norm i wartości, w których rodzina i dzieci będą wartościami priorytetowymi. Nie do przecenienia jest również tworzenie warunków do godzenia obowiązków wobec rodziny z własnymi aspiracjami jej członków poprzez:

- zapewnienie młodzieży kształcenia się w szkołach średnich i wyższych,
- tworzenie młodym szansy dostępu do mieszkania,
- dążenie do utrzymania wysokiego tempa rozwoju gospodarczego, co będzie sprzyjać powstawaniu nowych miejsc pracy,
- wsparcia rodziny w opiece nad starszymi i niepełnosprawnymi.

Zła sytuacja rodzin wpływa na poczucie lęku przed społecznym wykluczeniem. Rodzinom brakuje na zakup najpotrzebniejszych produktów, w tym żywności, co przynosi w efekcie pogorszenie stanu zdrowia. Rodzin nie stać na leczenie czy zakup ubrań, a wydatki na naukę schodzą na dalszy plan. Taki stan jest źródłem wykluczenia społecznego i pogłębienia różnic. Brak pracy to jeden z podstawowych problemów rodzin, a brak środków na opłaty może skutkować bezdomnością. Z kolei brak znajomości podstawowych dla pomocy społecznej ustaw ma wpływ na niedostateczny profesjonalizm kadr,

<sup>7</sup> Raport *Koszty wychowania dzieci w Polsce a podnoszenie podatków pośrednich* pod kierunkiem prof. dr hab. Aleksandra Surdeja, Centrum im. Adama Smitha, Warszawa 2008.

<sup>8</sup> Rozwój demograficzny Polski 2000-2010, [www.egospodarka.pl](http://www.egospodarka.pl) 01.02.2011.

<sup>9</sup> I. Bylicka, *Szczególna sytuacja rodzin wielodzietnych w Polsce, problemy i propozycje rozwiązań*, [www.3plus.pl](http://www.3plus.pl).

złe relacje z władzami lokalnymi i brak zaufania do organizacji pozarządowych. Niski poziom zaufania społecznego do społeczności lokalnych i brak poczucia wpływu na wiele spraw, nie sprzyja aktywizacji społeczności lokalnych jako metodzie walki z wykluczeniem społecznym. Wspieranie rodzin w tym zakresie to:

- organizowanie imprez integracyjnosportowych i kulturalnych przeciwdziałających wykluczeniu społecznemu dzieci i rodzin,
- organizowanie edukacji na temat prawidłowo funkcjonującej rodziny,
- zapewnienie równego dostępu do zasobów socjalnych, oświatowych i kulturalnych,
- wspieranie tworzenia infrastruktury socjalnej na rzecz systemu specjalistycznej pomocy rodzinom,
- doskonalenie i szkolenie kadr zawodowych pracujących na rzecz rodzin oraz kadr i instytucji pomocy społecznej, w zakresie aktywizacji zawodowej i społecznej osób zagrożonych marginalizacją.

Do 2007 roku włącznie Polska jako jedyny kraj w regionie nie stosowała żadnego systemu wsparcia rodziny narzędziami polityki podatkowej. Dopiero 8 marca 2007 został ogłoszony kolejny projekt polityki rodzinnej<sup>10</sup>, w efekcie którego wprowadzono zasiłek porodowy i ulgę podatkową w wysokości 1145 zł na każde dziecko w rodzinie (obecnie 1112 zł). Wiele rodzin nie może w pełni skorzystać z ulgi z powodu niskich dochodów. W przypadku pełnej rodziny z dwójką dzieci minimalny miesięczny dochód brutto pozwalający na pełne odliczenie wynosi 3300 zł.

Kolejnym ważnym filarem nowoczesnej polityki rodzinnej jest umiejętnie prowadzona polityka socjalna. Budżet państwa w różnych okresach przeznaczają na nią kwotę około 10 mld zł rocznie. Niestety rozbudowany system sprawia, że środki z niego często nie trafiają do rodzin naprawdę potrzebujących. Polityka rodzinna państwa jest również umiejętnie realizowana za pośrednictwem interwencjonizmu państwa na rynku pracy. W tym miejscu koniecznie trzeba wspomnieć o promowanej przez rząd koncepcji dotyczącej rozbudowy sieci żłobków i przedszkoli w miejscach pracy. Powinno to podnieść szanse na rynku pracy rodziców mających dzieci. Jednak to rodzice powinni mieć wybór, czy państwo będzie wspierać opiekę nad ich pociechami w żłobkach, czy na przykład u babci, cioci lub zatrudnionej opiekunki, a niestety cały czas nasze prawo nie przewiduje takiej alternatywy.

W Polsce nie prowadzi się polityki rodzinnej jako systemu prewencji i profilaktyki zapobiegającej zubażaniu rodzin na skutek posiadania dzieci. System zasiłków przyznawanych rodzinom mającym poniżej 504 zł miesięcznie na osobę sytuuje Polskę na ostatnim miejscu w Europie pod względem wysokości zasiłków przyznawanych na dzieci.

## Wnioski i rekomendacje

Na podstawie wyżej wymienionych argumentów twierdzę, że Polska polityka rodzinna jest zbiorem nieskoordynowanych, chaotycznych i przypadkowych działań, bez określonego celu oraz bez skutecznych środków mających prowadzić do zaplanowanych, określonych zmian społecznych.

Nie jest bowiem polityką rodzinną:

- organizowanie doraźnych akcji,
- rozdawanie zasiłków,
- przypadkowe dostarczanie rodzinom różnych doraźnych form pomocy i wsparcia rodzin „przy okazji” szczególnych zdarzeń w rodzinie lub programowanych „okazji”.

Okazjonalne, doraźne działania nie mogą zmienić sytuacji rodziny, której życie ma charakter ciągły przynajmniej w perspektywie pokolenia. Doraźne akcje organizowane na rzecz rodzin „przy okazji”

<sup>10</sup> *Duże rodziny bogactwem i nadzieją Polski. Materiały z konferencji.* Wydawnictwo sejmowe Warszawa 2009 s. 149.

wydarzeń na przykład o charakterze politycznym są działaniem nie tylko niepożądanym, ale wręcz szkodliwym. Tak skonstruowany system pogłębia regres demograficzny, nie rozwiązuje problemów społecznych, nasila patologie i jest kosztowny dla państwa. Cały czas system podatkowy traktuje dzieci jak luksusową konsumpcję, na którą stać niewielu. Nie uwzględnia on faktu, iż wychowanie dzieci jest inwestycją w kapitał ludzki.

Osoby wychowujące dzieci ponoszą wyższe koszty alternatywne w okresie aktywności zawodowej (niższe zarobki, wolniejsza kariera zawodowa, mniej wolnego czasu na rekreację), a także w okresie późniejszym, kiedy już ich dzieci dorosną i będą w większym stopniu płacić emerytury tym, co wybrali jedynie ścieżkę rozwoju zawodowego.

Warto w tym miejscu zadać następujące pytania:

Czy rodzina z trójką lub większą liczbą dzieci bez prawa do zasiłku nie jest rodziną wielodzietną? Tak niestety reguluje to nasze ustawodawstwo.

Jak traktować rodziny z sześciorgiem i większą liczbą dzieci, a których dochód i warunki życia nie pozwalają na godne życie? Rodziny takie stanowią zaledwie około 10% wszystkich rodzin wielodzietnych. Rodziny te spełniają kryterium rodzinnego domu dziecka, która to instytucja jest dofinansowywana ze środków budżetowych.

Czy możliwe, a może konieczne są działania na rzecz wprowadzenia stosownych ulg i zwolnień oraz celowego dofinansowania rodzin wielodzietnych w zakresie korzystania z komunikacji zbiorowej, kupna leków, opłat za prąd, wodę, gaz, podręczników i wyprawek szkolnych, wypoczynku wakacyjnego? Poza tym szkoła w większym stopniu niż dotychczas powinna stać się miejscem rozpoznania potrzeb dzieci z rodzin wielodzietnych i ich zaspokajania poprzez system stypendialny, poszerzenie już istniejącego dożywiania oraz dofinansowania podręczników i przyborów szkolnych.

Czy należy bez pogłębionej analizy sytuacji materialnej rodzin o różnych cechach demograficznych preferować osoby samotnie wychowujące dzieci?

Jak pomóc rodzinom wielodzietnym? W takiej rodzinie najczęściej pojawiają się problemy czysto organizacyjne, które dodatkowo się zwielokrotniają, gdy pojawia się w rodzinie osoba niepełnosprawna. Rodzinę wielodzietną można porównać do przedsiębiorstwa logistycznego, gdzie ojciec musi podejmować pracę często dodatkową, a matka zajmuje się wszystkim, co wymaga zorganizowania pobytu dzieci w szkole, przedszkolu, przygotowania obiadu, pomocy przy odrabianiu lekcji, zadbania o zdrowie dzieci. W takich szczególnie sytuacjach potrzebna jest pomoc. Niestety wolontariat, grupy samopomocowe, systematyczna współpraca z organizacjami i jednostkami działającymi na rzecz dzieci i rodzin oraz współpraca z instytucjami i organizacjami pozarządowymi są tylko dobrym, ale nie realizowanym pomysłem. Najczęściej rodziny takie są pozostawiane same sobie. Położenie materialne rodzin wielodzietnych jest znacząco gorsze od rodzin z mniejszą liczbą dzieci.

Czy możliwe jest wsparcie rodzin wielodzietnych dzięki rozwojowi sieci banków żywności? Zasadnym jest też organizacja systemu wspierania rodzin wielodzietnych używanymi (ale w dobrym stanie) sprzętami gospodarstwa domowego i meblami.

Czy można długofalowo w ramach dostępnych środków przekazu i różnorodnych programów podjąć szereg działań służących ukazywaniu rodziny wielodzietnej jako środowiska ważnego dla społeczności lokalnej i narodowej i to zarówno z punktu widzenia:

- ekonomicznego (dzieci z tych rodzin utrzymywać będą w przyszłości starsze pokolenie),
- wychowawczego (specyficzna „szkoła życia”, przez którą przechodzą dzieci z tych rodzin procentuje wyczuleniem na sprawy społeczne i zaangażowaniem w działalność na rzecz lokalnej społeczności),
- kulturowego (znaczenie rodziny wielodzietnej w przenoszeniu tradycji i pewnych ważnych wzorców kulturowych)?

Czy przy postępującej decentralizacji zarządzania i demonopolizacji firm sposobem pomocy rodzinom wielodzietnym może być również podpisywanie umów z różnymi instytucjami, takimi jak: energetyka, banki, telekomunikacja, transport samochodowy, które obniżają rodzinom wielodzietnym ceny, dając rabaty na prąd, telefon, zakup samochodu i benzyny, czy usługi bankowe na lepszych warunkach?

Dlaczego obowiązujące przepisy wspierania rodzin wielodzietnych ułatwiają instytucjom państwowym czy samorządowym pomoc tylko rodzinom dysfunkcyjnym?

Pomysłów na realizację aktywnej polityki rodzinnej może być jeszcze więcej. Konieczne jest tylko właściwe jej ukierunkowanie na rzeczywiste potrzeby rodziny. Po raz kolejny podkreślę, że nie może to być forma „akcji” czy rozdawnictwa, ale właściwie prowadzona polityka wspomagająca i wspierająca konkretną rodzinę, ze szczególnym uwzględnieniem rodzin wielodzietnych. Takie działania muszą być realizowane „bliżej rodziny”, w terenie przez samorząd terytorialny. Warunkiem jednak jest zdecydowane (nie tylko werbalne) wsparcie ze strony centralnych organów państwa, które aktywnie tworzą i wprowadzają stosowne rozwiązania prawne. Trzeba maksymalnie uprościć procedury przyznawania pomocy państwa. Zgodnie z ustawą o pomocy społecznej, aby otrzymać pomoc, oprócz ubóstwa, rodzina wielodzietna (tak jak i każdy inny podmiot ubiegający się o pomoc) musi wykazać się jeszcze jakimś dodatkowym „defektem”, w rodzaju bezrobocia, alkoholizmu, przewlekłej choroby, przemocy w rodzinie czy niezaradności w sprawach opiekuńczo-wychowawczych. Aby pomóc rodzinie, pracownik opieki społecznej musi wskazać na jedną z wyżej wymienionych cech, co w konsekwencji podtrzymuje fałszywy obraz rodziny wielodzietnej jako środowiska patologicznego.

## Bibliografia:

- Bylicka I., *Szczególna sytuacja rodzin wielodzietnych w Polsce, problemy i propozycje rozwiązań*, [www.3plus.pl](http://www.3plus.pl).
- Duże rodziny bogactwem i nadzieją Polski. Materiały z konferencji*. Wydawnictwo sejmowe Warszawa 2009.
- Kwak A., *Alternatywne formy życia rodzinnego – ciągłość i zmiana*, w: Henryk Cudak (red.) *Rodzina polska u progu XXI wieku*, Mazowiecka Wyższa Szkoła Humanistyczno-Pedagogiczna, Łowicz 1997.
- Ludność. Stan i struktura w przekroju terytorialnym*, GUS Warszawa 2009.
- Prognoza ludności na lata 2008–2035*, Główny Urząd Statystyczny Warszawa 2009,
- Raport Koszty wychowania dzieci w Polsce a podnoszenie podatków pośrednich* pod kierunkiem prof. dr. hab. Aleksandra Surdeja, Centrum im. Adama Smitha, Warszawa 2008.
- Rozwój demograficzny Polski 2000–2010, [www.egospodarka.pl](http://www.egospodarka.pl) z dnia 01.02.2011.
- Ustawa z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych (tekst jednolity: Dz. U. 2006 r. Nr 139 poz. 992).

Ryszard Majer\*

## Samorząd lokalny wobec rodziny – wspieranie czy tylko przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu?

„Władze publiczne przekonane o tym, że dobro rodziny stanowi wartość niezastąpioną i nieodzowną we wspólnocie obywateli, winny czynić wszystko, co możliwe celem zabezpieczenia wszelkiej pomocy – gospodarczej, społecznej, pedagogicznej, politycznej, kulturalnej – niezbędnej do tego, ażeby rodziny mogły w sposób ludzki sprostać swoim odpowiedzialnym zadaniom”.

Jan Paweł II<sup>1</sup>

### Streszczenie

Warunki życia i funkcjonowania rodzin zależne są w znacznej mierze od polityki społecznej realizowanej na szczeblu krajowym, tym niemniej postępujący proces decentralizacji zadań i coraz powszechniej stosowanego modelu wielosektorowej polityki społecznej sprawia, że rola samorządu terytorialnego, jako kreatora rozwiązań lokalnych, jest coraz większa. Samorządy lokalne są zobowiązane do programowania swoich działań w zakresie pomocy i polityki społecznej, co ma na celu zwiększenie koordynacji funkcjonujących podmiotów oraz większą skuteczność i efektywność działań pomocowych. Wśród celowości tych działań wskazuje się z jednej strony rozwiązywanie problemów społecznych, z drugiej natomiast podnoszenie jakości życia całych grup społecznych. W niniejszej analizie wskazano na ile samorządy lokalne powiatu częstochowskiego są zainteresowane polityką prorończinną jako polityką mającą na celu rozwój rodziny jako takiej, a na ile przygotowują się tylko do rozwiązywania lokalnych kwestii społecznych.

### Rodzina i polityka rodzinna

Traktowana jako grupa pierwotna, mająca zasadniczy kształt na procesy socjalizacyjne, a jednocześnie zapewniająca ciągłość biologiczną trwania narodu, jego kształtu kulturowego, rodzina stanowi zarówno podmiot, jak i przedmiot polityki społecznej. W literaturze rodzina definiowana jest jako „duchowe zjednoczenie szczupłego grona osób, skupionych we wspólnym ognisku domowym aktami wzajemnej pomocy i opieki, oparte na wierze w prawdziwą lub domniemaną łączność biologiczną, tradycję rodzinną i społeczną”<sup>2</sup>. Rodzinę cechuje współwystępowanie takich cech jak: wspólne zamieszkiwanie jej członków, wspólne nazwisko, wspólna własność, ciągłość biologiczna, wspólnota kulturowa<sup>3</sup>. Do podstawowych funkcji rodziny zalicza się cele, do których rodzina zmierza, należą do nich funkcje istotne (pierwszorzędną) m.in. prokreacja, socjalizacja, miłość oraz funkcje akcydentalne

\* Asystent w Zakładzie Pracy Socjalnej Akademii Jana Długosza w Częstochowie, ryszard.majer@fr.pl.

<sup>1</sup> Jan Paweł II, „*Familiaris consortio*” /[www.vatican.va/holy\\_father/john\\_paul\\_ii/apost\\_exhortations/documents/hf\\_jp\\_ii\\_exh\\_19811122\\_familiaris-consortio\\_pl.html](http://www.vatican.va/holy_father/john_paul_ii/apost_exhortations/documents/hf_jp_ii_exh_19811122_familiaris-consortio_pl.html) z dnia 17.11.2011.

<sup>2</sup> F. Adamski F., *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2002, s. 29.

<sup>3</sup> A. Kurzynowski, *Rodzina w okresie transformacji systemowej*, WSP, Warszawa 1995, s. 42.

(drugorzędne): ekonomiczna, opiekuńcza, stratyfikacyjna, religijna, rekreacyjna<sup>4</sup>. Ze względu na liczbę członków rodziny i jej charakter w literaturze wyróżnia się następujące typy rodzin<sup>5</sup>:

- Rodzina nuklearna – składa się z męża, żony oraz dzieci,
- Rodzina poligamiczna – składa się z kilku związków małżeńskich (najczęściej mężczyzny i kilku kobiet) oraz dzieci,
- Rodzina poszerzona – wielopokoleniowa, składa się najczęściej z dwóch lub więcej rodzin nuklearnych podporządkowanych organizacyjnie jednemu kierownictwu (np. małżeństwo z dziećmi oraz dziadkowie),
- Zmodyfikowana rodzina poszerzona – składa się z kilku rodzin nuklearnych będących w stanie częściowej zależności od siebie,
- Rodzina zrekonstruowana – drugie małżeństwo z dziećmi z pierwszego małżeństwa,
- Rodzina bezdzietna – składa się z męża i żony.

Niezależnie od typu rodziny, te podstawowe komórki społeczne ulegają nieustannym przemianom, podlegając procesom społecznym, borykają się z całą paletą problemów społecznych często naruszających ich podstawowe warunki funkcjonowania, dlatego też rodzina jako taka staje się przedmiotem zainteresowania polityki społecznej. Polityka społeczna definiowana jako celowa „działalność państwa i innych organizacji w dziedzinie kształtowania warunków życia i pracy ludzi oraz stosunków społecznych; ma na celu m.in. zapewnienie bezpieczeństwa socjalnego oraz jako nauka o celowym oddziaływaniu na istniejący układ stosunków społecznych i przekształcaniu warunków życia ludności”<sup>6</sup> wobec zmieniającej się rzeczywistości demograficznej, społecznej i gospodarczej ulega nieustannym i coraz dalej idącym zmianom także w odniesieniu do kwestii rodziny, którą postrzega w sposób dwojaki. Po pierwsze jako podmiot polityki społecznej, po drugie jako odbiorcę działań z zakresu polityki społecznej.

W toku rozważań nad miejscem rodzin w polityce społecznej wysunięto postulat wyodrębnienia wymiernych i konkretnych działań na rzecz rodzin i dzieci, które przyjęłyby kształt polityki prorodzinnej. Termin polityki rodzinnej nie ma zbyt długiej historii, jak zauważa M. Szyszka, w 1981 Jan Paweł II w dokumencie *Adhortacja apostolska o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym Familiaris Consortio* do biskupów, kapłanów i wiernych całego kościoła katolickiego ” mówi o „tak zwanej polityce rodzinnej”, zauważając, że władze publiczne winny czynić wszystko co możliwe celem zabezpieczenia wszelkiej pomocy – gospodarczej, społecznej, pedagogicznej, politycznej i kulturalnej – niezbędnej do tego, aby rodziny mogły w sposób ludzki sprostać swoim odpowiedzialnym zadaniom”<sup>7</sup>. Polityka prorodzinna może stanowić odniesienie i kryterium oceny innych działań polityki społecznej pod kątem efektów działań prowadzonych na rzecz rodzin i dzieci.

Punktem wyjścia dla kształtu polityki prorodzinnej jest rodzina i jej potrzeby, polityka ta winna być skierowana na ochronę i promowanie interesów rodziny, w efekcie czego rodzina winna prawidłowo realizować swoje funkcje przez co wpływać na kształt poprawnych stosunków w całym społeczeństwie. Rodzina traktowana jako instytucja społeczna (jednostka prawna, gospodarcza i społeczna) staje się przedmiotem polityki społecznej, która staje się wówczas prorodzinna, jeśli zostaną uruchomione we właściwy sposób wszystkie polityki szczegółowe sprzyjające interesom rodziny np. polityka mieszkaniowa, zatrudnienia, ochrony zdrowia<sup>8</sup>.

<sup>4</sup> F. Adamski, *Rodzina...*, s. 37.

<sup>5</sup> J. Auleytnier, K. Głabicka, *Polskie kwestie socjalne na przełomie wieków*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej TWP, Warszawa 2001, s. 184 -185.

<sup>6</sup> <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo.php?id=4009586> z dnia 25.11.2011.

<sup>7</sup> M. Szyszka, *Polityka rodzinna w Polsce 1990-2004*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2008, s.45, za Jan Paweł II, „*Familiaris consortio*” /[www.vatican.va/holy\\_father/john\\_paul\\_ii/apost\\_exhortations/documents/hf\\_jp\\_ii\\_exh\\_19811122\\_familiaris-consortio\\_pl.html](http://www.vatican.va/holy_father/john_paul_ii/apost_exhortations/documents/hf_jp_ii_exh_19811122_familiaris-consortio_pl.html), z dnia 17.11.2011.

<sup>8</sup> B. Balcerzak –Paradowska, *Sytuacja rodzin i polityka rodzinna w wymiarze lokalnym*, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa 2009, s. 19 -21.

Należy wspomnieć, że nie wszyscy badacze przedmiotu traktują politykę prorodziną jako element polityki społecznej, wyraźnie ją przeciwstawiając sobie. D. Graniewska uznawała, że o ile polityka rodzinna zorientowana jest na umacnianie podmiotowości rodzin, to polityka społeczna umacnia raczej jednostkę<sup>9</sup>. B. Szatur-Jaworska, definiując założenia polityki rodzinnej uznawała, że po pierwsze państwo powinno traktować podmiotową rolę ludzi w kształtowaniu ich życia rodzinnego, po drugie wspierać najważniejsze funkcje rodziny uwzględniając ich różnorodność (wielkość) i etap ich rozwoju, po trzecie to państwo powinno być głównym, ale nie jedynym podmiotem polityki społecznej wobec rodzin, po czwarte wszelkie formy pomocy rodzinie powinny mieć charakter aktywizujący i motywujący do lepszej realizacji swych podstawowych funkcji<sup>10</sup>.

Podstawowy kształt polityki rodzinnej w naszym kraju, albo lepiej, jej niektórym elementom, nadaje administracja rządowa poprzez kształtowanie prawa, w szczególności w obszarze zabezpieczenia społecznego. Analizując okres minionego dwudziestolecia B. Balcerzak-Paradowska dostrzega stopniowe wycofywanie się państwa z odpowiedzialności za politykę rodzinną. Definiując prawo rodziców do odpowiedzialności za dziecko, jego wychowanie i kształcenie, zdecydowano o ograniczeniu odpowiedzialności instytucji państwowych za kształt rodziny. Przekazując szereg jednostek z zakresu zabezpieczenia społecznego w ręce samorządów, nie zadbane równocześnie o właściwe finansowanie tych jednostek, co w efekcie przyczyniło się do rozszerzenia sfery ubóstwa i pogorszeniu sytuacji rodzin<sup>11</sup>. Administracja rządowa po 1989 roku zdefiniowała dwa programy, które określono jako programy polityki prorodzinnej. Programy z 1997 i 1999 roku traktowały rodzinę jako przedmiot i podmiot polityki społecznej.

W najnowszym kształtującym krajową politykę społeczną dokumencie programowym „Strategia Polityki Społecznej na lata 2007 – 2013” przyjętym przez Radę Ministrów 13 września 2005 roku, kwestie rodziny pojawiają się na poziomie celu strategicznego, w którym określa się budowę zintegrowanego systemu polityki społecznej państwa m.in. w celu poprawy warunków powstawania i funkcjonowania rodzin. Zapis ten znajduje rozwinięcie w priorytecie pierwszym, w którym zakłada się poprawę warunków do powstawania i funkcjonowania rodzin oraz wsparcie w wychowaniu i edukacji dzieci. Autorzy dokumentu analizując funkcje współczesnej rodziny wskazują na potrzebę systemowych rozwiązań w zakresie jej wsparcia, mieszczących się w formule zintegrowanych działań, a szczególnie związanych ze sferą mieszkaniową, bytową, edukacji i wychowania<sup>12</sup>.

Szerokość ujęcia kwestii rodziny w powyższym dokumencie programowym oznacza, że zadania są stawiane nie tylko administracji rządowej, ale także, a może przede wszystkim – samorządowej. Postępująca w Polsce decentralizacja polityki społecznej ma zapewnić sprawniejsze rządzenie i lepszą kontrolę społeczną nad elitami politycznymi i pozostającymi w ich dyspozycji środkami publicznymi. Decentralizacja, traktowana jako usamorządowanie, odbiurokratyzowanie, deregulacja oraz budowa społeczeństwa obywatelskiego oznacza również zmianę akcentów – przesunięcie większej odpowiedzialności za sprawy społeczne i rozwiązywanie problemów społecznych z organizacji państwowej na

<sup>9</sup> D. Graniewska, *Polityka rodzinna w świetle procesów demograficznych. Tendencje w skali światowej i europejskiej*, w: *Okresowa dezaktywizacja kobiet wychowujących dzieci jako element polityki rodzinnej*, D. Graniewska, (red.), IPISS: Studia i Materiały, Warszawa 1991, zeszyt 12, s. 11.

<sup>10</sup> B. Szatur-Jaworska, *Zadania polityki rodzinnej w Polsce na tle sytuacji demograficznej*, w: *Problemy społeczne wybranych grup demograficznych*, B. Rysz – Kowalczyk (red.) Warszawa ASPRA – JR 2001 s. 71-72.

<sup>11</sup> B. Balcerzak-Paradowska, *Rola państwa w kształtowaniu polityki rodzinnej w okresie transformacji*. w: *Sytuacja rodzin i polityka rodzinna w Polsce. Uwarunkowania demograficzne i społeczne*. D. Graniewska (red.) Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa 2004, s. 253-254.

<sup>12</sup> Strategia Polityki Społecznej na lata 2007 – 2013, s. 21. <http://www.mpips.gov.pl/gfx/mpips/userfiles/File/nowe/strategiaps.pdf> z dnia 17.11.2011.

poziom samorządu lokalnego<sup>13</sup>. Nieprzypadkowo. To na poziomie lokalnym lepiej można rozpoznać rzeczywiste potrzeby społeczne, właśnie tutaj można dokonać doboru najbardziej adekwatnych środków ich zaspakajania oraz optymalnie wykorzystać zasoby i środki. Na poziomie lokalnym panuje większa elastyczność i mniejsze sformalizowanie procedur, ułatwiające bardziej efektywną i skuteczną pomoc i interwencje<sup>14</sup>.

W takim widzeniu podstawowym zadaniem lokalnej polityki społecznej będzie kształtowanie spójności społecznej, a przeciwdziałanie wskazanym problemom społecznym – powinno obejmować: m.in. „zagwarantowanie środków materialnych i usług umożliwiających wszystkim podmiotom społeczności zapewnienie warunków niezbędnych do życia w godności, eliminowanie sytuacji, które mogą prowadzić do bezdomności, uzależnień czy wykluczenia dzieci z systemu edukacji, pomoc grupom najbardziej zagrożonym trwałym ubóstwem i wykluczeniem(...) wreszcie koncentrację na działaniach, które odnoszą się do sfery prewencyjno -usługowej, mobilizację i współdziałanie wszystkich podmiotów lokalnej polityki społecznej, instytucji zajmujących się problematyką społeczną oraz osób podlegających wykluczeniu”.

## Polityka społeczna na poziomie lokalnym

Obowiązek przyjęcia strategii rozwiązywania problemów społecznych na poziomie gminnym, powiatowym i wojewódzkim wprowadziła ustawa o pomocy społecznej z 2004, nie dając równocześnie standardu dokumentu jaki w samorządach winien zostać przyjęty. Spowodowało to znaczną różnorodność dokumentów programowych, które najczęściej wzorowane były na przyjmowanych wcześniej w samorządach lokalnych strategiach rozwoju<sup>15</sup>. Strategia z uwagi na swój złożony i wieloaspektowy charakter, jest doskonałym źródłem poznania nie tylko np. procedur kontroli procesu zarządzania strategicznego<sup>16</sup>, ale także filozofii myślenia o polityce społecznej lokalnych decydentów – polityków społecznych, pracowników socjalnych, radnych, wójtów i burmistrzów. Niezależnie bowiem od tego czy dokument został opracowany na zewnątrz czy budowali go sami zainteresowani, oddaje on przynajmniej w części tok myślenia o rodzinie, jej potrzebach i możliwościach rozwoju w środowisku lokalnym.

Przedmiotem analizy badawczej były, zebrane przez autora, dokumenty programowe 16 gmin wiejskich i miejsko -wiejskich wchodzących w skład Powiatu Częstochowskiego. Zdecydowana większość z nich posiada strategię oraz inne dokumenty programowe określające kształt lokalnej polityki społecznej.

Misja w naukach o zarządzaniu jest najczęściej odnoszona do organizacji, gdzie charakteryzuje cel jej istnienia oraz wyjaśnia po co organizacja istnieje, komu służy, jakie rezultaty ma osiągnąć<sup>17</sup>. W dokumentach programowych misja jest charakteryzowana często jako odbicie wizji we współczesności, wskazuje na najważniejsze wartości jakie wyraża dokument, powinna być krótka, łatwa do zapamiętania, powiązana z prawdziwymi cechami obszaru, którego dotyczy i w miarę konkretna<sup>18</sup>.

<sup>13</sup> J. Krzyszkowski, *Lokalna polityka społeczna w świetle dotychczasowych badań*, w: *Diagnoza sytuacji społeczno -zawodowej kobiet wiejskich w Polsce*, J. Krzyszkowski (red.), MPiPS, Warszawa 2008, s. 193.

<sup>14</sup> B. Rysz -Kowalczyk, *Skale polityki społecznej*, w: *Polityka społeczna*, A. Rajkiewicz, J. Supińska, M. Księżopolski (red.), Wydawnictwo Śląsk, Katowice 1998, s. 91.

<sup>15</sup> Ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej Dz. U. 2004 Nr 64 poz. 593.

<sup>16</sup> H. Gawroński, *Zarządzanie strategiczne w samorządach lokalnych*, Oficyna Wolters Kluwer Business, Warszawa 2010, s. 206 -207.

<sup>17</sup> J. Krzyszkowski, *Elementy organizacji i zarządzania w pomocy społecznej*, OKSPiS Centrum AV, Częstochowa 2010, s. 38.

<sup>18</sup> A.K. Koźmiński, D. Jemielniak, *Zarządzanie od podstaw*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008, s. 359.



M. Grewiński i A. Karwacki postrzegając strategię jako proces, który traktują jako dążenie do celu, definiują misję jako pewnego rodzaju klucz, sytuując ją – w ujęciu graficznym – na szczycie procesu<sup>19</sup>.

Czy analizowane strategie już na poziomie misji postrzegają rodzinę jako obszar swego szczególnego działania? W większości przypadków na poziomie misji rodzina się nie pojawia. Za przykład niech posłużą misje gmin Dąbrowa Zielona, gdzie autorzy tak sformułowali najważniejsze przesłanie dokumentu: „Gmina Dąbrowa Zielona zapewni swoim mieszkańcom bezpieczeństwo socjalne dzięki sprawnemu systemowi oparcia społecznego prowadzącemu do integracji społeczności lokalnej”<sup>20</sup> oraz gmina Przysrów, w której Strategii tak zapisano misję: „Przysrów – silna zintegrowana społeczność aktywna w rozwiązywaniu lokalnych problemów społecznych”. Do wyjątków należą sformułowania, w których jako wartość pojawia się rodzina, np. w przypadku gminy Lelów: „Gmina Lelów – w trosce o bezpieczeństwo socjalne i poprawę kondycji rodziny”<sup>21</sup> oraz gminy Konopiska: „Gmina Konopiska wspiera rodzinę, sprzyja rozwojowi zawodowemu mieszkańców oraz przeciwdziała wykluczeniu społecznemu jako procesom negatywnie wpływającym na lokalną społeczność”<sup>22</sup>.

Najważniejszym elementem każdego dokumentu strategicznego jest wynikająca z diagnozy problemów społecznych część programowa, w której prezentowane są cele strategiczne i operacyjne, pozwalające rozwiązywać poszczególne kwestie społeczne lub wskazywać kierunki w jakich będzie rozwijana polityka społeczna wobec lokalnej społeczności. W cytowanym wcześniej dokumencie gminy Przysrów odnajdujemy: „Cel strategiczny nr 2”, w którym wskazano: „Pomoc na rzecz rodzin z problemami opiekuńczo-wychowawczymi”. Został on uszczegółowiony celami dotyczącymi m.in.:

- pomocy osobom i rodzinom, u których stwierdzono bezradność w sprawach opiekuńczo-wychowawczych, pomocy niepełnosprawnym i długotrwale chorym dzieciom i ich rodzinom,
- pomoc rodzinie w kształceniu i wszechstronnym rozwoju dzieci i młodzieży<sup>23</sup>.

W przypadku gminy Rędziny cel strategiczny „Budowa zintegrowanego systemu pomocy rodzinie dysfunkcyjnej” zostaje dookreślony celami szczegółowymi dotyczącymi m.in.:

- utrzymania dziecka w rodzinie, zapewnienia opieki i wychowania dzieciom pozbawionym częściowo lub całkowicie opieki rodziców z zachowaniem priorytetu prorodzinnych form opieki zastępczej oraz aktywnego rozwiązywanie sytuacji kryzysowej w rodzinie<sup>24</sup>.

Wśród celów strategicznych w dokumencie gminy Kruszyna znalazły się: „Opieka nad rodziną, dziećmi i młodzieżą ze środowisk patologicznych oraz organizowanie wsparcia dla dzieci i młodzieży z rodzin zagrożonych kryzysem. Podjęcie działań zapobiegawczych związanych ze zjawiskiem alkoholizmu i narkomanii”. Cel główny „Kompleksowa opieka nad rodziną” uszczegółowiono w miarę szeroko poprzez: poradnictwo specjalistyczne, pracę socjalną z rodziną, pomoc rodzinom wielodzietnym, organizację czasu wolnego dla dzieci i młodzieży oraz opiekę środowiskową nad ludźmi starszymi<sup>25</sup>.

<sup>19</sup> M. Grewiński, A. Karwacki, *Strategia – istota, reguły i wyzwania implementacji ze środowiska biznesu do polityki społecznej*, w: *Strategie w polityce społecznej*, M. Grewiński, A. Karwacki (red.), MCPS Warszawa BRW. s. 21 –22.

<sup>20</sup> Uchwała Nr XXVII/239/06 Rady Gminy Dąbrowa Zielona z dnia 20 września 2006 r. w sprawie uchwalenia Strategii Rozwiązywania Problemów Społecznych Gminy Dąbrowa Zielona, s. 70.

<sup>21</sup> Uchwała Nr VIII/45/2007 Rady Gminy Lelów z dnia 30.04.2007r. w sprawie przyjęcia Strategii Integracji i Rozwiązywania Problemów Społecznych Gminy Lelów na lata 2007 -2013, s.73.

<sup>22</sup> Uchwała Nr 280/XXX/06 Rady Gminy Konopiska z dnia 22.06.2006 r. w sprawie: Strategii Integracji i Rozwiązywania Problemów Społecznych Gminy Konopiska na lata 2006 -2013, s.61.

<sup>23</sup> Uchwała Nr 21/IV/2007 Rady Gminy Przysrów ... s. 73.

<sup>24</sup> Uchwała nr XXI/16/2005 Rady Gminy Rędziny z dnia 31 marca 2005 r. w sprawie: przyjęcia Gminnej Strategii Rozwiązywania Problemów Społecznych na terenie gminy Rędziny, s.56 -57.

<sup>25</sup> Uchwały NRXXIII/132/2005 Rady Gminy Kruszyna z dnia 29 grudnia 2005 r. w sprawie przyjęcia Gminnej Strategii Rozwiązywania Problemów Społecznych na lata 2006 -2013, s.33 -36.

Kwestia dziecka w polityce społecznej zajmuje miejsce szczególne. Dziecko wymaga szczególnej troski i ochrony a działania na jego rzecz powinny koncentrować się zarówno w obszarze ochrony jego praw, wyrównywaniu szans życiowych, jak i asekurowaniu w obliczu różnych ryzyk/zagrożeń życiowych<sup>26</sup>. W większości gmin powiatu częstochowskiego, przyjęto programy opieki nad dzieckiem i rodziną, wypełniając tym samym dyspozycję ustawy o pomocy społecznej, gdzie w art. 17 ustawodawca zobowiązał samorządy lokalne do opracowania systemu opieki nad dzieckiem i rodziną<sup>27</sup>. Programy zostały oparte zazwyczaj na diagnozie sporządzonej na podstawie danych statystycznych jednostek samorządu lokalnego. Załączone do programów harmonogramy realizacji – o ile oczywiście są – charakteryzują poszczególne zadania, sposoby i terminy realizacji.

W przypadku Przyrowa odnaleźć można bardzo bogatą część programową. W pierwszym celu strategicznym – „Wspieranie rodziny” zawarto m.in.: wspomaganie potencjału rozwojowego rodziny, budowanie bezpieczeństwa socjalnego rodzin, wspieranie rodzin zagrożonych ubóstwem. W kolejnym celu strategicznym, dotyczącym poprawy sytuacji dziecka w środowisku szkolnym założono m.in.: wspieranie potrzeb edukacyjnych dzieci niepełnosprawnych, wzmacnianie systemu gwarantującego prawidłowy przebieg procesu wychowania, ochronę dzieci i młodzieży przed nieprzystosowaniem społecznym. W trzecim celu strategicznym, podkreślającym rolę promocji zdrowia, wskazano na rozwijanie warunków służących aktywności ruchowej dzieci i młodzieży, kompensację deficytów zdrowotnych oraz wspieranie opieki zdrowotnej nad dzieckiem niepełnosprawnym. Wreszcie czwarty cel, zakładający poprawę stanu bezpieczeństwa rodziny, dzieci i młodzieży, dotyczył wzmacniania poczucia bezpieczeństwa i społecznej pewności dzieci i młodzieży,

- przeciwdziałaniu uzależnieniom wśród dzieci i młodzieży oraz ochrony dziecka przed wykorzystaniem i molestowaniem<sup>28</sup>.

Obszar tematyczny polityki rodzinnej niewątpliwie obejmują także inne dokumenty samorządu lokalnego m.in. programy przeciwdziałania przemocy w rodzinie czy gminne i miejskie programy profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych, ale mają one na celu przeciwdziałanie występującym dysfunkcjom i deprivacji społecznej a w mniejszym stopniu wspierają rodzinę jako taką.

## Wnioski

Badając – na poziomie deklaracji – zainteresowanie gmin wiejskich rodziną i polityką prorodzinną, należy stwierdzić, że jest ona ograniczona do niezbędnego minimum. Lokalni realizatorzy zadań na polityki społecznej, deklarując zainteresowanie nią w wymiarze ograniczonym do zapisów ustawy o pomocy społecznej, przyjmując uchwałami jedynie te regulacje prawne, do których są zobowiązani. W żadnej z gmin powiatu częstochowskiego nie opracowano odrębnego dokumentu poświęconego wyłącznie polityce prorodzinnej, tak jak to się stało np. w przypadku miasta Częstochowy. Tylko w niektórych definiuje się rolę rodziny w środowisku lokalnym już na etapie kluczowego dla dokumentów strategicznych zdefiniowania misji. W większości przypadków samorządowcy zwracają uwagę na rodzinę, która znajdzie się już w trudnej sytuacji, nie uprzedzając tych wydarzeń skuteczną profilaktyką. Polityka rodzinna w gminach to nadal przełamywanie pojawiających się kryzysów i bardziej przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu niż wspieranie i rozwój rodziny jako takiej. Ograniczone środki finansowe

<sup>26</sup> J. Auleytnier, K. Głąbicka, *Polskie kwestie socjalne ...* s. 213.

<sup>27</sup> Ustawa o pomocy społecznej z dnia 12 marca 2004 r. Dz. U. 2004 Nr 64 poz. 593, z późniejszymi zmianami, art. 17.

<sup>28</sup> Uchwała Nr 20/IV/07 Rady Gminy Przyrów z dnia 20 lutego 2007 r. w sprawie Systemu Profilaktyki Opieki nad dzieckiem i rodziną, s. 13 -17.

powodują, że samorządowcy już na etapie planowania nie stawiają sobie wyzwań rozwojowych, które skutecznie przeciwdziałałyby występującym w terenie deficytom w infrastrukturze społecznej. Prowadzi to do sytuacji, w której istniejące dysproporcje w jakości życia rodzin wiejskich i miejskich nie są niwelowane a jeśli się nie pogłębiają, to przynajmniej utrwalają. Jest to tym bardziej niepokojące, że dzieje się tak już na poziomie działań deklarowanych – programowanych, które ze swojej istoty mogą odbiegać faktycznie realizowanych.

## Bibliografia

- Adamski F., *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2002.
- Auleytnier J., Głębicka K., *Polskie kwestie socjalne na przełomie wieków*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna TWP w Warszawie, Warszawa, 2001.
- Balcerzak-Paradowska B., *Sytuacja rodzin i polityka rodzinna w wymiarze lokalnym*, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa 2009.
- Balcerzak-Paradowska B., *Rola państwa w kształtowaniu polityki rodzinnej w okresie transformacji*. w: *Sytuacja rodzin i polityka rodzinna w Polsce. Uwarunkowania demograficzne i społeczne*. D. Graniewska (red.) IPISS, Warszawa 2004.
- Baron-Wiaterk M. *Przesłanki uspołecznienia działań w sferze społecznej na szczeblu lokalnym*, w: *Samorządowa polityka społeczna, Rozwiązania instytucjonalno-prawne. Dobre praktyki na Dolnym Śląsku*, Moroń D. i Zmorska K. (red.), Wrocław 2010.
- Gawroński H., *Zarządzanie strategiczne w samorządach lokalnych*, Oficyna Wolters Kluwer Business, Warszawa 2010.
- Graniewska D., *Polityka rodzinna w świetle procesów demograficznych. Tendencje w skali światowej i europejskiej*, w: *Okresowa dezaktywizacja kobiet wychowujących dzieci jako element polityki rodzinnej*, D. Graniewska, (red.), IPISS: Studia i Materiały, Warszawa 1991, zeszyt 12.
- Grewiński M., Karwacki A., *Strategia -istota, reguły i wyzwania implementacji ze środowiska biznesu do polityki społecznej*, w: *Strategie w polityce społecznej*, M. Grewiński, A. Karwacki (red.), MCPS Warszawa BRW.
- Jan Paweł II, „*Familiaris consortio*” /[www.vatican.va/holy\\_father/john\\_paul\\_ii/apost\\_exhortations/documents/hf\\_jp\\_ii\\_exh\\_19811122\\_familiaris-consortio\\_pl.html](http://www.vatican.va/holy_father/john_paul_ii/apost_exhortations/documents/hf_jp_ii_exh_19811122_familiaris-consortio_pl.html). z dnia 17.11.2011.
- Koźmiński A. K., Jemieliński D., *Zarządzanie od podstaw*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008.
- Krzyszowski J., *Elementy organizacji i zarządzania w pomocy społecznej*, Ośrodek Kształcenia Służb Publicznych i Socjalnych – Centrum AV, Częstochowa 2010.
- Krzyszowski J., *Miedzy państwem opiekuńczym a opiekuńczym społeczeństwem. Determinanty funkcjonowania środowiskowej pomocy społecznej na poziomie lokalnym*, Wydawnictwo UŁ Łódź 2005.
- Krzyszowski J., *Lokalna polityka społeczna w świetle dotychczasowych badań*, w: *Diagnoza sytuacji społeczno-zawodowej kobiet wiejskich w Polsce*, Krzyszowski J. (red.), MPiPS, Warszawa 2008.
- Kurzynowski A., *Rodzina w okresie transformacji systemowej*, WSP, Warszawa 1995.
- <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo.php?id=4009586> z dnia 25.11.2011.
- Rysz-Kowalczyk B., *Skale polityki społecznej*, w: *Polityka społeczna*, Rajkiewicz A., Supińska J., Księżopolski M., (red.), Wydawnictwo Śląsk, Katowice 1998.
- Szatur-Jaworska B., *Zadania polityki rodzinnej w Polsce na tle sytuacji demograficznej*, w: *Problemy społeczne wybranych grup demograficznych*, B. Rysz Kowalczyk (red.) Warszawa ASPRA – JR 2001.
- Szyska M., *Polityka rodzinna w Polsce 1990-2004*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2008.

## Akty prawne

Ustawa o pomocy społecznej z dnia 12 marca 2004 r. Dz. U. 2004 Nr 64 poz. 593, z późniejszymi zmianami.

Strategia Polityki Społecznej na lata 2007 – 20013. <http://www.mpips.gov.pl/gfx/mpips/userfiles/File/nowe/strategiaps.pdf> z dnia 17.11.2011.

Uchwała Nr XXVII/239/06 Rady Gminy Dąbrowa Zielona z dnia 20 września 2006 r. w sprawie uchwalenia Strategii Rozwiązywania Problemów Społecznych Gminy Dąbrowa Zielona.

Uchwała Nr VIII/45/2007 Rady Gminy Lelów z dnia 30.04.2007 r. w sprawie przyjęcia Strategii Integracji i Rozwiązywania Problemów Społecznych Gminy Lelów na lata 2007 -2013.

Uchwała Nr 280/XXX/06 Rady Gminy Konopiska z dnia 22.06.2006 r. w sprawie: Strategii Integracji i Rozwiązywania Problemów Społecznych Gminy Konopiska na lata 2006 -2013.

Uchwała Nr 21/IV/2007 Rady Gminy Przyrów z dnia 20 lutego 2007 r. w sprawie uchwalenia Strategii Integracji i Rozwiązywania Problemów Społecznych Gminy Przyrów.

Uchwała nr XXI/16/2005 Rady Gminy Rędziny z dnia 31 marca 2005 r. w sprawie: przyjęcia Gminnej Strategii Rozwiązywania Problemów Społecznych na terenie gminy Rędziny.

Uchwały NRXXIII/132/2005 Rady Gminy Kruszyna z dnia 29 grudnia 2005 r. w sprawie przyjęcia Gminnej Strategii Rozwiązywania Problemów Społecznych na lata 2006 -2013.

Uchwała Nr 20/IV/07 Rady Gminy Przyrów z dnia 20 lutego 2007 r. w sprawie Systemu Profilaktyki Opieki nad dzieckiem i rodziną.

## Rodzinie w pracy – wybrane instytucje prawa pracy służące rodzinie

### Streszczenie

Istotna funkcja rodziny podkreślona została w wielu aktach międzynarodowych. W kraju jedną z gałęzi prawa realizujących ochronę tej instytucji jest prawo pracy. Jego zadaniem jest zagwarantowanie szczególnych uprawnień dla rodziców zarówno przed, jak i po urodzeniu dziecka. Prawo pracy gwarantuje zapewnienie odpowiednich warunków pracy kobiet w ciąży, wyłączając jednocześnie możliwość zatrudniania w warunkach szkodliwych lub uciążliwych dla zdrowia, pracy w godzinach nadliczbowych, w przerywanym systemie czasu pracy zarówno dla nich samych, jak i dziecka nienarodzonego. Celem spędzania jak największej ilości czasu rodziców z dzieckiem zapewnia się płatne urlopy: macierzyński i ojcowski. Wypełnianie obowiązków rodzinnych przez pracowników nie może być ograniczone swobodą działania pracodawcy. Przykładem ograniczeń są zakazy w delegowaniu pracowników. Wszelkie czynności i działania zmierzające do ograniczania praw pracowniczych związanych z rodzicielstwem stanowią naruszenie prawa.

### Wstęp

Rodzina, będąc podstawową instytucją każdego społeczeństwa, a zarazem jego filarem, leży w kręgu zainteresowania wielu dziedzin naukowych, w tym prawa. Szczególna rola rodziny w budowaniu tożsamości zarówno samych społeczeństw, narodów, jak i państw podkreślona jest w wielu aktach międzynarodowych, klasyfikując prawa rodziny jako podstawowe prawa każdego człowieka. W Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka<sup>1</sup> treść artykułu 16 potwierdza prawo każdego człowieka do założenia rodziny, gwarantując jednocześnie dobrowolność w tym zakresie oraz fakt objęcia rodziny ochroną przez państwo. Nieodrodnym elementem funkcjonowania rodziny są korzyści wynikające z pracy. Art. 23 Deklaracji wskazuje na związek pomiędzy pracą a rodziną, przejawiający się w prawie do wynagrodzenia, które ma być odpowiednie, zadowalające, zapewniające pracownikowi i jego rodzinie egzystencję odpowiadającą godności ludzkiej i uzupełniane w razie potrzeby innymi środkami pomocy społecznej. Prawo do poszanowania własnego życia rodzinnego gwarantuje z kolei Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności<sup>2</sup>. Zgodnie z art. 8 Konwencji, każdy ma prawo do poszanowania swojego życia prywatnego. Państwo poprzez stanowienie norm prawnych, w tym regulujących zasady wykonywania pracy, nie może pozbawiać człowieka możliwości sprawowania funkcji członka

---

\* Mgr, Uniwersytet Jagielloński, Państwowa Inspekcja Pracy Okręgowy Inspektorat Pracy w Rzeszowie, wojciech.dylag@gmail.com.

<sup>1</sup> Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, Paryż, 10 grudnia 1948 r.

<sup>2</sup> Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950, zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2. (Dz. U. 1993, nr 61 poz. 284).

rodziny. Zapis ten potwierdza Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej<sup>3</sup>. Normy prawa międzynarodowego podkreślają ponadto równość praw kobiet i mężczyzn w rodzinie. Kwestia równouprawnienia poruszona została m.in. w Amerykańskiej Konwencji Praw Człowieka<sup>4</sup>, zgodnie, z którą uznaje się prawo mężczyzn i kobiet, w odpowiednim wieku, do zawarcia małżeństwa i założenia rodziny. Warto zaznaczyć, iż doniosła rola rodziny podniesiona została również w unormowaniach obowiązujących w krajach afrykańskich, w których rodzina jest szczególnie traktowana, niejednokrotnie będąc wręcz wyznacznikiem zamożności społeczeństw. W Afrykańskiej Karcie Praw Człowieka i Ludów<sup>5</sup> w sposób szczególny zaakcentowano natomiast rolę państwa, stanowiąc, iż będzie ono chronić rodzinę, troszczyć się o jej zdrowie fizyczne i moralne, wspomagać rodzinę w jej funkcji strażnika moralności i tradycyjnych wartości uznawanych przez społeczność.

Międzynarodowe unormowania, uznające istotną pozycję i rolę rodziny, znajdują swoje odzwierciedlenie w wielu gałęziach polskiego prawa. Konstytucja podkreśla szczególną rolę rodziny, jej dobro stawia jako jeden z najważniejszych celów państwa. Dbanie o rodzinę powinno się wyrażać w sposób szczególny poprzez pomoc dla rodzin wielodzietnych i niepełnych, znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej i społecznej. Wszelkie wskazane przez konstytucję prawa i wolności przysługujące rodzinie oraz jej członkom podlegają ochronie<sup>6</sup>. Rozważając problematykę ochrony praw rodziny przez Konstytucję można wyróżnić kilka aspektów ochrony. Konstytucja w swojej treści w sposób szczególny zwraca uwagę na ochronę małżeństwa, macierzyństwa, rodzicielstwa, praw dziecka i jego wychowania, władzy rodzicielskiej, ochrony życia prywatnego i rodzinnego, dobra rodziny w polityce państwa, równouprawnienia kobiet i mężczyzn, gwarancje dziedziczenia. Należy pamiętać, iż obok konstytucji, także inne gałęzie prawa uszczegóławiając konstytucyjne postanowienia zawierają przepisy gwarantujące ochronę rodziny. Obok podstawowej, czyli ochrony wynikającej z przepisów prawa rodzinnego, można mówić o ochronie karnej, cywilnoprawnej, prawnopracowniczej<sup>7</sup>.

## Ogólne założenia ochrony rodziny realizowanej przez prawo pracy

Prawo pracy realizując funkcję ochrony rodziny skupia się przede wszystkim na ochronie rodziców pozostających w zatrudnieniu. Unormowania prawa głównie odnoszą się do pracujących kobiet, gdyż to na nich zasadniczo spoczywają zadania związane z macierzyństwem. Przepisy te zmierzają: po pierwsze – do ochrony organizmu kobiety pracującej przed szkodliwym wpływem pracy na jej zdrowie

<sup>3</sup> Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej, Nicea, 7 grudnia 2000 r. Karta nie została ratyfikowana przez RP. Dołączony do Traktatu Lizbońskiego protokół brytyjski, w którym Wielka Brytania wyraziła obawy związane z jej ratyfikacją, były związane z różnorodnością oraz wysokością świadczeń pracowniczych gwarantowanych przez kraje zachodnioeuropejskie. Po przyjęciu Karty Polska zobowiązana by była do wypłacania świadczeń podobnego rodzaju i w podobnej wysokości, na co nie pozwala sytuacja ekonomiczna RP. Drugim powodem odmowy ratyfikowania był często wskazywany w doktrynie i przekazie społecznym zarzut, iż ratyfikacja karty pociągnie za sobą dewaluację rodziny tj. m.in. małżeństwa jednopłciowe, prawa prokreacyjne, itp.

<sup>4</sup> Amerykańska Konwencja Praw Człowieka, San José, 22 listopada 1969 r.

<sup>5</sup> Afrykańska Karta Praw Człowieka i Ludów, Nairobi, 27 czerwca 1981 r. Karta została wydana w 1985, tj. w czasach postkolonialnych, a jej głównym celem było odbudowanie tradycyjnych więzi rodzinnych i społecznych właściwych kulturze i mentalności afrykańskiej zniszczonych przez imperia kolonialne. Duży wkład w uchwalenie karty miała ewangelizacja, czyli wpływy chrześcijaństwa, głównie katolicyzmu. Nieodzownym w odbudowywaniu tożsamości i wartości rodziny było wsparcie kościoła katolickiego, czego wyrazem były liczne pielgrzymki papieża Jana Pawła II do Afryki, już od 1980 roku.

<sup>6</sup> B. Banaszak, *Prawo konstytucyjne*, Warszawa 2004, s. 493.

<sup>7</sup> J. Ignatowicz, M. Nazar, *Prawo rodzinne*, Warszawa 2006, s. 47-50.

w czasie ciąży, po drugie – do uchronienia płodu pracownicy przed niebezpieczeństwami, jakie dla rozwoju zarodka w organizmie matki stwarza praca uciążliwa dla kobiety ciężarnej, po trzecie – do zapewnienia kobiecie-matce warunków niezbędnych do pełnego sprawowania obowiązków macierzyńskich w pierwszych tygodniach życia noworodka, po czwarte – do zapewnienia pracującej matce warunków umożliwiających dalsze wychowanie dziecka<sup>8</sup>. Niemniej jednak przepisy gwarantują pewne uprawnienia również pracownikowi – ojcu.

Ustawodawstwo polskie w znacznej mierze bazuje na normach europejskich. Jednym z aktów prawnych, zawierających wytyczne w sprawie prawnej regulacji ochrony macierzyństwa jest Dyrektywa Rady<sup>9</sup> w sprawie wprowadzenia środków służących wspieraniu poprawy w miejscu pracy bezpieczeństwa i zdrowia pracownic w ciąży, pracownic, które niedawno rodziły i pracownic karmiących piersią. Ochrona pracy kobiet w świetle Dyrektywy odnosi się do ochrony życia i zdrowia pracownicy, stabilizacji stosunku pracy i rozwiązań służących pogodzeniu pracy i opieki nad dzieckiem. Celem dyrektywy jest ochrona kobiet będących w ciąży oraz w okresie po porodzie, nie dłużej jednak niż do końca urlopu macierzyńskiego, przyjmując, iż dla potrzeb tej regulacji macierzyństwo nie może być pojmowane szeroko jako wieloletni proces wychowywania dziecka<sup>10</sup>. Zgodnie z Dyrektywą, pracownice w ciąży; pracownice, które niedawno rodziły oraz pracownice karmiące piersią nie mogą być zobowiązane do wykonywania pracy nocnej w czasie ciąży i przez okres następujący po urodzeniu dziecka, pod warunkiem, że w pracownice te przedłożą zaświadczenie lekarskie stwierdzające, że jest to niezbędne dla ich zdrowia i bezpieczeństwa. Ponadto kobiety te, są uprawnione do nieprzerwanego urlopu macierzyńskiego, trwającego co najmniej 14 tygodni, udzielonego przed porodem i/lub po porodzie. Dyrektywa zapewnia również pracownikom w ciąży prawo do zwolnień z pracy, bez utraty wynagrodzenia, w celu dokonania badań prenatalnych, jeżeli takie badania muszą się odbyć w godzinach pracy. Poszczególne uprawnienia kobiet w ciąży, kobiet po urodzeniu dziecka i kobiet karmiących są poszerzane i uszczegółowiane ustawodawstwem krajowym.

### Ochrona organizmu kobiety pracującej przed szkodliwym wpływem pracy na jej zdrowie w czasie ciąży i karmienia piersią

Sprecyzowaniem uprawnień wynikających z Dyrektywy Rady 92/85/EWG z 19 października 1992 są przede wszystkim przepisy Kodeksu Pracy<sup>11</sup>. Normy kodeksowe podobnie jak dyrektywy obejmują ochroną kobiety zarówno przed urodzeniem dziecka, jak i po jego urodzeniu. Podstawowe znaczenie dla ochrony kobiet, w tym kobiet w ciąży i karmiących, ma artykuł 176 Kodeksu Pracy oraz wydane na jego podstawie rozporządzenie w sprawie wykazu prac szczególnie uciążliwych lub szkodliwych dla zdrowia kobiet. Ochrona przewidziana przepisami rozporządzenia ma charakter bezwzględny, zakazy tam przewidziane dotyczą zarówno pracodawcy, jak i pracownic. W związku z czym nawet, jeśli na pracę w warunkach uciążliwych lub szkodliwych wyrazi zgodę pracownica, pracodawca nie może na to zezwolić<sup>12</sup>.

<sup>8</sup> T. Zieliński, *Prawo pracy. Zarys systemu, cz. III*, Warszawa-Kraków 1986, s. 66.

<sup>9</sup> Dyrektywa Rady 92/85/EWG w sprawie wprowadzenia środków służących wspieraniu poprawy w miejscu pracy bezpieczeństwa i zdrowia pracownic w ciąży, pracownic, które niedawno rodziły i pracownic karmiących piersią, Luksemburg, 19 października 1992.

<sup>10</sup> N. Buchowska, *Prawa pracownicze kobiet w normach Międzynarodowej Organizacji Pracy i Wspólnoty Europejskiej*, w: *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, Rok LXI, zeszyt 2, (1999), s. 66.

<sup>11</sup> Ustawa z dnia 26.06.1974 r. Kodeks Pracy (Dz. U. 1998, Nr 21, poz. 94 z późniejszymi zmianami).

<sup>12</sup> T. Bińczycka, *Ochrona kobiet w ciąży i w okresie macierzyństwa w prawie wspólnotowym i w polskim ustawodawstwie pracy*, w: *Praca i Zabezpieczenie Społeczne* 5 (1998) s. 13.

Przeciwdziałanie zatrudnianiu w tychże warunkach ma na celu stworzenie warunków sprzyjających normalnemu funkcjonowaniu organizmu kobiety, który przygotowany jest m.in. do wypełniania funkcji prokreacyjnej, jednej z podstawowych funkcji rodziny. Praca uciążliwa to praca wymagająca dużego wysiłku lub stwarzająca obciążenia dla ustroju ludzkiego, które, choć nie powodują bezpośrednich zagrożeń, w dłuższych okresach czasu wywołać mogą niekorzystne zmiany w funkcjonowaniu organizmu. Pojęcie szkodliwości odnosi się do prac grożących zatruciami lub schorzeniami zawodowymi<sup>13</sup>. Wykaz prac wzbronionych kobietom w ciąży i karmiącym zawiera Rozporządzenie Rady Ministrów z 10.09.1996 r. w sprawie wykazu prac wzbronionych kobietom (Dz. U. 1996, Nr 114, poz. 545 z późniejszymi zmianami). Pracami szczególnie uciążliwymi lub szkodliwymi dla zdrowia kobiet w ciąży i karmiących piersią, zgodnie z rozporządzeniem, są m.in.: prace w pozycji stojącej – łącznie ponad 3 godziny w czasie zmiany roboczej; prace w środowisku, w którym występują nagłe zmiany temperatury powietrza w zakresie przekraczającym 15°C; prace przy obsłudze monitorów ekranowych powyżej 4 godzin na dobę; prace w wykopach oraz w zbiornikach otwartych; prace stwarzające ryzyko zakażenia: wirusem zapalenia wątroby typu B, wirusem ospy wietrznej i półpaśca, wirusem różyczki, wirusem HIV, wirusem cytomegalii, pałeczką listeriozy, toksoplazmozą; prace przy obsłudze zwierząt dotkniętych chorobami zakaźnymi i inwazyjnymi; prace w narażeniu na działanie czynników rakotwórczych i o prawdopodobnym działaniu rakotwórczym, określonych w odrębnych przepisach; prace w wymuszonym rytmie pracy (na przykład na taśmie); prace stwarzające ryzyko ciężkiego urazu fizycznego lub psychicznego, np. gaszenie pożarów, udział w akcjach ratownictwa chemicznego, usuwanie skutków awarii, prace z materiałami wybuchowymi<sup>14</sup>. Rozporządzenie wskazując rodzaje prac wzbronionych, nie określa prawnej podstawy świadczenia pracy, od której uzależnione byłoby stosowanie jego postanowień. Oznacza to, że dotyczy ono wszystkich pracujących kobiet będących w ciąży lub karmiących piersią tj. zarówno związanych stosunkiem pracy powstałym na mocy którejkolwiek z rodzajów umów o pracę, wyboru, mianowania, powołania, jak i świadczących pracę na podstawie umów cywilnoprawnych. Przedstawione powyżej rodzaje prac wzbronionych kobietom w ciąży i karmiącym nie są jedynymi. Dodatkowo w sytuacji, gdy lekarz w orzeczeniu stwierdzi przeciwwskazania zdrowotne do wykonywania dotychczasowej pracy, pracodawca obowiązany jest zmienić zakres wykonywanych czynności lub dostosować je w taki sposób, aby nie powodowały negatywnego wpływu na zdrowie kobiety. Jeżeli przeniesienie lub zapewnienie innej pracy nie jest możliwe, wówczas pracownicy przysługuje zwolnienie z obowiązku świadczenia pracy z zachowaniem prawa do wynagrodzenia. Ochrona zdrowia kobiety będącej w ciąży oraz w czasie karmienia piersią realizowana jest ponadto poprzez zakaz zatrudniania jej w godzinach nadliczbowych i w porze nocnej, zakazie delegowania poza stałe miejsce pracy oraz zakazie zatrudniania w systemie przerywanego czasu pracy. Bezwzględny charakter norm pierwszej części przepisu wskazuje, iż mimo ewentualnej zgody zakazane jest zatrudnianie ponad określony w umowie wymiar czasu pracy oraz w porze nocnej. Za delegowanie należy rozumieć sytuację, w której pracownik zobowiązany zostaje przez pracodawcę do wykonania zadania poza miejscowością, w której znajduje się siedziba pracodawcy lub poza stałym miejscem wykonywania pracy. Zakaz ten rozszerzony został również na ojca, pracownika opiekującego się dzieckiem do ukończenia przez nie 4 roku życia, pod warunkiem, iż nie wyraził zgody na pracę w tych warunkach.

Wyrażona w tym przepisie przesłanka, polegająca na opiece na dzieckiem do lat czterech, oznacza nie tylko samo posiadanie dziecka, lecz także pozostawanie z nim we wspólnym gospodarstwie domowym. Zaprzestanie sprawowania opieki następuje, gdy dziecko czasowo zostało oddane na wychowanie

<sup>13</sup> U. Jackowiak(red.), M. Piankowski, J. Stelina, W. Buziak, A. Wypych-Żywicka, M. Zieleniecka, *Kodeks pracy z komentarzem*, Gdynia 2004.

<sup>14</sup> Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 10.09.1996 r. w sprawie wykazu prac szczególnie uciążliwych lub szkodliwych dla zdrowia kobiet, Dz. U. 1996, Nr 114, poz. 545 z późn. zm.



innej osobie lub rodzic zrezygnował z wychowania dziecka. Nie stanowi natomiast zaprzestania sprawowania opieki nad dzieckiem doraźne korzystanie przez pracownika z pomocy osób bliskich w zapewnieniu opieki nad dzieckiem<sup>15</sup>. Polski Kodeks pracy podobnie jak dyrektywa 92/85/EWG, gwarantuje kobiecie ciężarnej prawo do zwolnień od pracy na zalecone przez lekarza badania lekarskie przeprowadzane w związku z ciążą, jeżeli badania te nie mogą być przeprowadzone poza godzinami pracy. Za czas nieobecności w pracy pracownicy z tego powodu, pracodawca nie może pozbawić ją prawa do wynagrodzenia (art.185§2 Kodeksu Pracy).

### **Urlop macierzyński i ojcowski jako środek służący zapewnieniu rodzicom niezbędnego czasu wolnego celem sprawowania obowiązków nad dzieckiem**

Unormowania z zakresu urlopów macierzyńskich i ojcowskich mają ochronny i socjalny charakter, co oznacza, że ich interpretacji należy dokonywać przez pryzmat dobra pracownika. Uprawnienia te przysługują tylko pracownikom w rozumieniu artykułu 2 Kodeksu Pracy, tj. osobom zatrudnionym w ramach stosunku pracy (umowa o pracę, wybór, mianowanie, powołanie, spółdzielcza umowa o pracę). Wymiar przysługującego urlopu macierzyńskiego jest uzależniony od liczby dzieci urodzonych przy jednym porodzie. Przysługuje on pracownicy, która urodziła dziecko niezależnie od stażu pracy, rodzaju umowy o pracę czy też określonego w umowie wymiaru czasu pracy (nie ma znaczenia czy jest to pełen etat czy też nie). Podstawą udzielenia urlopu jest zaświadczenie lekarskie wystawione przez lekarza sprawującego opiekę nad kobietą w ciąży a w razie porodu w szpitalu, zaświadczenie o dacie porodu, wystawione przez uprawnionego lekarza. Prawo do urlopu macierzyńskiego przysługuje przy każdym porodzie, bez znaczenia czy jest to w normalnym terminie (do 3 tygodni przed lub po planowanej dacie porodu) czy w razie porodu niewczesnego lub przedwczesnego. Prawo do urlopu macierzyńskiego nie przysługuje w przypadku poronienia<sup>16</sup>. Za poronienie w rozumieniu Rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z 25.04.1994 zmieniającego rozporządzenie w sprawie rodzajów dokumentacji medycznej, sposobu jej prowadzenia oraz szczegółowych warunków jej udostępniania (Dz. U. 1994, Nr 56, poz. 234 z późn. zm.) należy uznać zakończenie ciąży trwającej krócej niż 22 tygodnie. Zgodnie z artykułem 180 Kodeksu Pracy, pracownicy przysługuje urlop macierzyński w wymiarze: 20 tygodni w przypadku urodzenia jednego dziecka, 31 tygodni w przypadku urodzenia dwojga dzieci, 33 tygodni w przypadku urodzenia trojga dzieci, 35 tygodni w przypadku urodzenia czworga dzieci, 37 tygodni w przypadku urodzenia pięciorga i więcej dzieci – przy jednym porodzie. Długość ustalonego w polskich przepisach urlopu rodzicielskiego jest zgodna z minimalnymi wymiarami określonych w Wyroku Trybunału – sygn. C-519/03 Komisja WE przeciwko Wielkiemu Księstwu Luksemburg<sup>17</sup> z dnia 14.04.2005. Trybunał wskazał, iż urlopy rodzicielskie udzielane są w celu umożliwienia opieki nad dzieckiem. Prawo do urlopu macierzyńskiego przysługuje w pewnym okresie, do momentu, kiedy dziecko nie osiągnie wieku maksymalnie 8 lat, a celem urlopu macierzyńskiego jest zapewnienie ochrony biologicznej kondycji kobiety oraz szczególnych relacji pomiędzy matką a dzieckiem po porodzie. Minimalny okres jego trwania to 3 miesiące. Zgodnie z Kodeksem Pracy pracodawca nie może zmuszać pracownicy do wyko-

<sup>15</sup> M. Gersdorf, K. Rączka, J. Skoczyński, Z. Salwa (red.), *Kodeks Pracy. Komentarz*, Warszawa 2005, s. 638.

<sup>16</sup> A. Malinowski, *Urlopy pracownicze. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 178-180.

<sup>17</sup> Wyrok Trybunału z 14 kwietnia 2005 w sprawie Komisja Wspólnot Europejskich przeciwko Wielkiemu Księstwu Luksemburga (C-441/03). Wyrok dotyczył nakazu zastąpienia w ustawodawstwie luksemburskim urlopu rodzicielskiego urlopem macierzyńskim oraz usunięcia niezgodności z prawem wspólnotowym w zakresie ograniczenia prawa do urlopu rodzicielskiego do rodziców dzieci narodzonych po dniu 31 grudnia 1998 r. lub co, do których postępowanie o przysposobienie wszczęto po tej dacie.

rzystywania urlopu przed planowaną datą porodu, pozostaje to w dyspozycji kobiety, niemniej jednak nie może jej odmówić udzielenia go jeśli o to wystąpi. W sytuacji, gdy matka wykorzystwała 14 tygodni urlopu, ma prawo zrezygnować z pozostałej jego części, wówczas pozostałą niewykorzystaną część udziela się pracownikowi – ojcu na jego pisemny wniosek. Gdy ma miejsce śmierć pracownicy w trakcie korzystania z urlopu macierzyńskiego, pozostała część przysługuje ojcu wychowującemu dziecko. Pamiętać należy, że urlop macierzyński jest uprawnieniem i nie można pozbawiać rodziców prawa do niego, zastępując go innymi świadczeniami, np. pieniężnymi. Możliwość sprawowania osobistej opieki nad dzieckiem, przepisy gwarantują również pracownikowi – ojcu. Konstrukcję urlopu ojcowskiego wprowadzono do Kodeksu pracy 1 stycznia 2010 r. Początkowo wynosił on 1 tydzień a od 1.01.2012 – 2 tygodnie. Prawo do tego urlopu przysługuje podobnie jak kobietom zatrudnionym na podstawie umowy o pracę, powołania, mianowania, wyboru lub spółdzielczej umowy o pracę. Prawa do niego nie posiadają w związku z tym pracujący na podstawie umów cywilnoprawnych, samozatrudniający się oraz mężczyznom na kontrakcie menadżerskim. Z urlopu ojciec może skorzystać do czasu ukończenia przez dziecko 12 miesięcy życia lub do upływu 12 miesięcy od dnia uprawnomocnienia się postanowienia orzekającego przysposobienie i nie dłużej niż do ukończenia przez dziecko 7 roku życia, a w przypadku dziecka, wobec którego podjęto decyzję o odroczeniu obowiązku szkolnego nie dłużej niż do ukończenia przez nie 10 roku życia. Wymiar tego urlopu nie jest uzależniony od liczby urodzonych dzieci, zawsze jest to 2 tygodnie. Urlop ten jest niepodzielny, czyli przysługuje jednorazowo w pełnym wymiarze. „Urlop ojcowski jest urlopem celowym. Ma służyć opiece nad dzieckiem. Niezbędnym warunkiem uzyskania prawa do urlopu ojcowskiego jest wychowanie dziecka. Jeżeli pracodawca jest pewien, że pracownik nie będzie wychowywał dziecka podczas urlopu ojcowskiego, ma prawo odmówić jego udzielenia. Taka sama zasada dotyczy korzystania przez pracownika z urlopu macierzyńskiego w razie rezygnacji z jego części przez matkę dziecka. Jednocześnie w praktyce udzielania urlopu ojcowskiego czy macierzyńskiego dla ojca nie musi być poparte dowodami wskazującymi na to, że ojciec rzeczywiście wychowuje dziecko”<sup>18</sup>.

## Podsumowanie

Wyrażone w unormowaniach krajowych i międzynarodowych przekonanie, że rodzina, jako podstawowa komórka społeczeństwa, ma prawo do odpowiedniej ochrony społecznej, prawnej i ekonomicznej realizowana jest również przy prawo pracy. Celem umożliwienia pracującym rodzicom realizacji swoich funkcji w rodzinie, przede wszystkim opieki, wychowania dziecka, prawo pracy gwarantuje szereg uprawnień. Mają one na celu zapewnienie integralności rodziny oraz maksymalny możliwy udział obojga rodziców w wychowaniu dziecka, chociażby poprzez umożliwienia korzystania z urlopu macierzyńskiego.

Wszelkie wskazane przez Konstytucję prawa i wolności przysługujące rodzinie oraz jej członkom podlegają ochronie. Również prawo pracy realizuje ten postulat, uznając naruszenie praw pracowniczych związanych z rodzicielstwem jako wykroczenie. Rozważając problematykę ochrony praw rodzinny przez przepisy prawa pracy można wyróżnić kilka aspektów tej ochrony – realizowanych przez ochronę zatrudnionych rodziców przed zwolnieniem, prawo do zwolnień od pracy i urlopów, gwarancje wypłaty wynagrodzeń. Prawa te mają zapewnić prawidłową dyspozycję psychiczną (komfort) i fizyczną pracownika, która bezpośrednio przekłada się na realizację obowiązków rodzinnych.

<sup>18</sup> E. Suknarowska-Drzewiecka, *Kodeks pracy. Praktyczny komentarz.*, Warszawa 2011, s. 173

## Bibliografia

- Banaszak B., *Prawo konstytucyjne*, CH Beck, Warszawa 2004.
- Bińczycka T., *Ochrona kobiet w ciąży i w okresie macierzyństwa w prawie wspólnotowym i w polskim ustawodawstwie pracy*, w: *Państwo i Zabezpieczenie Społeczne* 5 (1998).
- Buchowska N., *Prawa pracownicze kobiet w normach Międzynarodowej Organizacji Pracy i Wspólnoty Europejskiej*, w: *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, Rok LXI, zeszyt 2 (1999).
- Gersdorf M., Rączka K., Skoczyński J., Salwa Z. (red.), *Kodeks Pracy. Komentarz*, Lex a Wolters Kluwer Business, Warszawa 2005.
- Ignatowicz J., Nazar M., *Prawo rodzinne*, Lexis Nexis, Warszawa 2006.
- Jackowiak U. (red.), Piankowski M., Stelina J., Buziak W., Wypych-Żywicka A., Zieleniecka M., *Kodeks pracy z komentarzem*, Gdynia 2004.
- Malinowski A., *Urlopy pracownicze. Komentarz*, CH Beck, Warszawa 2010.
- Suknarowska-Drzewiecka E., *Kodeks pracy. Praktyczny komentarz.*, Legis, Warszawa 2011.
- Zieliński T., *Prawo pracy. Zarys systemu*, cz. III, Warszawa-Kraków 1986.

### Akty prawne / orzeczenia :

- Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, Paryż, 10 grudnia 1948 r.
- Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950, zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2 (Dz. U. 1993, nr 61 poz. 284).
- Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej, Nicea, 7 grudnia 2000.
- Amerykańska Konwencja Praw Człowieka, San José, 22 listopada 1969.
- Afrykańska Karta Praw Człowieka i Ludów, Nairobi, 27 czerwca 1981.
- Dyrektywa Rady 92/85/EWG w sprawie wprowadzenia środków służących wspieraniu poprawy w miejscu pracy bezpieczeństwa i zdrowia pracownic w ciąży, pracownic, które niedawno rodziły, i pracownic karmiących piersią, Luksemburg, 19 października 1992.
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 10.09.1996 w sprawie wykazu prac szczególnie uciążliwych lub szkodliwych dla zdrowia kobiet, Dz.U. 1996, Nr 114, poz. 545 z późn. zm.
- Ustawa z dnia 26.06.1974 – Kodeks Pracy (Dz.U. 1998, Nr 21, poz. 94 z późn. zm.).
- Wyrok Trybunału z 14 kwietnia 2005 w sprawie Komisja Wspólnot Europejskich przeciwko Wielkiemu Księstwu Luksemburga (C-441/03).

Patrycja Pawlak\*

## Prawo osób niepełnosprawnych do życia rodzinnego – analiza zmian społeczno-prawnych

### Streszczenie

Artykuł przedstawia problem prawa osób niepełnosprawnych do życia rodzinnego, które jest jednym z fundamentalnych praw przysługujących każdemu człowiekowi. Wynika to ze szczególnego znaczenia rodziny dla jednostki, jak i całego społeczeństwa. W kontekście tym omówiona została sytuacja osób niepełnosprawnych na gruncie polskiego prawa rodzinnego. Współczesne ograniczenia prawne dotyczące kwestii życia rodzinnego osób niepełnosprawnych wciąż wywołują wiele kontrowersji, co nie może dziwić, gdy pamięć o eugenicznych eksperymentach, jakim poddane były całe społeczności, jest wciąż żywa.

### Ochrona rodziny i życia rodzinnego na gruncie prawa polskiego i międzynarodowego

Rodzina to pojęcie znane niemal każdemu człowiekowi, niezależnie od zamieszkiwanej przez niego szerokości geograficznej, statusu społecznego czy wykształcenia. Jest ona nieodzownym elementem istnienia i rozwoju ludzkości, jak również najmniejszą tuż po jednostce, komórką społeczną. Jest wiele wartości w życiu każdego człowieka, które wydają się być ponadczasowymi i właśnie do takich należy zaliczyć rodzinę, która bez wątpienia jest wartością uniwersalną.

Rodzina jako przedmiot prac badawczych wykracza poza ramy jednej gałęzi nauki, dlatego też nie można traktować jej tylko jako instytucji prawnej, gdyż ma znaczenie o wiele szersze – stanowi bowiem naturalny i nieodzowny element „struktury społecznej, nazywanej często podstawową komórką społeczną”<sup>1</sup>. Rodzina jest więc zasadniczą formą ustroju życia społecznego<sup>2</sup>, a co z tego wynika – ma decydujący wpływ na właściwe funkcjonowanie państwa. Nietrudno jest więc doszukać się bezpośredniej relacji pomiędzy jej kondycją a społecznymi zachowaniami obywateli, albowiem rodzina pełni wiele doniosłych funkcji zarówno dla państwa, jak i dla społeczeństwa. Rodzina jako najstarsza formacja społeczna, występująca we wszystkich okresach rozwoju społeczeństwa<sup>3</sup>, jest instytucją naturalną dla człowieka, co wynika z jego przyrodzonej godności. Dlatego też prawo do założenia i ochrony rodziny to podstawowe prawa każdego człowieka. Z tych wszystkich względów „dbanie społeczeństwa o rodzinę, o ich prawidłowy, zgodny z naczelnymi celami rodziny rozwój stanowi w dużej mierze gwarancję harmonijnego rozwoju człowieka i społecznego spokoju”<sup>4</sup>.

\* Mgr, Uniwersytet Jagielloński, Biuro Gospodarki Mieniem Miasta Rzeszowa, patrycja.pawlak@goolemail.com.

<sup>1</sup> T. Smoczyński, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Wydawnictwo C. H Beck Warszawa 1997, s. 1.

<sup>2</sup> L. Dyczeński, *Rodzina, społeczeństwo, państwo*, Towarzystwo Naukowe KUL Lublin 1994, s. 27.

<sup>3</sup> T. Smoczyński, *Prawo...*, s. 1.

<sup>4</sup> M.A. Krąpiec, *O ludzka politykę*, Wydawnictwo Tolek Katowice 1995, s. 66.

Polska ustawa zasadnicza<sup>5</sup> formułuje szereg zapisów, których rolą jest ochrona zarówno rodziny, jak i życia rodzinnego. Najistotniejszym w tym kontekście wydaje się artykuł 47 mówiący o tym, że każdy obywatel ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym. Zapis ten, w odniesieniu do tematyki ochrony rodziny jest niemal jednoznaczny z artykułem 8 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności<sup>6</sup>, w którym w ust. 1 czytamy: Każdy ma prawo do poszanowania swojego życia prywatnego i rodzinnego, swojego mieszkania i swojej korespondencji. Jednak w Konstytucji RP, w ustępie drugim wspomnianego artykułu wymienione są okoliczności, w których władze publiczne mogą ingerować w korzystanie z tego prawa. Ale może się to odbywać jedynie w przypadkach przewidzianych przez ustawę i koniecznych w demokratycznym społeczeństwie z uwagi na bezpieczeństwo państwowe, bezpieczeństwo publiczne lub dobrobyt gospodarczy kraju, ochronę porządku i zapobieganie przestępstwom, ochronę zdrowia i moralności lub ochronę praw i wolności osób.

Podobne zapisy dotyczące ochrony rodziny zawiera Karta Praw Podstawowych<sup>7</sup>, gdzie w artykule siódmym czytamy: „Każdy ma prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego, domu i komunikowania się”. Według artykułu 9 Karty każdy ma prawo do założenia rodziny zgodnie z ustawami krajowymi regulującymi korzystanie z tych praw. Jednakże w przeciwieństwie do poprzednich dokumentów Karta Praw Podstawowych w artykule 33 określa prawa rodziny do ochrony prawnej, ekonomicznej i społecznej<sup>8</sup>, jak również określa pewne ramy, według których możliwym ma być pogodzenie życia rodzinnego i zawodowego<sup>9</sup>.

W artykule 48 polskiej ustawy zasadniczej ustawodawca określił prawo rodziców do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami oraz opisuje w jakich sytuacjach może nastąpić pozbawienie lub ograniczenie praw rodzicielskich.

Stosunki rodzinne w prawie polskim regulowane są z poszanowaniem konstytucyjnej zasady równości kobiety i mężczyzny we wszystkich dziedzinach życia, o czym wyraźnie mówi artykuł 33 Konstytucji.

Należy jednak podkreślić, że realizacja konstytucyjnych zapisów na temat ochrony rodziny częstokroć zależy od regulacji zapisanych w poszczególnych ustawach, co niejednokrotnie prowadzi do problemów z interpretacją określonych pojęć dotyczących rodziny na gruncie polskiego prawa. Sytuacja ta jest szczególnie widoczna w kontekście prawa osób niepełnosprawnych do życia rodzinnego, jak również ochrony prawnej rodzin dotkniętych problemem niepełnosprawności.

## Pojęcie niepełnosprawności na gruncie społeczno-politycznym

Niepełnosprawność jak zjawisko z pogranicza terminologii nauk społecznych i medycznych od zawsze była trudnym wyzwaniem dla człowieka, jak i poważnym zadaniem postawionym przed całym społeczeństwem<sup>10</sup>.

Charakterystyczne dla współczesnej cywilizacji jest systematyczne zwiększanie się liczby osób, które nie potrafią lub też nie są w stanie samodzielnie rozwiązywać problemów na skutek wrodzonych wad organicznych, urazów lub przebiegłych chorób<sup>11</sup>.

<sup>5</sup> Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.).

<sup>6</sup> Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (Dz. U. z dnia 10 lipca 1993 r.).

<sup>7</sup> Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej (Dz. U. UE z 2007 r. C 303 str. 1).

<sup>8</sup> Art. 33 ustęp II Karty Praw Podstawowych.

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> D. Gorajewska, *Fakty i mity o osobach z niepełnosprawnością*, APS Warszawa 2009, s. 13.

<sup>11</sup> F. Wojciechowski, *Szanse i zagrożenia okresu dorastania osób niepełnosprawnych*, w: K. Zabłocki, D. Gorajewska (red.), *Pedagogika specjalna – kontynuacja tradycji dla przyszłości*. Wydawnictwo APS, Warszawa 2004.

Niezwykle przejmująco w tym aspekcie brzmią słowa Czesława Kossakowskiego mówiące o tym, że: „Zjawisko ‘odchylenia od normy’ to jeden z atrybutów ludzkiego losu na tej ziemi, towarzyszy człowiekowi od zarania dziejów. Rzec można: było, jest i zapewne będzie zawsze”<sup>12</sup>.

Zarówno wspomniane powyżej zjawisko niepełnosprawności, jak i pojęcie „niepełnosprawny” to kategorie różnicowane i niejednoznaczne, a przez to niezwykle trudne w interpretacji, które rozpatrywać można zarówno w ujęciu medycznym, prawnym, jak i społecznym jako czasową lub trwałą, jednorodną bądź wieloraką<sup>13</sup>.

Według Władysława Dykcika „W określeniu pojęcia i poziomu sprawności wyróżnia się sprawność umysłową, psychiczną i fizyczną. Oprócz stanu zdrowia, ogólnej sprawności organizmu (jego organów) doniosłą rolę w ujawnianiu się niedoborów czy dysfunkcji ludzkiego funkcjonowania odgrywają społeczne warunki życia”<sup>14</sup>. Mając na uwadze powyższe słowa nie sposób jest oddzielić niepełnosprawności od kręgu kulturowego, postępu naukowo-technicznego czy też mentalnych przeobrażeń społecznych, toteż przyjmuje się, że na powodzenie integracji osób z niepełnosprawnością ze społeczeństwem mają decydujący wpływ zarówno uwarunkowania polityczne, legislacyjne, filozoficzne, etyczne, społeczne, psychologiczne, jak i materialne oraz techniczne<sup>15</sup>.

Konwencja Narodów Zjednoczonych o prawach osób niepełnosprawnych definiuje niepełnosprawność jako długotrwałą obniżoną sprawność fizyczną, umysłową, intelektualną lub sensoryczną, która w interakcji z różnymi barierami może ograniczać pełne i efektywne uczestnictwo w życiu społecznym na równych zasadach z innymi obywatelami<sup>16</sup>. W polskim ustawodawstwie niezwykle ciężko byłoby doszukać się jednolitej i pełnej definicji niepełnosprawności. Za najszerszą oraz najbardziej zbliżoną do konwencyjnej definicję niepełnosprawności należy uznać tę, która wynika z Karty Praw Osób Niepełnosprawnych<sup>17</sup> z 1997 roku, według której za osobę niepełnosprawną uznaje się osobę o sprawności fizycznej, psychicznej lub umysłowej trwale lub okresowo utrudniającej, ograniczającej lub uniemożliwiającej życie codzienne, naukę, pracę oraz pełnienie ról społecznych, zgodnie z normami prawnymi i zwyczajowymi<sup>18</sup>. Należy jednakże zwrócić uwagę na fakt, iż powyższa definicja pomija niezwykle istotny aspekt równości osób niepełnosprawnych z innymi obywatelami, odwołując się jedynie do określonego systemu norm, a nie rzeczywistej efektywności działania. Za nie mniej istotną wadę niniejszej definicji niepełnosprawności należy uznać to, iż wskazuje ona wyłącznie na ograniczenia wynikające z danej osoby, pomijając zupełnie aspekt, na który położony był nacisk w Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawach osób niepełnosprawnych – gdzie zwrócono uwagę na to, iż bariery zewnętrzne mają zasadniczy wpływ na efektywność życia osób dotkniętych niepełnosprawnością.

Pomijając kwestie definicyjne, we współczesnych systemach prawnych najmniejszych wątpliwości nie wzbudza twierdzenie, iż osoby niepełnosprawne są beneficjentami ogółu praw, które przysługują

<sup>12</sup> Cz. Kossakowski, *Węzłowe problemy pedagogiki specjalnej*. Wydawnictwo Ekonomiczne Akapit, Toruń 2008, s. 8.

<sup>13</sup> D. Gorajewska, *Fakty...* s. 13.

<sup>14</sup> W. Dykcik, *Wprowadzenie w przedmiot pedagogiki specjalnej jako nauki*, w: W. Dykcik (red.), *Pedagogika specjalna*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1997, s. 58.

<sup>15</sup> S. Przybylski, *Refleksje nad barierami występującymi przy wdrażaniu integracji osób niepełnosprawnych w Polsce na początku nowego tysiąclecia*, w: Z. Kazanowski, D. Osik-Chudowolska (red.), *Integracja osób niepełnosprawnych w edukacji i interakcjach społecznych*. Wydawnictwo UMCS, Lublin 2003, s. 16.

<sup>16</sup> Konwencja Narodów Zjednoczonych o prawach osób niepełnosprawnych 13 grudnia 2006.

<sup>17</sup> Należy wyraźnie zaznaczyć, że Karta, będąca uchwałą Sejmu, jest jedynie aktem deklaratoryjnym, nie wiążącym organów państwowych, więc wprowadzona przez nią definicja w żadnym stopniu nie może stanowić odniesienia dla interpretacji przepisów ustaw.

<sup>18</sup> M. Szeroczyńska, *Niepełnosprawność i osoba niepełnosprawna*, w: A. M. Waszkielewicz (red.) *Polska droga do Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych ONZ*, PFON, Kraków 2008, s. 10.

osobom pełnosprawnym, więc w świetle tego mogłoby się wydawać, że nie ma potrzeby deklarowania w szczególny sposób, iż osobom niepełnosprawnym przysługują takie prawa człowieka, jak np. godność, prawo do życia czy do pracy<sup>19</sup>.

## Prawo osób niepełnosprawnych do życia rodzinnego – kontrowersje wokół zapisów Kodeksu Rodzinnego i Opiekuńczego

Artykuł 23 Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawach osób niepełnosprawnych zobowiązuje Państwa-Strony do poszanowania i ochrony życia rodzinnego osób niepełnosprawnych poprzez eliminację dyskryminacji wobec nich we wszelkich aspektach odnoszących się do sfery małżeństwa, rodziny, rodzicielstwa oraz związków. Uszczegółowieniem oraz rozwinięciem tego postanowienia jest dyspozycja artykułu 23 Konwencji ustęp 1. litera „a”, która gwarantuje osobom niepełnosprawnym, które są zdolne do zawarcia związku małżeńskiego, prawo do wejścia w taki związek oraz założenia rodziny na zasadach pełnej dobrowolności oraz zgody przyszłych małżonków. W świetle tego przepisu rozwiązanie polskiego ustawodawcy należy uznać za dyskryminujące<sup>20</sup> osoby niepełnosprawne intelektualnie oraz cierpiące na zaburzenia psychiczne<sup>21</sup>.

Mając na uwadze specyfikę zagadnienia życia rodzinnego osób niepełnosprawnych, które jest związane nieodłącznie z aspektem ich seksualności, powinno się zwrócić uwagę na fakt, iż w Polsce temat seksualności, a co się z tym wiąże małżeństwa oraz rodzicielstwa osób niepełnosprawnych jest tematem tabu, obciążonym mnóstwem mitów oraz stereotypów. Społeczeństwo różnicuje i inaczej podchodzi do potrzeb oraz możliwości życia seksualnego i rodzinnego osób z niepełnosprawnością ruchową oraz osób z niepełnosprawnością intelektualną<sup>22</sup>.

Zgodnie z obowiązującymi zapisami Kodeksu Rodzinnego i Opiekuńczego z 1964 roku<sup>23</sup> „nie może zawrzeć małżeństwa osoba dotknięta chorobą psychiczną albo niedorozwojem umysłowym”.<sup>24</sup> W tym samym artykule czytamy dalej: „Jeżeli jednak stan zdrowia lub umysłu takiej osoby nie zagraża małżeństwu ani zdrowiu przyszłego potomstwa i jeżeli osoba ta nie została ubezwłasnowolniona całkowicie, sąd może jej zezwolić na zawarcie małżeństwa”. Brzmienie powyższych zapisów jednoznacznie wskazują na fakt, iż powstały one kilkadziesiąt lat temu, o czym świadczą chociażby użyte w nich archaiczne pojęcia. Współcześnie, w doktrynie nie używa się już pojęcia „niedorozwoju umysłowego”, które zostało zastąpione przez termin niepełnosprawności intelektualnej, zaś specjaliści z zakresu psychiatrii zamiast o chorobach mówią o schorzeniach psychicznych, bowiem ich spektrum jest nieprawdopo-

<sup>19</sup> P. Przybysz, *Prawa człowieka a prawa niepełnosprawnych* [http://www.idn.org.pl/sonnszz/prawa\\_niepełnosprawn1.htm](http://www.idn.org.pl/sonnszz/prawa_niepełnosprawn1.htm), z 04.12.2011.

<sup>20</sup> Była pełnomocnik rządu ds. równego traktowania Elżbieta Radziszewska wniosowała w 2011 roku o zmianę przepisów ograniczających osobom niepełnosprawnym możliwość zawierania małżeństw, twierdząc iż dyskryminacji w życiu społecznym nie mogą usprawiedliwiać żadne przepisy. Radziszewska powołała się na przypadek opisywany przez media, kiedy to urzędnik z Urzędu Stanu Cywilnego Praga-Północ w Warszawie odmówił Katarzynie Barszczewskiej, udzielenia ślubu i „odesłał do sądu na podstawie wyglądu i „dziwnego” zachowania”. (Katarzyna Barszczewska cierpi na dziecięce porażenie mózgowe, jest niepełnosprawna fizycznie, ma pewne problemy z mówieniem – nie jest chora psychicznie, ani ubezwłasnowolniona przez sąd).

<sup>21</sup> M. Zimna: *Przesłanki zawarcia małżeństwa przez osoby niepełnosprawne*, w: A. M. Waszkielewicz (red.) *Polska droga do Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych ONZ, PFON*, Kraków 2008, s.117.

<sup>22</sup> Tamże, s. 117.

<sup>23</sup> Kodeks Rodziny i Opiekuńczy (Dz. U. z dnia 5 marca 1964 r. z późn. zm.).

<sup>24</sup> Artykuł 12 paragraf 1 Kodeksu Rodzinnego i Opiekuńczego.

dobnie szerokie a przez to wymyka się uproszczeniom oraz zbiorczym definicjom<sup>25</sup>. Warto w tym kontekście zwrócić również uwagę na artykuł 11 paragraf 1 Kodeksu Rodzinnego i Opiekuńczego, w myśl którego małżeństwa nie może zawrzeć osoba całkowicie ubezwłasnowolniona.

Niedorozwój umysłowy, wymieniony w tym przypadku obok choroby psychicznej, stanowi zatem według polskiego prawa jedną z przeszkód zawarcia związku małżeńskiego. Wprowadzenie przez ustawodawcę zasady, która wyraża się w sformułowaniu „nie może zawrzeć małżeństwa” oraz wskazanie wyjątku od powyższej zasady w postaci dwóch kumulatywnych przesłanek: „stan umysłu nie zagraża małżeństwu” oraz „stan umysłu nie zagraża zdrowiu przyszłego potomstwa” prowadzi wprost do sytuacji, gdzie zaistnienie wspomnianych przesłanek ocenia sąd rodzinny i opiekuńczy, wydający w postępowaniu nieprocesowym postanowienie w tej sprawie. Tak ujęty sposób regulacji nie jest bez znaczenia, albowiem co do zasady zakazane jest zawieranie małżeństw osób „niedorozwiniętych umysłowo”, chyba że sąd wyrazi na to zgodę po spełnieniu przesłanek z artykułu 12 paragraf 1 Kodeksu Rodzinnego i Opiekuńczego. W świetle tego nie może dziwić fakt, iż zawarcie małżeństwa przez osoby niepełnosprawne intelektualnie jest w Polsce wyjątkiem od ogólnie przyjętego zakazu<sup>26</sup>.

Konstrukcja ta niewątpliwie pozostaje w sprzeczności z treścią artykułu 23 ustęp 1 Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawach osób niepełnosprawnych, który to reguluje prawo do zawarcia małżeństwa przez osoby niepełnosprawne w ujęciu pozytywnym, czyli jako prawo, które im przysługuje, zaś wyjątkiem od możliwości zawarcia małżeństwa jest wykorzystanie klauzuli „zdolności do zawarcia związku małżeńskiego”. Sformułowanie zapisów we wspomniany sposób znajduje niewątpliwie uzasadnienie wobec możliwości występowania stanów niepełnosprawności uniemożliwiających wstąpienie w związki małżeńskie<sup>27</sup>.

Rozwiązania przyjęte przez polski Kodeks Rodzinny i Opiekuńczy stanowią bezpośrednią formę dyskryminacji osób niepełnosprawnych intelektualnie w stosunku do osób pełnosprawnych, gdyż wprowadzają niepotrzebnie dodatkowe kryteria w ocenie ich sytuacji prawnej. Interpretacja sformułowania „stan umysłu nie zagraża małżeństwu” budzi wiele poważnych zastrzeżeń<sup>28</sup>, wynikających głównie z faktu, iż próżno szukać analogicznych zapisów odnoszących się do osób pełnosprawnych. Sposób wypełniania obowiązków małżeńskich i rodzicielskich nie jest bowiem ściśle powiązany z ilorazem inteligencji, bowiem gdyby tak było, zastrzeżenia budzić by mogły małżeństwa zawarte przez osoby kompletnie nieodpowiedzialne, pozbawione podstawowych środków do życia czy choćby labilne emocjonalnie. Zapis ten budzić może wątpliwości również ze względu na fakt, iż taki rodzaj sformułowania zdaje się przekreślać sens istnienia instytucji rozwodu<sup>29</sup>.

Ustawodawca w artykule 12 paragraf 1 Kodeksu Rodzinnego i Opiekuńczego używa sformułowania „zagrożenie zdrowia przyszłego potomstwa”, co według Sądu Najwyższego: „dotyczy nie tylko kwestii możliwości przekazania choroby psychicznej ewentualnemu potomstwu, ale także zagadnienia, czy stan psychiczny określonej osoby nie wyłącza prawidłowego, zgodnego z przyjętymi zasadami wychowania dzieci i w ogóle wykonywania władzy rodzicielskiej”<sup>30</sup>. Stanowisko to może dziwić zwłaszcza, iż uzależnienie możliwości zawarcia małżeństwa od kwestii zdolności do właściwego wychowania potomstwa nie odnosi się do wszystkich nupturientów, a jedynie tych dotkniętych niepełnosprawnością intelektualną. Kryterium to jest zupełnie nieuzasadnione wobec obowiązujących instytucji prawnych dopuszczających ingerencję we władzę rodzicielską przez sąd i inne odpowiednie organy władzy państwowej.

<sup>25</sup> F. Miłunski, *Póki urząd nas nie rozłączy* w <http://www.niepelnosprawni.pl/ledge/x/89071> z 05.12.2011.

<sup>26</sup> M. Zimna, *Przesłanki...* s.117.

<sup>27</sup> Tamże, s. 117.

<sup>28</sup> Tamże, s.118.

<sup>29</sup> Tamże s. 118.

<sup>30</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 grudnia 1978 r. II CR 475/78.



Co więcej, jak wspomniano powyżej, nie może zawrzeć małżeństwa osoba całkowicie ubezwłasnowolniona. Orzecznictwo Sądu Najwyższego w tym zakresie przekonuje, iż: „ubezwłasnowolnienie częściowe z powodu choroby psychicznej, względnie niedorozwoju umysłowego nie jest żadnym kryterium ustawowym do oceny zdolności do zawarcia małżeństwa”<sup>31</sup>. Badania<sup>32</sup> przeprowadzone w tym zakresie wskazują jednoznacznie, iż rodzime sądy znacznie częściej orzekają wobec osób niepełnosprawnych intelektualnie ubezwłasnowolnienie całkowite, pomimo że konieczność taka nie wynika ze stanu faktycznego. Wynika z tego, że mimo wynikającego z przepisów przyzwolenia na zawieranie małżeństw przez osoby częściowo ubezwłasnowolnione, w odniesieniu do osób niepełnosprawnych intelektualnie jest to w gruncie rzeczy niemożliwe<sup>33</sup>.

Przedstawione powyżej fakty dotyczące prawa osób niepełnosprawnych do zawierania małżeństw a tym samym prowadzenia autonomicznego życia rodzinnego, świadczą dobitnie o tym, iż polskie ustawodawstwo dyskryminuje osoby niepełnosprawne. Za oczywisty należy uznać fakt, iż osoby ze znacznym upośledzeniem umysłowym mogą nie podołać zadaniom jakie wynikają z założenia rodziny, jednakże nie można odmawiać tego prawa wszystkim osobom dotkniętym upośledzeniem umysłowym, chociażby tym, których parametry zdolności intelektualnych jedynie nieznacznie odbiegają od przyjętych przez naukę norm. W tym kontekście warto wspomnieć o fakcie, że spośród osób niepełnosprawnych umysłowo upośledzeni w stopniu lekkim stanowią przeważającą grupę (ok. 70 – 80%) i przed osobami z tej właśnie grupy stoi największa szansa na pozytywną adaptację, a także na uzyskanie poczucia szczęścia, spełnienia i pełni swojego człowieczeństwa. Według badań empirycznych przeprowadzonych przez A. Zawiślak z Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy wśród młodych osób niepełnosprawnych umysłowo w stopniu lekkim wynika, że podejmują oni role małżeńskie i rodzicielskie na równi z ich pełnosprawnymi rówieśnikami, tyle że często z pewnym opóźnieniem<sup>34</sup>.

We współczesnym świecie prawo zmierza do niwelowania wszelkich nierówności społecznych oraz przejawów dyskryminacji. W świetle tego warto przyrzeć się polskim regulacjom dotyczącym prawa osób niepełnosprawnych do szeroko pojętego życia rodzinnego, które zdają się być nie tylko dyskryminujące dla pewnych grup osób niepełnosprawnych, ale i anachroniczne. W dzisiejszym świecie to nie państwo powinno decydować o prawie poszczególnych osób do posiadania małżonka czy potomstwa, gdyż rozwiązania takie przywodzą na myśl okrutne czasy, w których eugeniczne zapatrywania prowadziły do biologicznej i społecznej eliminacji osób niepełnosprawnych.

## Bibliografia

- Dyczewski L., *Rodzina, społeczeństwo, państwo*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1994.  
 Dykcik W., *Wprowadzenie w przedmiot pedagogiki specjalnej jako nauki*, w: W. Dykcik (red.), *Pedagogika specjalna*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1997.  
 Firkowska-Mankiewicz A., Parczewski J., Szeroczyńska M., *Praktyka ubezwłasnowolniania osób z niepełnosprawnością intelektualną w polskich sądach – raport z badań*, Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym, Warszawa 2002.

<sup>31</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 1967 r., I CR 559/66.

<sup>32</sup> A. Firkowska -Mankiewicz, J. Parczewski, M. Szeroczyńska, *Praktyka ubezwłasnowolniania osób z niepełnosprawnością intelektualną w polskich sądach – raport z badań*, Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym, Warszawa 2002.

<sup>33</sup> M. Zimna, *Przesłanki...* s.118.

<sup>34</sup> A. Zawiślak, *Społeczne funkcjonowanie osób upośledzonych umysłowo w stopniu lekkim w rolach rodzinnych*, w: M. Chymuk, D. Topa (red.) *Edukacja prorodzinna* Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej Kraków 2000, s. 284-297.

- Gorajewska D., *Fakty i mity o osobach z niepełnosprawnością*, APS, Warszawa 2009.
- Kossakowski Cz., *Węzłowe problemy pedagogiki specjalnej*, Wydawnictwo Ekonomiczne Akapit, Toruń 2008.
- Krapiec M.A., *O ludzką politykę*, Wydawnictwo Tolek, Katowice 1995.
- Miłośński F., *Póki urząd nas nie rozłączy* w <http://www.niepelnosprawni.pl/ledge/x/89071>.
- Przybylski S., *Refleksje nad barierami występującymi przy wdrażaniu integracji osób niepełnosprawnych w Polsce na początku nowego tysiąclecia*, w: Kazanowski Z., Osik-Chudowolska D. (red.), *Integracja osób niepełnosprawnych w edukacji i interakcjach społecznych*. Wydawnictwo UMCS, Lublin 2003.
- Przybysz P., *Prawa człowieka a prawa niepełnosprawnych* w [http://www.idn.org.pl/sonnszz/prawa\\_niepelnosprawn1.htm](http://www.idn.org.pl/sonnszz/prawa_niepelnosprawn1.htm).
- Smyczyński T., *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Wydawnictwo C. H Beck, Warszawa 1997.
- Szeroczyńska M., *Niepełnosprawność i osoba niepełnosprawna*, w: Waszkielewicz A.M. (red.) *Polska droga do Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych ONZ*, PFRON, Kraków 2008.
- Wojciechowski F., *Szanse i zagrożenia okresu dorastania osób niepełnosprawnych*, w: Zabłocki K., Gorajewska D. (red.), *Pedagogika specjalna – kontynuacja tradycji dla przyszłości*, Wydawnictwo APS, Warszawa 2004.
- Zawiślak A., *Społeczne funkcjonowanie osób upośledzonych umysłowo w stopniu lekkim w rolach rodzinnych*, w: Chymuk M., Topa D. (red.) *Edukacja prorodzinna*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2000.
- Zimna M., *Przestanki zawarcia małżeństwa przez osoby niepełnosprawne*, w: Waszkielewicz A.M. (red.) *Polska droga do Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych ONZ*, PFRON, Kraków 2008

#### Akty prawne

- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.)
- Kodeks Rodzinny i Opiekuńczy (Dz. U. z dnia 5 marca 1964 r. z późn. zm.)
- Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (Dz. U. z dnia 10 lipca 1993 r.)
- Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej (Dz. U. UE z 2007 r. C 303 str. 1)
- Konwencja Narodów Zjednoczonych o prawach osób niepełnosprawnych z 13 grudnia 2006 r.
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 grudnia 1978 r. II CR 475/78.
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 1967 r., I CR 559/66

## Przestępstwo rozpijania małoletniego a uzyskanie pełnoletniości przez zawarcie małżeństwa

### Streszczenie

Ustawodawca posługuje się w języku prawnym różnymi terminami. Stosowana siatka terminologiczna powinna być w możliwie najszerszych obszarach prawa zintegrowana<sup>1</sup>. Konsekwentne posługiwanie się danymi terminami usuwa bowiem konieczność likwidowania rozbieżności w drodze wykładni, a także czyni zadość postulatowi jasności języka prawnego.

Jednym z terminów, których używa ustawodawca, jest małoletni. Kodeks karny w art. 208 penalizuje rozpijanie właśnie małoletniego<sup>2</sup>. Małoletnim zaś, na gruncie prawa cywilnego, jest osoba, która nie uzyskała pełnoletniości, a więc nie ukończyła lat 18<sup>3</sup>. Przez zawarcie małżeństwa małoletni uzyskuje pełnoletność, której nie traci w razie unieważnienia małżeństwa. Pełnoletność w ten sposób może uzyskać co do zasady tylko kobieta, gdyż tylko ona może, po ukończeniu 16 lat i uzyskaniu zezwolenia sądu, zawrzeć małżeństwo, przed ukończeniem lat 18<sup>4</sup>. W związku z powyższym powstaje pytanie o to, czy kobieta, która uzyskała pełnoletność przez zawarcie małżeństwa i tym samym nie jest już małoletnim, może być przedmiotem wykonawczym przestępstwa rozpijania.

W celu uzyskania odpowiedzi na tak postawione pytanie konieczna jest analiza przedmiotu ochrony przestępstwa rozpijania, a także przesłanek i skutków zawarcia małżeństwa pomimo braku wymaganego wieku.

### Przedmiot ochrony przestępstwa rozpijania

Przedmiotem ochrony przestępstwa rozpijania jest prawidłowy psychiczny i fizyczny rozwój młodzieży, który może być zakłócony przez oddziaływanie alkoholu na młody organizm<sup>5</sup>. Penalizacja rozpijania małoletniego jest wynikiem szkodliwego wpływu alkoholu na organizm człowieka szczególnie

---

\* Dr, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Wydział Zamiejscowy Prawa i Nauk o Gospodarce w Stalowej Woli, agni285@wp.pl.

<sup>1</sup> S. Wronkowska, M. Zieliński, *Komentarz do zasad techniki prawodawczej z 20.06.2002 r.*, Warszawa 2004, s. 46. Zob.: § 9 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z 20.06.2002 r. w sprawie „Zasad techniki prawodawczej” (Dz.U. nr 100, poz. 908).

<sup>2</sup> Ustawa z 06.06.1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. nr 88, poz. 553 ze zm.).

<sup>3</sup> Zob. art. 10 § 1 ustawy z 23.04.1964 r. – Kodeks cywilny (Dz.U. nr 16, poz. 93 ze zm.). W języku prawnym używane są również inne określenia, które odnoszą się do osoby, nie mającej skończonych wyznaczonej w prawie liczby lat, jak: nieletni, młodociany, dziecko. Zob.: M. Cabalski, *Przestępczość nieletnich w Polsce*, w: *Rodzina i Prawo* 14 – 15 (2010), s. 62.

<sup>4</sup> Art. 10 ustawy z 25.02.1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz.U. nr 9, poz. 59 ze zm.) – dalej k.r.o.

<sup>5</sup> M. Szewczyk, w: *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz. Tom II. Komentarz do art. 117 – 277*, A. Zoll (red.), Warszawa 2008, s. 736.

właśnie w okresie dorastania<sup>6</sup>, gdyż to osoby małoletnie są wyjątkowo wrażliwe na toksyczne działanie alkoholu<sup>7</sup>. Wiek ma bardzo duże znaczenie w rozwoju uzależnień, w związku z czym choroba alkoholowa rozwija się tym szybciej, im wcześniej rozpoczęło się spożywanie alkoholu<sup>8</sup>. U młodych osób spożywanie alkoholu objawia się obniżeniem aktywności psychicznej i sprawności intelektualnej, upośledzeniem zdolności koncentracji uwagi, zaburzeniami zapamiętywania nabytych wiadomości, zwiększoną drażliwością i pobudliwością. Ponadto alkohol hamuje rozwój uczuciowości wyższej, która jest niezbędna w procesie prawidłowego dostosowywania się do życia w społeczeństwie<sup>9</sup>.

### Przesłanki zawarcia małżeństwa pomimo braku wymaganego wieku a rozpijanie małoletniego

Chociaż w prawie polskim z dużą ostrożnością podchodzi się do możliwości zawierania małżeństw przez osoby małoletnie<sup>10</sup>, taka możliwość, przy spełnieniu określonych przesłanek, została przewidziana w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym<sup>11</sup>. Ostrożność ta jest wynikiem założenia, iż zawarcie małżeństwa powinno być dopuszczalne dopiero po osiągnięciu pewnego wieku, w którym możliwe jest świadome i odpowiedzialne decydowanie o swoich sprawach życiowych<sup>12</sup>. Dlatego też przesłanki zawarcia małżeństwa pomimo braku wymaganego wieku powinny być dogłębnie badane przez sąd, którego decyzja często dotyka nie tylko dobra przyszłych małżonków, ale również dobra ich dziecka. Ważna jest ocena, czy utworzona przez zamierzone małżeństwo rodzina, ze względu na cechy podmiotowe przyszłych małżonków, zdolna będzie do wypełniania stojących przed nią zadań<sup>13</sup>.

Jak już wskazywano, dopuszczalne jest zawarcie małżeństwa przez kobietę, która ukończyła 16 lat, jeżeli ze względu na ważne powody i po ustaleniu, iż zawarcie małżeństwa będzie zgodne z dobrem założonej rodziny, zezwoli na to sąd opiekuńczy. W związku z tym, jeżeli z okoliczności wynika, że zawarcie małżeństwa nie będzie zgodne z dobrem założonej rodziny, sąd nie powinien udzielać zezwolenia. Ustawodawca traktuje więc dobro rodziny jako podstawową przesłankę warunkującą samą możliwość zawarcia małżeństwa<sup>14</sup>.

Kodeks rodzinny i opiekuńczy nie dookreśla, co należy rozumieć pod pojęciem „ważnych powodów”. Podkreśla się, że muszą być one oceniane z uwzględnieniem dobra rodziny<sup>15</sup>. Do ważnych powodów zalicza się takie okoliczności jak: urodzenie dziecka ze stosunków osób mających zawrzeć małżeństwo, ciąża wynikająca z takich stosunków, trwały związek faktyczny istniejący pomiędzy tymi

<sup>6</sup> A. Ratajczak, *Przestępstwa przeciwko rodzinie opiece i młodzieży w systemie polskiego prawa karnego (Zagadnienia wybrane)*, Warszawa 1980, s. 152.

<sup>7</sup> V. Konarska – Wrzosek, *Ochrona dziecka w polskim prawie karnym*, Toruń 1999, s. 96.

<sup>8</sup> M. Ryś, *Rodzinne uwarunkowania psychospołeczne funkcjonowania Dorosłych Dzieci Alkoholików*, Warszawa 2007, s. 28.

<sup>9</sup> M. Ochmański, *Alkoholizm ojców a sytuacja rodzinna i szkolna dzieci*, Lublin 2001, s. 25.

<sup>10</sup> Z. Jancewicz, *Instytucja unieważnienia małżeństwa w prawie polskim*, Stalowa Wola 2008, s. 74.

<sup>11</sup> Art. 10 § 1 k.r.o.

<sup>12</sup> E. Drozd, *Uzyskanie pełnoletności przez zawarcie małżeństwa*, w: *Nowe Prawo* 7 – 8 (1969), s. 1111.

<sup>13</sup> J. Sztombka, *Zezwolenie na zawarcie związku małżeńskiego w praktyce sądowej*, w: *Nowe Prawo* 12 (1973), s. 1817.

<sup>14</sup> M. Kosek, *Pojęcie rodziny w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym i negatywne skutki jego redefinicji w wybranych aktach prawnych*, w: *W trosce o rodzinę. Księga pamiątkowa ku czci profesor Wandy Stojanowskiej*, M. Kosek, J. Słyk (red.), Warszawa 2008, s. 232.

<sup>15</sup> K. Piasecki, w: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, K. Piasecki (red.), Warszawa 2009, s. 83.

osobami od dłuższego czasu, a więc poważne prawdopodobieństwo zajścia kobiety w ciążę<sup>16</sup>. K. Gromek wyraziła nawet pogląd, iż ciąża kobiety, pragnącej zawrzeć związek małżeński jest *sui generis* ustawową przesłanką, uzasadniającą udzielenie zezwolenia. Autorka zaznacza jednak, że przesłanka ta ma charakter wyłącznie fakultatywny i nie jest wiążąca dla sądu<sup>17</sup>.

Do innych okoliczności uzasadniających udzielenie zezwolenia zalicza się np. chęć niezwłocznego zawarcia związku małżeńskiego w obliczu rychłej śmierci któregoś z nupturientów, a także długotrwała znajomość przy niewielkim odstepie czasowym do osiągnięcia wymaganego wieku i zadowalającej sytuacji materialnej<sup>18</sup>. Natomiast dobro rodziny jest związane z jej późniejszym prawidłowym funkcjonowaniem, przy ocenie którego należy brać pod uwagę ich sytuację oraz wzajemny do siebie stosunek, rokujące trwałość i normalność małżeństwa<sup>19</sup>.

Właśnie między innymi ze względu na konieczność spełnienia wyżej wskazanych przesłanek, które w znacznym stopniu ograniczają możliwość zawarcia małżeństwa przez kobietę poniżej 18 roku życia, zdaniem Z. Czeszejko – Sochackiego należy wyłączyć stosowanie art. 208 k.k. w stosunku do takich osób. Według Autora „*ratio legis* przepisu art. 185 k.k. (obecnie art. 208 k.k. – A. O. – K.) sprowadza się do zabezpieczenia młodzieży nie mającej – ze względu na wiek – dostatecznego doświadczenia życiowego, odpowiedniej dojrzałości życiowej dla oceny ujemnych właściwości i następstw picia alkoholu. Jeśli zaś sąd opiekuńczy uzna, że młody człowiek wykazuje dostateczną już dojrzałość, aby założyć własną rodzinę, to tym bardziej należy uznać, że rozporządza on wystarczającym krytycyzmem, by ocenić właściwości alkoholu<sup>20</sup>”. Podobnego zdania jest A. Ratajczak, który twierdzi, że jeżeli sąd uznał, że dana osoba osiągnęła wcześniej dojrzałość i została uprawniona do założenia rodziny, należy ją wyłączyć spod ochrony omawianego przepisu<sup>21</sup>.

Należy jednak zwrócić uwagę na niezwykle istotną kwestię. Ważne jest, że sąd opiekuńczy nie zezwala kobiecie na zawarcie małżeństwa z kimkolwiek, „w ogóle”. Zezwala jej jedynie na zawarcie konkretnego związku małżeńskiego<sup>22</sup>. Wynika to z konieczności wymienienia w postanowieniu o udzieleniu zezwolenia osoby, z którą małżeństwo ma być zawarte. Osoba taka musi być również wysłuchana przed wydaniem postanowienia, rozstrzygającego taki wniosek<sup>23</sup>. Ponadto kobieta, która wskutek zawarcia małżeństwa uzyskała pełnoletność i zachowała ją mimo jego unieważnienia czy ustania, nie może zawrzeć kolejnego związku małżeńskiego przed ukończeniem 18. roku życia bez zezwolenia sądu opiekuńczego<sup>24</sup>. Jest to wynikiem nie tylko tego, iż przeszkoda, wynikająca z art. 10 k.r.o. jest przeszkodą wieku, nie zaś przeszkodą braku pełnoletności lub pełnej zdolności do czynności prawnych<sup>25</sup> czy tego,

<sup>16</sup> Tamże. J. Sztombka, *Zezwolenie na zawarcie...*, s. 1818. J. Ignatowicz, M. Nazar, *Prawo rodzinne*, Warszawa 2010, s. 106.

<sup>17</sup> K. Gromek, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 76. Również Sąd Najwyższy wyraził pogląd, zgodnie z którym ciąża małoletniej nie wystarcza do udzielenia jej zezwolenia na zawarcie małżeństwa, gdyż konieczne jest jeszcze ustalenie, że zawarte małżeństwo nie nasuwa uzasadnionych zastrzeżeń. Zob. orzeczenie Sądu Najwyższego z 06.10.1958 r., III CO 19/58, OSNCK 1960/1/21.

<sup>18</sup> M. Andrzejewski, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Warszawa 2010, s. 46.

<sup>19</sup> K. Piasecki, w: *Kodeks rodzinny...*, s. 83.

<sup>20</sup> Z. Czeszejko – Sochacki, *Przestępstwo rozpijania małoletniego*, Warszawa 1975, s. 87.

<sup>21</sup> A. Ratajczak, *Przestępstwa przeciwko rodzinie...*, s. 166.

<sup>22</sup> K. Pietrzykowski, w: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, K. Pietrzykowski (red.), Warszawa 2010, s. 203.

<sup>23</sup> Art. 561 § 3 ustawy z 17.11.1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. nr 43, poz. 296 ze zm.) – dalej k.p.c.

<sup>24</sup> J. Ignatowicz, M. Nazar, *Prawo rodzinne*, s. 103.

<sup>25</sup> Tamże.

iż pełnoletność nie jest równoznaczna ze zdolnością do zawarcia małżeństwa<sup>26</sup>. Konieczność uzyskania kolejnego zezwolenia sądu jest również konsekwencją tego, iż, jak już zaznaczono, sąd nie udziela zezwolenia na zawarcie małżeństwa w ogóle, lecz na zawarcie konkretnego związku małżeńskiego. Należy pamiętać, że sąd nie ocenia tutaj tylko dojrzałości samej kobiety, jej zdolności do stworzenia trwałego i funkcjonującego co najmniej poprawnie związku, ale także cechy mężczyzny. Oczywiście jest, iż prawidłowe funkcjonowanie małżeństwa opiera się na współdziałaniu obojga małżonków, jest tworzeniem pewnej wspólnoty, której jakość zależy od sytuacji osobowej i nastawienia zarówno kobiety, jak i mężczyzny. Możliwe jest więc, że sąd udzieliłby zezwolenia na zawarcie małżeństwa kobiecie z konkretnym, określonym mężczyzną, natomiast odmówiłby takiego zezwolenia, gdyby jej małżonkiem miał zostać inny mężczyzna. Nie do końca i nie zawsze są więc prawdziwe wskazane stanowiska, zgodnie z którymi sąd, udzielając zezwolenia uznał, że dana osoba osiągnęła wcześniej dojrzałość i została uprawniona do założenia rodziny.

Należy też zauważyć, że w sprawach o zezwolenie na zawarcie małżeństwa, sąd może zarządzić przeprowadzenie przez kuratora sądowego wywiadu środowiskowego w celu ustalenia warunków, w jakich żyją osoby, ubiegające się o udzielenie zezwolenia<sup>27</sup>. Warunki życia nupturientów obejmują zaś zarówno ich sytuację materialną, mieszkaniową czy wysokość zarobków, jak i sytuację osobistą każdego z nich, wykształcenie, wykonywane zatrudnienie i relacje z członkami rodzin pochodzenia<sup>28</sup>.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden istotny argument natury praktycznej przemawiający przeciwko wyłączeniu kobiety, która uzyskała pełnoletność przez zawarcie małżeństwa, spod ochrony omawianego przepisu. Takie wyłączenie, w wielu przypadkach, powodowałoby brak ochrony tam, gdzie jest ona najbardziej potrzebna. Jak już wskazywano, wśród okoliczności wymienianych jako ważne powody udzielenia zezwolenia wskazuje się ciążę kobiety czy urodzenie się dziecka ze stosunków osób, zamierzających zawrzeć związek małżeński.

Należy więc zadać pytanie o to, jakie konsekwencje może mieć spożywanie alkoholu przez kobietę w ciąży. Picie dużej ilości alkoholu w ciąży może doprowadzić do nieodwracalnych zaburzeń emocjonalnych i intelektualnych u dziecka, spowodowanych trwałym uszkodzeniem układu nerwowego, czyli Alkoholowym Syndromem Płodowym (FAS)<sup>29</sup>. Nawet w razie jednorazowego spożycia większej ilości alkoholu przez matkę w ciąży może dojść do poważnego uszkodzenia mózgu i spowolnienia rozwoju fizycznego i umysłowego dziecka<sup>30</sup>. Dzieci kobiet uzależnionych częściej niż kobiet niepijących mają problemy z uszkodzeniami układu krążenia, mniejszą wagę przy urodzeniu i niższą inteligencję<sup>31</sup>. Poważne problemy z zaburzeniami koncentracji, samokontroli, samoświadomości, osobowości, emocjonalności, zdolności poznawczych, mowy, abstrakcyjnego myślenia, procesów wyobraźni i pamięci są również problemami, występującymi u dzieci z FAS<sup>32</sup>. Ponadto następstwem spożywania alkoholu w ciąży jest zwiększone ryzyko samoistnych poronień<sup>33</sup>.

<sup>26</sup> T. Sokołowski, w: *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I. Część ogólna*, A. Kidyba (red.), Warszawa 2009, s. 69.

<sup>27</sup> Art. 561<sup>1</sup> k.p.c.

<sup>28</sup> I. Kopner, w: *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom III. Artykuły 506 – 729*, H. Dolecki, T. Wiśniewski (red.), Warszawa 2011, s. 143.

<sup>29</sup> A. Widera – Wysoczańska, *Pijany dom, czyli co się dzieje z dzieckiem alkoholika*, w: *Gdzie się podziało moje dzieciństwo. O dorosłych dzieciach alkoholików*, P. Żak (red.), Kielce 2006, s. 17.

<sup>30</sup> Tamże.

<sup>31</sup> J. Lindenmeyer, *Ile możesz wypić? O nałogach i ich leczeniu*, Gdańsk 2007, s. 82.

<sup>32</sup> A. Widera – Wysoczańska, *Pijany dom...*, s. 17.

<sup>33</sup> W. Dec, *Płodowy Zespół Alkoholowy (FAS)*, w: *Problemy Alkoholizmu* 5 (1993), s. 9.

U dzieci, u których w życiu płodowym nie rozwinął się pełny FAS, mogą wystąpić tzw. Płodowe Skutki Alkoholowe (FAE). U takich dzieci nie widać zewnętrznych nieprawidłowości, bardzo poważne są jednak pierwotne uszkodzenia mózgu<sup>34</sup>.

Rozpijanie takiej już co prawda pełnoletniej kobiety, którego skutkiem może być jej uzależnienie od alkoholu, jest szczególnym zagrożeniem dla rodziny, powstającej przez zawarcie związku małżeńskiego, nawet w przypadku, gdy małżonkowie nie posiadają dzieci. Wpływa ono bowiem negatywnie na wszystkie płaszczyzny wspólnego pożycia małżeńskiego, a więc na wyróżniane tutaj płaszczyzny duchową, fizyczną i gospodarczą. Uzależnienie od alkoholu takiej młodej kobiety uniemożliwia więc normalne funkcjonowanie założonej przez zawarcie małżeństwa rodziny i tym samym uzasadnia penalizację rozpijania takiej osoby, jako środek ochrony nie tylko jej samej, ale również właśnie rodziny. Właśnie w takich wypadkach rozpijanie małoletniego jawi się szczególnie jako przestępstwo przeciwko rodzinie, na co wskazuje tytuł rozdziału XXVI Kodeksu karnego, w którym artykuł 208 się znajduje.

### Skutki zawarcia małżeństwa pomimo braku wymaganego wieku a rozpijanie małoletniego

Skutkiem zawarcia małżeństwa przez osobę małoletnią jest uzyskanie przez nią pełnoletności. Należy zauważyć, że przyjęcie, iż osoba, która uzyskała pełnoletność przez zawarcie małżeństwa nie jest przedmiotem wykonawczym przestępstwa rozpijania w bardzo szerokim zakresie – przynajmniej teoretycznie – ogranicza penalizację wymienionych zachowań podejmowanych wobec osób poniżej 18 roku życia. Ważne jest, że będzie to dotyczyło nie tylko kobiety, która ukończyła lat 16 i uzyskała zezwolenie sądu opiekuńczego na zawarcie małżeństwa.

Przyjmuje się, że przez zawarcie małżeństwa uzyskuje pełnoletność i nie traci jej w razie unieważnienia małżeństwa nie tylko kobieta, która ukończyła lat szesnaście, nie ukończyła jednak lat osiemnastu i zawarła małżeństwo bez zezwolenia sądu opiekuńczego<sup>35</sup>. Wskazuje się, iż regułę tę należy stosować także w stosunku do małoletniego mężczyzny, który nie ukończył lat osiemnastu i kobiety, która nie ukończyła lat szesnastu, którzy zawarli małżeństwo np. na podstawie fałszywych dokumentów, stwierdzających pełnoletność osoby w rzeczywistości jeszcze małoletniej<sup>36</sup>. Wyjątkiem będą tutaj jedynie małoletni, którzy nie ukończyli trzynastego roku życia, gdyż nawet po zawarciu małżeństwa są oni pozbawieni zdolności do czynności prawnych niezależnie od unieważnienia ich małżeństwa<sup>37</sup>.

W praktyce więc, przy takim założeniu, można byłoby dopuszczać się tych zachowań np. w stosunku do czternastoletniej dziewczyny i nie podlegałyby one penalizacji. Należy w tym miejscu zwrócić uwagę jeszcze na jedną istotną kwestię. W stosunku do osób, które zawarły małżeństwo, nie osiągając wymaganego wieku i równocześnie nie uzyskując zezwolenia sądu opiekuńczego nie będą miały zastosowania wskazane wyżej argumenty za wyłączeniem kobiety, która takie zezwolenie uzyskała spod ochrony art. 208 k.k. Przecież w takich wypadkach nie jest badana ich dojrzałość, stopień rozwoju fizycznego i psychicznego, zdolność stworzenia prawidłowo funkcjonującej rodziny.

<sup>34</sup> U takich dzieci między 12. a 15. rokiem życia występują problemy ze zdrowiem psychicznym, przerwanie szkoły, konflikty z prawem, nieprawidłowe zachowania seksualne, problemy z alkoholem. Zob.: A. Widera – Wysoczańska, *Pijany dom...*, s. 18.

<sup>35</sup> M. Pazdan podkreśla nawet, że ten przypadek nie budzi wątpliwości. M. Pazdan, w: *System Prawa Prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 1*, M. Safjan (red.), Warszawa 2007, s. 964.

<sup>36</sup> M. Pazdan, w: *System Prawa...*, s. 964. T. Sokołowski, w: *Kodeks cywilny...*, s. 67.

<sup>37</sup> S. Grzybowski, w: *System Prawa Cywilnego. Tom I. Część ogólna*, S. Grzybowski (red.), Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk, Łódź 1985, s. 340. Autor zaznacza, że efektem przyjęcia odmiennego stanowiska byłaby, chociażby tylko teoretyczna, możliwość przyznania pełnoletności osobie fizycznej od chwili jej urodzenia.

Sam fakt zawarcia przez kobietę małżeństwa nie może być podstawą domniemania, iż osoba już pełnoletnia na gruncie prawa cywilnego, stała się mniej podatna na negatywny wpływ alkoholu niż jej rówieśnicy, wciąż przecież małoletni<sup>38</sup>. Dotyczy to zarówno kobiety, która uzyskała zezwolenie sądu opiekuńczego na zawarcie małżeństwa, jak i – czy nawet tym bardziej – pozostałych wymienionych powyżej osób. Nie zawsze będzie więc możliwe, a nawet celowe, dążenie do całkowitej jednolitości terminów w ramach różnych obszarów prawa i w tym wypadku nadawanie dokładnie takiego samego znaczenia terminowi „małoletni” funkcjonującemu w dwóch odrębnych jego gałęziach<sup>39</sup>.

Przeciwko przyjęciu zapatrywania, iż kobieta, która uzyskała pełnoletność przez zawarcie małżeństwa, nie może być przedmiotem bezpośredniego działania w przypadku przestępstwa rozpijania przemawia jeszcze jeden, istotny argument. Ustawa o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi zakazuje sprzedaży i podawania napojów alkoholowych osobom do lat 18<sup>40</sup> i zakaz ten jest w niej sformułowany w sposób jednoznaczny<sup>41</sup>. Zakaz ten obowiązuje więc niezależnie od stanu cywilnego tych osób, w związku z czym należy przyjąć, że uzyskanie pełnoletności na gruncie prawa cywilnego, nie wyłącza osób poniżej lat 18 z kręgu osób podlegających ochronie przed zgubnym wpływem alkoholu<sup>42</sup>.

## Uwagi końcowe

Biorąc powyższe pod uwagę należy stwierdzić, iż osoba, która uzyskała pełnoletność przez zawarcie małżeństwa, w dalszym ciągu mieści się pod pojęciem „małoletni”, użytym przez ustawodawcę w art. 208 k.k. Przyjęcie odmiennego zapatrywania pozbawia ochrony w tych sytuacjach, w których jest ona najbardziej potrzebna. Dotyczy to nie tylko kobiety, która ukończyła 16 lat i uzyskała zezwolenie sądu na zawarcie małżeństwa, chociaż tylko w stosunku do niej możliwość wcześniejszego zawarcia małżeństwa została przewidziana przez ustawodawcę. Wynika to nie tylko z analizy przesłanek, ale także skutków zawarcia małżeństwa pomimo braku wymaganego wieku. Analiza ta jednoznacznie wskazuje, w jak dalekim stopniu przyjęcie odmiennego stanowiska ogranicza ochronę, jaka ma wynikać z zakazu rozpijania małoletnich.

## Bibliografia

- Andrzejewski M., *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Warszawa 2010.  
Cabalski M., *Przestępczość nieletnich w Polsce*, w: *Rodzina i Prawo* 14-15 (2010).  
Czeszejko-Sochacki Z., *Przestępstwo rozpijania małoletniego*, Warszawa 1975.  
Dec W., *Płodowy Zespół Alkoholowy (FAS)*, w: *Problemy Alkoholizmu* 5 (1993).  
Drozd E., *Uzyskanie pełnoletności przez zawarcie małżeństwa*, w: *Nowe Prawo* 7-8 (1969).  
Gromek K., *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, Warszawa 2009.

<sup>38</sup> K. Wiak, *Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Agnieszki Ogrodnik – Kalita pt. Uzależnienie od alkoholu jako przyczyna rozkładu pożycia małżeńskiego*, Lublin 2011, s. 4, niepublikowane.

<sup>39</sup> Tamże.

<sup>40</sup> Art. 15 ust. 1 pkt. 1 ustawy z 26.10.1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (Dz. U. nr 30, poz. 210 ze zm.).

<sup>41</sup> I. Skrzydło-Niżnik, G. Zalas, *Ustawa o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Komentarz. Doktryna. Orzecznictwo*, Zakamycze 2002, s. 272.

<sup>42</sup> M. Szewczyk, w: *Kodeks karny...*, s. 739.



- Grzybowski S., w: *System Prawa Cywilnego. Tom I. Część ogólna*, S. Grzybowski (red.), Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk, Łódź 1985.
- Ignatowicz J., Nazar M., *Prawo rodzinne*, Warszawa 2010.
- Jancewicz Z., *Instytucja unieważnienia małżeństwa w prawie polskim*, Stalowa Wola 2008.
- Konarska-Wrzošek V., *Ochrona dziecka w polskim prawie karnym*, Toruń 1999.
- Kopner I., w: *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom III. Artykuły 506 – 729*, Dolecki H., Wiśniewski T. (red.), Warszawa 2011.
- Kosek M., *Pojęcie rodziny w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym i negatywne skutki jego redefinicji w wybranych aktach prawnych*, w: *W trosce o rodzinę. Księga pamiątkowa ku czci profesor Wandy Stojanowskiej*, Kosek M., Stryk J. (red.), Warszawa 2008.
- Lindenmeyer J., *Ile możesz wypić? O nałogach i ich leczeniu*, Gdańsk 2007.
- Ochmański M., *Alkoholizm ojców a sytuacja rodzinna i szkolna dzieci*, Lublin 2001.
- Pazdan M., w: *System Prawa Prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 1*, Safjan M. (red.), Warszawa 2007.
- Piasecki K., w: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, Piasecki K. (red.), Warszawa 2009.
- Pietrzykowski K., w: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, Pietrzykowski K. (red.), Warszawa 2010.
- Ratajczak A., *Przestępstwa przeciwko rodzinie opiece i młodzieży w systemie polskiego prawa karnego (Zagadnienia wybrane)*, Warszawa 1980.
- Ryś M., *Rodzinne uwarunkowania psychospołeczne funkcjonowania Dorosłych Dzieci Alkoholików*, Warszawa 2007.
- Skrzydło-Niżnik I., Zalas G., *Ustawa o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Komentarz. Doktryna. Orzecznictwo*, Zakamycze 2002.
- Sokołowski T., w: *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I. Część ogólna*, Kidyba A. (red.), Warszawa 2009.
- Szewczyk M., w: *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz. Tom II. Komentarz do art. 117 – 277*, Zoll A. (red.), Warszawa 2008.
- Sztombka J., *Zezwolenie na zawarcie związku małżeńskiego w praktyce sądowej*, w: *Nowe Prawo* 12 (1973).
- Wiak K., *Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Agnieszki Ogrodnik-Kalita pt. Uzależnienie od alkoholu jako przyczyna rozkładu pożycia małżeńskiego*, Lublin 2011, niepublikowane.
- Widera – Wysoczańska A., *Pijany dom, czyli co się dzieje z dzieckiem alkoholika*, w: *Gdzie się podziało moje dzieciństwo. O dorosłych dzieciach alkoholików*, Żak P. (red.), Kielce 2006.
- Wronkowska S., Zieliński M., *Komentarz do zasad techniki prawodawczej z 20.06.2002 r.*, Warszawa 2004.

#### Akty prawne

- Ustawa z 25.02.1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz.U. nr 9, poz. 59 ze zm.).
- Ustawa z 23.04.1964 r. – Kodeks cywilny (Dz.U. nr 16, poz. 93 ze zm.).
- Ustawa z 17.11.1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. nr 43, poz. 296 ze zm.).
- Ustawa z 26.10.1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (Dz.U. nr 30, poz. 210 ze zm.).
- Ustawa z 06.06.1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. nr 88, poz. 553 ze zm.).
- Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z 20.06.2002 r. w sprawie „Zasad techniki prawodawczej” (Dz.U. nr 100, poz. 908).

Kamil Marek Konopka\*

## Współczesny wpływ kuratora sądowego na rodzinę podopiecznego

### Streszczenie

W niniejszym artykule omówiono wpływ, jaki wywiera kurator sądowy na rodziny swoich podopiecznych. Rodzina podopiecznego zostanie uznana za najbliższe dla niego środowisko społeczne, które z jednej strony może wspierać resocjalizację danej osoby, a z drugiej strony samo może wymagać pedagogicznej pomocy kuratora. Omówiono zadania kuratora w zakresie pracy z ludźmi i rodzinami, wynikające zarówno z przepisów prawnych, jak i zaleceń pedagogicznych. Następnie omówiono wyniki badań naukowych na temat wpływu kuratorów na rodziny. Przedstawiono także autorską propozycję pedagogiczną dla kuratorów.

### Wprowadzenie

Rodzina jest bardzo ważna w procesie resocjalizacji i reintegracji społecznej. Jest bowiem swego rodzaju grupą i strukturą społeczną, która w dużym stopniu łączy jednostkę ze społeczeństwem. Jest również czymś więcej niż grupą autonomicznych jednostek, ponieważ jej członków przeważnie łączy silna więź.

Dlatego kurator sądowy powinien wykorzystywać rodzinę swego podopiecznego do prowadzenia jego resocjalizacji. W tym celu należy nawiązać współpracę ze środowiskiem rodzinnym. Ponadto kurator powinien wywierać na rodzinę podopiecznego pozytywny wpływ wychowawczo-resocjalizacyjny, ponieważ nierzadko występują w niej różnego rodzaju dysfunkcje<sup>1</sup>.

Dlatego warto moim zdaniem zastanowić się nad następującą kwestią: *Czy i w jakim stopniu kurator sądowy wpływa wychowawczo-resocjalizacyjnie na rodzinę podopiecznego?* Odpowiedź na to pytanie jest właśnie celem niniejszej publikacji.

### Ogólne informacje o kurateli

Kuratela sądowa jest jedną z form reakcji społecznej na łamanie prawa oraz przejawy nieprzystosowania społecznego. Można ją traktować jako swego rodzaju nierepresyjny środek oddziaływań na podopiecznego<sup>2</sup>.

\* Mgr, Wydział Nauk Pedagogicznych Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie, kkonopka@onet.eu, autor artykułu jest stypendystą projektu systemowego Samorządu Województwa Mazowieckiego *Potencjał naukowy wsparciem dla gospodarki Mazowsza – stypendia dla doktorantów* współfinansowanego przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

<sup>1</sup> A. Bałandynowicz, *Kuratela dla dorosłych – pomoc w przystosowaniu do życia w społeczeństwie*, (w:) *Profilaktyka i readaptacja społeczna – od teorii do doświadczeń praktyków*, E. Bielecka (red.), Białystok 2007, s. 111-114.

<sup>2</sup> S. Kępka, *Kuratela sądowa: wychowująca czy kontrolno-represyjna? Ujęcie formalnoprawne*, (w:) *Profilaktyka i readaptacja społeczna ...*, dz. cyt., s. 77.

Pracę kuratorów sądowych i ustrój kurateli sądowej reguluje *ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. o kuratorach sądowych*. Zgodnie z nią, kuratorzy realizują przewidziane przez prawo zadania związane z wykonywaniem orzeczeń sądu, które mają charakter: wychowawczo-resocjalizacyjny, kontrolny, diagnostyczny oraz profilaktyczny<sup>3</sup>. Polskie prawo wyróżnia dwie specjalności kuratorskie: dla dorosłych (obejmującą wykonywanie orzeczeń w sprawach karnych) oraz rodzinną (w zakres, której wchodzi wykonywanie orzeczeń w sprawach rodzinnych i nieletnich)<sup>4</sup>.

## Zadania kuratorów w zakresie pracy z podopiecznymi i ich rodzinami

Zgodnie z polskim prawem **kuratorzy rodinni** wykonują m.in. następujące zadania:

1) sprawowanie nadzorów: a) w sprawach opiekuńczych, b) nad nieletnimi, c) nad osobami zobowiązanymi do leczenia odwykowego; 2) kierowanie i praca w ośrodku kuratorskim; 3) współpraca z Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie, a także wiele innych, określonych w prawie zadań<sup>5</sup>. Kurator rodzinny w ramach nadzoru m.in. planuje wobec danego podopiecznego oddziaływania opiekuńczo-wychowawcze i profilaktyczno-resocjalizacyjne. Ponadto w zakresie tych oddziaływań współpracuje z rodziną podopiecznego<sup>6</sup>.

Zgodnie z polskim prawem **kuratorzy dla dorosłych** wykonują m.in. następujące zadania: 1) sprawowanie dozorów m.in. w przypadku orzeczenia przez sąd: a) warunkowego zwolnienia z odbycia reszty kary pozbawienia wolności, b) warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, 2) przygotowywanie osoby osadzonej do uczciwego życia na wolności po zwolnieniu z zakładu karnego; 3) prawidłowe organizowanie i kontrolowanie wykonywania kary ograniczenia wolności; 4) udzielanie pomocy z funduszu pomocy postpenitencjarnej<sup>7</sup>. Warto wspomnieć również o tym, że w celu lepszego oddziaływania na skazanego, wskazane jest, żeby kurator dla dorosłych w miarę możliwości oddziaływał na środowisko rodzinne dozorowanego. Dobrym rozwiązaniem jest prowadzenie przez przedstawiciela sądu rodzinnej terapii grupowej. Jej najważniejszymi celem powinno być m.in.: wzmocnienie pozytywnych więzi rodzinnych oraz eliminowanie dysfunkcji w rodzinie<sup>8</sup>.

## Cel, przedmiot, teren i metody badań

Celem badań (które nadal są prowadzone w ramach pracy nad rozprawą doktorską) była odpowiedź na pytanie: *Czy i w jakim stopniu kuratorzy sądowi oddziałują wychowawczo-resocjalizacyjnie na rodziny swoich podopiecznych?* Przedmiotem badań była instytucja kurateli sądowej, czyli: a) kadra kuratorska, b) prowadzona w związku z jej pracą dokumentacja. Badania przeprowadzono na terenie działalności Sądu Rejonowego w Siedlcach oraz Sądu Rejonowego w Mińsku Mazowieckim. Przebadano wszystkich kuratorów zawodowych pracujących w tych sądach. W ramach badań zastosowano: wywiady z kuratorami, analizę dokumentów oraz obserwację pracy kuratorów.

<sup>3</sup> *Ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. o kuratorach sądowych* (Dz. U. Nr 98, poz. 1071 ze zm.), art. 1.

<sup>4</sup> T. Jedynak, K. Stasiak, *Komentarz do ustawy o kuratorach sądowych*, Warszawa 2008, s. 46-50 oraz *ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. o kuratorach sądowych*, dz. cyt., art. 2.

<sup>5</sup> T. Jedynak, K. Stasiak, *Komentarz do ustawy ...*, dz. cyt., s. 42-44.

<sup>6</sup> *Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 czerwca 2003 r. w sprawie szczegółowego sposobu wykonywania uprawnień i obowiązków kuratorów sądowych* (Dz. U. Nr 112, poz. 1064), § 3 i 4.

<sup>7</sup> T. Jedynak, K. Stasiak, *Komentarz do ustawy ...*, dz. cyt., s. 32-42.

<sup>8</sup> A. Bałandynowicz, *Kuratela dla dorosłych – pomoc w ...*, dz. cyt., s. 110-119.

## Wyniki badań własnych – wpływ kuratorów rodzinnych na rodziny podopiecznych

W ramach nadzorów w sprawach opiekuńczych kuratorzy nierzadko motywują nadzorowanych do podjęcia działań na rzecz dobra i przyszłości swoich dzieci. Warto wspomnieć o przypadku nadzoru, w którym podopiecznymi kuratora była samotna matka i jej dzieci. Podopieczna wiązała się często z nieodpowiedzialnymi mężczyznami, którzy nadużywali alkoholu. Często musiała zmieniać miejsca zamieszkania. Była w bardzo dużym stopniu zajęta samą sobą i własnymi problemami, a nie wychowywaniem dzieci. Kurator prowadząca nadzór nad nią i jej dziećmi tłumaczyła jej, że powinna więcej czasu poświęcać dzieciom i w większym oraz lepszym stopniu wychowywać je. Tym samym motywowała ją do lepszego pełnienia roli matki. W innym przypadku kurator motywowała niezaradnych życiowo i niewydolnych wychowawczo rodziców, którzy z powodu niskiego poziomu intelektualnego nie potrafili właściwie wychowywać dzieci, do wzięcia udziału w zajęciach mających na celu podniesienie umiejętności wychowawczych. Zdarza się również, że kuratorzy włączają w sprawy rodzinne podopiecznych dalszą rodzinę, np. dziadków, rodzeństwo któregoś z rodziców, dorosłe i usamodzielnione rodzeństwo dzieci, dalszych krewnych itp. poprzez m.in. nakłanianie ich do włączenia się w działania mające na celu dobro dzieci.

Oprócz tego w przypadkach rodzin mających niepełnosprawne pod jakimś względem dzieci, kuratorzy niejednokrotnie motywują rodziców do leczenia i diagnozowania stanu zdrowia oraz problemów tych dzieci. Warto wspomnieć o pewnej rodzinie, w której wychowywało się kilkoro dzieci, spośród których dwoje miało nie do końca zdiagnozowane zaburzenia emocjonalne. Kurator nakłoniła rodziców do skorzystania ze specjalistycznej pomocy służby zdrowia w celu dokładnego zdiagnozowania i leczenia zaburzeń tych dzieci. Przedstawicielka sądu towarzyszyła nawet matce i jej dzieciom podczas wizyty u psychiatry dziecięcego. Wielokrotnie także sprawdzała, czy rodzice podejmują właściwe działania na rzecz pomocy dzieciom.

Oprócz mobilizowania do lepszego pełnienia funkcji wychowawczej, kuratorzy rodzinni nierzadko motywują nadzorowanych do podejmowania wysiłków na rzecz własnej resocjalizacji i integracji społecznej, np. leczenia uzależnienia, znalezienia pracy itp. Warto wspomnieć o pewnej rodzinie, w której rodzice nadużywali alkoholu. Kurator zmotywowała podopiecznych do leczenia nałogu. W wyniku tego po niejednej „nieudanej próbie” autentycznie podjęli oni terapię uzależnienia alkoholowego. Warto wspomnieć także o przypadku nadzorowanej rodziny, w której oboje rodzice nie pracowali głównie z powodu własnego lenistwa. W wyniku częstego motywowania ich przez kuratora do podjęcia zatrudnienia dla dobra dzieci, ojciec w końcu zaczął szukać zatrudnienia i po pewnym czasie zaczął uczciwie zarabiać pieniądze.

Nierzadko kuratorzy doradzają podopiecznym, jak lepiej funkcjonować w społeczeństwie, co ma pozytywny wpływ także na dobro ich dzieci. Warto wspomnieć o przypadku rodziców niezaradnych życiowo. Kurator pokazywała w jaki sposób radzić sobie z trudnościami dnia codziennego i lepiej dbać o dzieci, m.in. przekonała ich i pomogła w napisaniu odpowiedniego podania, w wyniku którego ich dziecko dostało bezpłatnie obiady w szkole. Doradzała im także w zakresie wychowywania dzieci.

Kuratorzy nierzadko pomagają w rozwiązywaniu konfliktów między rodzicami i dziećmi. Przykładowo pewna objęta nadzorem samotna matka była w poważnym konflikcie z nastoletnim synem. Dochodziło między nimi nawet do rękoczynów. Syn mówił, że nie chce matki znać. Miał jej za złe skłonność do nadużywania alkoholu. Kurator oprócz innych działań (m.in. nakłaniania matki do terapii odwykowej i lepszej opieki nad dzieckiem), podjęła m.in. próbę pogodzenia matki z synem i załagodzenia napiętej sytuacji w ich domu.

W ramach nadzorów w sprawach nieletnich oprócz pracy z samymi nieletnimi kuratorzy rodzinni dążą do podjęcia współpracy z ich rodzinami i najbliższym środowiskiem. W tym celu nawiązują kontakt

z osobami ważnymi dla nieletnich oraz starają się je przekonać do współdziałania na rzecz właściwego wychowania i resocjalizacji nadzorowanych. Nierzadko doradzają rodzicom jak prawidłowo wychowywać dzieci. Warto wspomnieć o przypadku nieletniego, którego wychowywała matka, ponieważ ojciec był z żoną poważnie skonfliktowany i w zasadzie nie brał udziału w wychowywaniu syna. Kurator przeprowadzając diagnozę nieletniego oraz stale ją weryfikując przez cały okres nadzoru, odkryła, że matka nie jest w stanie konsekwentnie wyegzekwować czegoś od syna. Przykładowo pomimo jej wielu prośb, a nawet błagań, jej dziecko dość często nie uczęszczało na lekcje i zaniedbywało naukę. Kurator doradzała matce jak skuteczniej wywierać pozytywny wpływ na dziecko. Oprócz tego przeprowadziła wiele rozmów z ojcem i namówiła go do utrzymywania kontaktu ze szkołą syna i włączenie się w jego wychowywanie. Oprócz tego doradzała obojgu rodzicom w jaki sposób unikać konfliktów małżeńskich i lepiej komunikować się między sobą oraz z dzieckiem.

Zdarza się, że przedstawiciele sądu w dużym stopniu pełnią rolę pośredników między szkołami a rodzinami nieletnich. Warto wspomnieć o przypadku nieletniego, który zaczął coraz częściej opuszczać godziny lekcyjne i praktyk zawodowych. Jego matka nie odbierała telefonów i listów od szkoły. Kurator, kiedy się o wspomnianych problemach dowiedziała, natychmiast podczas wizyty w domu nieletniego powiadomiła rodziców podopiecznego. Dzięki temu rodzice skontaktowali się ze szkołą i porozmawiali z pedagogiem i wychowawcą o sprawach szkolnych swojego dziecka.

Kuratorzy rodzinni w ramach prowadzenia nadzorów nad osobami zobowiązanymi do leczenia uzależnienia alkoholowego nierzadko współpracują z rodzinami i domownikami podopiecznych. Użytkują od nich cenne informacje, a także doradzają im jak należy właściwie postępować z uzależnionym. Warto wspomnieć o przypadku, w którym kurator doradzała żonie alkoholika sposoby zarządzania finansami domowymi. Nierzadko rodziny podopiecznych dzięki radom kuratorów włączają się w kontrolę i proces resocjalizacji uzależnionych. W pewnej rodzinie w dużym stopniu pod wpływem rad kuratora domownicy zaczęli kontrolować na co nadzorowany przeznacza pieniądze i zachęcać go, żeby przestał chodzić z kumplami na libacje i w lepszy sposób spędzał czas wolny. Moim zdaniem warto również wspomnieć o przypadku nawiązania za pośrednictwem kuratora kontaktu i współpracy między żoną alkoholika a terapeutą uzależnień. Zdarza się także, że kurator doradza domownikom uzależnionego, który pod wpływem alkoholu bywa wobec nich agresywny, co powinni zrobić w takiej sytuacji.

## Wyniki badań własnych– wpływ kuratorów dla dorosłych na rodziny dozorowanych

W ramach dozorów kuratorzy nierzadko starają się włączyć domowników i najbliższą rodzinę podopiecznych w kontrolę i wychowywanie resocjalizujące dozorowanych, np. proszą rodziców młodego podopiecznego, żeby zachęcali go do nauki, planowania przyszłości oraz przekonywali go do zerwania ze złym towarzystwem. W opinii wielu kuratorów wsparcie rodziny wpływa bardzo korzystnie na resocjalizację dozorowanego. Warto wspomnieć o przypadku podopiecznego w średnim wieku, który dzięki wsparciu rodziny i pedagogicznej pomocy kuratora włożył duży wysiłek na rzecz swojej resocjalizacji. Wyniki jego wspieranej przez rodzinę pracy nad sobą były wyjątkowo dobre. Podopieczny nie tylko nie popełnił więcej żadnego przestępstwa, ale także założył własną firmę i zaczął uczciwie zarabiać pieniądze.

Kuratorzy nierzadko doradzają podopiecznym jak można właściwie rozwiązywać problemy rodzinne. Warto wspomnieć o przypadku pewnego 19-letniego dozorowanego, którzy po początkowych sukcesach w resocjalizacji zaczął się dziwnie zachowywać. Miał wyraźnie jakiś problem. Kurator porozmawiał z nim. Podopieczny w końcu opowiedział przedstawicielowi sądu o swoim problemie. Okazało się, że jego ojciec

alkoholik po dłuższym okresie przerwy ponownie zaczął upijać się. Kurator doradził podopiecznemu, w jaki sposób można zgodnie z prawem doprowadzić ojca do zaprzestania nadużywania alkoholu.

### Autorska propozycja pedagogiczna. Zacieśnianie kontaktów między ludźmi

Według Dawida Liebermana w celu doprowadzenia do pojednania ludzi, których relacje osobiste i/lub zawodowe rozeszły się w wyniku konfliktu, należy przyjąć postawę życzliwego obu stronom i bezstronnego mediatora, czyli osoby trzeciej dążącej do pogodzenia obu stron. W tym celu należy każdą ze stron informować o tym, co czuje druga – w celu zmiany sposobu jej traktowania i postrzegania. Autor proponuje w tym zakresie trzy etapy, które mogą być stosowane „i/lub”, a więc zarówno oddzielnie, jak i łącznie:

1) **Odbudowanie szacunku** – polega na tym, że każdej ze stron konfliktu mówi się, że ta druga strona darzy ją tak naprawdę dużym szacunkiem i/lub podziwia ją. Świadomość, że ktoś daną osobę szanuje powinna zwiększyć szansę na to, że i ona będzie szanować tą drugą osobę.

2) **Wskazywanie na konsekwencje** – polega na tym, że mówi się każdej ze stron, że druga strona bardzo przeżywa ten konflikt, zależy jej na pozytywnej opinii z jej strony, a także, że obie strony poprzez pojednanie mogą sobie pomóc w zakończeniu tego smutku.

3) **Przedstawianie obu stron konfliktu jako istot ludzkich** – polega na tym, że mówi się każdej ze stron coś o drugiej, co powinno zwiększyć sympatię i/lub współczucie do niej, np. że przeżywa trudny okres, ma poważny problem, zrobiła coś dobrego itp. Rozmawiając z każdą ze stron należy zadbać o to, żeby rozgłaszać posiadane o kimś informacje w sposób taktowny i rozsądny. Należy także robić to tylko i wyłącznie dla dobra obu stron konfliktu<sup>9</sup>.

Moim zdaniem warto wykorzystać omówioną powyżej, sformułowaną przez Liebermana propozycję pojednywania obu stron konfliktu, w pracy kuratora sądowego z rodziną podopiecznego. W tym celu kurator powinien być bezstronny i jednakowo traktować wszystkie strony rodzinnego konfliktu. Powinien każdej ze stron uświadomić, że: druga strona konfliktu tak naprawdę szanuje ją, pojednanie może dobrze wpłynąć na samopoczucie psychologiczne ich obu, druga strona posiada pewne cechy i/lub przeżyła coś, dla których/czego warto się z nią pojednać.

### Podsumowanie i wnioski pedagogiczne

Środowisko rodzinne podopiecznego nierzadko może prawidłowo kontrolować jego zachowania i wypełnianie obowiązków. Rodzina może mieć większy wpływ na podopiecznego niż kurator. A więc rodzina ma duże możliwości w zakresie oddziaływania wychowawczo-resocjalizującego na podopiecznego – dlatego warto, żeby kurator korzystał z tego.

Z drugiej strony rodziny podopiecznych kuratorów nierzadko są dotknięte różnymi patologiami i/lub dysfunkcjami, takimi jak np.: alkoholizm, przemoc itp. Negatywne zjawiska występujące w danej rodzinie mogą w dużym stopniu wpływać niekorzystnie na resocjalizację podopiecznego. Dlatego kurator powinien wywierać pozytywny wpływ także na jego rodzinę<sup>10</sup>.

Przeprowadzone przeze mnie badania naukowe skłaniają do wniosku, że kuratorzy sądowi w dużym stopniu oddziałują wychowawczo-resocjalizacyjnie na rodziny podopiecznych. W ramach wywierania

<sup>9</sup> D. J. Lieberman, *Sztuka rozwiązywania konfliktów. Jak porozumieć się w każdej sytuacji* (przekład: M. Gajdzińska), Gdańsk 2004, s. 119-122.

<sup>10</sup> A. Bałandynowicz, *Kuratela dla dorosłych- pomoc w ...*, dz. cyt., s. 110-119.

wpływu na rodziny kuratorzy: motywują, sugerują, doradzają, przekonują, włączają się w rozwiązywanie konfliktów, a także stosują wiele innych metod wychowawczo-resocjalizacyjnych w celu udzielenia podopiecznym i ich rodzinom pomocy. Mam nadzieję, że niniejszy artykuł przybliżył problematykę pedagogicznej (współ)pracy kuratorów z rodzinami podopiecznych.

## Bibliografia

- Baładynowicz A., *Kuratela dla dorosłych– pomoc w przystosowaniu do życia w społeczeństwie*, (w:) *Profilaktyka i readaptacja społeczna – od teorii do doświadczeń praktyków*, E. Bielecka (red.), Wyd. Trans Humana, Białystok 2007.
- Jedynak T., Stasiak K., *Komentarz do ustawy o kuratorach sądowych*, Wyd. LexisNexis, Warszawa 2008.
- Kępką S., *Kuratela sądowa: wychowująca czy kontrolno-represyjna? Ujęcie formalnoprawne*, (w:) *Profilaktyka i readaptacja społeczna – od teorii do doświadczeń praktyków*, E. Bielecka (red.), Wyd. Trans Humana, Białystok 2007.
- Lieberman D.J., *Sztuka rozwiązywania konfliktów. Jak porozumieć się w każdej sytuacji* (przekład M. Gajdzińska), Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2004.
- Pytka L., *Pedagogika resocjalizacyjna. Wybrane zagadnienia teoretyczne, diagnostyczne i metodyczne*, Wyd. Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej, Warszawa 2008.
- Ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. o kuratorach sądowych (Dz.U. Nr 98, poz. 1071 ze zm.).
- Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 czerwca 2003 r. w sprawie szczegółowego sposobu wykonywania uprawnień i obowiązków kuratorów sądowych (Dz.U. Nr 112, poz. 1064).

Krystyna Szczechowicz\*  
Bogna Orłowska-Zielińska\*\*

## Rodzina a karcenie małoletnich – aspekty prawne

### Streszczenie

Niniejsza publikacja przedstawia problematykę wychowawczego karcenia małoletnich, akcentując przy tym aspekty prawne wskazanego zagadnienia. Autorki podkreślają również pozycję rodziny i jej wychowawcze funkcje, które determinują kształtowanie się młodego człowieka. Wskazują, iż przez szereg stuleci stosowanie kar fizycznych były powszechnie akceptowaną i wręcz zalecaną metodą wychowawczą. Nie bez znaczenia jest, iż polskie kodeksy karne z 1932, 1969 i 1997 r. nie zakreślają granic niekaralnego karcenia małoletnich. W związku z tym autorki dokonują analizy najnowszych trendów prawnych w tym zakresie.

### Wychowawcze funkcje rodziny

Rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo w świetle art. 18 Konstytucji RP korzysta z ochrony państwa<sup>1</sup>. Na to, jak człowiek funkcjonuje w różnych sferach życia wpływa wiele czynników. Niewątpliwie ogromną rolę wśród nich odgrywają determinanty związane z najbliższym otoczeniem. W procesie socjalizacji szczególna rola przypada rodzinie. Rodzina bowiem stanowi najbliższe otoczenie dziecka, od którego jest ono uzależnione<sup>2</sup>. Jest także pewnego rodzaju siecią, na którą wg. S. Forward składają się m.in. miłość, zazdrość, duma, ale również żmartwienia i radości, konstruuje szeroki wachlarz ludzkich emocji<sup>3</sup>. Dziecko od początku swojego rozwoju korzysta z zasobów rodziców. Jeśli są one pozytywne, jego rozwój przebiega harmonijnie, jeśli jest przeciwnie, następuje patologizacja życia rodzinnego<sup>4</sup>.

Nie bez znaczenia jest, iż wraz z rozwojem dziecka następuje rozluźnienie więzi pomiędzy dziećmi a rodzicami. Rzeczą naturalną jest rozszerzenie przez dzieci kontaktów z rówieśnikami, a z czasem

<sup>1</sup> Wskazać przy tym należy, iż preferowaną przez ustawę zasadniczą wizją rodziny jest trwały związek mężczyzny i kobiety, adekwatnie nakierowany na macierzyństwo i odpowiedzialne rodzicielstwo, por. M. Zubik, *Podmioty konstytucyjnych wolności, praw i obowiązków*, „Przegląd legislacyjny” 2007, nr 2.

<sup>2</sup> M. Przetacznikowa, *Rozwój wychowanie dzieci i młodzieży w średnim wieku szkolnym*, Warszawa 1971, s. 101.

<sup>3</sup> S. Forward, *Toksyczni rodzice*, Warszawa 1994, s. 17.

<sup>4</sup> M. Ziemska, *Postawy rodzicielskie*, Warszawa 1973, s. 211 oraz tamże W. Gruszczyński, A. Araszkiewicz, *Stan zdrowia psychicznego a przestępczość wśród młodzieży*, s. 435 i nast.; szerzej na temat zob.: R. J. Ackerman, S. E. Picerling, *Zanim będzie za późno – przemoc i kontrola w rodzinie*, Gdańsk 2002; W. Badura-Madej, A. Dobrzyńska-Mesterhazy, *Przemoc w rodzinie-interwencja kryzysowa i psychoterapia*, Warszawa 2000; K. Browne, M. Herbert, *Zapobieganie przemocy w rodzinie*, Warszawa 1999; M. Jordan, *Rodzinne bariery socjalizacji nieletnich*, Kraków 2003; K. Marzec-Holka, *Przemoc seksualna wobec dziecka : studium pedagogiczno-kryminologiczne*, Bydgoszcz 1999; K. Parysjanowicz, *Niektóre uwarunkowania przemocy wobec młodego pokolenia w rodzinie*:



nawiązywanie bliskich relacji z osobą, którą obdarza miłością. Nie zmienia to jednak faktu, że atmosfera domu rodzinnego silnie oddziałuje na kształtującą się osobowość tak małego dziecka, jak i później młodego człowieka. Dziecko zmienia środowisko rówieśnicze, szkoły (w swoim procesie edukacyjnym)<sup>5</sup>, jednak co do zasady pozostaje w tej samej rodzinie. To właśnie w niej kształtują się podstawowe cechy charakteru u młodego człowieka, takie jak: obowiązkowość, uczynność, krytycyzm, samokrytycyzm, poczucie własnej wartości (lub jej brak) i poczucie godności osobistej.

Mówiąc o rodzinie, nie sposób pominąć jej funkcji w zakresie wychowania dzieci. Funkcja wychowawcza<sup>6</sup> należy do podstawowych funkcji rodziny. Na realizację funkcji opiekuńczo-wychowawczej rodziny składają się pewne czynniki, do których można zaliczyć między innymi atmosferę emocjonalną panującą w rodzinie, postawy rodzicielskie, poczucie odpowiedzialności za opiekę i wychowanie dzieci, preferowany styl wychowawczy, system wartości, udział dzieci w życiu rodzinnym, więzi łączące członków rodziny, powiązania środowiska rodzinnego z otoczeniem społecznym<sup>7</sup>.

Z procesem wychowawczym od wieków nieodłącznie związany jest problem karzenia dzieci. 'Karcić', według słownika języka polskiego, to: „1. zwracać komuś uwagę, upominać, 2. wymierzać karę, karać”<sup>8</sup>. W związku z tym nasuwa się konkluzja, iż na gruncie leksykalnym słowo „karcić” nawiązuje w swojej treści do elementów wychowawczych, które powinny być stosowane w życiu każdego dziecka.

Problem karzenia dzieci co pewien czas staje się przedmiotem społecznej i politycznej dyskusji za sprawą mediów, które pokazują przypadki pastwienia się rodziców nad dziećmi. Trzeba jednak od razu zaakcentować, że zazwyczaj nie ma to nic wspólnego z karzeniem i jest przejawem pewnych patologicznych zachowań ludzkich, które winny wiązać się z odpowiedzialnością karną. Dyskusja skupia się najczęściej nad przysłowiowym klapsem, czy szerzej nad stosowaniem kar cielesnych wobec dzieci<sup>9</sup>. Jak widać, nawet z przytoczonego powyżej znaczenia słowa „karcić” wynika, że nie odnosi się ono tylko

---

(doniesienia z badań) [w:] *Polska młodzież : zaburzenia, zagrożenia w aktualnej rzeczywistości społecznej*, (red.) T. Sołtysiak i M. Karwowska, Bydgoszcz 2001, s. 485-495; Z. Tysza (red.) *Współczesne rodziny polskie – ich stan i kierunek przemian*, Poznań 2001; E. Kopeć, *Rozpad rodziny jako czynnik nieprzystosowania społecznego i przestępczości młodocianych*, „Opieka-Wychowanie-Terapia” 2003, nr 3, s. 9-11; E. Łuczak, B. Stańko, *Nieprawidłowe więzi rodzinne – przyczyną eskalacji zachowań patologicznych dzieci i młodzieży*, „Wychowanie na co Dzień” 2006, nr 3, s.3-5; M. Andrzejewski, *Prawna ochrona rodziny*, Warszawa 1999; J. Bragieli, *Zagadnienia przemocy wobec dziecka w rodzinie*, [w:] S. Kawula, J. Bragieli, A. Janke, *Pedagogika rodziny. Obszary i panorama problematyki*, Toruń 1998; M. Jarosz, *Problemy dezorganizacji rodziny*, Warszawa 1979; J. Zmarzlik, *Jak wychowywać bez kar fizycznych?* „Praca z rodzicami bijącymi swoje dzieci, „Dziecko krzywdzone. Teoria, badania, praktyka” 2003, nr 3.

<sup>5</sup> Szerzej na temat zob. B. Orłowska-Zielińska, *Niektóre determinanty przestępczości dziewcząt w wieku gimnazjalnym*, „Przegląd Policyjny” 2010, nr 3, s. 154 i n.

<sup>6</sup> Wg A. Olszewskiej-Ładyki rodzina powinna wypełniać sześć podstawowych funkcji rozrodczą, regulującą stosunki seksualne, gospodarczą, wychowawczą, zaspokojenia potrzeb emocjonalnych, przekazywania mechanizmu wstępnego dziedziczenia klasowego, por. A. Olszewska-Ładyka, *Rodzina*, Warszawa 1964, s. 48. Natomiast F. Adamski, iż najważniejszymi funkcjami rodziny są: ekonomiczna, opiekuńcza, socjalizacyjna, integracyjna, małżeńska, rodzicielska, braterska i stratyfikacyjna, zob. F. Adamski, *Socjologia małżeństwa i rodziny*, Warszawa 1984, s. 40-45.

<sup>7</sup> P. Forma, *Uwarunkowania realizacji funkcji opiekuńczo-wychowawczej w rodzinach wielodzietnych*, [w:] B. Matyjas, R. Stolecka-Zuber, *Opieka i wychowanie w rodzinie, Szkole i środowisku*, Kielce 2007, s. 17.

<sup>8</sup> S. Żaboklicka (red), *Popularny słownik języka polskiego*, Warszawa 2002, s. 211.

<sup>9</sup> W literaturze psychologicznej i pedagogicznej akcentuje się powszechnie znikomą skuteczność kar fizycznych jako środka wychowawczego. Odmienne poglądy można doszukać się w publikacjach J. Dobsona, który gloryfikuje stosowanie kar cielesnych u dzieci jako kanału komunikacyjnego przez ciało, por. J. Dobson, *Zasady nie są dla tchórzy*, Warszawa 1998 i *Dzieci i wychowanie*, Warszawa 2000. Natomiast kary ogólnie dzieli się na pedagogiczne, czyli wspomagające rozwój moralny dziecka i niepedagogiczne, hamujące ten proces, zob. J. Bińczycka, *Między swobodą a przemocą w wychowaniu*, Kraków 1999, s. 44.

i wyłącznie do kar cielesnych, ale także do szeregu innych zachowań rodziców podejmowanych w procesie wychowawczym. Kary cielesne są jednak tymi, które szczególnie absorbują pedagogów, lekarzy i prawników, bowiem ślady ich stosowania dają się łatwiej zauważyć. W odniesieniu do nich również podejmowane są wprost regulacje prawne. W psychologii udowodniono, iż bicie najmłodszych pozostawia znacznie głębsze piętno, aniżeli zwykłe ślady na ciele. Hamowana wewnętrznie agresja często znajduje swoje ujście znacznie później i determinuje życie dorosłego człowieka<sup>10</sup>.

Podkreślenia wymaga, iż to właśnie w procesie wychowawczym następuje ukształtowanie osobowości małego dziecka, pozbawionego jeszcze na tym etapie życia doświadczenia społecznego, bo przecież dziecko „... jest typem swoistym, odznaczającym się tem, że wola nie rozwija się równomiernie z umysłowością”<sup>11</sup>.

## Z kart historii

Przez szereg stuleci bicie dzieci stanowiło powszechnie akceptowaną i wręcz zalecaną metodę wychowawczą. Przekonanie o jej skuteczności towarzyszyło przeświadczeniu o podrzędnej roli w strukturze rodziny najmłodszych jej członków i konieczności ich izolowania od świata dorosłych.

Sięgając do czasów starożytnych nie można zapominać, iż ówczesna głowa rodziny – *pater familias* dysponował prawem w przedmiocie decydowania o życiu lub śmierci poszczególnych jej członków<sup>12</sup>. Wśród Fenicjan i Kartagińczyków powszechne było składanie bóstwom dziecięcych ofiar. Selekcji dzieci dokonywano także w Sparcie eliminując kalekich, najsłabszych, czy też upośledzonych najmłodszych<sup>13</sup>.

Bicie nie tylko za konkretne przewinienia, ale i także w celu profilaktycznym, w epoce średniowiecza było wręcz na porządku dziennym. Towarzyszyło temu przeświadczenie, iż jedynie poprzez stosowanie kar cielesnych można właściwie wychować dziecko. Ponadto, w szkołach uczniowie byli bici również za brak adekwatnego intelektu, potrzebnego do przyswojenia wiedzy z danej dziedziny. Znamiennym jest, iż trzcina traktowana była jako atrybut władzy nauczyciela. Natomiast w renesansie pojawiły się głosy dostrzegające w dziecku wartość człowieka. Przykładowo, Andrzej Frycz Modrzewski wyrażał pogląd, iż znacznie więcej można osiągnąć łagodnością, aniżeli brutalnymi karami cielesnymi. Dopuszczał on jednak bicie dziecka, ale tylko w sposób pozbawiony złości i będący wyrazem rodzicielskiej miłości, a przede wszystkim w zaciszu domowym. Dopiero od XVIII wieku wraz z rozwojem idei humanitaryzmu obserwuje się sukcesywne odchodzenie od stosowania kar cielesnych jako dominującego środka wychowawczego. Wyrażano poglądy, iż taka fizyczna dolegliwość przede wszystkim poniża małego i powoduje nagromadzenie całego katalogu negatywnych emocji<sup>14</sup>.

<sup>10</sup> M. Płatek, *Ochrona dzieci przed przemocą w rodzinie na tle najnowszych rozwiązań prawnych w Polsce*, „Studia Iuridica XLVI” 2006, s. 235; zob. też: A. Miller, *Gdy runą mury milczenia*, Poznań 2006.

<sup>11</sup> J. Makarewicz, *Zbrodnia i kara*, Lwów 1922, s. 78.

<sup>12</sup> M. Kuryłowicz, *Odpowiedzialność „nieletnich” za czyny bezprawne w prawie rzymskim*, [w:] T. Bojarski (red.), *Postępowanie z nieletnimi – orzekanie i wykonywanie środków wychowawczych i poprawczych*, Lublin 1988, s. 9-10; por. L. de Mause, *The history of childhood*, London 1976; Karami stosowanymi wówczas przez ojca w stosunku do dzieci najczęściej były jednak te cielesne, albowiem cięższe można było zastosować dopiero po zasięgnięciu opinii starszych rodziny (*iudicium domesticum*), a ponadto nad wszystkim czuwał cenzor. Doprowadziło to stopniowo do ograniczania stosowania kary w postaci oddania w niewolę na rzecz odpracowania przez dziecko wyrządzonej szkody. Generalnie rozwój państwa i jego instytucji doprowadził do ograniczenia władzy *pater familias*, por. M. Cieślak, *Od represji do opieki (rzut oka na ewolucję zasad odpowiedzialności nieletnich)*, „Palestra” 1973, nr 1, s. 31-32.

<sup>13</sup> M. Płatek, *Prawne korzenie przemocy wobec dziecka*, „Niebieska Linia” 2001, nr 6.hh.

<sup>14</sup> R. Krajewski, *Bicie dzieci. Perspektywa prawna*, Warszawa 2010, s. 38-40.

W okresie zaborów, w treści art. 339 kodeksu cywilnego Królestwa Polskiego odnaleźć można zarówno postanowienia związane z wykonywaniem władzy rodzicielskiej, jak i adekwatne środki prawne mające zastosowanie w sytuacji jej nadużycia. Przede wszystkim kodeks dopuszczał możliwość karcenia dzieci przez rodziców, jednakże w sposób, który nie zagrażał ich zdrowiu oraz postępowi w nauce. Natomiast w przypadku wystąpienia nadużycia, w zależności od stopnia eskalacji przemocy, rodzice mogli być nawet pozbawieni praw rodzicielskich<sup>15</sup>. W Kodeksie kar głównych i poprawczych wprowadzono znacznie surowszą odpowiedzialność osób (rodziców, opiekunów) sprawujących opiekę nad dziećmi w przypadku przekroczenia granic wychowawczego karcenia w stosunku do ich podopiecznych<sup>16</sup>. Kodeksy karne – niemiecki i rosyjski, co prawda przewidywały odpowiedzialność karną, która mogła mieć swoje źródło w nadużyciu karcenia, jednak nie zawierały *sensu stricte* typu przestępstwa polegającego na przekroczeniu jego granic<sup>17</sup>. Przy czym w kodeksie karnym ogólnoniemieckim przewidziano odpowiedzialność karną za zadanie osobie poniżej osiemnastego roku życia urazu cielesnego będące wynikiem okrutnego lub też złego obchodzenia się z nią przez dorosłego domownika, osoby obowiązanej do opieki<sup>18</sup>. W austriackiej ustawie karnej, która obowiązywała od 1852 r., ustawodawca w art. 413-421 przewidywał odpowiedzialność karną za uszkodzenia ciała w wyniku nadużywania karcenia, a także sporów pomiędzy małżonkami<sup>19</sup>. Istotnym jest, iż odpowiedzialności podlegało już spowodowanie lekkiego uszkodzenia ciała<sup>20</sup>.

W rodzimym kodeksie karnym z 1932 r.<sup>21</sup> ustawodawca nie określił zakresu granic niekaralnego karcenia małoletnich. Ponadto, nie sprecyzował również, jakie formy zachowania wchodzi w jego zakres. Jak wynika z linii orzeczniczej SN, doszło jednak do ograniczenia możliwości karcenia przez rodziców i nauczycieli. Przykładowo, w wyroku z dnia 19 stycznia 1932<sup>22</sup> Sąd wypowiedział się, iż „nadmierne i nieprzystoite karcenie, jak też działanie narażające zdrowie ucznia na niebezpieczeństwo przez nauczyciela – mistrza jest zakazane i podlega karze”. Natomiast sześć lat później SN orzekł, iż „rodzicom wprawdzie przysługuje prawo karcenia, jednakże kilkakrotne bicie, którego skutkiem są sińce i podbiegnięcia krwawe z wybroczynami jest już od strony przedmiotowej znęcaniem się nad dzieckiem (...)”<sup>23</sup>.

Karcenie małoletnich wyłącznie przez rodziców zostało jednakże przewidziane w dekreście z dnia 22 stycznia 1946 – Prawo rodzinne<sup>24</sup>. W jego § 2 przepisu art. 25 ustawodawca wskazuje, iż dzieci mogą być poddawane temu procederowi, ale „bez szkody dla ich zdrowia fizycznego lub moralnego i w granicach wskazanych celem wychowania”. Zgodzić się należy z F. Cieplym, iż właśnie ten przepis wprowadził ustawowy kontratyp wychowawczego karcenia małoletnich przez ich rodziców. Jednakże podkreślenia wymaga, iż obowiązywał on jedynie cztery lata i na gruncie polskiego prawa był ostatnim przepisem legalizującym stosowanie kar cielesnych wobec dzieci<sup>25</sup>.

<sup>15</sup> „Za powtórным wykroczeniem, a w miarę obciążających okoliczności i grożącego niebezpieczeństwa, ma być im władza rodzicielska za pierwszym wykroczeniem przez wyrok sądowy odjęta, a opieka nad dzieckiem lub dziećmi komu innemu, na koszt wykraczającego ojca lub matki, poruczona”.

<sup>16</sup> Zob. art. 358, 439 i 1076 Kodeksu kar głównych i poprawczych, Warszawa 1847 r.

<sup>17</sup> I. Andrejew, *Oceny prawne karcenia nieletnich*, Warszawa 1964, s. 62.

<sup>18</sup> M. Szczaniecki, *Powszechna historia państwa i prawa*, Warszawa 1979, s. 503.

<sup>19</sup> W ustawie rozróżniona 5 przypadków karania uszkodzenia cielesnego: 1) rodziców wobec dzieci, którzy nadużyli prawa karcenia, 2) opiekunów wobec pupilów, 3) małżonka w stosunku do drugiego małżonka, 4) wychowawców wobec wychowanków, 5) służbodawców, majstrów wobec czeladników, terminatorów.

<sup>20</sup> A. Ratajczak, *Przestępstwo znęcania się pod wpływem alkoholu na rodziną i osobami zależnymi*, Poznań 1964, s. 165.

<sup>21</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r., Dz.U.32.60.571.

<sup>22</sup> Nr 4 K/31.

<sup>23</sup> OSP 1938, poz. 215.

<sup>24</sup> Dz. U. Nr 6, poz. 52 z późn. zm.

<sup>25</sup> F. Cieply, D. Gil, *Kontratyp karcenia małoletnich: aspekty materialne i procesowe*, [w:] *Teoretyczne i praktyczne problemy współczesnego prawa karnego. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Tadeuszowi Bojarskiemu*, A. Michalska-Warias, I. Nowikowski, J. Piórkowska-Flieger (red.), Lublin 2011, s. 41.

Warto dodać, iż o karzeniu ustawodawca nie wspominał również w Kodeksie rodzinnym z 1950 r.<sup>26</sup>

Adekwatnych regulacji w przedmiocie granic karalnego karzenia małoletnich nie przewidziano także w kodeksach karnych z 1969<sup>27</sup> i 1997<sup>28</sup> r.

W okresie obowiązywania aktualnego kodeksu karnego traktowano karzenie małoletnich jako kontratyp pozaustawowy. Należy przecież pamiętać o tym, iż samo karzenie fizyczne z formalnego punktu widzenia mieści się w granicach czynu przestępnego z art. 217 k.k. (naruszenie nietykalności cielesnej). Ponadto przejawy przemocy w rodzinie mogą uzasadniać odpowiedzialność karną sprawcy z art. 207 k.k. (znęcanie się) oraz 156 lub 157 k.k. (uszkodzenie ciała). Jednakże przy zachowaniu granic tego kontratypu, tj. spełnieniu adekwatnych warunków przyjmowało się jego legalność. Elementarną przesłankę stanowił tu więc cel wychowawczy karzenia, a więc działania podjęte w tym zakresie miały przynieść pozytywny efekt właśnie w tej sferze, nie zaś bezprzedmiotowo dokuczyć małoletniemu, czy też stanowić formę odwetu. Istotnym było tu również zachowanie proporcjonalności użytego środka do stopnia przewinienia dziecka oraz jego powiązanie z konkretnym zachowaniem. Ponadto, karzenie nie mogło przyjmować dziwnych form, np. bicia po piętach, krepowania sznurem dziecka, czy też naruszenia jego intymności<sup>29</sup>. Jak słusznie wskazuje tu T. Bojarski wobec drobnych przewinień należało jedynie zwrócić sprawcy przewinienia uwagę<sup>30</sup>.

Ponadto, w doktrynie można było zaobserwować spór w przedmiocie istnienia konieczności wprowadzenia ustawowego zakazu stosowania kar fizycznych wobec dzieci. T. Sokołowski wyraził pogląd, iż w systemie prawa polskiego istnieją wystarczające instrumenty ograniczające możliwość karzenia dzieci<sup>31</sup>. Do przeciwników wprowadzenia wskazanego zakazu zalicza się także T. Smoczyńskiego, w którego ocenie byłaby to zbyt daleko idąca ingerencja w życie rodzinne<sup>32</sup>. Natomiast J. Warylewski wyraził pogląd, iż w tym przedmiocie wystarczający stopień ochrony przed formami przemocy zapewniają przepisy kodeksu karnego<sup>33</sup>.

Istotnym jest, iż większość przedstawicieli doktryny postulowała jednak wprowadzenie tego zakazu. Przykładowo E. Jarosz posłużyła się argumentacją związaną z koniecznością propagowania modelu wychowawczego bez stosowania przemocy, a także wyeliminowania dyskryminacji małoletnich na gruncie praw człowieka<sup>34</sup>. Według A. Piekarskiej krzywdzenie dziecka wpływa w znacznym stopniu na przekazywanie praktyki wychowawczego karzenia fizycznego z pokolenia na pokolenie<sup>35</sup>. Wskazany pogląd podzielała również M. Łopatkowa twierdząc, iż istnieje konieczność utrwalenia zakazu stosowania fizycznego karzenia dzieci zarówno w aktach prawnych, rodzicielskich sercach i umysłach, jak i w świadomości całego społeczeństwa<sup>36</sup>.

<sup>26</sup> Ustawa z dnia 27 czerwca 1950 r., Dz. U. Nr 34, poz. 308 z późn. zm.

<sup>27</sup> Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969, Dz.U.69.13.94.

<sup>28</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997, Dz.U. 97.88.53.

<sup>29</sup> F. Cieply, *Partnerstwo w rodzinie a prawnokarny kontratyp karzenia małoletnich*, [w:] *Partnerstwo w rodzinie. Istota i uwarunkowania relacji między rodzicami i dziećmi*, J. Truskolaska (red.) Lublin 2009, s. 260-262.

<sup>30</sup> T. Bojarski, *Zarys kontratypu karzenia małoletnich w polskim prawie karnym*, [w:] *Prawne aspekty karzenia małoletnich*, F. Cieply (red.), Warszawa 2011, s. 22-23.

<sup>31</sup> T. Sokołowski, *Władza rodzicielska nad dorastającym dzieckiem*, Poznań 1987, s. 73.

<sup>32</sup> T. Smoczyński, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Warszawa 2009, s. 221-222.

<sup>33</sup> J. Warylewski, *Prawo karne materialne. Część ogólna*, Warszawa 2009, s. 291.

<sup>34</sup> E. Jarosz, *Ochrona dzieci przed krzywdzeniem. Perspektywa globalna i lokalna*, Katowice 2008, s. 418.

<sup>35</sup> A. Piekarska, *Przemoc, kary fizyczne i krzywdzenie dzieci*, „Dziecko Krzywdzone” 2003, nr 3, s. 15.

<sup>36</sup> M. Łopatkowa, *Bici biją – z życia wzięte*, „Niebieska Linia” 2000, nr 6, <http://pismo.niebieskalinia.pl/index.php?id=224>, data odczytu: 04.01.2012.

## Regulacje prawne w zakresie stosowania kar cielesnych wobec dzieci

Problem, czy w Polsce istnieje, czy też nie prawny zakaz stosowania kar cielesnych wobec dzieci przez rodziców pojawił się wraz z uchwaleniem Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997<sup>37</sup>. W myśl artykułu 40 „nikt nie może być poddany torturom ani okrutnemu, niehumanitarnemu lub poniżającemu traktowaniu i karaniu. Zakazuje się stosowania kar cielesnych”.

Przedstawiciele doktryny na tle art. 40 Konstytucji RP prezentowali zasadniczo dwa odmienne poglądy – różniące się przede wszystkim oceną tego, kto jest adresatem tej normy.

Lech Gardocki odnosząc się do tej kwestii stwierdził, iż „wydaje się, że mówiąc o karach cielesnych art. 40 ma na myśli wymierzane i wykonywane w imieniu państwa w postępowaniu karnym, np. karę chłosty za przestępstwo. Przy przyjęciu takiej interpretacji art. 40 Konstytucji niczego w zakresie kontratypu karcenia małoletnich nie zmienia. Pełnego zakazu karcenia małoletnich nie wprowadziła też ustawa z 29.07.2005 o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie”<sup>38</sup>. Tożsamy pogląd wyraził P. Winczorek, oceniając, iż art. 40 Konstytucji RP zawiera zakaz skierowany do organów władzy publicznej, a nie do osób prywatnych. Użyte w nim słowo „kara” odnosi się do kar znanych prawu, a nie do kar, jakie stosują rodzice wobec dzieci<sup>39</sup>. Podobnie L. Garlicki uznaje, iż zakazu stosowania kar cielesnych nie można przenieść na stosunki panujące między rodzicami a dziećmi<sup>40</sup>. Natomiast D. Dudek wyraża pogląd, iż wolność od kar cielesnych daje poczucie bezpieczeństwa przed zagrożeniami będącymi „niemal w naturalny sposób powiązanymi z obszarami prawa karnego”, które „wyrażają klasyczne postulaty humanitaryzmu prawa karnego”<sup>41</sup>.

Odmienny pogląd wyraził m.in. W. Skrzydło przyjmując, że art. 40 Konstytucji ma szeroki zasięg i zastosowanie. Odnosi się on do „organów państwa, ich funkcjonariuszy, jak i przepisów dotyczących wykonywania kar przez sądy orzeczone, jak również zachowania się osób w stosunkach między sobą, w ramach stosunków pracy itp.”. Nadto, „konsekwencją wprowadzenia art. 40 jest zakaz stosowania kar cielesnych. Nie mogą one być ani wprowadzane czy stosowane w ramach prawnie dopuszczalnego systemu kar, ale także w stosunkach międzyludzkich. Ponieważ sformułowanie art. 40 ma bardzo generalny charakter i nie przewiduje żadnych ograniczeń w stosowaniu tego zakazu, znajdzie on także zastosowanie w warunkach życia rodzinnego, w stosunkach między rodzicami a dziećmi. Wobec dzieci nie mogą być zatem stosowane okrutne, niehumanitarne czy poniżające traktowanie, jak też i kary cielesne. Za takim pojmowaniem treści art. 40 przemawia także fakt, że Konstytucja wielokrotnie podkreśla rolę rodziny, wychowania młodego pokolenia, a także wprowadza ochronę praw dziecka. Dowodem tego jest powołanie instytucji Rzecznika Praw Dziecka”<sup>42</sup>. Również P. Tuleja stwierdził, iż „zakaz ten ma charakter absolutny i nie dopuszcza żadnych wyjątków”<sup>43</sup>.

<sup>37</sup> Dz. U. z 1997 r., Nr 78, poz. 483 późn. zm.

<sup>38</sup> L. Gardocki, *Prawo karne*, wyd. 12, Warszawa 2006, s. 128-129.

<sup>39</sup> Zob. P. Winczorek, *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, Warszawa 2000, s. 59; Podobne poglądy prezentowali B. Banaszak, J. Boć, M. Jabłoński zob. J. Boć (red.), *Konstytucje Rzeczypospolitej oraz komentarz do Konstytucji RP z 1997 roku*, Wrocław 1998, s. 80.

<sup>40</sup> L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Warszawa 2009, s. 103.

<sup>41</sup> D. Dudek, *Prawo konstytucyjne w zarysie. Wybór źródeł*, Lublin 2002, s. 212; zob. również: P. Sarnecki, *Komentarz do art. 48 Konstytucji [w:] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, L. Garlicki (red.), Warszawa 2003, t. III, s. 3.

<sup>42</sup> W. Skrzydło, *Komentarz do art. 40 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, [w: tegoż], *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Zakamycze 2002, Lex; zob. W. Skrzydło, S. Grabowska, R. Grabowski (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz encyklopedyczny*, Warszawa 2009.

<sup>43</sup> P. Tuleja [w:] P. Sarnecki (red. nauk.), *Prawo konstytucyjne RP*, Warszawa 2004, s. 71.

Analogiczne zapatrywanie wyraziła A. Olszewska uznając, iż ustawa zasadnicza zabrania stosowania kar cielesnych w stosunku do każdego człowieka, a zatem i wobec dzieci<sup>44</sup>. Stanowisko takie podzieliła również M. Płatek stwierdzając, że Konstytucja w art. 40 wprowadziła zakaz stosowania kar cielesnych, ale podkreśliła, iż nie został on potwierdzony zakazem w kodeksie rodzinnym<sup>45</sup>. Do takiej interpretacji art. 40 Konstytucji przychylił się również F. Cieply<sup>46</sup>, który dodatkowo na poparcie swojego stanowiska odwołał się do orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie A. v. Wielka Brytania (100/1997/884/1096). Analiza jednak tego orzeczenia nie może prowadzić do tak jednoznacznego wniosku.

W sprawie rozpoznawanej przez ETPC przeciwko Wielkiej Brytanii chodziło o pobicie 9-letniego chłopca przez ojczyma, który już wcześniej, będąc konkubentem matki, stosował dotkliwe kary cielesne wobec dziecka. Obrażenia ciała u pokrzywdzonego po zgłoszeniu tego faktu przez nauczycielkę zostały stwierdzone przez lekarza. W prowadzonym przeciwko ojczymowi postępowaniu ława przysięgłych uniewinniła go uznając, że jego działanie mieściło się w granicach „rozsądnego karania” dziecka.

Trybunał rozpoznając wniesioną w tej sprawie skargę w aspekcie naruszenia art. 3 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności<sup>47</sup>, który stanowi, że „nikt nie może być poddany torturom ani nieludzkiemu lub poniżającemu traktowaniu albo karaniu”, wskazał, że złe traktowanie musi osiągnąć minimalny poziom surowości, by było objęte zakresem ochrony art. 3. Ocena tego minimum jest względna i zależy od wszystkich okoliczności sprawy, takich jak charakter i kontekst tego traktowania, jego długości, fizycznych i psychicznych efektów. Uwzględnić należy przy tym w niektórych przypadkach płeć, wiek i stan zdrowia ofiary (odwołał się jednocześnie w tym zakresie do orzeczenia Costello-Roberts v. Zjednoczone Królestwo, wyrok z dnia 25 marca 1993 roku)<sup>48</sup>. Trybunał przenosząc swoje rozważania na grunt przedmiotowej sprawy wskazał, że wnioskodawca, który był wtedy 9-letnim dzieckiem został uderzony trzcina (pałką) ze znaczną siłą i to więcej niż jeden raz. Odnosił obrażenia ciała stwierdzone przez lekarza.

Z treści orzeczenia nie wynika tym samym, że karzenie cielesne w postaci przysłowiowego „klapsa” powoduje naruszenie art. 3 Konwencji. Nie można utożsamiać tego rodzaju zachowania rodzica wobec dziecka z przypadkami bicia dzieci. Nie ma to bowiem nic wspólnego z karzeniem i jest przejawem pewnych patologicznych zachowań ludzkich, które bez wątpienia winny pociągać za sobą odpowiedzialność karną. W tym miejscu godzi się nadto zauważyć, że w Polsce orzecznictwo sądów już w okresie przedwojennym zwracało uwagę na te kwestie. Przywołać tu należy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 1938., III K 1697/37<sup>49</sup>, w którym wskazano, że „przekroczenie granic rodzicielskiego prawa karzenia może stanowić znęcanie się w znaczeniu art. 246 k.k., jeśli polega na długotrwałym, ewentualnie powtarzającym się zadawaniu bólu fizycznego lub cierpienia psychicznego”.

Istotne jest jednak to, że w sprawie A. v. Wielka Brytania (100/1997/884/1096) Europejski Trybunał Praw Człowieka stwierdził, że Wielka Brytania i inne państwa, narody, które są stronami Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i / lub konwencji ONZ o prawach dziecka, musi zapewnić skuteczny środek odstraszający w celu zapewnienia, że prawa dzieci na mocy artykułu 3 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka do wolności od tortur, nieludzkiego lub poniżającego traktowania nie są naruszane przez osoby prywatne.

<sup>44</sup> Zob. A. Olszewska, Karzenie dzieci w polskim ustawodawstwie, „Niebieska linia”, nr 1 z 2009 r., dostępne dnia 17 grudnia 2011 r. na <http://www.pismo.niebieskalinia.pl/index.php?id=435>.

<sup>45</sup> M. Płatek, *W drodze*, Niebieska linia, 6/41/2005, s. 16.

<sup>46</sup> Zob. F. Cieply, *Partnerstwo w rodzinie a prawnokarny kontratyp karzenia małoletnich*, [w:] J. Truskolaska (red.), *Partnerstwo w rodzinie*, Lublin 2009, s. 264-265.

<sup>47</sup> Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4 listopada 1950 r. ratyfikowana przez Polskę dnia 7 kwietnia 1993 r. (Dz. U. z 1993 r., Nr 61, poz. 285).

<sup>48</sup> Zob. treść orzeczenia ETPCz [http://www.cirp.org/library/legal/A\\_v\\_UK1998](http://www.cirp.org/library/legal/A_v_UK1998), dostępne dnia 10 grudnia 2011 r.

<sup>49</sup> OSN(K) 1938/9/215, Lex nr 75328.

Konwencja jest podpisywana w ramach Rady Europy i otwarta tylko dla krajów członków Rady. Jest ona prawdziwą konstytucyjną kartą podstawowych, cywilnych i politycznych praw i wolności dla krajów skupionych w Radzie Europy, stanowiąc wspólną wartość europejskiej demokracji. Dzięki konwencji istnieje europejski porządek prawny w sferze ochrony praw jednostki, obejmujący nie tylko katalog praw chronionych, rozwijany przez dodatkowe protokoły i interpretacje organów, ale również unikalny mechanizm wprowadzania ich w życie<sup>50</sup>. Przystępując do konwencji państwo zobowiązuje się do przestrzegania i gwarantowania praw człowieka chronionych przez nią. Wspomnieć należy, że Konwencja jest częścią krajowego porządku prawnego i w rezultacie może być samodzielną podstawą roszczeń przed sądem krajowym. Niezależnie od tego, czy strona powoła się na Konwencję wprost, czy też sięgnie po nią jako podstawę treści fundamentalnych praw, których ochrona należy do ogólnych zasad prawa wspólnotowego, sędzia staje przed koniecznością rozstrzygnięcia sporu z uwzględnieniem standardów Konwencji i musi wziąć pod uwagę właściwe orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości<sup>51</sup>.

Dyskusja nad istnieniem, czy też brakiem w systemie prawa polskiego zakazu stosowania przez rodziców kar cielesnych wobec dzieci stała się bezprzedmiotowa po zmianie kodeksu rodzinnego i opiekuńczego ustawą z dnia 10 czerwca 2010<sup>52</sup>, obowiązującą od dnia 1 sierpnia 2010. Dodano bowiem do tegoż kodeksu art. 96<sup>1</sup>, który stanowi, że „osobom wykonującym władzę rodzicielską oraz sprawującym opiekę lub pieczę nad małoletnim zakazuje się stosowania kar cielesnych”. Jeszcze wcześniej, mianowicie z dniem 13 czerwca 2009<sup>53</sup>, do art. 95 § 1 k.r.o wprowadzono zapis odnoszący się do tego, że władza rodzicielska ma być wykonywana z poszanowaniem godności i praw dziecka. Jego celem było wywołanie zmiany postaw społeczeństwa poprzez wskazanie innych metod wychowawczych<sup>54</sup>.

Wbrew pozorom nie jest to nowum w prawie polskim. Taki zakaz stosowania kar cielesnych przewidywał dekret Rady Ministrów z dnia 14 maja 1946 – Prawo opiekuńcze<sup>55</sup>. Artykuł 22 § 2 dekretu zakazywał opiekunowi karcenia cielesnego, a w razie potrzeby miał on zwracać się do władzy opiekuńczej, która mogła zastosować odpowiednie środki wychowawcze, nie wyłączając umieszczenia w zakładzie wychowawczym. Opieka w myśl art. 4 dekretu była ustanawiana dla osób niepełnoletnich, jeżeli nie pozostawały one pod władzą rodzicielską lub władza rodzicielska nie mogła być wykonywana oraz dla osób ubezwłasnowolnionych całkowicie.

Rozwiązania te jednak nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Zakaz karcenia w sytuacji rażącego nieposłuszeństwa prowadził do występowania przez opiekunów do władzy opiekuńczej – sądu grodzkiego o zastosowanie środków wychowawczych. Prowadziło to często do umieszczania nieposłuszných dzieci w zakładzie wychowawczym, co nierzadko przysparzało im większych cierpień i szkód moralnych, niż te, jakie spowodowałyby zastosowanie karcenia przez opiekuna<sup>56</sup>. Jak widać, ciężko znaleźć „złoty środek” za pomocą unormowań prawnych. Przyzwolenie z kolei na stosowanie kar cielesnych prowadzi niestety do wynaturzeń i rodzice oraz opiekunowie często, w przeświadczeniu o umocowaniu

<sup>50</sup> Por. M. A. Nowicki, *Wokół Konwencji Europejskiej. Krótki komentarz do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*, Zakamycze 2002, s. 17.

<sup>51</sup> Por. M. A. Nowicki, *Materiały szkoleniowe – Szkolenie dla sędziów i prokuratorów – listopad 2003 – luty 2004*, Europejska Wyższa Szkoła Prawa i Administracji, s. 120 – 121.

<sup>52</sup> Ustawa z dnia 10 czerwca 2010 r. o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. z 2010r., Nr 125, poz. 842.

<sup>53</sup> Ustawa z dnia 6 listopada 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. z 2008 r., Nr 220, poz. 1431.

<sup>54</sup> J. Zatorska, Komentarz do art. 96(1) Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, LEX 2011.

<sup>55</sup> Dz. U. z 1946 r., Nr 20, poz. 135.

<sup>56</sup> Zob. T. Sokołowski, *Komentarz do art. 96 (1), Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego*, [w:] H. Dolecki (red), T. Sokołowski (red), A. Lutkiewicz-Rucińska, A. Olejniczak, A. Sylwestrzak, A. Zielonacki, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, Warszawa 2010, Lex.

swojego działania w prawie, pastwią się nad dziećmi. Zapominają, że nie raz tylko słowa lepiej docierają do dziecka i mogą je przekonać.

Przyjęty w art. 96<sup>1</sup> k.r.o. zakaz stosowania kar cielesnych odnosi się do wszystkich, którzy sprawują pieczę nad dzieckiem, i od których w danym momencie dziecko jest zależne. Zakaz ten, w myśl wskazanego powyżej przepisu, odnosi się do osób wykonujących władzę rodzicielską oraz sprawujących opiekę lub pieczę nad małoletnim, a zatem rodziców naturalnych, adopcyjnych, opiekunów, wychowawców, nauczycieli, krewnych i rodzeństwa. Warto również dodać, iż wskazany przepis w swoim brzmieniu nawiązuje do preambuły ustawy z dnia 29 lipca 2005 o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie<sup>57</sup>. Uregulowanie to jest związane przede wszystkim z ochroną przed przemocą osób dorosłych, a także i dzieci. Należy zwrócić uwagę na fakt, iż przepis ten zakazuje jedynie stosowania nieuzasadnionej przemocy fizycznej. Natomiast zaistnienie zjawiska przemocy wobec osoby dorosłej, w świetle przedmiotowej ustawy, ma miejsce już po przekroczeniu jakiegokolwiek jej formy<sup>58</sup>.

Niewątpliwie prawo, na co zwraca uwagę M. Płatek, „przez fakt obowiązywania, ma szansę sprawić, że treści w nim zawarte stają się czymś normalnym, naturalnym. Normy rodzą przekonania. Sprawiają, że nawet bez myślenia o nich automatycznie je wypełniamy, kształtują więc nasze zachowania. Prawo jest elementem kultury, zakorzenione w kulturze odzwierciedla ją, ale także kształtuje”<sup>59</sup>.

Wprowadzenie w Polsce ustawowego zakazu stosowania kar cielesnych w procesie wychowawczym, stanowi krok ku większej demokratyzacji życia społecznego i jest przejawem dostrzeżenia problemu krzywdzenia dzieci. Na to, że istnieje konieczność zajęcia się w naszym kraju tym problemem wskazywały badania porównawcze przeprowadzone w 2005 roku w ramach projektu „Childhood without Violence” w siedmiu krajach Europy Wschodniej: Bułgarii, Litwie, Łotwie, Macedonii, Mołdawii, Polsce i Ukrainie<sup>60</sup>. Uzyskane dane niestety nie stawiają naszego kraju w dobrym świetle. Jeżeli chodzi o odsetek dzieci karconych klapsami przez rodziców (podany w procentach), to zajmujemy drugą pozycję po Macedonii, gdzie wynosił on 82,3%, z „wynikiem” 71,2%. W pozostałych krajach był niższy. Najniższy był na Ukrainie i wyniósł 44%. Podobnie sytuacja przedstawia się w odniesieniu do odsetka dzieci doświadczających surowych kar fizycznych. Najwyższy odsetek w tej kategorii odnotowano w Mołdawii – 27,4%, zaś Polska była ponownie na drugim miejscu z wynikiem 26,4%. Pozostałe kraje miały niższy odsetek (najniższy – Bułgaria – 12,8%)<sup>61</sup>. Co ciekawe, badania opinii o stosowaniu kar fizycznych wobec dzieci, dające obraz, jakie jest społeczne na nie przyzwolenie wykazały, że Polacy generalnie przyjmują opcję środka tzn. uznają, że nie powinno bić się dzieci, ale czasem trzeba. Taka postawa, prezentowana jest również w pozostałych krajach<sup>62</sup> poza Bułgarią i Macedonią.

Proces wprowadzania do ustawodawstwa zapisów zakazujących stosowania kar fizycznych wobec dzieci w państwach europejskich rozpoczął się w drugiej połowie XX wieku. Jako pierwsza uczyniła to Szwecja (1979 r.) i nie obyło się przy tym bez protestów społecznych. Wskazanej regulacji przyświecała powinność zmiany mentalności społeczeństwa szwedzkiego w tej dziedzinie, sprawniejsza identyfikacja od strony wiktymologicznej, a także skuteczne dotarcie do rodzin objętych tym problemem. Warto zaakcentować, iż wszystkie wskazane cele wprowadzenia zakazu fizycznego karania zostały osiągnięte.

<sup>57</sup> Dz. U. Nr 180, poz. 1493 z późn. zm. Jednakże w brzmieniu nadanej ustawą z dnia 10 czerwca 2010 r. o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz niektórych innych ustaw, Dz. U. Nr 125, poz. 842).

<sup>58</sup> T. Sokołowski, *Komentarz do art. 96...*

<sup>59</sup> M. Płatek, *W drodze, Niebieska linia*, 6/41/2005, s. 17.

<sup>60</sup> Zob. M. Sajkowska, *Postawy wobec stosowania kar fizycznych wobec dzieci w krajach Europy Wschodniej – raport z badań*, „Dziecko krzywdzone. Teoria Badania Praktyka”, 2006, nr 15, s. 48.

<sup>61</sup> Ibidem, s. 57.

<sup>62</sup> Ibidem, s. 61-62.



nięte<sup>63</sup>. Kolejne państwa to: Finlandia (1983 r.), Dania (a1985 r.), Norwegia (a 1987 r.), Austria (1989 r.), Cypr (1994 r.), Łotwa (1998 r.), Chorwacja (1999 r.), Niemcy (2000 r.), Bułgaria (2000 r.), Rumunia (2004), Ukraina (2004), Węgry (2005), Grecja (2006), Holandia (2007), Portugalia (2007), Hiszpania (2007) i Lichtenstein (2010)<sup>64</sup>.

Podkreślenia wymaga również, iż w społeczeństwie polskim oprócz fizycznej formy karzenia małoletnich stosowane jest ono również w formie przemocy psychicznej, seksualnej i ekonomicznej. Wskazane kary zalicza się do grupy kar niepedagogicznych, albowiem mają one na celu spowodowanie cierpienia. Jak wynika z raportu Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej z 2008 r. 69% Polaków nie akceptuje kar cielesnych jako środka wychowawczego małoletnich, jednakże jednocześnie aż 24% uznaje takie zachowanie za właściwe. Ponadto jego wyniki wskazują, iż zmienia się świadomość odnośnie konieczności odchodzenia od takich form karzenia. Wśród grupy osób preferujących dolegliwość fizyczną jako adekwatną formę wychowania dominują osoby z wykształceniem podstawowym. Negatywnie została oceniona skuteczność kary psychicznej, której skuteczności nie uznaje ok. 90% respondentów. W kwestii przemocy natury ekonomicznej prawie wszyscy uczestnicy badań nie akceptują kary w postaci pozbawienia dziecka posiłku (96%). Zaledwie 2% respondentów uważa, iż w sytuacji wykorzystania seksualnego dziecka w rodzinie najlepiej, gdy sprawa nie ujrzy światła dziennego, zaś 12% uważa, iż istnieją okoliczności usprawiedliwiające przemoc wobec dziecka w rodzinie<sup>65</sup>.

Niewątpliwie wprowadzenie prawnego zakazu stosowania kar cielesnych jest ważnym krokiem w zapobieganiu krzywdzenia dzieci. Nie można jednak oczekiwać, że uregulowania prawne załatwią ten problem. Etiologia krzywdzenia i zaniedbywania dzieci jest złożona. Richard P. Barth<sup>66</sup> w oparciu o swoje badania oraz korzystając z wcześniej przeprowadzonych przez innych naukowców, wskazał na cztery najpowszechniej istniejące problemy rodziców, prowadzące potencjalnie do krzywdzenia dzieci, a są nimi: uzależnienia, choroba psychiczna rodzica, przemoc domowa i problemowe zachowania dziecka. Jednym z działań profilaktycznych, które powinny być podejmowane w przeciwdziałaniu krzywdzeniu i zaniedbywaniu dzieci, jak wskazuje Richard P. Barth jest edukacja rodziców. Konieczne jest zwiększenie nakładów na badania naukowe, które pozwolą ocenić efektywność różnych programów. Badania takie winny oddzielnie rozpatrywać i porównać działania koncentrujące się wyłącznie na doskonaleniu umiejętności wychowawczych rodziców i takie, które ukierunkowane są na przeciwdziałanie czynnikom ryzyka wskazanym powyżej<sup>67</sup>.

Sama edukacja rodziców nie jest jednak wystarczająca w profilaktyce krzywdzenia dzieci. Często problemy rodziny mają bardzo złożony charakter i pomoc winna być kompleksowa i wielokierunkowa. Odpowiednie służby niosące pomoc rodzinom borykającym się z problemami mogą zająć się taką rodziną w sytuacji kiedy wiedzą, że wymaga ona wsparcia. Inicjatorami sygnalizacji, że dzieje się źle w danej rodzinie, włącznie ze stosowaniem przemocy wobec dzieci, często mogą być osoby z otoczenia – sąsiedzi, członkowie rodziny, znajomi. Obecnie zauważa się, że coraz częściej sąsiedzi, czy znajomi zaczynają uznawać, że nie jest to tylko sprawa wewnętrzna rodziny i zawiadamiają Policję, sądy, prokuratury o takich sytuacjach. Jest to ogromny krok do przodu i rodzi nadzieję, że jako społeczeństwo zaczynamy uznawać, że stosowanie przemocy fizycznej jako metody wychowawczej nie jest właściwe.

<sup>63</sup> J. E. Durrant, Ocena skuteczności zakazu stosowania kar cielesnych w Szwecji, „Dziecko krzywdzone. Teoria, badania, praktyka” nr 4, <http://www.dziecinstwobezprzemocy.pl/strona.php?p=24>, data odczytu: 02.01.2012; zob. też.: J. E. Durrant, The Swedish corporal punishment ban: Its history and effects, [w:] D. Frehsee, K.D. Bussman, de Gruyter (red.), Violence against children in the family, Berlin 1996.

<sup>64</sup> Zob. F. Ciepiły, *Partnerstwo w rodzinie a prawnokarny kontratyp karzenia małoletnich*, [w:] J. Truskolaska (red.), *Partnerstwo w rodzinie*, Lublin 2009, s. 259, M. Sajkowska, op. cit. s. 50-53.

<sup>65</sup> Raport Ministerstwa Pracy i Polityki społecznej *Krzywdzenie dzieci w Polsce*, Warszawa 2008, s. 5 i n.

<sup>66</sup> Zob. R.P. Barth, *Profilaktyka krzywdzenia i zaniedbywania dzieci poprzez edukację rodzicielską: wyniki i możliwości*, „Dziecko krzywdzone. Teoria Badania Praktyka”, 2011, nr 1(34), s. 28.

<sup>67</sup> Ibidem, s. 44-47.

## Bibliografia

- Ackerman R. J., Picering S.E., *Zanim będzie za późno – przemoc i kontrola w rodzinie*, Gdańsk 2002.
- Adamski F., *Socjologia małżeństwa i rodziny*, Warszawa 1984.
- Andrejew I., *Oceny prawne karcenia nieletnich*, Warszawa 1964.
- Andrzejewski M., *Prawna ochrona rodziny*, Warszawa 1999.
- Badura-Madej W., Dobrzyńska-Mesterhazy A., *Przemoc w rodzinie-interwencja kryzysowa i psychoterapia*, Warszawa 2000.
- Barth R.P., *Profilaktyka krzywdzenia i zaniedbywania dzieci poprzez edukację rodzicielską: wyniki i możliwości*, „Dziecko krzywdzone. Teoria Badania Praktyka”, 2011, nr 1(34).
- Bińczycka J., *Między swobodą a przemocą w wychowaniu*, Kraków 1999.
- Boć J. (red.), *Konstytucje Rzeczypospolitej oraz komentarz do Konstytucji RP z 1997 roku*, Wrocław 1998.
- Bojarski T., *Zarys kontraktów karcenia małoletnich w polskim prawie karnym*, [w:] *Prawne aspekty karcenia małoletnich*, F. Cieply (red.), Warszawa 2011.
- Bragiel J., *Zagadnienia przemocy wobec dziecka w rodzinie*, [w:] S. Kawula, J. Bragiel, A. Janke, *Pedagogika rodziny. Obszary i panorama problematyki*, Toruń 1998.
- Browne K., Herbert M., *Zapobieganie przemocy w rodzinie*, Warszawa 1999.
- Cieply F., *Partnerstwo w rodzinie a prawny kontrakt karcenia małoletnich*, [w:] *Partnerstwo w rodzinie. Istota i uwarunkowania relacji między rodzicami i dziećmi*, J. Truskolaska (red.) Lublin 2009.
- Cieply F., Gil D., *Kontrakt karcenia małoletnich: aspekty materialne i procesowe*, [w:] *Teoretyczne i praktyczne problemy współczesnego prawa karnego. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Tadeuszowi Bojarskiemu*, A. Michalska-Warias, I. Nowikowski, J. Piórkowska-Flieger (red.), Lublin 2011.
- Cieślak M., *Od represji do opieki (rzut oka na ewolucję zasad odpowiedzialności nieletnich)*, „Palestra” 1973, nr 1.
- Dobson J., *Zasady nie są dla tchórz*, Warszawa 1998, *Dzieci i wychowanie*, Warszawa 2000.
- Dudek D., *Prawo konstytucyjne w zarysie. Wybór źródeł*, Lublin 2002.
- Durrant J.E., *Ocena skuteczności zakazu stosowania kar cielesnych w Szwecji*, „Dziecko krzywdzone. Teoria, badania, praktyka” nr 4.
- Durrant J.E., *The Swedish corporal punishment ban: Its history and effects*, [w:] D. Frehsee, K.D. Bussman, de Gruyter (red.), *Violence against children in the family*, Berlin 1996.
- Forma P., *Uwarunkowania realizacji funkcji opiekuńczo-wychowawczej w rodzinach wielodzietnych*, [w:] Matyas B., Stolecka-Zuber R., *Opieka i wychowanie w rodzinie, Szkole i środowisku*, Kielce 2007.
- Forward S., *Toksyczni rodzice*, Warszawa 1994.
- Gardocki L., *Prawo karne*, wyd. 12, Warszawa 2006.
- Garlicki L., *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Warszawa 2009.
- Gruszczyński W., Araszkiewicz A., *Stan zdrowia psychicznego a przestępczość wśród młodzieży*,
- Jarosz E., *Ochrona dzieci przed krzywdzeniem. Perspektywa globalna i lokalna*, Katowice 2008,
- Jarosz M., *Problemy dezorganizacji rodziny*, Warszawa 1979.
- Jordan M., *Rodzinne bariery socjalizacji nieletnich*, Kraków 2003.
- Krajewski R., *Bicie dzieci. Perspektywa prawna*, Warszawa 2010.
- Kuryłowicz M., *Odpowiedzialność „nieletnich” za czyny bezprawne w prawie rzymskim*, [w:] T. Bojarski (red.), *Postępowanie z nieletnimi – orzekanie i wykonywanie środków wychowawczych i poprawczych*, Lublin 1988,
- Kopeć E., *Rozpad rodziny jako czynnik nieprzystosowania społecznego i przestępczości młodocianych*, „Opieka-Wychowanie-Terapia” 2003, nr 3.
- Lutkiewicz-Rucińska A., Olejniczak A., Sylwestrzak A., Zielonacki A., *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, Warszawa 2010, Lex.

- Łopatkowa M., *Bici biją – z życia wzięte*, „Niebieska Linia” 2000, nr 6.
- Łuczak E., Stańko B., *Nieprawidłowe więzi rodzinne – przyczyną eskalacji zachowań patologicznych dzieci i młodzieży*, „Wychowanie na co Dzień” 2006, nr 3.
- Makarewicz J., *Zbrodnia i kara*, Lwów 1922.
- Mause de L., *The history of childhood*, London 1976.
- Marzec-Holka K.: *Przemoc seksualna wobec dziecka: studium pedagogiczno-kryminologiczne*, Bydgoszcz 1999.
- Miller A., *Gdy runą mury milczenia*, Poznań 2006.
- Nowicki M. A , *Materiały szkoleniowe – Szkolenie dla sędziów i prokuratorów – listopad 2003 – luty 2004*, Europejska Wyższa Szkoła Prawa i Administracji.
- Nowicki M. A , *Wokół Konwencji Europejskiej. Krótki komentarz do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*, Kraków 2002.
- Olszewska A., *Karcenie dzieci w polskim ustawodawstwie*, „Niebieska linia”, nr 1 z 2009 r..
- Olszewska-Ładyka A., *Rodzina*, Warszawa 1964.
- Orłowska-Zielińska B., *Niektóre determinanty przestępczości dziewcząt w wieku gimnazjalnym*, „Przegląd Policyjny” 2010, nr 3.
- Parysjanowicz K., *Niektóre uwarunkowania przemocy wobec młodego pokolenia w rodzinie: (doniesienia z badań)* [w:] *Polska młodzież: zaburzenia, zagrożenia w aktualnej rzeczywistości społecznej*, (red.) T. Sołtysiak i M. Karwowska, Bydgoszcz 2001.
- Płatek M., *Ochrona dzieci przed przemocą w rodzinie na tle najnowszych rozwiązań prawnych w Polsce*, „Studia Iuridica XLVI” 2006.
- Płatek M., *Prawne korzenie przemocy wobec dziecka*, „Niebieska Linia” 2001, nr 6.
- Płatek M., *W drodze*, Niebieska linia, 6/41/2005.
- Piekarska A., *Przemoc, kary fizyczne i krzywdzenie dzieci*, „Dziecko Krzywdzone” 2003, nr 3.
- Przetacznikowa M., *Rozwój wychowanie dzieci i młodzieży w średnim wieku szkolnym*, Warszawa 1971,
- Raport Ministerstwa Pracy i Polityki społecznej *Krzywdzenie dzieci w Polsce*, Warszawa 2008.
- Ratajczak A., *Przestępstwo znęcania się pod wpływem alkoholu na rodziną i osobami zależnymi*, Poznań 1964.
- Sajkowska M., *Postawy wobec stosowania kar fizycznych wobec dzieci w krajach Europy Wschodniej – raport z badań*, „Dziecko krzywdzone. Teoria Badania Praktyka”, 2006, nr 15.
- Sarnecki P., *Komentarz do art. 48 Konstytucji* [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, L. Garlicki (red.), Warszawa 2003.
- Skrzydło W., *Komentarz do art. 40 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, [w: tegoż], *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Zakamycze 2002, Lex.
- Skrzydło W., Grabowska S., Grabowski R. (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz encyklopedyczny*, Warszawa 2009.
- Smyczyński T., *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Warszawa 2009.
- Sokołowski T., *Komentarz do art. 96 (1), Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego*, [w:] H. Dolecki (red), T. Sokołowski (red).
- Sokołowski T., *Władza rodzicielska nad dorastającym dzieckiem*, Poznań 1987.
- Szczaniecki M., *Powszechna historia państwa i prawa*, Warszawa 1979.
- Tuleja P. [w:] P. Sarnecki (red. nauk.), *Prawo konstytucyjne RP*, Warszawa 2004.
- Tyszka Z. (red.) *Współczesne rodziny polskie-ich stan i kierunek przemian*, Poznań 2001.,
- Warylewski J., *Prawo karne materialne. Część ogólna*, Warszawa 2009.
- Winczorek P., *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, Warszawa 2000.
- Zatorska J., *Komentarz do art.96(1) Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego*, LEX 2011.

Ziemska M., *Postawy rodzicielskie*, Warszawa 1973.

Zmarzlik J., *Jak wychowywać bez kar fizycznych?* „Praca z rodzicami bijącymi swoje dzieci, „Dziecko krzywdzone. Teoria, badania, praktyka” 2003, nr 3.

Zubik M., *Podmioty konstytucyjnych wolności, praw i obowiązków*, „Przegląd legislacyjny” 2007, nr 2, „Przegląd Policyjny” 2010, nr 3.

Żaboklicka S. (red), *Popularny słownik języka polskiego*, Warszawa 2002.

*Izabela Ściborska-Kowalczyk\**

## Wpływ rodziny na kształtowanie kapitału kulturowego

### Streszczenie

Celem artykułu jest zaprezentowanie wpływu rodziny na kształtowanie wysokiego lub niskiego kapitału kulturowego jednostki, grupy a także całego państwa oraz wskazanie czynników, które mogą wpływać negatywnie lub pozytywnie na budowanie wysokiego kapitału kulturowego. Do analizy posłużą badania przeprowadzone przez Centrum Badania Opinii Społecznej oraz wydatków gospodarstw domowych na kulturę przeprowadzanych przez Główny Urząd Statystyczny. W pierwszej części artykułu zostaną omówione podstawy teoretyczne kapitału kulturowego, w drugiej zaprezentowane zostaną wydatki gospodarstw domowych na kulturę i ich wpływ na budowanie kapitału kulturowego w rodzinie.

### Wprowadzenie

Poziom uczestnictwa społeczeństwa polskiego w kulturze ma ogromny wpływ na tworzenie niskiego lub wysokiego kapitału kulturowego. Partycypacja kulturalna wpływa na rozwój obszaru doznań estetycznych, aktywność kulturalną, a poprzez występujące zależności na tworzenie więzi społecznych. Uczestnictwo kulturalne wpływa pozytywnie na rozwój społeczeństwa opartego na wiedzy, sprzyja wyrównaniu szans społecznych oraz jest inwestowaniem w kapitał kulturalny. W społeczeństwie polskim zauważa się alarmujące zachowania takie jak spadek czytelnictwa, dane statystyczne wskazują na niski poziom uczestnictwa kulturalnego. W kontekście tych rozważań rodzą się pytania:

Kto powinien wpływać na kształtowanie nawyków związanych z aktywnością kulturalną?

Jakie znaczenie dla dziecka oraz rodziny ma udział w życiu kulturalnym?

Ile, na jakie dobra i usługi kulturalne gospodarstwa domowe są skłonne wydać pieniądze?

Jakie znaczenie dla rozwoju społeczno-ekonomicznego państwa ma budowanie wysokiego kapitału kulturowego?

### Podstawy teoretyczne kapitału kulturowego

Kształtowanie się kultury jest procesem trwającym setki lat, wpływającym na rozwój cywilizacyjny, społeczny i ekonomiczny narodów. Między kulturą społeczeństwa a organizacją państwa zachodzi sprzężenie zwrotne. Kultura wpływa na kształtowanie się systemów społecznych i politycznych, a z kolei systemy te stymulują rozwój kultury<sup>1</sup>. Działalność gospodarcza polega na dokonywaniu wyborów przez

\* Katedra Mikroekonomii i Ekonomii Instytucjonalnej, Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, izabela.sci-biorska@ue.wroc.pl.

<sup>1</sup> *Perspektywy rozwoju sektora kultury w Polsce*, R. Borowiecki (red.), Kraków 2004, s. 16.

wolnych ludzi, którzy kierują się kryteriami uczuciowymi, zmysłowymi, lub rozumowymi<sup>2</sup>. Każdy taki wybór jest rozpatrywany z różnych aspektach, ale decyzja ostateczna jest wyznaczona celami, które chce się osiągnąć i które uważa się za szczególnie ważne i cenne<sup>3</sup>. Kulturowe uwarunkowania wpływają na wybory ekonomiczne jakie są dokonywane przez ludzi. Natomiast, żeby dokonać określonego wyboru ekonomicznego muszą pojawić się cele i przekonanie o słuszności tego wyboru. Od wyborów ekonomicznych uzależniony jest poziom tworzonego kapitału kulturowego w danym społeczeństwie.

Według Pierre'a Bourdieu kapitał kulturowy zawiera całość dóbr symbolicznych. Jest to „kapitał inkorporowany, wcielony, zinternalizowany”, czyli wiedza tworząca trwałe dyspozycje jednostki, tj. kompetencje (przejawia się w poprawnym używaniu języka, znajomości konwencji, orientacji w świecie społecznym, czyli kompetencji w jakiejś dziedzinie); jest „kapitałem zobiektywizowanym”, czyli dziedzictwem kulturowym (zaliczyć do niego możemy obrazy, książki, instrumenty, maszyny, itp.) oraz kapitałem zinstytucjonalizowanym poprzez uznanie społeczne, takie jak: tytuły, dyplomy, zwycięstwa w konkursach<sup>4</sup>. Natomiast David Throsby wskazuje, że kapitał kulturowy „ucieleśnia, przechowuje lub dostarcza wartość kulturową obok wszelkiej wartości ekonomicznej, jaką może posiadać”<sup>5</sup>.

Termin „kapitał kulturowy” zawiera pełną wiedzę na temat kluczowych kwestii związanych z kulturą, którą posiada dana osoba zdobywając ją za sprawą dziedziczenia lub edukacji. Zalicza się do niej również nieformalną naukę przyswojoną w rodzinie, a także dyplomy, certyfikaty, stopnie i doktoraty naukowe<sup>6</sup>. Kapitał kulturowy w dużym stopniu kształtuje edukacja kulturalna, edukacja do kultury, ponieważ wyposaża ona społeczeństwo w kompetencje kulturowe<sup>7</sup>. Kapitalizm działa tak poprzez kulturę, jak i gospodarkę, a rynki nie są tworzone jedynie przez transakcje ekonomiczne, lecz również przez proces i praktykę kulturalną<sup>8</sup>.

Roger Scruton zauważa, że „kultura jest źródłem wiedzy: wiedzy emocjonalnej, dotyczącej tego, jak należy postępować i co należy czuć. Pokazujemy tę wiedzę poprzez ideały i przykłady, poprzez obrazy, mity i symbole. Przekazujemy ją poprzez formy i rytmy muzyki, jak również poprzez porządki i wzory naszej architektury. Takie ekspresje kulturowe rodzą się jako lekarstwo na kruchość ludzkiego istnienia i ucieleśniają zbiorową świadomość, że jesteśmy zależni od rzeczy, nad którymi nie mamy kontroli. Każda kultura ma zatem swoje korzenie w religii i z tego korzenia żywica wiedzy moralnej rozchodzi się na wszystkie gałęzie myślenia i sztuki”<sup>9</sup>.

Jan Paweł II w „Liście do rodzin” podkreślał, że rodzina jest szkołą człowieczeństwa w każdej postaci. Rodzina jest szkołą miłości, szkołą patriotyzmu i szkołą najwyższych wartości ludzkich<sup>10</sup>. W kontekście tych rozważań rodzi się pytanie: Jaki wpływ ma rodzina na budowanie postaw wobec kultury, na uczestnictwo i poziom aktywności kulturalnej dzieci i rodziców oraz tworzenie kapitału kulturowego społeczeństwa?

<sup>2</sup> B. Klimczak, *Etyka gospodarcza*, Wrocław 2006, s. 11.

<sup>3</sup> J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa 1970, s. 96 -97.

<sup>4</sup> A. Matuchniak-Krasuska, *Zarys socjologii sztuki Pierre'a Bourdieu*, Warszawa 2010, s. 36.

<sup>5</sup> D. Throsby, *Economics and Culture*, Cambridge 2004, s. 45.

<sup>6</sup> F. Inglis, *Kultura*, 2007, s. 155.

<sup>7</sup> A. Klasik, *Od sektora kultury do przemysłów kreatywnych*, w: *Od przemysłów kultury do kreatywnej gospodarki*, A. Gwóźdź (red.), Warszawa 2010, s.59.

<sup>8</sup> K. Negus, M. Pickering, *Przemysł*, w: *Od przemysłów kultury do kreatywnej gospodarki*, A. Gwóźdź (red.), Warszawa 2010, s. 32.

<sup>9</sup> R. Scruton, *Kultura jest ważna. Wiara i uczucie w osaczonym świecie*, Poznań 2010, s. 10 – 11.

<sup>10</sup> *List do rodzin GRATISSIMAM SANE Ojca Świętego Jana Pawła II z okazji roku rodziny 1994*, w: [www.opoka.org.pl](http://www.opoka.org.pl), z dnia 2011-12-11.

## Rodzina a wydatki na kulturę

Wśród funkcji jakie spełnia rodzina uczestnictwo w kulturze odgrywa szczególnie ważną funkcję wychowawczą. Wyniesione z domu rodzinnego wzory zachowań kulturalnych są istotnym czynnikiem kształtującym kapitał kulturowy. Rodzina wyznacza jakość i formy zaspakajania potrzeb kulturalnych, ma wpływ na kształtowanie nawyku uczestnictwa w kulturze, a także określa sposób zaspakajania potrzeb w zakresie kultury. Zachowania konsumenta korzystającego z dóbr i usług kulturalnych są kształtowane przez potrzeby, a formy ich zaspokajania są uwarunkowane przez przyswojone wzory zachowań i doświadczenia wyniesione z domu rodzinnego<sup>11</sup>.

Zadania rodziny w zakresie przygotowania do uczestnictwa w kulturze dzieci i młodzieży to między innymi<sup>12</sup>:

- przygotowanie do świadomego, aktywnego i twórczego uczestnictwa w kulturze,
- kształtowanie umiejętności przeżywania i nabywania doświadczeń w obcowaniu z różnymi formami kultury,
- rozwijanie zainteresowań, realizacja pasji związanych z szeroko pojętą kulturą, wspomaganie twórczego myślenia i działania, poszerzanie światopoglądu,
- twórcze zagospodarowanie czasu wolnego.

Aktywne uczestnictwo w kulturze może występować w każdej fazie cyklu życia rodziny, przyjmuje ono jednak odmienne formy i intensywność, mogą również zmieniać się motywy zakupu dóbr i usług kultury. Dość duże zainteresowanie uczestnictwem w kulturze oraz zakupem dóbr i usług kultury występuje w fazie kawalerskiej/panieńskiej, jak również młodych małżonków bez dzieci. Jest to związane z aktywnym stylem życia ludzi młodych, a także możliwością wykorzystania większej ilości czasu wolnego, którą nie poświęca się jeszcze na opiekę nad dziećmi. Młodzi rodzice natomiast mogą uczestniczyć aktywnie w wydarzeniach kulturalnych i kupować dobra i usługi sfery kultury, dbając o obycie kulturalne swoich dzieci, a także o rozwijanie ich pasji i zainteresowań kulturalnych. W rodzinach ze starszymi dziećmi, zauważa się, że to one dość często przejmują rolę inicjatorów zakupu dóbr i usług kultury. Zainteresowanie uczestnictwem w kulturze osób znajdujących się w późniejszych fazach cyklu życia rodziny wynika ze wzrostu zasobów czasu wolnego, którego już nie potrzeba przeznaczać na opiekę nad dziećmi, jest również spowodowane chęcią realizacji własnych pasji, wzrasta również uczestnictwo w kulturze osób starszych z wnukami<sup>13</sup>.

W badaniu CBOS-u uczestnictwa w życiu kulturalnym w 2009 r. prawie co drugi Polak deklarował, że nie sięgnął ani razu po żadną lekturę, 54% badanych przeczytała dla własnej przyjemności jakąś książkę. Najwięcej czytają osoby z wyższym wykształceniem. Do miłośników książek częściej zaliczają się kobiety, uczniowie i studenci oraz mieszkańcy największych miast. Czytelnictwu sprzyjają wysokie dochody i dobre warunki materialne. Mniej popularne są formy partycypacji w życiu kulturalnym wymagające „wyjścia z domu”. Tylko 38% badanych wybrało się w minionym roku do kina. Jeszcze mniej osób, bo 15% było w teatrze. Pozostałe przejawy uczestnictwa w życiu kulturalnym również są zróżnicowane społecznie, przy czym największe znaczenie ma miejsce zamieszkania i dostęp do kin i teatrów<sup>14</sup>.

Przeciętne roczne wydatki na kulturę na 1 osobę w gospodarstwach domowych w 2010 r. wyniosły 406,56 zł. Przeciętne roczne wydatki na kulturę na 1 osobę w gospodarstwach domowych pracowni-

<sup>11</sup> M. Sobocińska, *Zachowania nabywców na rynku dóbr i usług kultury*, Warszawa 2008, s. 91.

<sup>12</sup> Do określenia zadań rodziny wykorzystano cele jakie były realizowane w projekcie edukacyjnym pt. „Spotkania z kulturą”, autorki opisu projektu Dorocha M., Olejarska A., w: [www.edukacja.edux.pl](http://www.edukacja.edux.pl), z dnia 2011-12-12.

<sup>13</sup> M. Sobocińska, *Zachowania nabywców...*, s. 91 – 92.

<sup>14</sup> K. Pankowski, *Bilans aktywności ekonomicznej, społecznej i kulturalnej Polaków, a także doświadczeń osobistych w roku 2009*, Warszawa 2010, s. 6 -7.

ków wyniosły: 414,96 zł (251,64 zł – w gospodarstwach pracowników na stanowiskach robotniczych, 626,16 zł – w gospodarstwach osób pracujących na stanowiskach nierobotniczych)<sup>15</sup>.

Dane GUS pokazują, że w 2010 r. mieszkańcy miast na zakup książek i innych wydawnictw przeznaczili przeciętnie na 1 osobę miesięcznie 28,44 zł, na opłaty za wstęp do teatrów, instytucji muzycznych i kin 27,72 zł, natomiast mieszkańcy wsi na te same artykuły użytku kulturalnego wydali odpowiednio: 7,08 zł i 7,44 zł. Na napoje alkoholowe, wyroby tytoniowe i narkotyki gospodarstwa domowe wydają ponad dwa razy więcej niż na edukację – średnio 26,94 zł na napoje alkoholowe, wyroby tytoniowe i narkotyki, a mieszkańcy wsi – 22,09 zł, natomiast na edukację średnio gospodarstwa domowe wydają 12,75 zł, mieszkańcy wsi – 7,10 zł<sup>16</sup>.

## Wnioski

Wydatki gospodarstw domowych na kulturę, książki czy edukację można traktować jako nakłady na budowę kapitału kulturowego w rodzinie. Abstrahując od efektywności tych nakładów, można mieć przekonanie, że procentowy ich udział w budżecie odzwierciedla rangę kultury w danej rodzinie. Zauważa się tendencję wycofywania się szkoły z propagowania wysokiej kultury zakładając, że robi to rodzina. Złe wzorce wyniesione z domu wpływają na wybory konsumenne następnego pokolenia. Osoby, które nie zostały wychowane i wdrożone do konsumowania dóbr i usług kulturalnych, będą dokonywały złych wyborów. Wyraża się to w wyposażeniu wnętrz, stylistyce, preferowaniu produktów tanich, niskiej jakości. Alternatywą dla wyjazdów turystycznych związanych z kulturą są wyjazdy rodzinne do parków rozrywki czy niedzielne wyjście do hipermarketów. Słuchając języka potocznego można odnieść wrażenie, że jesteśmy społeczeństwem analfabetów. Coraz częściej na „ulicy” dominują wulgaryzmy, używane tak przez młodzież, jak i osoby dorosłe. W rozmowach toczonych na portalach społecznościach i komunikacyjnych (Gadu-Gadu, Skype, Facebook) używane są skróty i gwara zrozumiała tylko dla młodzieży. Brak ukształtowania młodej osoby w domu, przy malejącym wpływie instytucji edukacyjnych, zagraża zbudowaniem niskiego kapitału kulturowego społeczeństwa.

Globalizacja pozwala na korzystanie w domu z różnych nowoczesnych środków przekazu informacji, umożliwiając niespotykany dotąd dostęp do dóbr kultury. Jak zostaną one wykorzystane leży w gestii członków rodziny. W cenie automatu do gier typu Playstation oferowany jest czytnik e-book Amazon Kindle. Za 140\$ dostajemy dostęp do ponad 2 mln bezpłatnych książek; 800 tys. książek w cenie poniżej 10\$; 60 tys. książek czytanych przez lektorów<sup>17</sup>. Telewizja, komputer i inne urządzenia multimedialne są obecnie dobrem masowym i zapewniają wierny przekaz subtelnych wartości kulturowych. Na to nakłada się atrakcyjna forma reżyserska i prezenterka. Możliwe staje się rodzinne uczestnictwo w spektaklach operowych, teatralnych i koncertach odtwarzanych w warunkach kina domowego.

Kwestią zasadniczą jest to czy rodzina wykorzysta nowoczesne technologie do budowy wysokiego kapitału kulturowego, czy podejmie decyzję o zakupie dobrej książki, wyjściu do teatru, filharmonii lub opery, wysłaniu dziecka do szkoły muzycznej, na zajęcia plastyczne, pójściu do muzeum zamiast do hipermarketu. Od podejmowanych decyzji dotyczących wydatków gospodarstw domowych będzie zależał poziom kapitału kulturowego naszego społeczeństwa.

<sup>15</sup> *Wydatki na kulturę w 2010 r.*, opracowanie: D. Maćkowska-Cichosz, Kraków 2011.

<sup>16</sup> *Budżety gospodarstw domowych w 2010 r.*, Warszawa 2011.

<sup>17</sup> Dane pochodzą ze strony internetowej: [www.amazon.com](http://www.amazon.com), z dnia 2011-12-12.



## Bibliografia

- Budżety gospodarstw domowych w 2010 r.*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2011.
- Inglis F., *Kultura*, Wydawnictwo Sic!, 2007.
- Klasik A., *Od sektora kultury do przemysłów kreatywnych*, w: *Od przemysłów kultury do kreatywnej gospodarki*, A. Gwóźdź (red.), Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2010.
- Klimczak B., *Etyka gospodarcza*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, Wrocław 2006.
- List do rodzin GRATISSIMAM SANE Ojca Świętego Jana Pawła II z okazji roku rodziny 1994*, w: [www.opoka.org.pl](http://www.opoka.org.pl), z dnia 2011-12-11.
- Matuchniak-Krasuska A., *Zarys socjologii sztuki Pierre'a Bourdieu*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2010.
- Negus K., Pickering M., *Przemysł*, w: *Od przemysłów kultury do kreatywnej gospodarki*, A. Gwóźdź (red.), Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2010.
- Pankowski K., *Bilans aktywności ekonomicznej, społecznej i kulturalnej Polaków, a także doświadczeń osobistych w roku 2009*, Centrum Badania Opinii Społecznej, Warszawa, luty 2010.
- Perspektywy rozwoju sektora kultury w Polsce*, Borowiecki R. (red.), Oficyna Ekonomiczna, Kraków 2004.
- Scruton R., *Kultura jest ważna. Wiara i uczucie w osaczonym świecie*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2010.
- Sobocińska M., *Zachowania nabywców na rynku dóbr i usług kultury*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2008.
- Spotkania z kulturą*, M. Dorożala, A. Olejarska, [www.edukacja.edux.pl](http://www.edukacja.edux.pl), z dnia 2011-12-12.
- Szczepański J., *Elementarne pojęcia socjologii*, PWN, Warszawa 1970.
- Throsby David, *Economics and Culture*, Cambridge University Press, Cambridge 2004.
- [www.amazon.com](http://www.amazon.com), z dnia 2011-12-12.
- Wydatki na kulturę w 2010 r.*, opracowanie: D. Maćkowska-Cichosz, Główny Urząd Statystyczny, Ośrodek Statystyki Kultury, Kraków, wrzesień 2011.

Karolina Thel\*

## Wewnątrzrodzinne transfery międzypokoleniowe w Polsce

### Streszczenie

W artykule podejmuję temat wewnątrzrodzinnnych transferów międzypokoleniowych. Interesuje mnie zarówno aspekt przedmiotowy (transfery materialne i niematerialne), jak i podmiotowy (kto jest dawcą, a kto biorcą transferów). Poruszam wątki dotyczące konsekwencji aktualnie zachodzących procesów demograficznych, między innymi starzenia się społeczeństwa, obniżającej się dzietności oraz migracji. Wymuszają one przeobrażenia funkcjonowania wszystkich aspektów życia społeczno-gospodarczego, w tym życia rodzinnego. Należy również podkreślić wpływ, jaki na kształt i kierunek transferów międzypokoleniowych wywierają deficyty niektórych polityk krajowych (np. w zakresie mieszkalnictwa czy infrastruktury społecznej). Opisuję specyfikę polskich uwarunkowań związanych z wypełnianiem przez rodzinę jej funkcji opiekuńczych. Poruszam kwestię relacji międzypokoleniowych oraz problem odpowiedzialności za ich realizację w kontekście wyzwań związanych ze starzeniem się społeczeństwa. Podkreślam familizację i feminizację procesu opieki, szukam przyczyn tego stanu oraz omawiam jego konsekwencje. W tekście wykorzystałam analizę literatury przedmiotu i źródeł zastanych.

### Wprowadzenie

Starzenie się populacji to proces polegający na wzroście udziału przedstawicieli starszych grup wieku (definiowanych najczęściej jako kohorty 60+ lub 65+) w ogólnej liczebności populacji. Jego zasadniczymi wyznacznikami są dłuższe przeciętne trwanie życia (starzenie się od wierzchołka piramidy wieku) oraz obniżona dzietność (starzenie się od podstawy piramidy wieku). Na zmianę proporcji struktur wieku w społeczeństwie wpływ mają również procesy migracyjne. W 2010 roku – jak podaje Główny Urząd Statystyczny – odsetek ludzi w wieku 60 lat i więcej wyniósł 16,9%, jednak utrzymanie się trendu skutkować będzie w świetle prognoz demograficznych sytuacją, że za 20 lat więcej niż co czwarty Polak będzie osobą w wieku starszym<sup>1</sup>.

Rozważając kwestię procesu starzenia się społeczeństwa, która determinuje sytuację demograficzną Europy, często zwraca się uwagę na kwestie systemowe, jak konsekwencje dla rynku pracy czy zabezpieczenia społecznego. Myślę, że w refleksji tej stosunkowo mały nacisk kładzie się na skalę mikro, czyli konsekwencje starzenia się społeczeństwa dla jednostek i rodzin. Taką refleksję podejmuję w prezentowanym artykule.

---

\* Mgr, Wydział Zarządzania Kulturą Wizualną, Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie, karolina.thel@gmail.com.

<sup>1</sup> Główny Urząd Statystyczny, [www.stat.gov.pl](http://www.stat.gov.pl).

## Stereotyp starości

Myśląc o osobach starszych posługujemy się często popularnym w publicznym dyskursie uproszczeniem, w świetle którego mianem „starszego pokolenia” określamy zarówno osoby długowieczne (100+) i sędziwe (80+, 85+), jak i ludzi w okresie późnej dorosłości (55+, 50+). Zdarza się nawet, że do grona „starszych” zaliczamy już 45-latków jako wchodzących w tak zwany niemobilny wiek produkcyjny. Ponadto, badacze wskazują na bardzo silne wewnętrzne zróżnicowanie kategorii „osób starszych” ze względu na takie cechy, jak: płeć, sytuacja ekonomiczna, stan zdrowia, status zawodowy, wykształcenie<sup>2</sup>. Jednocześnie wiele uwagi – zarówno na poziomie analiz akademickich, jak i przy programowaniu oraz realizowaniu polityki społecznej – poświęca się zagadnieniu jakości życia osób starszych. Faktycznie, zmiany związane z procesem starzenia przebiegają u jednostek w sposób zróżnicowany, z indywidualną dynamiką i nie wiążą się z kształtowaniem jednego, wspólnego dla metrykalnych pokoleń profilu osobowości oraz wzorca oczekiwań od życia.

Tymczasem, w polskim społeczeństwie powszechnie posługujemy się pewnym stereotypem osoby starszej jako osoby nieaktywnej zawodowo, utrzymującej się jedynie z niskiej emerytury lub renty, ledwo wiążącej przysłowiowy koniec z końcem, ukierunkowanej na ciche wspieranie członków kręgu rodzinnego, obawiającej się zmian, nie korzystającej z nowych technologii, o niewielkich aspiracjach, niezainteresowanej własnym rozwojem. Metodą na przełamanie tego stereotypowego wycofania ma być wyjście „do ludzi”, uczęszczanie na zajęcia Uniwersytetów Trzeciego Wieku czy uprawianie *nordic walking*. To uproszczenie wprowadza samych badaczy i kreatorów działań na rzecz osób starszych i starości<sup>3</sup> w pułapkę myślenia stereotypowego. Co gorsza – w tę samą pułapkę wprowadza samych zainteresowanych, co wpływa na ich autopostrzeżanie i samoocenę. Warto zauważyć, że w dużej mierze to, w jaki sposób będziemy przeżywać swoją starość, uzależnione jest od naszych wcześniejszych aktywności, trybu życia, zainteresowań etc.

## Konsekwencje starzenia się społeczeństwa dla relacji i transferów wewnątrzrodzinnych

Wydaje się, że jedną z podstawowych konsekwencji starzenia się społeczeństwa jest dłuższe współwystępowanie w ramach rodziny przedstawicieli różnych pokoleń metrykalnych – rodziców i dzieci, dziadków i wnuków. Warto zauważyć, że temu współwystępowaniu towarzyszy najczęściej osobne zamieszkiwanie i prowadzenie oddzielnych gospodarstw domowych. Szukalski określa to jako zasadę „intymności na dystans”<sup>4</sup>. Zasada ta wiąże się z potencjalnie większą samosterownością, wolnością wyboru preferowanego sposobu życia i samodzielnością, z drugiej jednak strony może prowadzić do samotności i atomizacji jednostek działających przy zmniejszonym wsparciu sieci rodzinnej. W związku z faktem, iż pokolenia nie są strukturami stabilnymi i przybierają inny kształt zależnie od przyjętych kryteriów, samym zróżnicowaniem na poziomie metrykalnym nie możemy wyjaśnić rzeczywistych relacji pomiędzy pokoleniami. Do innych czynników, które zbliżają lub oddalają od siebie różne pokolenia, zaliczyć można m.in. podobne doświadczenia historyczne, „przeżycia pokoleniowe” (koncepcja Marii Ossowskiej), wzorce wykształcenia, modele kontaktów osobistych, stosunek do autorytetów czy podzielaną hierarchię wartości.

<sup>2</sup> B. Szatur-Jaworska, *Starość w wielkim mieście*, w: *Przyszłość demograficzna Polski*, Kowalewski J. T., Rossa A. (red.), Łódź 2009, s. 257.

<sup>3</sup> W debacie publicznej coraz częściej podkreśla się potrzebę polityki nie tyle na rzecz osób starszych (działania doraźne, których adresatem jest konkretna grupa), ile starości jako takiej, jako procesu, który towarzyszy wszystkim ludziom w trakcie przebiegu życia.

<sup>4</sup> P. Szukalski (red.), *To idzie starość – polityka społeczna a przygotowanie do starzenia się ludności Polski*, Fundacja Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2008, <http://www.isp.org.pl/site.php?id=389>.

To, co silnie wiąże pokolenia to fakt, że w generacjach spokrewnionych w linii prostej przejścia do kolejnych faz życia są współzależne. Przykładowo, usamodzielnienie się i wyprowadzenie z domu rodzinnego dzieci oznacza dla rodziców wejście w fazę pustego gniazda. Zależność ta ma charakter dwukierunkowy, podobnie jak dwukierunkowy charakter często mają transfery wewnątrzrodzinne. Najogólniej można je zdefiniować jako przekazywanie przez jednostkę lub grupę określonych zasobów do określonej jednostki lub grupy. Co istotne – dwukierunkowy charakter nie musi się opierać się na bezpośredniej relacji wymiany. Analiza transferów to tak naprawdę analiza socjologicznej sieci wsparcia rodzinnego. Zmiany demograficzne, w szczególności dłuższe średnie trwanie życia, powodują zwiększanie się zróżnicowania form i kierunków przepływów międzygeneracyjnych<sup>5</sup>.

Wyróżnia się, zależnie od przyjętych kryteriów, rozmaite rodzaje transferów. Transfery publiczne obejmują szeroką redystrybucję produktu narodowego. Transfery prywatne to przekazy w obrębie rodzin i sieci koleżeńskich. Do transferów materialnych zaliczyć możemy dary finansowe, rzeczowe oraz dar przestrzeni, natomiast do niematerialnych – dary czasu i dary ducha. W przypadku tych ostatnich często podkreśla się ich nierynkowy charakter.

Badania Brunona Synaka wskazują, że transfery finansowe dominują głównie wewnątrz rodziny, na zewnątrz zaś bardziej popularne jest przekazywanie darów serca, np. dodawanie otuchy<sup>6</sup>. Przy tym występuje następująca zależność – im lepsza kondycja ekonomiczna gospodarstwa domowego, tym większe zaangażowanie w przekazywanie pomocy. Transfery finansowe realizują się zgodnie z zachowaniem relacji liniowej – od starszych do młodszych pokoleń. Dodatnie saldo transferów leży po stronie młodszych również w przypadku darów przestrzeni. Ma to związek z trudną dostępnością kredytów mieszkaniowych i zjawiskiem tak zwanego „gniazdowania”, które rekompensuje deficyty polityki publicznej w obszarze mieszkalnictwa.

W odróżnieniu od prostoliniowej relacji przepływów finansowych, transfery związane z wypełnianiem funkcji opiekuńczych w rodzinie wykazują zależność krzywoliniową i zmieniają kierunek podczas przebiegu życia. Człowiek jest beneficjentem opieki w okresie dzieciństwa i adolescencji, następnie staje się realizatorem opieki nad własnym potomstwem/wnukami/starszymi rodzicami), by wreszcie w okresie niesamodzielnej starości ponownie potrzebować opieki<sup>7</sup>.

Podkreśla się, że skala opieki wewnątrzrodzinnej w Polsce jest wysoka. Ponad 90% gospodarstw domowych realizujących funkcje opiekuńcze deklaruje niekorzystanie z żadnych form pomocy zewnętrznej. W Polsce obserwujemy niski, w porównaniu do średniej Unii Europejskiej, wskaźnik uczęszczania dzieci do przedszkoli, ale obserwujemy w tym parametrze trend wzrostowy – z 44,6% dzieci w grupie wieku 3-5 lat w 2006 roku do 64,6% w 2011 roku<sup>8</sup>. Niski jest wciąż udział osób starszych przebywających w stacjonarnych placówkach opiekuńczych. Pytaniem otwartym jest, czy familizacja opieki to sytuacja wskazująca na dużą samowystarczalność gospodarstw domowych i siłę więzi rodzinnych, czy też na słabość polskiej polityki społecznej. W interpretacji zjawiska zwracam uwagę jedynie na dwie kwestie: braki systemowe oraz mentalność. Deficyty infrastrukturalne związane są z niewystarczającą ilością żłobków, przedszkoli i innych placówek opiekuńczych oraz niedopasowaniem oferty do potrzeb i możliwości gospodarstw domowych. Stąd w szczególności osoby niepracujące pełnią funkcje opiekuńcze wypełniając lukę. Z drugiej strony, interpretuje się, że wzmożona aktywność wewnątrzrodzinna

<sup>5</sup> M. Styrac, *Transfery międzypokoleniowe w sieci transferów prywatnych*, w: *Strukturalne i kulturowe uwarunkowania aktywności zawodowej kobiet w Polsce*, I. Kotowska (red.), Warszawa 2009, s. 119.

<sup>6</sup> B. Synak (red.), *Polska starość*, Gdańsk 2002.

<sup>7</sup> M. Styrac, *Transfery...*, s. 119.

<sup>8</sup> Ministerstwo Edukacji Narodowej, Upowszechnianie wychowania przedszkolnego, [http://www.men.gov.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=1955%3Aupowszechnianie-wychowania-przedszkolnego-&catid=248%3Aprzedszkola-2011-dlaczego-warto&Itemid=318](http://www.men.gov.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1955%3Aupowszechnianie-wychowania-przedszkolnego-&catid=248%3Aprzedszkola-2011-dlaczego-warto&Itemid=318), z dnia 15 lipca 2009, uaktualniony: 29 sierpnia 2011.

– szczególnie w przypadku osób na emeryturze – rekompensuje utracone role społeczne związane z pracą zawodową i pozwala zaspokajać potrzebę bycia potrzebnym, ważnym, użytecznym.

Niemniej istotne wydają się wzorce kulturowe. Podczas, gdy wśród obywateli starych krajów członkowskich Unii Europejskiej 39% osób uważa, że za realizację funkcji opiekuńczych w stosunku do osób starszych odpowiedzialna jest przede wszystkim rodzina, w Polsce odsetek podobnych odpowiedzi wynosi 69%. Udział odpowiedzi twierdzących rośnie wraz z wiekiem osiągając 60% w grupie 15-34 lata i aż 78% w grupie powyżej 60 roku życia<sup>9</sup>.

Strumień transferów czasu poświęcanego przez dziadków wnukom, podczas gdy rodzice pracują zawodowo jest jednym z ważniejszych argumentów przemawiającym na rzecz tezy, że osoby starsze są potrzebne społeczeństwu<sup>10</sup>. Czynniki ten uznawany jest przez Polaków za bardziej istotny od darów materialnych czy darów ducha związanych z dzieleniem się wiedzą i doświadczeniem.

Transfery czasu związane z opieką w większym stopniu absorbują kobiety niż mężczyźni. Wśród osób pomiędzy 20 a 64 rokiem życia 36% kobiet deklaruje, że wypełnia funkcje opiekuńcze, podczas gdy odsetek ten w przypadku mężczyzn jest o 16 punktów procentowych niższy. Co ważne – zaangażowanie kobiet oceniane jest przez same zainteresowane na około 36 godzin tygodniowo, natomiast u mężczyzn w tym samym przedziale czasu – 20 godzin<sup>11</sup>.

Wyżej opisane zależności mogą prowadzić do konkluzji, że wraz ze wzrostem długości życia następuje w społeczeństwie polskim swoista rekonstrukcja kulturowo uwarunkowanego pozycjonowania płci. O ile w młodszych grupach wieku „lepiej jest być mężczyzną” (każdy ojciec marzy o synu, mężczyźni mają lepszą pozycję na rynku pracy), o tyle wraz z wiekiem i coraz większym zaangażowaniem w przekazywanie wewnątrzrodzinnych transferów rośnie znaczenie płaszczyzn, w których przewagę zyskują kobiety.

## Solidarność pokoleń na poziomie mikro i makro

Równoważenie obciążeń związanych z transferami można określić jako fundament solidarności pokoleń. O ile jej przykłady obserwujemy na poziomie mikrostruktur rodzinnych, o tyle analiza sfery zachowań publicznych nie daje już tak pozytywnego obrazu. Jednym z głównych zagrożeń wynikających z sytuacji demograficznej Europy jest zjawisko powiększającej się luki emerytalnej. Na utrzymanie osoby w wieku poprodukcyjnym pracuje coraz mniej ludzi w wieku produkcyjnym. W Polsce obserwujemy niski faktyczny wiek kończenia pracy zarobkowej oraz słabe wskaźniki aktywności zawodowej osób w wieku okołoemerytalnym. W 2009 roku średni wiek przechodzących na emeryturę wyniósł 57,8 lat dla kobiet i 61 lat dla mężczyzn, podczas gdy średnie europejskie wynosiły tu odpowiednio 62,3 i 63,5 lata. Średni wskaźnik zatrudnienia dla grupy wieku 55-64 lata wyniósł w 2007 roku zaledwie 32% (niemal dwukrotnie więcej u mężczyzn niż u kobiet), przy średniej unijnej sięgającej 46%<sup>12</sup>.

Pomimo wyraźnych tendencji w politykach innych krajów, koncepcja podwyższania wieku emerytalnego jest u nas nadal tematem kontrowersyjnym i wzbudzającym społeczny opór. Niechętnych

<sup>9</sup> I. Wóycicka, *Model opieki w Polsce*, w: *Strukturalne i kulturowe uwarunkowania aktywności zawodowej kobiet w Polsce*, I. Kotowska (red.), Warszawa 2009, s. 99.

<sup>10</sup> K. Wądołowska, Polacy wobec ludzi starszych i własnej starości, BS/157/2009, CBOS, Warszawa 2009, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2009/K\\_157\\_09.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2009/K_157_09.PDF).

<sup>11</sup> I. Wóycicka, *Model...*, s. 99.

<sup>12</sup> Zysk z dojrzałości. Raport podsumowujący, Akademia Rozwoju Filantropii w Polsce, Warszawa 2008, [http://www.saz.org.pl/files/RAPORT\\_Zysk\\_z\\_dojrzalosci.pdf](http://www.saz.org.pl/files/RAPORT_Zysk_z_dojrzalosci.pdf).

takiemu rozwiązaniu jest około 3 na 4 dorosłych Polaków<sup>13</sup>. Świadczą o tym badania sondażowe – wcześniejsze (CBOS) oraz te najświeższe, prowadzone po exposé premiera Donalda Tuska, w którym zapowiadał on podwyższanie granicy wieku uprawniającego do pobierania świadczeń emerytalnych<sup>14</sup>. Oznacza to, że pieniężne transfery publiczne kierowane są głównie do osób starszych. W przypadku transferów wewnątrzrodzinnych mieliśmy do czynienia z sytuacją odwrotną – dodatnie saldo transferów znajdowało się po stronie młodszego pokolenia<sup>15</sup>. Rozwój sytuacji społeczno-gospodarczej wskazuje jednak, że utrzymanie takiego stanu rzeczy może doprowadzić do zbytnej nierównowagi i nadmiernego ociążenia kosztami długu publicznego przyszłych pokoleń.

## Zakończenie

Można stwierdzić, że przedstawione w niniejszym artykule argumenty potwierdzają tezę o istnieniu polskiego familiocentryzmu, który rekompensuje deficyty polityk publicznych. Warto zauważyć, że w zakresie transferów międzypokoleniowych występują wyraźne różnice w sferze mikro- i makrospołecznej. Publiczne transfery finansowe kierowane są głównie do osób starszych, a prywatne – głównie w kierunku młodszych pokoleń. Wśród transferów niematerialnych szczególne miejsce zajmują dary czasu związane z opieką, natomiast wśród transferów materialnych – te z nich, które pozwalają rekompensować deficyty polityki mieszkaniowej państwa.

Wydaje się, że przy obserwowanych zmianach demograficznych analiza transferów międzygeneracyjnych może stanowić ważną płaszczyznę działań na rzecz spójności i integracji społecznej.

## Bibliografia

- Roguska B., *Oceny proponowanych zmian w systemie emerytalnym*, BS/41/2010, Centrum Badania Opinii Społecznej, Warszawa 2010, <http://www.zysk50plus.pl/storage/fck/file/PUBLIKACJE/CBOS%20raport.pdf>.
- Styrc M., *Transfery międzypokoleniowe w sieci transferów prywatnych*, w: *Strukturalne i kulturowe uwarunkowania aktywności zawodowej kobiet w Polsce*, I. Kotowska (red.), Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2009, s. 119.
- Synak B. (red.), *Polska starość*, Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2002.
- Szatur-Jaworska Barbara, *Starość w wielkim mieście*, w: *Przyszłość demograficzna Polski*, J. Kowalewski, A. Rossa (red.), Folia Oeconomica 231, Acta Universitatis Lodziensis, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2009, s. 257.
- Szukalski Piotr (red.), *To idzie starość – polityka społeczna a przygotowanie do starzenia się ludności Polski*, Fundacja Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2008, <http://www.isp.org.pl/site.php?id=389>.
- Wądołowska Katarzyna, *Polacy wobec ludzi starszych i własnej starości*, BS/157/2009, Centrum Badania Opinii Społecznej, Warszawa 2009, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2009/K\\_157\\_09.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2009/K_157_09.PDF).
- Wóycicka I., *Model opieki w Polsce*, w: *Strukturalne i kulturowe uwarunkowania aktywności zawodowej kobiet w Polsce*, I. Kotowska (red.), Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2009, s. 99.
- Główny Urząd Statystyczny, [www.stat.gov.pl](http://www.stat.gov.pl).

<sup>13</sup> B. Roguska, *Oceny proponowanych zmian w systemie emerytalnym*, BS/41/2010, CBOS, Warszawa 2010, <http://www.zysk50plus.pl/storage/fck/file/PUBLIKACJE/CBOS%20raport.pdf>.

<sup>14</sup> W momencie publikacji tekstu zapowiedzi te znalazły już odzwierciedlenie w przyjętym przez Sejm i podpisanym przez Prezydenta RP projekcie ustawy.

<sup>15</sup> M. Styrc, *Transfery...*, s. 119.

Upowszechnianie wychowania przedszkolnego, Ministerstwo Edukacji Narodowej, [http://www.men.gov.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=1955%3Aupowszechnianie-wychowania-przedszkolnego-&catid=248%3Aprzedszkola-2011-dlaczego-warto&Itemid=318](http://www.men.gov.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1955%3Aupowszechnianie-wychowania-przedszkolnego-&catid=248%3Aprzedszkola-2011-dlaczego-warto&Itemid=318), z dnia 15 lipca 2009, uaktualniony: 29 sierpnia 2011.

Zysk z dojrzałości. Raport podsumowujący, Akademia Rozwoju Filantropii w Polsce, Warszawa 2008, [http://www.saz.org.pl/files/RAPORT\\_Zysk\\_z\\_dojrzalosci.pdf](http://www.saz.org.pl/files/RAPORT_Zysk_z_dojrzalosci.pdf).

Marta Tomczuk\*

## Wycena wartości prac domowych w rodzinach w Polsce

### Streszczenie

W Polsce w ostatnich latach podjęto próby wyceny nieodpłatnych prac domowych wykonywanych w rodzinach. Praca domowa stanowi około 30% aktualnej wartości PKB i jest ona największym nakładem w produkcji gospodarstw domowych. Wartościowe ujęcie pracy domowej jest często marginalizowane m.in. ze względu na niską ocenę społeczną poszczególnych czynności. Wśród istotnych determinant wartości pracy domowej należy wymienić: płeć, aktywność zawodową, wiek dzieci w rodzinie, co bardziej niż liczba dzieci determinuje wartość pracy domowej. Przeciętne wartości pokazują, że istotna jest też wartość pracy domowej mężczyzn, co odzwierciedla przemiany obyczajowe w Polsce. Szacuje się, że całkowita wartość prac domowych polskich rodzin kształtuje się na poziomie zbliżonym do wkładu przemysłu w tworzenie produktu krajowego brutto.

### Gospodarstwo domowe a rodzina

Pojęcie rodziny nie zawsze jest tożsame z gospodarstwem domowym. Wśród gospodarstw domowych wyróżnić można zarówno gospodarstwo domowe rodzinne, jak np. gospodarstwo małżeństwa z dzieckiem, jak i nierodzinne, np. gospodarstwo jednoosobowe lub wieloosobowe. Między gospodarstwem domowym a rodziną istnieją różnice przemawiające przeciw ujednolicaniu i integrowaniu obu pojęć. **Rodzina** jest kategorią czysto socjologiczną, obejmującą osoby połączone ze sobą związkiem małżeńskim i rodzicielskim (pokrewieństwo lub adopcja). Jej funkcje koncentrują się w celu utrzymywania ciągłości biologicznej i kulturalnej społeczeństwa. Dopiero dalej istota gospodarstwa domowego sprowadza się do realizacji funkcji gospodarczych jej członków<sup>1</sup>. Oznacza to, że nie każda rodzina spełnia warunki do tego, aby zgodnie z klasyfikacją Głównego Urzędu Statystycznego tworzyć gospodarstwo domowe.

Kategoria **gospodarstwa domowego** jest podstawową definicją wykorzystywaną przez GUS w badaniach budżetów gospodarstw domowych. Gospodarstwo domowe jednoosobowe stanowi osoba samodzielnie utrzymująca się. Oznacza to, że osoba ta nie łączy otrzymywanych przez siebie dochodów z dochodami innych osób, niezależnie od tego czy mieszka sama, czy wraz z innymi osobami. Gospodarstwo domowe wieloosobowe to grupa osób wspólnie utrzymujących się oraz zamieszkujących razem<sup>2</sup>. Definicja ta ma charakter operacyjny i identyfikujący jednostki badania jako gospodarstwa domowe na potrzeby prowadzonych badań z zakresu statystyki społecznej.

\* Mgr, doktorantka Stacjonarnych Studiów Doktoranckich w Kolegium Analiz Ekonomicznych – Szkoła Główna Handlowa w Warszawie.

<sup>1</sup> A. Hodoly, *Gospodarstwo domowe i jego rola społeczno-ekonomiczna, Książka i Wiedza*, Warszawa 1971, s. 8.

<sup>2</sup> GUS, *Metodyka badania budżetów gospodarstw domowych*, „Zeszyty Metodyczne i Klasyfikacje” 1999, nr 3.



## Funkcje gospodarstw domowych w procesie zaspokajania potrzeb

Czynnikami determinującym funkcjonowanie gospodarstw domowych jest realizacja potrzeb zbiorowych i indywidualnych jej członków, które realizowane są w odpowiedniej kolejności<sup>3</sup>. Każde gospodarstwo domowe charakteryzuje wiele zróżnicowanych funkcji, dzięki czemu „jest ono jednostką gospodarczą szczególnego rodzaju”<sup>4</sup>.

W literaturze opisane są różnorodne funkcje gospodarstwa domowego w zależności od przyjętego kryterium. Najbardziej popularnym kryterium służącym do podziału jest charakter prac, które wykonywane są na rzecz gospodarstwa domowego. Według tej przesłanki można wyodrębnić kilka jego funkcji. **Funkcja żywieniowa** obejmuje czynności związane z przygotowywaniem posiłków, przetworów, dokonywaniem zakupów produktów spożywczych, pozyskiwaniem produktów konsumpcyjnych z własnych upraw. **Funkcja odzieżowa** związana jest z zapewnieniem i utrzymaniem odzieży, realizowana jest poprzez: zakupy, wytwarzanie ubrań i czynności konserwacyjno-naprawcze. Ważną społecznie jest **funkcja opiekuńczo-wychowawcza**, obejmująca działania pielęgnacyjne, opiekę, wychowywanie dzieci i młodzieży oraz opiekę nad osobami starszymi i niepełnosprawnymi. W celu ustalenia zasad utrzymania porządku w gospodarstwie domowym wyodrębnia się **funkcję mieszkaniowo-porządkową**, czyli czynności wynikające z zagospodarowania, wyposażenia oraz utrzymywania ładu i porządku w mieszkaniu, przylegającego do niego otoczenia oraz występujących w nim sprzętów i urządzeń. Wszelkie czynności planowania, organizowania, zarządzania zasobami materialnymi i niematerialnymi (w tym pracą wykonywaną przez członków gospodarstwa domowego) składają się na **funkcję organizacyjno-kierowniczą**. Dodatkowo wyróżnia się funkcję obejmującą czynności związane z **zagospodarowaniem czasu wolnego**<sup>5</sup>.

## Praca domowa

Każda czynność i aktywność produkcyjna wykonywana nieodpłatnie na rzecz własnego gospodarstwa domowego jest pracą domową. Są to wszelkie działania podejmowane w zakresie: utrzymania mieszkania, zapewnienia wyżywienia, utrzymania odzieży oraz opieki nad dziećmi i dorosłymi. Jedną z definicji **pracy domowej** podaje A. Olędzka i określa ją jako „działalność ekonomiczną, mającą na celu zaspokajanie potrzeb bytowych członków tego gospodarstwa domowego, stworzenie każdemu z nich optymalnych warunków rozwoju i regeneracji sił fizycznych i psychicznych”<sup>6</sup>.

Funkcje gospodarstwa domowego stanowią kryterium klasyfikacyjne w zalecanej przez Eurostat – biuro statystyczne UE – wycenie wartości pracy domowej na potrzeby rachunków satelitarnych. Eurostat zaleca wyodrębnienie czterech grup prac, do których zalicza się: utrzymanie mieszkania, zapewnienie wyżywienia, utrzymanie odzieży oraz opiekę nad dziećmi i dorosłymi<sup>7</sup>.

Mimo, że produkcja gospodarstw domowych nie jest wyrażona za pomocą ceny rynkowej, można oszacować jej wartość. Służą temu rachunki satelitarne, dzięki którym określa się wartość produkcji domowej niezbędnej do analiz konsumpcji, jakości i poziomu życia społeczeństwa. W ostatnich latach

<sup>3</sup> Z. Kędzior, *Gospodarstwo domowe – podmiot gospodarujący*, IRWiK, Warszawa 1992, s. 5.

<sup>4</sup> I. Błaszczak-Przybycińska, *Produkcja gospodarstw domowych jako czynnik dochodotwórczy*, „Monografie i Opracowania” 2008, nr 553, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, Warszawa 2008, s. 17.

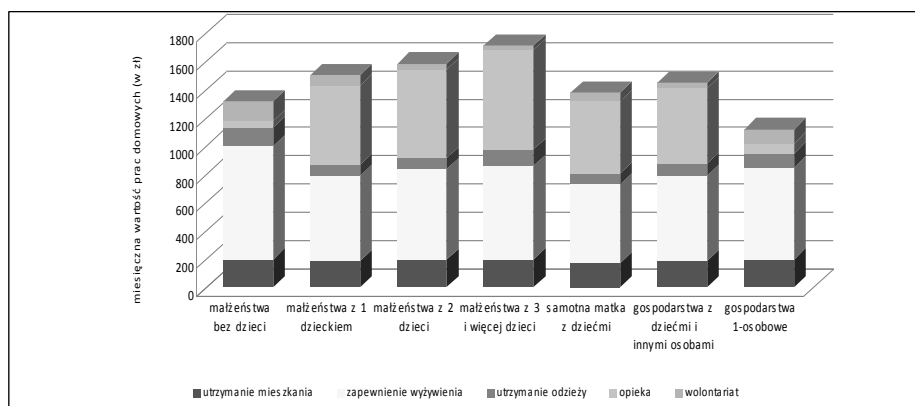
<sup>5</sup> K. Żelazna, *Pionierzy nauki w organizacji pracy w gospodarstwie domowym i ich idee*, „Gospodarstwo domowe” nr 1, 1986, s. 37.

<sup>6</sup> A. Olędzka, *Kobieta, budżet czasu, praca wielozmianowa*, IW CRZZ, Warszawa 1975, cyt. za: L. Szczerbińska, *Wycena pracy gospodarstw domowych*, Z prac ZBSE z. 118, GUS, Warszawa 1980, s. 7.

<sup>7</sup> I. Błaszczak-Przybycińska, *Produkcja gospodarstw domowych...*, s. 43-45.

dużą wagę przywiązuje się do ustalenia wartości pracy domowej w kontekście badania zamożności. Podejmuje się próby szerszego ujęcia dochodu rozporządzalnego zakładając, że część wartości produkcji domowej wytwarzanej i konsumowanej w gospodarstwie domowym, stanowi dodatkowy niepieniężny dochód tego gospodarstwa. Innym aspektem jest wymiar socjologiczno-psychologiczny zagadnienia. Regularne szacunki wartości pracy w gospodarstwie domowym, wykonywane w ramach rachunków satelitarnych produkcji domowej, mogłyby wpłynąć na zmianę istniejących stereotypów i podnieść prestiż osób pracujących jedynie w swoim gospodarstwie domowym<sup>8</sup>.

Wartość pracy domowej może być oszacowana różnymi metodami. Jedną z nich jest metoda nakładu. Do tej wyceny wykorzystuje się badanie budżetu czasu.



Rys. 1. Struktura wartości prac domowych wykonywanych przez kobiety według typu gospodarstwa domowego (GUS) [1].

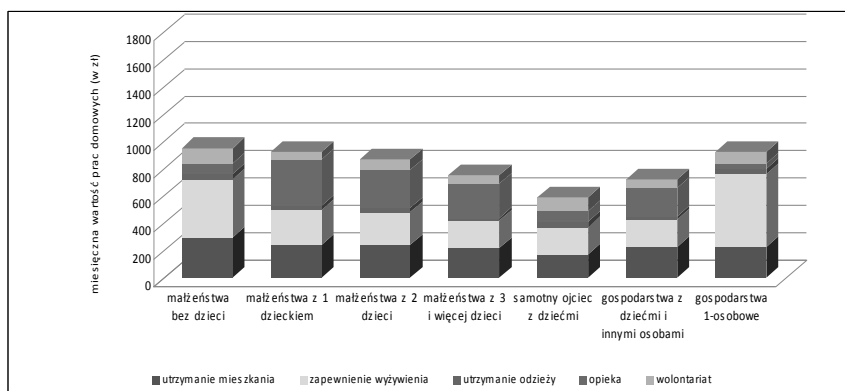
Na podstawie wyników uzyskanych z ogólnopolskiego badania budżetu czasu (2003/2004) wyce-niono pracę domową za pomocą metody stawek rynkowych jako iloczyn czasu przeznaczonego na wykonywanie pracy domowej według rodzaju i godzinowej stawki wynagrodzenia za analogiczną usługę rynkową<sup>9</sup>. Wyceny dokonano wykorzystując najniższe stawki wynagrodzenia np. czas przygotowywania posiłku wyceniono według stawki pomocy kuchennej, a nie kucharza w restauracji. Podobnie inne czynności, zgodnie z najniższym wynagrodzeniem zmywacza szyb, sprzątarek i innych podobnych. Ponadto wycena była przeprowadzona zgodnie z kryterium trzeciej strony według Margaret Reid tzn. wycenie podlegały te czynności, które mogłyby być wykonane przez osobę trzecią bez zmniejszenia użyteczności i przydatności dla gospodarstwa domowego.

Analizując strukturę wartości prac domowych wykonywanych przez kobiety i mężczyzn (rys. 1. i 2.) stwierdzić można, że wraz ze wzrostem liczby dzieci w rodzinach zwiększa się wartość prac domowych wykonywanych przez kobiety i zmniejsza się wartość prac wykonywanych przez mężczyzn. Potwierdza to model funkcjonujący w polskich rodzinach – mężczyzna głównie zarabia na utrzymanie domu i rodziny, kobieta więcej czasu poświęca na aktywności domowe. Warto również zauważyć, że w skali makro pojawienie się kolejnego dziecka w rodzinie oznacza stosunkowo niewielki wzrost wartości pracy kobiet z zakresu opieki nad dziećmi (Rys. 1.). Oczywiście sytuacja zupełnie inaczej przedstawia się w skali mikro, gdzie pojawienie się w rodzinie kolejnego dziecka wiąże się ze wzrostem obowiązków i prac domowych kobiet.

<sup>8</sup> Tamże, s. 44-45.

<sup>9</sup> Tamże, s. 72-74.

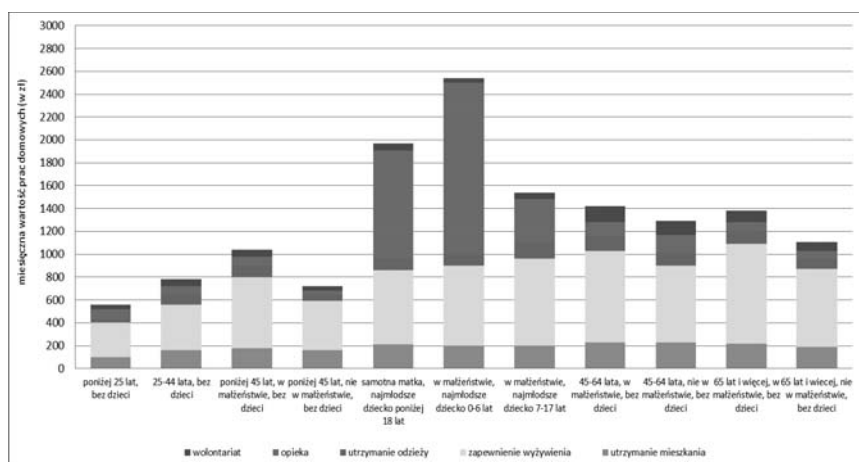
W rodzinach z dwojgiem lub większą liczbą dzieci, rodzice mogą nieco mniej uwagi poświęcać na wszelkie czynności związane z ich funkcjonowaniem. Rodzeństwo potrafi samo zorganizować sobie czas i zająć się wspólnie zabawą, kiedy w tym samym czasie ich opiekunowie mogą wykonywać inne zadania. Rodzice jednak muszą poświęcić więcej uwagi poprzez zorganizowanie gier i zabaw dla dziecka, które nie potrafi, nie może lub nie chce bawić się samo.



Rys. 2. Struktura wartości prac domowych wykonywanych przez mężczyzn według typu gospodarstwa domowego (GUS) [1].

W przypadku zapewnienia żywienia, utrzymania odzieży, opieki nad dziećmi i dorosłymi oraz wolontariatu, kobiety wiodą prym mając znacząco większy udział w ich wykonywaniu, a tym samym w wartości tych prac. W jednej grupie – utrzymaniu mieszkania – mężczyźni wykazują większe zaangażowanie, ze względu na charakter tych prac, do których zalicza się sprząatanie i utrzymanie samochodu, koszenie trawy, wynoszenia domowych odpadów itp. Należy także zwrócić szczególną uwagę na grupę – wolontariat. Zakwalifikowano tu prace, które wykonuje się nieodpłatnie na rzecz innych gospodarstw domowych np. pomoc dziadków w opiece nad wnukami.

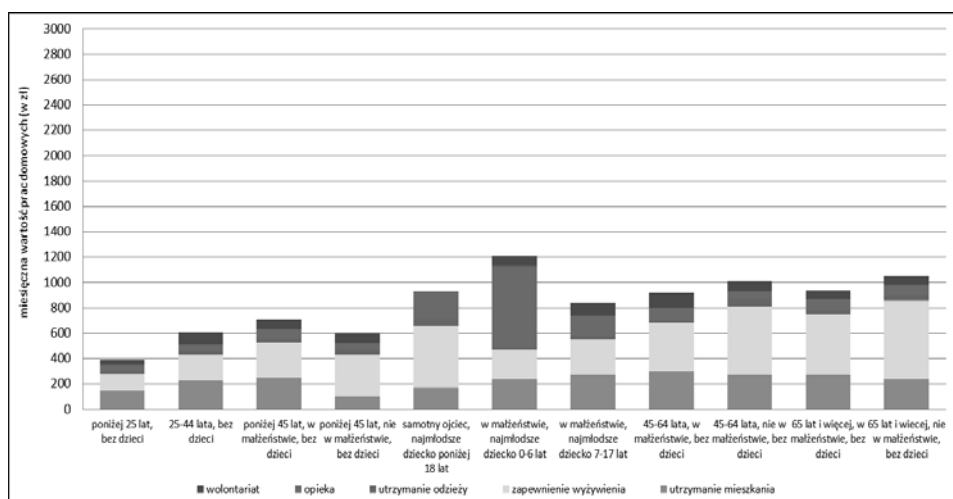
W wycenie zalecanej przez Eurostat przedstawiono strukturę prac domowych wykonywanych przez kobiety i mężczyzn według typu rodziny (rys. 3. i 4.).



Rys. 3. Struktura wartości prac domowych wykonywanych przez kobiety według typu rodziny (EUROSTAT) [1].

Wyraźnie widać, że wartość pracy kobiet z zakresu opieki w rodzinach małżeństw z dziećmi, gdzie najmłodsze dziecko ma od 0 do 6 lat, jest zdecydowanie najwyższa. Kolejną grupą, gdzie wartość opieki jest wysoka jest grupa samotnych matek wychowujących dzieci do 18 roku życia. Obie te wartości wskazują, że kobiety (niezależnie od tego czy podejmują prace zawodowe, czy nie) przeznaczają dużo czasu na czynności z tego zakresu. Można wyodrębnić wiele czynników mających istotny wpływ na taki rozkład prac, do których zaliczyć można uwarunkowania społeczne, przekonania, tradycyjny model rodziny, w którym w znacznej mierze matki zajmują się opieką nad dziećmi.

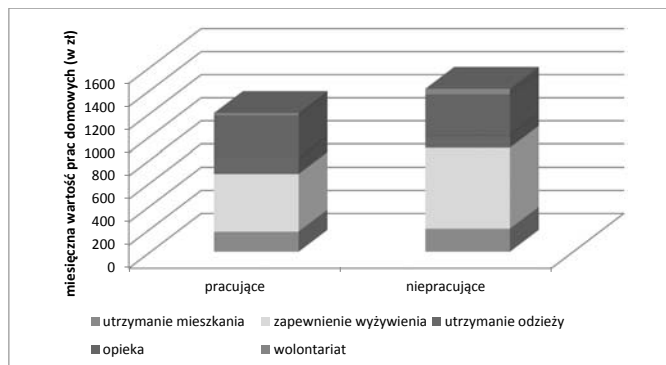
Nie można tu jednak wykluczyć roli ojca, który coraz częściej i chętniej uczestniczy w pracach domowych i w opiece nad dziećmi. Badania dowodzą, że mężczyźni z wyższym wykształceniem więcej czasu poświęcają na opiekę nad dziećmi, zwiększa się ich świadomość w tym zakresie, ale także zmienia model rodziny. Z uwagi na pojawienie się coraz większej liczby kobiet na rynku pracy, zanika wzorzec typowej „matki-Polki”. Kobiety w związkach dbają o to, by także ich partnerzy angażowali się we wszystkie prace domowe. „O zachęcaniu mężczyzn do współudziału w dzieleniu domowych obowiązków mówi 73,1% badanych osób – co jednoznacznie wskazuje, że mężczyźni powszechnie unikają prac domowych i żywią do nich niechęć – potwierdzają to sami zainteresowani”.<sup>10</sup>



Rys. 4. Struktura wartości prac domowych wykonywanych przez mężczyzn według typu rodziny (EUROSTAT) [1].

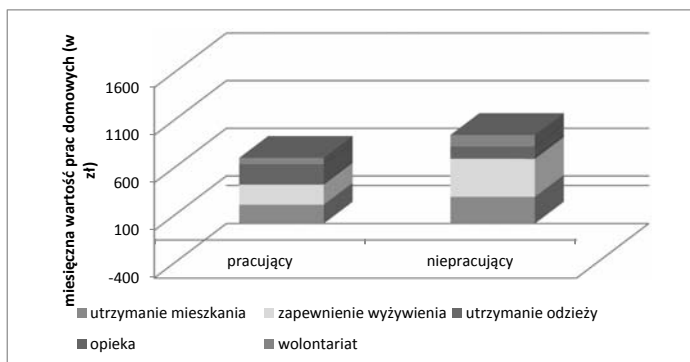
Warto zwrócić szczególną uwagę na udział prac z zakresu przygotowywania posiłków w grupach: samotny ojciec wychowujący dzieci, gdzie najmłodsze dziecko jest poniżej 18 roku życia oraz mężczyzn w wieku 65 lat i więcej, samotnych – niebędących w małżeństwie, bez dzieci (rys. 4.). W obydwu grupach wartość prac związanych z zapewnieniem żywienia jest największa w porównaniu do pozostałych grup. Zestawiając otrzymane wyniki z analogiczną strukturą wartości prac kobiet (rys. 3.) można konkludować, że udział kobiet w przygotowywaniu posiłków jest większy niż mężczyzn, co potwierdza, iż kobiety w małżeństwach w większym stopniu są odpowiedzialne za przygotowywanie i obróbkę żywności.

<sup>10</sup> A. Titkow, D. Duch-Krzystoszek, B. Budrowska, *Nieodpłatna praca kobiet – mity, realia, perspektywy*, Wyd. IFiS PAN, Warszawa 2004, s. 189-198.



Rys. 5. Struktura wartości prac domowych wykonywanych przez kobiety pracujące i niepracujące [1].

Analizując strukturę wartości prac domowych wykonywanych przez kobiety i mężczyzn pracujących i niepracujących zawodowo (rys. 5. i 6.) dostrzega się istotne różnice. Wartość prac z zakresu przygotowywania posiłków przez kobiety jest dwukrotnie wyższa niż mężczyzn. Dodatkowo należy zaznaczyć, że występuje podobieństwo w przypadku niepracujących kobiet i mężczyzn, których wartość prac domowych jest wyższa niż analogicznych prac w grupach osób spełniających się zawodowo. Niektóre prace w grupie zapewnienia żywienia są wykonywane głównie przez kobiety. Wśród nich wyróżnia się prace związane z przygotowywaniem posiłków – oszacowana wartość pracy kobiet w tym zakresie była aż 3,5 razy wyższa od wartości prac mężczyzn.



Rys. 6. Struktura wartości prac domowych wykonywanych przez mężczyzn pracujących i niepracujących [1].

Wartość pracy domowej oszacowana dla kobiet pracujących zawodowo stanowi 85,7% wartości pracy domowej oszacowanej dla kobiet niepracujących zawodowo. Oznacza to, że kobiety niezależnie od tego czy trudnią się pracą zawodową, czy też nie, wykonują w domu te same czynności w porównywalnym zakresie czasowym (rys. 5.). Udowadnia to również tezę o „podwójnym etacie kobiet” – w momencie, kiedy kobieta kończy pracę etatową rozpoczyna pracę w domu. Nie oznacza to, że udział mężczyzn w czynnościach domowych jest marginalny. Mężczyźni coraz częściej współuczestniczą w życiu rodzinnym nie tylko w sferze emocjonalnej, ale także aktywnie partycypują w obowiązkach domowych. Świadczą o tym wyniki zaprezentowane na rys. 6.

## Praca domowa a produkcja gospodarstw domowych

Produkcja gospodarstw domowych nie ma ceny rynkowej, ponieważ nie jest bezpośrednio przedmiotem obrotu rynkowego. Mimo braku ceny rynkowej można mówić o jej wartości i choć jest trudna do oszacowania, podejmowane są próby jej wyceny. Dotychczas eksperymentalne rachunki produkcji domowej przeprowadzono w wybranych krajach m.in. w Finlandii, Niemczech czy Wielkiej Brytanii<sup>11</sup>.

Obecnie za podstawowy miernik i wyznacznik dobrobytu społecznego uznaje się produkt krajowy brutto. Nie odzwierciedla on jednak całokształtu działalności ekonomicznej w gospodarce. Jedną z dziedzin pominiętych w kalkulacjach PKB jest produkcja gospodarstw domowych, którą wykonują nieodpłatnie członkowie rodzin.

Przy założeniu, że praca domowa wynosi 80% produkcji domowej, zaś wartość pracy domowej odpowiada 30% na tle PKB, produkcja domowa stanowi około 37,5% w relacji do PKB.

W obrębie zharmonizowanego europejskiego systemu sprawozdawczości statystycznej proponuje się, aby produkcję gospodarstw domowych uwzględniać w ramach poszerzonych rachunków narodowych w postaci rachunków satelitarnych. Zwraca się uwagę na konieczność utworzenia i domknięcia systemu rachunków społecznych<sup>12</sup>, którego elementem będą rachunki produkcji domowej, w celu ukazania, jaką wielkość stanowi wartość produkcji domowej w rodzinie. W celu przygotowania tych rachunków należy określić wartościowo produkcję domową. Dzięki temu możliwe będzie umiejscowienie i regularna ocena udziału produkcji domowej w ramach działalności ekonomicznej w gospodarce kraju.

Wartościowe ujęcie produkcji domowej może być przydatne i wykorzystane do szeregu analiz z zakresu konsumpcji, poziomu i jakości życia ludności, polityki społecznej. System rachunków zapewni stałe i regularne śledzenie wzrostu lub spadku produkcji a nade wszystko pozwoli na znalezienie wielu istotnych zależności.

## Podsumowanie

Prace domowe, postrzegane są jako monotonne, powtarzalne i niewymagające szczególnych kwalifikacji. Pomimo, że nie mają ceny z uwagi na to, iż nie są przedmiotem obrotu rynkowego, mają swoją wartość. W artykule przedstawiono wycenę tych prac w rodzinach i skalę różnic w obciążeniu kobiet i mężczyzn obowiązkami domowymi. Celem artykułu było obalenie mitu, że mężczyźni nie uczestniczą w pracach domowych. Badania wykazały, że kobiety pracujące zawodowo mają swój drugi etat w domu, zaś mężczyźni coraz częściej partycypują w dzieleniu się czynnościami domowymi, jednak zdecydowanie rzadziej niż ich partnerki. W przypadku mężczyzn występuje korelacja między wykształceniem a pomocą w opiece nad dziećmi – zwiększa się świadomość mężczyzn w uczestniczeniu w działaniach typowo operacyjnych (jak np. dowóz dziecka do szkoły), ale też emocjonalnych (pomoc w odrabianiu lekcji, zabawy z dziećmi etc.).

W celu monitorowania zmian wartości prac domowych zachodzących w gospodarstwach domowych należałoby stworzyć rachunki produkcji domowej, które mogłyby posłużyć do regularnych analiz poziomu i jakości życia społeczeństwa.

## Podziękowania

Pani dr hab. Ilonie Błaszczak-Przybycińskiej, prof. SGH, za jej zaangażowanie, entuzjazm oraz wsparcie merytoryczne.

<sup>11</sup> J. Varjonen, Y. Rüger, *Value of Household Production in Finland and Germany. Analysis and Recalculation of the Household Satellite Account System in Both Countries.*, Working Papers 112, National Consumer Research Centre, Helsinki 2008.

<sup>12</sup> J. Kordos, *Podstawowe badania społeczne statystyki publicznej w Polsce*, w: *Statystyka społeczna*, red. T. Panek, PWE, Warszawa 2007, s. 39-62.

## Bibliografia

- Błaszczak-Przybycińska I., *Produkcja gospodarstw domowych jako czynnik dochodotwórczy*, „Monografie i Opracowania” 2008, nr. 553, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, Warszawa 2008.
- Bywalec Cz., *Ekonomika i finanse gospodarstw domowych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.
- GUS, *Metodyka badania budżetów gospodarstw domowych*, „Zeszyty Metodyczne i Klasyfikacje” 1999, nr 3.
- Hodoly A., *Gospodarstwo domowe i jego rola społeczno-ekonomiczna*, Książka i Wiedza, Warszawa 1971.
- Kędzior Z., *Gospodarstwo domowe – podmiot gospodarujący*, IRWiK, Warszawa 1992.
- Kędzior Z., *Zachowania gospodarstw domowych i przedsiębiorstw (prawidłowości, determinanty)*, Wyd. AE im. K. Adamieckiego w Katowicach, Katowice 1997.
- Kordos J., *Podstawowe badania społeczne statystyki publicznej w Polsce*, w: *Statystyka społeczna*, red. T. Panek, PWE, Warszawa 2007.
- Olędzka A., *Kobieta, budżet czasu, praca wielozmianowa*, IW CRZZ, Warszawa 1975.
- Piotrowski J., *Współczesne gospodarstwo domowe i jego funkcje*, w: *Ekonomiczno-społeczna rola gospodarstwa domowego*, Materiały z I Krajowej Konferencji, Warszawa 1970.
- Reid M., *Economics of Household Production*, Wiley, New York 1934.
- Szulc A., *Dochód i konsumpcja*, w: *Statystyka społeczna*, red. T. Panek, PWE, Warszawa 2007.
- Titkow A., Duch-Krzystoszek D., Budrowska B., *Nieodpłatna praca kobiet – mity, realia, perspektywy*, Wyd. IFiS PAN, Warszawa 2004.
- Varjonen J., Rüger Y., *Value of Household Production in Finland and Germany. Analysis and Recalculation of the Household Satellite Account System in Both Countries.*, Working Papers 112, National Consumer Research Centre, Helsinki 2008.
- Wiszniewski E., *Gospodarstwo domowe. Problemy ekonomiki i funkcjonowania*, Monografie i Opracowania, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa 1993.
- Żelazna K., *Pionierzy nauki w organizacji pracy w gospodarstwie domowym i ich idee*, *Gospodarstwo Domowe* nr 1, 1986.

## Instytucje aktywizacji zawodowej współczesnej rodziny w oparciu o zatrudnienie socjalne

### Streszczenie

Niniejszy tekst przedstawia syntetyczny opis instytucjonalnych form wsparcia współczesnej rodziny w zakresie zwiększenia aktywności zawodowej osób dorosłych odpowiedzialnych za utrzymanie rodziny, z uwzględnieniem zatrudnienia socjalnego. Opracowanie zostało przygotowane w oparciu o literaturę przedmiotu, własną wiedzę i doświadczenia badawcze autorki, w zakresie dwóch projektów badawczych własnych, finansowanych ze środków Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie: „Zatrudnienie socjalne szansą aktywizacji zawodowej osób wykluczonych społecznie” oraz „Społeczno-organizacyjne bariery funkcjonowania instytucji zatrudnienia socjalnego”<sup>1</sup>.

### Główne problemy zawodowe współczesnej rodziny – charakterystyka wybranych aspektów

We współczesnej rodzinie występują różne problemy społeczne, a wśród nich wyłączenie z zatrudnienia<sup>2</sup>. Bezrobocie powoduje liczne skutki społeczne dla jednostki i rodziny, na przykład S. Kawula wymienia wśród nich zanikanie poczucia bezpieczeństwa, tworzenie syndromu izolacji społecznej, co powoduje konflikty rodzinne, redukuje plany na przyszłość, minimalizuje poziom aspiracji członków rodziny, prowadząc do biedy, a nierzadko bezdomności, co zostało przez tego autora określone jako syndrom „3 B (bezrobocie – bieda – bezdomność)”<sup>3</sup>. Analiza pełnej złożoności problemów współczesnej rodziny jest praktycznie niemożliwa, a literatura przedmiotu jest dość rozproszona i ukazu-

\* Dr nauk ekonomicznych, Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie, Zakład Polityki Społecznej i Pracy Socjalnej, akruk@aps.edu.pl.

<sup>1</sup> Należy nadmienić, że niniejszy tekst nie zawiera szczegółowych wyników badań z uwagi na ograniczoną objętość artykułu, jedynie sygnalizuje problemy badawcze, podjęte przez autorkę.

<sup>2</sup> Badania były realizowane przez autorkę na terenie województwa mazowieckiego w latach 2009-2011 oraz 2011 – 12 w ramach dwóch własnych projektów badawczych, finansowanych ze środków Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie: „Zatrudnienie socjalne szansą aktywizacji zawodowej osób wykluczonych społecznie” oraz „Społeczno-organizacyjne bariery funkcjonowania instytucji zatrudnienia socjalnego”. Badania klientów organizacji zatrudnienia socjalnego wskazują na fakt, że podstawowym problemem klientów pomocy społecznej, objętych programami, związanymi z ekonomią społeczną jest długotrwały brak pracy i pozostawanie poza zatrudnieniem, niezależnie od innych problemów społecznych. Szczegółowe wyniki badań będą opublikowane w innych pracach, w tym w przygotowywanej monografii.

<sup>3</sup> Por. S. Kawula, *Społeczno-pedagogiczne inicjatywy na rzecz walki z bezrobociem w Polsce*, w: *Pomoc społeczna, Praca socjalna, Teoria i praktyka*, K. Marzec – Holka (red.), Tom I, Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2003, s. 218-219.



jąca zespół wybranych problemów, które są opisywane również pod kątem ich potencjalnej redukcji. Dość dużo miejsca w publikacjach z pogranicza familiologii i socjologii poświęca się funkcjonowaniu rodziny w aspekcie szkoły czy innych aspektów środowiska lokalnego<sup>4</sup>. Praca człowieka i jej znaczenie dla rodziny jest także przedmiotem rozważań środowiska filozoficznego<sup>5</sup>. Niezależnie od poglądów na pracę ludzką i kwestię braku zatrudnienia, znaczna część rodzin wymaga wsparcia państwa, czego również oczekują sami obywatele<sup>6</sup>.

W najtrudniejszej sytuacji są rodziny z osobą zobowiązaną zapewnić wsparcie ekonomiczne pozostałym jej członkom, karaną prawomocnym wyrokiem sądowym w tzw. zawieszeniu lub po opuszczeniu zakładu karnego. W polskiej literaturze przedmiotu występują nie tylko wskazania dotyczące tego, jak przeprowadzić prawidłową resocjalizację, ale również jak ukierunkować pracę socjalną z klientem w celu aktywizacji zawodowej. L. Szołt na podstawie badań w zakresie readaptacji społecznej osób osadzonych w zakładach karnych proponuje interdyscyplinarne kierunki działań dla pracy socjalnej<sup>7</sup>. Mają one za zadanie wspierać osoby opuszczające zakłady karne, głównie w zakresie redukcji stresu, związanego z wychodzeniem na wolność, motywować do transmisji celów życiowych i zawodowych, kształtowania prospołecznego stylu życia, wspierać w zakresie likwidacji zaburzeń psychicznych i somatycznych, a także kształtowania przyjaznej postawy społecznej w stosunku do byłych więźniów, poprzez rozwój kapitału społecznego w otoczeniu społecznym osoby opuszczającej zakład karny<sup>8</sup>. Szołt ponadto postuluje połączenie pomocy penitencjarnej z postpenitencjarną<sup>9</sup>.

Oczywiście nie tylko rodziny osób karanych są beneficjentami pomocy społecznej, którym należy udzielić różnych form wsparcia socjalnego. Według danych opracowanych przez Główny Urząd Statystyczny 8,2 % ogółu gospodarstw domowych w Polsce korzystało w 2009 roku z tzw. środowiskowej pomocy społecznej, świadczonej przez ośrodki pomocy społecznej, pokazując nieznaczny wzrost liczby klientów w stosunku do 2008 roku<sup>10</sup>. Spośród polskich województw, najwięcej korzystających ze świadczeń i różnych form wsparcia socjalnego zaobserwowano w województwie warmińsko-mazurskim, a najmniej w województwie śląskim<sup>11</sup>. W strukturze gospodarstw domowych według podziału na liczbę

<sup>4</sup> Przykładem opracowania na ten temat może być praca zbiorowa *Rodzina, szkoła, środowisko lokalne, Współczesne wyzwania*, B. Szluz, W. Walc (red.), Koraw Dorota Koczub, Rzeszów 2011.

<sup>5</sup> Interesującym studium filozoficzno-społecznym na temat pracy ludzkiej i kultury bezczynności jest praca zbiorowa: *Praca i bezczynność, Szkice o polityce, społeczeństwie i kulturze*, R. Borkowski (red.), Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica, Uczelniane Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Kraków 2009. Praca ludzka a także sytuacja pozostawania bez pracy jest traktowana również w kategoriach społeczno-filozoficznych jako czynnik kształtujący bezpieczeństwo narodowe, wpływające w istotny sposób na stosunki polityczne. Por. *Praca i bezrobocie jako determinanty bezpieczeństwa narodowego*, M. Kasperski, T. Szczurek (red.), Wojskowa Akademia Techniczna, Warszawa 2010.

<sup>6</sup> Pomoc społeczna ma być odpowiedzią państwa na deficyty społeczno-ekonomiczne obywateli. Aby mogła w sposób prawidłowy służyć obywatelom, a w szczególności rodzinie, powinna spełniać trzy podstawowe warunki, a mianowicie powinna być „dobrze zorganizowana, racjonalna i skuteczna”. Por. A. Kurzynowski: *Pomoc społeczna w polityce społecznej państwa*, w: *Pomoc społeczna odpowiedzią na problemy społeczne?*, Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej, A. Kurzynowski (red.), Radom 25 listopada 2009 roku, Wyższa Szkoła Nauk Społecznych i Technicznych, Radom 2010, s. 13, s. 25.

<sup>7</sup> Por. L. Szołt: *Znaczenie wsparcia społecznego w pozytywnej readaptacji osób wchodzących w konflikt z prawem, Studium z pracy socjalnej*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2011, s. 176-177.

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> Por. *Pomoc społeczna – infrastruktura, beneficjenci, świadczenia w 2009 roku*, Praca zbiorowa, S. Nałęcz (pod. kier.), Główny Urząd Statystyczny, Departament Badań Społecznych, Seria: Informacje i opracowania statystyczne, Warszawa 2010, s. 55.

<sup>11</sup> Tamże.

osób w gospodarstwie domowym dominują jednoosobowe gospodarstwa domowe, na ogół osób w wieku podeszłym, a w dalszej kolejności gospodarstwa wieloosobowe, z trudną sytuacją materialną na skutek zwiększania się liczby osób w gospodarstwie domowym, głównie poprzez wielodzietność<sup>12</sup>. Wśród przyczyn korzystania ze świadczeń z punktu widzenia ryzyk socjalnych, na ogół zwracano uwagę na ubóstwo, bezrobocie, niepełnosprawność, stan zdrowia, uniemożliwiający wykonywanie pracy zawodowej<sup>13</sup>. Dane ilościowe dotyczące powodów przyznania wsparcia socjalnego w skali kraju w 2009 roku ukazują, że pomocą społeczną z powodu ubóstwa objęto w Polsce 691457 rodzin, co stanowi 2014131 osób, a z powodu bezrobocia 594590 rodzin, co stanowi 1835604 osób wyłączonych z rynku pracy<sup>14</sup>. Ogromna liczba rodzin korzystających w Polsce ze wsparcia socjalnego, w szczególności ze świadczeń z pomocy społecznej, o czym świadczą powyższe dane, pokazuje, że w niedostateczny sposób poradzono sobie w Polsce z problemem ubóstwa i wykluczenia społecznego, wywołanego głównie brakiem zatrudnienia.

### Instytucje wsparcia rodziny bezrobotnej w oparciu o politykę społeczną państwa – kapitalistyczne wzorce okresu dwudziestolecia międzywojennego i obecnie

#### Historia

Wielkim orędownikiem pracy socjalnej na rzecz rodziny bezrobotnej, poczynawszy od lat 30. XX wieku, był ksiądz prymas kardynał Stefan Wyszyński, który postulował rozwój edukacji zawodowej robotników, będąc jednocześnie wielkim propagatorem ekonomii społecznej i spółdzielczości<sup>15</sup>. W swoich pracach wskazywał na techniki pracy socjalnej z osobami bezrobotnymi, co stanowiło jednocześnie formę pracy duszpasterskiej<sup>16</sup>. Pomagać rodzinom bezrobotnym, zdaniem Prymasa Wyszyńskiego, powinno się poprzez udzielanie wsparcia materialnego, a także tworzenie specjalnych instytucji, które nazywał świetlicami<sup>17</sup>. W działalność na rzecz bezrobotnych powinni włączyć się również aktywnie duszpasterze, choć uważał, że wsparcie socjalne jest przede wszystkim powinnością państwa i obywateli<sup>18</sup>. Jedną z form pomocy dla rodzin z problemem bezrobocia była pomoc żywnościowa, a ponadto Prymas Wyszyński propagował udział bezrobotnej młodzieży w obozach letnich, zwracał uwagę na możliwość tworzenia miejsc zatrudnienia osób bezrobotnych przez parafie<sup>19</sup>. Bardzo ważną inicjatywą Księdza Prymasa było propagowanie świetlic dla osób bezrobotnych, które umożliwiały nie tylko organizację czasu wolnego osób, które nie pracowały, ale również ich edukację kulturalną poprzez rozwój czytelnictwa, szczególnie katolickiej prasy i publikacji zwartych, ale również poprzez doskonalenie ogólne i zawodowe, umożliwiające znalezienie zatrudnienia w przyszłości<sup>20</sup>. Można powiedzieć, że poglądy księdza Prymasa Wyszyńskiego stwarzały duże szanse na rozwój myśli aktywizacyjnej w zakresie aktywizacji zawodowej w katolickiej myśli społecznej, ale dawały też praktyczne wskazówki, jak skutecznie pomagać rodzinom bezrobotnym.

<sup>12</sup> Tamże, s. 56-57.

<sup>13</sup> Tamże, s. 61.

<sup>14</sup> Obliczenia GUS zostały wykonane na podstawie danych Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Por: Tabl. 67, Powody przyznania pomocy w 2009 roku, Tamże, s. 163.

<sup>15</sup> P. Raina, *Kardynał Wyszyński Droga na Stolicę Prymasowską (podtytuł)*, Wydawnictwo Książka Polska, Warszawa 1993. Podają za: L. Miś, *Idee pracy socjalnej w dziele i pismach Stefana Wyszyńskiego*, w: *Z zagadnień historii pracy socjalnej w Polsce i w świecie*, A. Małek, K. Slany, I. Szczepaniak-Wiecha (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, 2006, s. 203.

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> L. Miś: *Idee ...*, s. 208.

<sup>19</sup> Tamże, s. 208.

<sup>20</sup> Tamże, s. 208-209.

W pracach przeglądowych odnoszących się do historii pracy socjalnej zwraca się uwagę na liczne działania instytucjonalne w zakresie pomocy osobom i rodzinom bezrobotnym w okresie dwudziestolecia międzywojennego w XX wieku, opisywane na łamach periodyków<sup>21</sup>. O ile pomoc ówczesnej rodzinie w pierwszej połowie XX wieku była głównie skoncentrowana na działalności opiekuńczo-wychowawczej<sup>22</sup>, to mimo tego funkcjonowały rozwiązania wspierające rodzinę w sytuacji bezrobocia. Takim przykładem jest wsparcie bezrobotnych w miastach o kulturze robotniczej, do których bez wątpienia należała Łódź. Industrializacja stworzyła kulturę pracy przemysłowej i bezrobocia, specyficzną do czasów współczesnych. W okresie międzywojennym Łódź była przykładem miasta nie tylko przemysłowego, typowego dla industrializmu, ale głównie wielokulturowego, o różnych tradycjach życia rodzinnego<sup>23</sup>. Pojawiały się liczne problemy związane z ubóstwem, a w sytuacji braku działań podejmowanych przez państwo, tworzone socjalne działania pozarządowe, w szczególności poprzez „samoorganizacje społeczne” i zaangażowanie przedstawicieli łódzkiego przemysłu<sup>24</sup>. W literaturze przedmiotu z okresu dwudziestolecia międzywojennego zwraca się uwagę na niską skuteczność działań, które podejmowano na rzecz pomocy osobom bezrobotnym<sup>25</sup>.

## Współczesność

Ogólnie można powiedzieć, że obecnie aktywizacji zawodowej dorosłych członków rodziny służą między innymi następujące rodzaje instytucji: placówki pomocy społecznej, działające zgodnie z ustawą o pomocy społecznej<sup>26</sup>; organizacje wspierające rynek pracy, działające na podstawie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy<sup>27</sup>; instytucje wspierające osoby niepełnosprawne, w szczególności warsztaty terapii zajęciowej<sup>28</sup>, organizacje zatrudnienia socjalnego<sup>29</sup>.

<sup>21</sup> Jednym z takich periodyków było czasopismo „Praca socjalna”, wydawane do chwili obecnej, opisywane w publikacjach przeglądowych. Jedną z takich prac jest: K. Kluzowa, *Historia pracy socjalnej na łamach Pracy Socjalnej*, w: *Z zagadnień historii pracy socjalnej w Polsce i na świecie*, A. Małek, K. Slany, I. Szczepaniak-Wiecha (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006, s. 61.

<sup>22</sup> Opisaną w wielu pracach historycznych, dotyczących pracy socjalnej, np. I. Szczepaniak-Wiecha, *System opieki nad dzieckiem opuszczonym w Polsce (1900 – 1939), Wybrane aspekty, Rozwój rodzinnych form opieki*, w: *Z zagadnień historii pracy socjalnej w Polsce i na świecie*, A. Małek, K. Slany, I. Szczepaniak-Wiecha (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006, tamże, s. 109-119.

<sup>23</sup> Tamże.

<sup>24</sup> Por. J. Krzyszkowski, *Fenomen pomocy społecznej w Łodzi do II wojny światowej*, w: *Z zagadnień historii pracy socjalnej w Polsce i na świecie*, A. Małek, K. Slany, I. Szczepaniak-Wiecha (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006, s. 96.

<sup>25</sup> Por. S. Walkowiak, *Funkcje opiekuńczo-wychowawcze w opiece społecznej w stosunku do bezrobotnych*, w: „Praca i Opieka społeczna” z. 3 (1937). Podają za: D. Zalewski, *Opieka i pomoc społeczna, Dynamika instytucji*, Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005, s.84.

<sup>26</sup> Ustawa z 12 marca 2004 roku o pomocy społecznej, Tekst jednolity został zawarty w Dz. U. 2008 rok, Nr 115, poz. 728 z późniejszymi zmianami.

<sup>27</sup> Ustawa z 20 kwietnia 2004 roku o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, Dz. U. 2004 rok, Nr 99, poz. 1001. Tekst jednolity został zawarty w Dz. U. 2008 rok, Nr 69, poz. 415 ze zmianami. Do istotnych nowelizacji należy ustawa z 16 grudnia 2010 roku o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz niektórych innych ustaw, Dz. U. 2010 rok, Nr 257, poz. 1725.

<sup>28</sup> Na ten temat pisze między innymi: G. Magnuszewska-Otulak, *Warsztaty terapii zajęciowej*, w: *Leksykon polityki społecznej*, B. Rysz-Kowalczyk (red.), Warszawa 2002, s. 230. Podają za: B. Krajewska, *Instytucje wsparcia dziecka i rodziny, Zagadnienia podstawowe*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2010, s. 45.

<sup>29</sup> Działają na podstawie Obwieszczenia Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 02 lutego 2011 roku w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o zatrudnieniu socjalnym, Dz. U. 2011 rok, Nr 43, poz. 225.

W polskiej polityce społecznej dominuje instytucjonalny model wsparcia obywateli, co jest zapisane przede wszystkim w ustawie o pomocy społecznej<sup>30</sup>. Zgodnie z artykułem 2, ustęp 1 pierwotnej wersji ustawy o pomocy społecznej „pomoc społeczna jest instytucją polityki społecznej państwa, mającą na celu umożliwienie osobom i rodzinom przezwyciężanie trudnych sytuacji życiowych, których nie są one w stanie pokonać, wykorzystując własne uprawnienia, zasoby i możliwości”<sup>31</sup>. W wyżej przytoczonej definicji została zawarta również aktywizacja zawodowa, związana z przezwyciężeniem trudnej sytuacji materialnej jednostki i rodziny. Poza działaniami państwa i samorządu terytorialnego na rzecz obywateli, rozwijane są liczne inicjatywy organizacji pozarządowych, a także idee samopomocy<sup>32</sup>. Jerzy Szmagalski przedstawia pojęcie samopomocy w rozumieniu: udzielania informacji wspierających klienta, przeciwdziałania alienacji beneficjenta, zaszczepienia idei wzajemnego wspierania się osób korzystających ze wsparcia socjalnego, w celu samodzielnego rozwiązywania problemów<sup>33</sup>. Ma to duże znaczenie z punktu widzenia pracy socjalnej z rodziną, tym bardziej, że udzielana pomoc sobie nawzajem jest podstawowym fundamentem życia współczesnej rodziny.

W literaturze przedmiotu zwraca się uwagę na korzystanie z idei samopomocy przez organizacje pozarządowe<sup>34</sup>. Ponadto grupa samopomocowa jest traktowana jako jeden z rodzajów organizacji pozarządowych<sup>35</sup>.

### Instrumenty aktywizacji rodziny z problemem bezrobocia w ramach organizacji zatrudnienia socjalnego<sup>36</sup>

Ustawa o zatrudnieniu socjalnym wymienia trzy rodzaje instytucji wsparcia aktywizacyjnego jednostki i rodziny<sup>37</sup>, do których zaliczono: centra integracji społecznej, kluby integracji społecznej,

<sup>30</sup> Ustawa o pomocy społecznej(...), dz. cyt.

<sup>31</sup> Ustawa z 12 marca 2004 roku o pomocy społecznej, tamże.

<sup>32</sup> Specyfikę samopomocy i ujęcie definicyjne przedstawia między innymi J. Szmagalski, *Fundamenty samopomocy*, w: *Od pomocy do samopomocy*, P. Jordan (red.), Centrum Wspierania Aktywności Lokalnej CAL przy współpracy Biura Obsługi Ruchu Inicjatyw Społecznych Boris, Warszawa 2003, s. 8-13.

<sup>33</sup> J. Szmagalski, *Fundamenty ...*, s. 8.

<sup>34</sup> A. Juros, *Zasada pomocniczości – wspieranie działań samopomocowych i samoorganizacyjnych*, w: *Od pomocy do samopomocy*, P. Jordan (red.), Centrum Wspierania Aktywności Lokalnej CAL przy współpracy Biura Obsługi Ruchu Inicjatyw Społecznych Boris, Warszawa 2003, s. 18.

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> W tym fragmencie tekstu wykorzystano również następujące prace własne: A.M. Kruk, *Rozwijanie i wdrażanie innowacyjnych metod doradztwa zawodowego i pośrednictwa pracy dla młodzieży*, w: *Nowoczesne poradnictwo zawodowe i pośrednictwo pracy dla młodzieży: Doświadczenia z projektu „OHP jako realizator usług rynku pracy*, E. Giermanowska, J. Kotzian (red.), Ochotnicze Hufce Pracy Komenda Główna, Warszawa 2011, s. 143 - 145; A.M. Kruk, *Zatrudnienie socjalne – instrumentem wsparcia ekonomicznego w zakresie pracy socjalnej z rodziną wychowującą dziecko*. Tekst w druku. Tekst ukazał się pod zmienionym tytułem: A.M. Kruk, *Zatrudnienie socjalne – instrument wsparcia ekonomiczno-społecznego rodziny*, w: *Rodzina i dziecko, Wybrane elementy wsparcia*, M. Sędzicki (red.), Akademia Pedagogiki Specjalnej, Publikacja w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, projektu „Podnoszenie kwalifikacji zawodowych pracowników pomocy i integracji społecznej, Warszawa 2012, s. 84.

<sup>37</sup> O prawnych uwarunkowaniach instytucji zatrudnienia socjalnego autorka pisze również w następujących tekstach: A. M. Kruk, *Szanse na znalezienie zatrudnienia*, w: *Wybrane zagadnienia pracy socjalnej*, D. M. Piekut-Brodzka (red.), Chrześcijańska Akademia Teologiczna, Warszawa 2010/ 2011, s. 168-169. A. M. Kruk, *Zatrudnienie socjalne jako stworzenie szansy podjęcia działalności zawodowej poza tzw. otwartym rynkiem pracy*, w: *Przestrzenie pracy socjalnej*, ks. J. Stala (red.), Seria: Formacja socjalna, Wydawnictwo Biblos, Tarnów 2010, s. 304-305.

spółdzielnie socjalne<sup>38</sup>. Do grup klientów, którzy mogą korzystać ze wsparcia socjalnego przy pomocy instytucji zatrudnienia socjalnego należą<sup>39</sup>: długotrwale bezrobotni; bezdomni; osoby uzależnione od alkoholu i narkotyków; osoby chore psychicznie; niepełnosprawni; uchodźcy; osoby opuszczające placówki penitencjarne<sup>40</sup>.

Klub Integracji Społecznej, zgodnie z artykułem 18 ustawy o zatrudnieniu socjalnym, świadczy szereg usług związanych z rynkiem pracy, w tym: pośrednictwo pracy; prace społecznie użyteczne, roboty publiczne; szczególne formy poradnictwa<sup>41</sup>. Centrum Integracji Społecznej stanowi kolejny rodzaj placówki zatrudnienia socjalnego regulowany w ustawie o zatrudnieniu socjalnym w artykule 3 ustępie 1, do której trafiają klienci w celu zdobywania umiejętności zawodowych, społecznych, nauki gospodarowania środkami finansowymi gospodarstwa domowego, realizując kompleksowy program reintegracji<sup>42</sup>. Iwona Sierpowska zwraca uwagę na to, że idea zatrudnienia socjalnego „jest podobna do programów usamodzielniania, wychodzenia z bezdomności czy integracji uchodźcy, regulowanych ustawą o pomocy społecznej”<sup>43</sup>. Na pewno zgodnie z założeniami systemu wsparcia osób wykluczonych tak jest, ale należy podkreślić, że zatrudnienie socjalne stanowi instrument bardziej kompleksowy, dotyczący wielu podmiotów jednocześnie ulegających marginalizacji, jest bardziej zintegrowaną, można powiedzieć bardziej nowoczesną formą wsparcia beneficjentów niż instrumenty proponowane przez ustawę o pomocy społecznej. Po uzyskaniu przygotowania do życia zawodowego w ramach centrów i klubów integracji społecznej beneficjenci mogą zostać członkami i pracownikami spółdzielni socjalnych, mogą zatrudnić się w dowolnym zakładzie pracy lub otworzyć własną firmę.

Nowoczesne formy wsparcia klientów pomocy społecznej pośrednio wynikają ze zmian społecznych, między innymi zachodzących na skutek procesów globalizacyjnych, w tym opartych na idei wolnego rynku, mającego społeczne skutki związane z istnieniem dysproporcji społecznych. Słusznej krytyki rynkowego kapitalizmu w kontekście demokracji, rozwoju cyfryzacji, dokonuje między innymi Benjamin R. Barbe<sup>44</sup>, gdyż kapitalizm powoduje, że część społeczeństwa nie może przystosować się do „dyktatury kultury globalnej” i globalnego rynku pracy<sup>45</sup>, w takim tempie, jak inni, co powoduje powstanie grup podmiotów wykluczonych. Wilhelmina Wosińska porusza zjawisko „delokalizacji” w kontekście tworzenia globalnych rynków produktów i usług, które polega na nabywaniu tańszej siły roboczej w innych miejscach przestrzennych, w szczególności w innych państwach<sup>46</sup>. Autorka ta zwraca również uwagę na to, że globalizacja powoduje zaniżenie wynagrodzeń, obniżając zarazem koszty wynikające z nabycia siły roboczej<sup>47</sup>. Przeciwnieństwem globalizacji rynków jest tworzenie kultury lokalności w gospodarce i nastawienie jej na wykorzystanie zasobów miejscowej ludności w poszczególnych jednostkach przestrzennych. Zatrudnienie socjalne w pełni komponuje się z kulturą lokalności, stanowiąc

<sup>38</sup> Instytucje te są szczegółowo opisane w Ustawie z 13 czerwca 2003 r. o zatrudnieniu socjalnym, Dz. U. 2003, Nr 122, poz. 1143 ze zmianami. Jest to podstawowy akt prawny, nowelizowany poprzez zmiany ustawy w zakresie tej szczególnej formy aktywizacji zawodowej. W 2011 r. ukazał się tekst jednolity: Obwieszczenie Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 lutego 2011 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o zatrudnieniu socjalnym, Dz. U. 2011, Nr 43, poz. 225.

<sup>39</sup> Na podstawie artykułu 1 Ustawy z 13 czerwca 2003 r. o zatrudnieniu socjalnym, tamże.

<sup>40</sup> Tamże.

<sup>41</sup> Artykuł 18 Ustawy z 13 czerwca 2003 r. o zatrudnieniu socjalnym, Dz. U. 2003, Nr 122, poz. 1143 ze zmianami.

<sup>42</sup> Artykuł 3 Ustawy z 13 czerwca 2003 r. o zatrudnieniu socjalnym, tamże.

<sup>43</sup> I. Sierpowska, *Prawo pomocy społecznej*, LEX a Wolters Kluwer Business, Wydanie 4, Warszawa 2011, s. 244.

<sup>44</sup> B. R. Barbe, *Dżihad kontra McŚwiat*, (tłum. H. Jankowska), Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa 2004, s. 425 i dalsze.

<sup>45</sup> W. Wosińska, *Oblicza globalizacji*, Wydawnictwo Smak Słowa, Sopot 2008, s. 59-78.

<sup>46</sup> Tamże, s. 101-102.

<sup>47</sup> Tamże, s. 125.

doskonałą alternatywę dla światowych trendów globalizacyjnych, gdyż jest z założenia nastawione na aktywizację zawodową i życiową osób nieprzystosowanych do globalizacji, z brakiem szans na zmianę swojego losu bez pomocy zewnętrznej.

## Bibliografia

- Barbe Benjamin R., *Dżihad kontra McŚwiat*, (tłum. Jankowska Hanna), Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa 2004.
- Juros Andrzej, *Zasada pomocniczości – wspieranie działań samopomocowych i samoorganizacyjnych*, w: *Od pomocy do samopomocy*, Jordan Paweł (red.), Centrum Wspierania Aktywności Lokalnej CAL przy współpracy Biura Obsługi Ruchu Inicjatyw Społecznych Boris, Warszawa 2003.
- Kawula Stanisław, *Społeczno-pedagogiczne inicjatywy na rzecz walki z bezrobociem w Polsce*, w: *Pomoc społeczna. Praca socjalna. Teoria i praktyka*, Marzec – Holka Krystyna (red.), Tom I, Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2003.
- Kluzowa Krystyna, *Historia pracy socjalnej na łamach Pracy Socjalnej*, w: *Z zagadnień historii pracy socjalnej w Polsce i na świecie*, Małek Agnieszka, Slany Krystyna, Szczepaniak-Wiecha Izabela (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006.
- Krajewska Beata, *Instytucje wsparcia dziecka i rodziny, Zagadnienia podstawowe*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2010.
- Kruk Anna Monika, *Rozwijanie i wdrażanie innowacyjnych metod doradztwa zawodowego i pośrednictwa pracy dla młodzieży*, w: *Nowoczesne poradnictwo zawodowe i pośrednictwo pracy dla młodzieży, Doświadczenia z projektu „OHP jako realizator usług rynku pracy”*, Giermanowska Ewa, Kotzian Joanna (red.), Ochotnicze Hufce Pracy Komenda Główna, Warszawa 2011.
- Kruk Anna Monika, *Szanse na znalezienie zatrudnienia*, w: *Wybrane zagadnienia pracy socjalnej*, Piekut-Brodzka Danuta Maria (red.), Chrześcijańska Akademia Teologiczna, Warszawa 2010/ 2011.
- Kruk Anna Monika, „Tekst ukazał się pod zmienionym tytułem: A. M. Kruk, *Zatrudnienie socjalne – instrument wsparcia ekonomiczno - społecznego rodziny*, w: *Rodzina i dziecko, Wybrane elementy wsparcia*, M. Sędzicki (red.), Akademia Pedagogiki Specjalnej, Publikacja w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, projektu „Podnoszenie kwalifikacji zawodowych pracowników pomocy i integracji społecznej”, Warszawa 2012.
- Kruk Anna Monika, *Zatrudnienie socjalne jako stworzenie szansy podjęcia działalności zawodowej poza tzw. otwartym rynkiem pracy*, w: *Przestrzenie pracy socjalnej*, ks. Stala Józef (red.), Seria: Formacja socjalna, Wydawnictwo Biblos, Tarnów 2010.
- Krzyszkowski Jerzy, *Fenomen pomocy społecznej w Łodzi do II wojny światowej*, w: *Z zagadnień historii pracy socjalnej w Polsce i na świecie*, Małek Agnieszka, Slany Krystyna, Szczepaniak-Wiecha Izabela (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006.
- Kurzynowski Adam, *Pomoc społeczna w polityce społecznej państwa*, w: *Pomoc społeczna odpowiedzią na problemy społeczne?*, Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej, Kurzynowski Adam (red.), Radom 25 listopada 2009 rok, Wyższa Szkoła Nauk Społecznych i Technicznych, Radom 2010.
- Miś Lucjan, *Idee pracy socjalnej w dziele i pismach Stefana Wyszyńskiego*, w: *Z zagadnień historii pracy socjalnej w Polsce i w świecie*, Małek Agnieszka, Slany Krystyna, Szczepaniak-Wiecha Izabela (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006.
- Pomoc społeczna – infrastruktura, beneficjenci, świadczenia w 2009 roku*, Praca zbiorowa, Nałęcz Sławomir (pod. kier.), Główny Urząd Statystyczny, Departament Badań Społecznych, Seria: Informacje i opracowania statystyczne, Warszawa 2010.

- Praca i bezczynność, Szkice o polityce, społeczeństwie i kulturze*, Borkowski Robert (red.), Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica, Uczelniane Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Kraków 2009.
- Praca i bezrobocie jako determinanty bezpieczeństwa narodowego*, Kasperski Marian, Szczurek Tadeusz (red.), Wojskowa Akademia Techniczna, Warszawa 2010.
- Rodzina, szkoła, środowisko lokalne, Współczesne wyzwania*, Szluz Beata, Walc Wiesława (red.), Koraw Dorota Kocząb, Rzeszów 2011.
- Sierpowska Iwona, *Prawo pomocy społecznej*, LEX a Wolters Kluwer Business, Wydanie 4, Warszawa 2011.
- Smykowska Dorota, *Instytucje wsparcia społecznego*, Skrypt dla studentów, Wyższa Szkoła Informatyki w Łodzi, Łódź 2007.
- Szczepaniak-Wiecha Izabela, *System opieki nad dzieckiem opuszczonym w Polsce (1900-1939) – Wybrane aspekty, Rozwój rodzinnych form opieki*, w: *Z zagadnień historii pracy socjalnej w Polsce i na świecie*, Małek Agnieszka, Słany Krystyna, Szczepaniak-Wiecha Izabela (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006.
- Szmagański Jerzy, *Fundamenty samopomocy*, w: *Od pomocy do samopomocy*, Jordan Paweł (red.), Centrum Wspierania Aktywności Lokalnej CAL przy współpracy Biura Obsługi Ruchu Inicjatyw Społecznych Boris, Warszawa 2003.
- Szot Leon, *Znaczenie wsparcia społecznego w pozytywnej readaptacji osób wchodzących w konflikt z prawem, Studium z pracy socjalnej*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2011.
- Ustawa z 12 marca 2004 roku o pomocy społecznej. Tekst jednolity został zawarty w Dz. U. 2008 rok, Nr 115, poz. 728 z późniejszymi zmianami.
- Ustawa z 13 czerwca 2003 roku o zatrudnieniu socjalnym. Dz. U. 2003, Nr 122, poz. 1143 ze zmianami. Obwieszczenie Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 02 lutego 2011 roku w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o zatrudnieniu socjalnym. Dz. U. 2011 rok, Nr 43, poz. 225.
- Ustawa z 20 kwietnia 2004 roku o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Dz. U. 2004 rok, Nr 99, poz. 1001. Tekst jednolity został zawarty w Dz. U. 2008 rok, Nr 69, poz. 415 ze zmianami.
- Ustawa z 16 grudnia 2010 roku o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz niektórych innych ustaw. Dz. U. 2010 rok, Nr 257, poz. 1725.
- Wosińska Wilhelmina, *Oblicza globalizacji*, Wydawnictwo Smak Słowa, Sopot 2008.
- Zalewski Dariusz, *Opieka i pomoc społeczna, Dynamika instytucji*, Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2005.

ks. Dominik Oliwa

## Przemiany tożsamości rodziny we współczesnym społeczeństwie chińskim

### Streszczenie

Rodzina od ponad dwóch tysięcy lat stanowi podstawę organizacji społeczeństwa chińskiego. Myśl konfucjańska przedstawiała społeczeństwo jako odzwierciedlenie stosunków, norm i praw panujących w rodzinie. Tradycyjna chińska rodzina była wielopokoleniowa, oparta o patrylinearyzm i patriarchyzm. Elementem spajającym jej członków był kult przodków, realizacja cnoty nabożności synowskiej oraz polityka państwa.

Współcześnie obserwuje się proces przemiany obrazu rodziny w ChRL. Polityka jednego dziecka i okcydentalizacja przyczyniają się do licznych zmian w jej strukturze. Forsowany model rodziny jądrowej, indywidualizm, ekonomia sprawiają, że we współczesnych Chinach coraz częściej dochodzi do zderzenia tego, co tradycyjne, wynikające z konfucjanizmu, z tym co nowoczesne, wynikające z dokonujących się procesów modernizacyjnych.

Artykuł przedstawia najważniejsze zmiany zachodzące w chińskiej rodzinie oraz próbuje także szukać możliwych rozwiązań dla jej dalszego funkcjonowania we współczesnym społeczeństwie konfucjańskim.

Rodzina (家) od ponad dwóch tysięcy lat stanowiła podstawową jednostkę organizacji społeczeństwa chińskiego. Cywilizacja Chin kształtowana przez wieki głównie przez idee konfucjanizmu uczyniła rodzinę najważniejszą instytucją państwa. Kolektywistyczna wizja społeczeństwa, w odróżnieniu od filozoficzno-socjologicznej myśli Zachodu, odrzuciła jednostkę jako fundament tworzenia chińskiego społeczeństwa, na rzecz rodziny<sup>1</sup>. Obecnie wizja rodziny wypracowana przez tradycję i zwyczaje ulega jednak transformacji.

Warto więc, choćby pokrótce, przyrzeć się współczesnym przemianom tożsamości rodziny zachodzącym w tym jednym z najstarszych państw świata. W pierwszej części niniejszego artykułu zostaną ukazane cechy charakterystyczne tzw. rodziny tradycyjnej, ukształtowanej głównie w oparciu o wielowiekową myśl konfucjańską<sup>2</sup>. Następnie, w oparciu o dane statystyczne i socjologiczne analizy, zostaną przedstawione najważniejsze procesy, które dzisiaj kształtują tożsamość chińskiej rodziny. Ujęcie syn-

\* Instytut Bliskiego i Dalekiego Wschodu Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

<sup>1</sup> Wyjątek życia poza rodziną w społeczeństwie chińskim stanowili jedynie tzw. „bohaterowie jezior i rzek” (江湖好汉), czyli osoby zmuszone do ukrywania się w lasach-banici, Por. J. Pimpaneau, *Chiny. Kultura i tradycje*, Warszawa 2001, s. 11.

<sup>2</sup> Umownie termin „tradycyjna rodzina chińska” należy odnieść głównie do modelu rodziny jaki został uformowany pod wpływem tradycji konfucjańskiej. Model ten z pewnymi różnicującymi cechami funkcjonował zarówno w środowisku wiejskim, jak i odnalazł swój kształt w rodzinie szlacheckiej. Szczegółowe aspekty zostały omówione w: M. Granet, *Cywilizacja chińska*, Warszawa 1973, s. 158-164; 296-347, M. McGoldrick, J. Giordano, N. Garcia-Preto, *Ethnicity and Family Therapy*, The Guilford Press, New York 2005, s. 305; P. Ebrey, *Women, Marriage and the Family in Chinese History*, w: *Heritage of China. Contemporary Perspectives on Chinese Civilisation*, (praca zbiorowa), California 1990, s. 197-224.



tetyczne podejmowanej problematyki pozwoli nie tylko wydobyć zasadnicze różnice między tradycyjnym a współczesnym modelem rodziny, ale przede wszystkim odpowiedzieć na pytanie o przyczyny zachodzących zmian.

## Rodzina w tradycyjnym społeczeństwie chińskim

Rodzina w tradycyjnych Chinach była modelem i wzorem dla wszelkich innych struktur społecznych. W społeczeństwie dominowała „mentalność rodzinna” (*familism*)<sup>3</sup>, która ugruntowana została przede wszystkim przez tradycję konfucjańską. Państwo, jednolita ideologia oraz warunki ekonomiczne nadały tradycyjnej rodzinie chińskiej specyficzne cechy.

### a) Agrarność chińskiej gospodarki a wielopokoleniowość rodziny

Cywilizacja Chin – jak nazwał ją historyk Karl A. Wittfogel (1896-1988) – była przede wszystkim „cywilizacją hydrauliczną”<sup>4</sup>. Scentralizowana władza sprawująca kontrolę nad systemem nawadniania, a tym samym nad systemem całej gospodarki, uczyniła rodzinę podstawową bazą ekonomiczną zarówno na wsi, jak i w mieście. Właścicielami ziemi nie byli poszczególni członkowie rodziny, którzy mieli obowiązek pracowania na niej, lecz cała rodzina, dla której ziemia była najważniejszym dobrem<sup>5</sup>. Ziemia była głównym czynnikiem spajającym poszczególnych członków rodziny. Rolnictwo, które do dziś stanowi podstawę chińskiej gospodarki, przyczyniło się przede wszystkim do prowadzenia przez Chińczyków osiadłego trybu życia (wędrowni kupcy stanowili ostatnią i najniższą spośród tradycyjnych czterech klas społecznych), a tym samym do wytworzenia wielopokoleniowego modelu rodziny<sup>6</sup>.

### b) Rodzina metaforą społeczeństwa konfucjańskiego

System gospodarowania podparty został jednolitą wizją społeczeństwa. Myśl Konfucjusza (551-479 p.n.e.) dała teoretyczne i systematyczne uzasadnienie funkcjonowania rodziny. Konfucjańska humanitarność *rén* (仁) stała się wyznacznikiem relacji międzyludzkich. Człowiek kierując się nią był zobowiązany do zachowania pięciu zwartych w *Zhōngyōng* (中庸) relacji, mających zapewnić harmonijny rozwój społeczeństwa i państwa: między ojcem a synem (父子), władcą i urzędnikiem (君臣), mężem i żoną (夫婦), starszym i młodszym bratem (兄弟) oraz między przyjaciółmi (朋友). Warto zauważyć, że trzy z tych relacji są relacjami rodzinnymi<sup>7</sup>.

Od początku istnienia cesarstwa (221 r. p.n.e.) można zaobserwować bliskie więzi między systemem politycznym i rodzinnym<sup>8</sup>. Konfucjaniści dążyli do przedstawienia społeczeństwa jako jednostki

<sup>3</sup> Por. Tongzu Qu, *Law and Society in Traditional China*, Moulon, Paris 1961, s. 41.

<sup>4</sup> Por. K. Wittfogel, *Oriental Despotism. A Comparative Study of Total Power*, New Haven, 1957.

<sup>5</sup> Świadczy o tym już sam znak oznaczający rodzinę: 家 wyobraża „świnie pod dachem” i oznacza jednostkę społeczeństwa prowadzącą jedno gospodarstwo i składającą się z rodziców, niezamężnych córek, synów z żonami itd., por. J. Pimpaneau, *Chiny...*, s. 262.

<sup>6</sup> Por. Y. Feng, *Krótką historią filozofii chińskiej*, Warszawa 2001, s. 20-25.

<sup>7</sup> Szerzej omawia te relacje: Wei Ming Tu, *Probing the „Three Bonds” and „Five Relationships” in Confucian Humanism*, w: *Confucianism and the Family*, W. H. Slote, George A. De Vos (red.), New York 1998, s. 121- 136, Olga Lang, *Chinese Family and Society*, Archon Books, New Haven 1968, s. 24.

<sup>8</sup> Rodzina stała się „metaforą społeczeństwa” idealnego. W *Zhōngyōng* odnaleźć można następujący komentarz: „Istnieje dziewięć głównych sposobów rządzenia światem, a państwo i rodzina, są sposobem ich realizacji”, cyt. za: R. T. Ames, D. L. Hall, *Focusing the Familia: a Translation and Philosophical Interpretation of the Zhongyong*, Hawai 2001, s. 39.

rodzinnej. Wszyscy Chińczycy, włącznie z mieszkającymi poza granicami państwa należeli do *tóngbāo* (同胞) – „z tego samego łona”. W tradycji konfucjańskiej społeczeństwo to „ogromna rodzina, której członkowie, choć zróżnicowani pod względem pozycji i funkcji, pracują dla wspólnego dobra”<sup>9</sup>. Warto zauważyć, że konfucjanizm nie próbuje tworzyć socjologicznej wspólnoty, ale zwraca uwagę na tzw. miłość różnicującą, skierowaną wyłącznie na własną rodzinę i wspólnotę<sup>10</sup>.

O ogromnej roli rodziny w tradycyjnym społeczeństwie konfucjańskim świadczy także niezwykle bogaty i kompleksowy system terminów określających pokrewieństwo i powinowactwo. W najstarszym słowniku języka chińskiego *Ėr y* (尔雅) znajduje się ponad 100 terminów opisujących rozmaite relacje rodzinne, z których większość nie ma odpowiednika w językach europejskich<sup>11</sup>.

### c) Patrylinearność jako zasada dziedziczenia w konfucjanizmie

Na przestrzeni dziejów, w narodzie Han, a także w innych grupach ludności Chin np. muzułmanów Hui relacje rodzinne zostały oparte o system przynależności i dziedziczenia od ojca<sup>12</sup>. Zasadniczym elementem świadczącym o patrylinearności było przyjęcie nazwiska wspólnoty rodzinnej (姓) ojca. Wszyscy noszący to samo nazwisko byli krewnymi i stanowili rodzinę, tak więc pokrewieństwo wcale nie musiało polegać na stosunkach bliskości naturalnej. Z chwilą zawarcia małżeństwa, kobieta była „usuwana” z rodziny swych narodzin (娘家) i wiązała się z rodziną męża (婆家), zachowywała jednak swoje nazwisko<sup>13</sup>.

Patrylinearne więzy osobiste były więc przede wszystkim ustanawiane w oparciu o wspólnotę kultu przodków (祖先). Kult stawał się symbolem ciągłości i jedności rodziny. W konfucjanizmie został uzasadniony realizacją cnoty nabożności będącej elementem rytuału religijnego. Z czasem kult stał się czymś więcej niż tradycją czy obyczajem, ale stanowił przedłużenie życia rodzinnego<sup>14</sup>.

### d) Władza ojca i synowska nabożność wyrazem patriarchalności

Zgodnie z założeniami konfucjanizmu w obrębie struktury społecznej poszczególne jednostki nie są sobie równe. System polityczny, a także odpowiadający mu system rodzinny był hierarchiczny, co sprawia, że każdemu przypisana była pewna rola moralna w zależności od rodzaju więzi z innymi. Władza ojcowska w rodzinie była podstawą funkcjonowania rodziny i uzasadniana była zarówno poprzez kult przodków (w ojcu widziano przyszłego przodka), jak i religijny mandat Nieba<sup>15</sup>.

Hierarchiczność w rodzinie była wzmacniana poprzez realizację cnoty nabożności synowskiej (孝), często tłumaczonej jako miłość, szacunek i posłuszeństwo wobec rodziców, przodków i krewnych. Pod tą nazwą ukryty był także szeroki wachlarz pożądanych zachowań, tj. m.in. bezwzględne posłuszeństwo wobec rodziców i starszego rodzeństwa, oddawanie im należnego szacunku, świadczenie pomocy

<sup>9</sup> D. Bodde, *Harmony and Conflict in Chinese Philosophy*, w: *The American Anthropological Association* 5 (1953), s. 46.

<sup>10</sup> Por. J. Liu, *Wprowadzenie do filozofii chińskiej*, Kraków 2006, s. 16.

<sup>11</sup> Por. chociażby rozdział 4 słownika *Ėr y* stronie internetowej: <http://ctext.org/er-ya/shi-qin>, z dnia 13 grudnia 2011r.

<sup>12</sup> Jak wskazują badacze początki dziejów Chin powiązane były z rozwiniętym systemem matriarchalności i matriarchatu. Dopiero panowanie dynastii Zhou (1045-256 r. p.n.e) i uformowanie się systemu feudalnego położyło kres tej formie organizacji społeczeństwa, por. P. Ebrey, *Women, Mariage...*, s. 200-201.

<sup>13</sup> Por. M. Granet, *Cywilizacja...*, s. 297.

<sup>14</sup> Por. X. Yao, *Konfucjanizm. Wprowadzenie*, Kraków 2009, s. 200-204; E. Kajdański, *Chiny*, Warszawa 2011, s. 148, M. Freedman, *The Study of Chinese Society*, California 1979, s. 296.

<sup>15</sup> Por. M. Granet, *Cywilizacja...*, s. 303-320; P. Ebrey, *Women, Mariage...*, s. 200-204.

i opieki, w tym finansowej, tuszowanie i naprawianie ich błędów, a także płodzenie męskich potomków. Nabożność zakłada również opiekę nad starymi rodzicami, ukrywanie przed nimi wszelkich problemów i dbanie o ich dobre zdrowie i samopoczucie, a także odbywanie żałoby po ich śmierci oraz oddawanie im kultu w życiu pozagrobowym<sup>16</sup>.

Chińscy autorzy tradycyjnie poświęcali nabożności synowskiej wiele uwagi, stała się ona tematem wielu traktatów, w których wyliczano przykłady osób, które dokonały wielkich wyrzeczeń, żeby ją kultywować, np. 24 [Przykłady] Xiao (二十四孝). Nabożność synowska znajdowała także odzwierciedlenie w prawie, np. śmiercią karano syna, który przypadkowo przyczynił się do śmierci ojca<sup>17</sup>.

Omówione cechy, obok wielu innych, w głównej mierze przyczyniły się do ukształtowania specyficznego tradycyjnego modelu rodziny i społeczeństwa chińskiego. Ich konsekwencje okazały się wielorakie i doniosłe: w Chinach nie doszło na przykład do rozdzielenia sfery publicznej i prywatnej, nie mogły się też uformować odmienne mechanizmy dla każdej z nich; funkcjonowanie państwa oparte zostało nie na prawie, lecz na normach rytualno-etykietalnych; podmiotem polityczno-administracyjnym była „rodzina” („domostwo”), nie zaś autonomiczna jednostka, jak w Europie<sup>18</sup>.

## Chińska rodzina i jej współczesne transformacje

Współcześnie w społeczeństwie chińskim obserwuje się liczne zmiany w rozumieniu i funkcjonowaniu rodziny jako jednostki społecznej. Socjologowie prowadząc badania społeczne podkreślają w swoich analizach, że następuje przejście od tradycyjnego modelu rodziny ukształtowanego głównie przez konfucjanizm do modelu, jeszcze nie końca uformowanego, ale coraz bardziej powszechnego.

### a) Główne cechy współczesnych przemian modelu rodziny w Chinach

Dominujący obecnie model rodziny w Chinach to rodzina jądrowa, składająca się z pary małżonków i dzieci, gospodarujących wspólnym budżetem. Indywidualne strategie rodzinne powstają i rozwijają się wewnątrz rodziny i kształtowane są głównie przez warunki ekonomiczne. Każdy członek rodziny jest włączony w ową strategię, jaka stanowi wzbogacenie się rodziny, nakładającej na niego trudne do uniknięcia obowiązki<sup>19</sup>.

Wydaje się, że nadal czynnik ekonomiczny odgrywa znaczną rolę wiążącą poszczególnych członków rodziny. Jednakże to nie ziemia stanowi już element spajający rodzinę. Najlepszym dowodem tego są migracje młodych ludzi z wsi do miast w poszukiwaniu lepszych warunków ekonomicznych. W ciągu 30 lat populacja miast wzrosła z 20% do 46%. Mimo restrykcyjnej polityki zameldowania tzw. *hukōu* (户口) szacuje się, że w ciągu 30 lat kolejne 316 mln mieszkańców wsi przeniesie się do miast<sup>20</sup>. Pragmatyzm i poszukiwanie lepszych warunków życia wypiera więc konfucjańską cnotę nabożności.

Mimo, że nabożność synowska znajduje współcześnie odzwierciedlenie m.in. w prawodawstwie ChRL, które nakłada obowiązek opieki nad rodzicami to jednak dzieci jest zbyt mało, by mogły wziąć na siebie

<sup>16</sup> Por. J. Liu, *Wprowadzenie...*, s. 49.

<sup>17</sup> Por. D. A. Bell, *China's New Confucianism*, Princeton 2008, s. 25.

<sup>18</sup> Por. K. Gawlikowski, *Formowanie społeczeństwa obywatelskiego w Chinach w XX wieku*, w: *Chiny: Rozwój Społeczeństwa i państwa na przełomie XX i XXI wieku*, K. Gawlikowski, K. Tomala (red.), Warszawa 2002, s. 11.

<sup>19</sup> Por. E. Auguin, *Rodzina*, w: *Leksykon wiedzy o Chinach współczesnych*, T. Sajuan (red.), Warszawa 2009, s. 232-233.

<sup>20</sup> Por. na temat zjawiska migracji w Chinach: H. Mallee, F. N. Pieke, *Internal and International Migration. Chinese Perspective*, Richmond 1999; B. Bakken, *Migration in China*, Copenhagen 1998.

obowiązek opieki nad starszym pokoleniem. Z drugiej strony, przed Chińskim Nowym Rokiem policyjne statystyki odnotowują wzrost kradzieży i rozbojów – chińscy przestępcy biorą się do „pracy”, bo pragną wykazać się konfucjańską cnotą i zgodnie z tradycją uhonorować swoich rodziców świątecznym podarkiem. Nabożność synowska bywa więc wykorzystywana do usprawiedliwienia niesprawiedliwości, co w rezultacie przyczynia się do jej negatywnego, niezgodnego z konfucjańskimi założeniami postrzegania<sup>21</sup>.

Ważnym terminem dla rozumienia współczesnej sytuacji rodziny staje się tzw. rodzina poszerzona, która stanowi niezbędne źródło zasilania sieci powiązań (关系) rodziny jądrowej. Stąd znaczna część pożyczek pieniężnych obecnie zaciąganych przez rodziny jądrowe dokonuje się w kręgu rodziny poszerzonej. Poczucie solidarności wewnątrz rodziny poszerzonej wyrażone jest wymianą prezentów (śluby, pogrzeby)<sup>22</sup>. Wydaje się, że zjawisko to jest współczesną formą tzw. grup pokrewieństwa, które funkcjonowały w tradycyjnym społeczeństwie konfucjańskim. Do rodziny w sensie szerszym zaliczano więc wszystkich noszących to samo nazwisko. W Chinach „nazwisko posiadało bardziej jednostkę, niż jednostka nazwisko<sup>23</sup>”, co do dzisiaj jest widoczne w relacjach z innymi krewnymi nie należącymi bezpośrednio do „wspólnoty tego samego przodka”.

Ponadto warto podkreślić, że w XX w. polityka nowoczesnego państwa chińskiego umacnia przede wszystkim ideologię patrylinearną, określając przynależność narodowościową oraz politykę dziedziczenia od pochodzenia od ojca<sup>24</sup>. Coraz częściej podkreśla się także egalitaryzm w stosunkach rodzinnych, jednakże wciąż w obyczajach i tradycji panuje przekonanie o męskiej dominacji. Rola kobiet polegająca głównie na reprodukcji społeczeństwa i kojarzeniu par małżeńskich wciąż jest mało dostrzegana i doceniana.

Wydaje się więc, że kult przodków oraz inne zwyczaje rodzinne oparte na patriarchacie nadal posiadają ważne miejsce w życiu rodzinnym. Zachowane więzi agnacyjne tworzą androcentryczny obraz współczesnego społeczeństwa chińskiego, w którym zarówno role kobiet, jak i więzi powinowactwa wciąż są marginalizowane.

## b) Przyczyny zmian zachodzących we współczesnej chińskiej rodzinie

Dokonujące się przemiany w chińskiej rodzinie mają różnorodną genezę. Do najważniejszych przyczyn, jakie determinują model współczesnej rodziny zalicza się wewnętrzną politykę ChRL oraz wpływ zachodnich trendów kulturowych.

Wraz z upadkiem dynastycznych rządów i zmianami politycznymi zmienił się stosunek państwa do rodziny. W pierwszych dekadach komunizmu państwo zawzięcie walczyło z organizacją rodzinną i jej tradycyjną solidarnością, w celu zaprowadzenia nowego porządku społecznego. Chociaż nie odnosiło faktycznego sukcesu w przebudowie modelu rodzinnego polityka jednego dziecka (计划生育政策) zainicjowana w 1979 r. głęboko wpłynęła na charakter i rozwój rodziny. Od tego roku posiadanie większej liczby potomstwa nie jest formalnie zakazane, ale obarczone wieloma dolegliwościami prawnymi, przede wszystkim tzw. *opłatami za obsługę* (社会抚养费). Możliwe jest uzyskanie pozwolenia na posiadanie większej ilości dzieci, pod warunkiem uiszczenia odpowiedniej opłaty. Chiński rząd wprowadził w celu „złagodzenia społecznych, ekonomicznych i problemów ochrony środowiska w Chinach<sup>25</sup>” twierdząc, że polityka ma zapobiec ponad 250 milionom urodzeń do 2010 r.

<sup>21</sup> Por. D. A. Bell, *China's New...*, s. 25.

<sup>22</sup> Por. E. Auguin, *Rodzina...*, s. 232.

<sup>23</sup> Por. M. Granet, *Cywilizacja...*, s. 297.

<sup>24</sup> Współcześnie system matrylinearny stanowi rzadkość i często występuje jako podstawa tożsamości etnicznej np. u ludności Moso w Junnannie oraz pośrednio u ludności języka taj, por. Béatrice David, *Relacja rodzinna*, w: *Leksykon...*, s. 228-229; Ch. Shih, *Quest for Harmony. The Moso Traditions of Sexual Union and Family Life*, California 2010.

<sup>25</sup> R. Silva, *La politique de l'enfant unique en République populaire de Chine*, Genève 2006, s. 22.

Od momentu wprowadzenia polityki jednego dziecka, wskaźnik urodzeń w Chinach spadł z ponad 3 urodzeń na kobietę w 1980 roku do około 1,8 urodzeń w 2008 roku. (potoczne określenie „urodzeń na kobietę” jest zwykle określane terminem *Total Fertility Rate* (TFR)). W sumie, chiński rząd szacuje, że dzięki polityce jednego dziecka urodziło się od trzystu do czterystu milionów mniej osób w 2008 r. niż bez niej<sup>26</sup>.

Konsekwencje takiej polityki państwa są dobrze widoczne w społeczeństwie. Raporty zachodnich badaczy wykazują starzenie się ludności i ujemny jej przyrost w niektórych obszarach. Polityka ta budzi kontrowersje zarówno wewnątrz i na zewnątrz Chin ze względu na sposób, w jaki została wdrożona, a także ze względu na obawy związane z negatywnymi konsekwencjami ekonomicznymi i społecznymi. Polityka ta jest powiązana ze wzrostem przymusowych aborcji i dzieciobójstwa dokonywanego przez kobiety, jest też możliwą przyczyną nierównowagi płci w Chinach<sup>27</sup>.

Kolejnym ważnym czynnikiem wpływającym na przeobrażenia dokonujące się w funkcjonowaniu chińskiej rodziny jest model zachodni, docierający do społeczeństwa za pośrednictwem środków masowego przekazu, ceniący samodzielny wybór jednostki w takich dziedzinach jak praca czy małżeństwo. Postępująca okcydentalizacja społeczeństwa chińskiego nieuchronnie uderza w tradycyjny model rodziny<sup>28</sup>.

Wzrost indywidualizmu, towarzyszący modernizacji społeczeństwa, również zmienił miejsce i strategię jednostki wewnątrz rodziny. Członkowie rodziny uzyskują nową samodzielność dzięki pracy poza rolnictwem, przez dostęp do studiów, możliwość prowadzenia własnej działalności handlowej czy zatrudnieniu się w fabrykach. Ziemia już nie jest elementem spajającym i budującym więzi i relacje międzypokoleniowe w rodzinie. Władza ekonomiczna trafiła w ręce młodego pokolenia co powoduje zachwianie się autorytetu rodzicielskiego<sup>29</sup>.

## Zakończenie

Kończąc tę ogólną prezentację fenomenu rodziny we współczesnym społeczeństwie chińskim i mając na uwadze szereg innych badań, warto pokusić się o wnioski. Wydaje się, że sytuacja w jakiej znalazła się współczesna chińska rodzina ma charakter ambiwalentny.

Z jednej strony tradycyjna rodzina ukształtowana w oparciu o konfucjańskie idee ulega osłabieniu, a nawet staje się nieobecna w społeczeństwie. Z powodu prowadzonej polityki rządu, jak i pod wpływem procesów modernizacyjnych znika wielopokoleniowość, przywiązanie do jednego miejsca zamieszkania i gospodarowania, a tym samym coraz trudniejsza staje się możliwość realizacji podstawowej dla konfucjanistów cnoty nabożności synowskiej.

Z drugiej strony w rodzinie wciąż obecne są więzi agnacyjne kształtowane przez kult przodków oraz obyczaje rodzinne. Androcentryczny obraz systemu relacji rodzinnych marginalizuje znaczenie kobiety. Wydaje się jednak, że należy spodziewać się ewolucji chińskiego systemu rodzinnego w typ relacji nieodróżnianej.

We współczesnej chińskiej rodzinie coraz częściej dochodzi do zderzenia tego, co tradycyjne, wynikające z konfucjanizmu z tym, co nowoczesne, wynikające z dokonujących się procesów modernizacyjnych. Zmiany tożsamości rodziny należy rozpatrywać w kontekście zmian jakie zachodzą w całym społeczeństwie. To jaki ostatecznie model przybierze chińska rodzina wydaje się, że zależy od niej samej i społeczeństwa, które niestety coraz bardziej odchodzi od swej konfucjańskiej tożsamości.

<sup>26</sup> Por. , Family Planning Law and China's Birth Control Situation, <http://www.china.org.cn/english/2002/Oct/46138.htm>, z dnia 2 stycznia 2012.

<sup>27</sup> Por. S. Greenhalgh, *Just One Child: Science and Policy in Deng's China*, London 2008, s. 307; Vanessa L. Fong, *Only Hope. Coming of Age Under China's One-Child Policy*, Stanford University Press, Stanford 2004.

<sup>28</sup> Por. K. Yu, *Globalization and Changes in China's Governance*, Leiden 2008, s. 77.

<sup>29</sup> Por. . E. Auguin, *Rodzina...*, s. 233.

## Bibliografia:

- Ames Roger T., Hall David L., *Focusing the Familia: a Translation and Philosophical Interpretation of the Zhongyong*, University of Hawaii Press, Hawaii 2001.
- Bakken Børge, *Migration in China*, Nordic Inst of Asian Studies, Copenhagen 1998.
- Bell Daniel A., *China's New Confucianism*, Princeton University Press, Princeton 2008.
- Bodde Derk, *Harmony and Conflict in Chinese Philosophy*, w: *The American Anthropological Association* 5(1953), s. 19-80.
- Ebrey Patricia, *Women, Mariage and the Family in Chinese History*, w: *Heritage of China. Contemporary perspectives on Chinese Civilisation*, (praca zbiorowa) University of California Press, California 1990, s. 197- 224.
- Family Planning Law and China's Birth Control Situation*, <http://www.china.org.cn/english/2002/Oct/46138.htm>, z dnia 2 stycznia 2012r.
- Feng Youlan, *Krótką historia filozofii chińskiej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001.
- Freedman Maurice, *The Study of Chinese Society*, Stanford University Press, California 1979.
- Fong Vanessa L., *Only Hope. Coming of Age Under China's One-Child Policy*, Stanford University Press, Stanford 2004.
- Gawlikowski Krzysztof, *Formowanie społeczeństwa obywatelskiego w Chinach w XX wieku*, w: *Chiny: Rozwój Społeczeństwa i państwa na przełomie XX i XXI wieku*, K. Gawlikowski, K. Tomala (red.), Wydawnictwo ISP PAN – Trio, Warszawa 2002, s. 9-34.
- Granet Marcel, *Cywilizacja chińska*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1973.
- Greenhalgh Susan, *Just One Child: Science and Policy in Deng's China*, University of California Press, London 2008.
- Kajdański Edward, *Chiny*, Książka i Wiedza, Warszawa 2011.
- Lang Olga, *Chinese Family and Society*, Archon Books, New Haven 1968.
- Liu JeeLoo, *Wprowadzenie do filozofii chińskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010.
- McGoldrick Monica, Giordano Joseph, Garcia-Preto Nydia, *Ethnicity and Family Therapy*, The Guilford Press, New York 2005.
- Mallee Hein Pieke, Frank N., *Internal and International Migration. Chinese Perspective*, Curzon Press, Richmond 1999.
- Pimpaneau Jacques, *Chiny. Kultura i tradycje*, Warszawa 2001.
- Qu Tongzu, *Law and Society in Traditional China*, Moulon, Paris 1961.
- Sajuan Thierry (red.), *Leksykon wiedzy o Chinach współczesnych*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2009.
- Silva Rocha, *La politique de l'enfant unique en République populaire de Chine*, Pascal Press, Genève 2006.
- Shih Chuan- Kang, *Quest for harmony. The Moso Traditions of Sexual Union and Family Life*, Stanford University Press, California 2010.
- Slote Walter H., De Vos George A. (red.), *Confucianism and the Family*, State University of New York Press, New York 1998.
- Wittfogel Karl, *Oriental Despotism. A Comparative Study of Total Power*, New Haven, Yale University Press 1957.
- Yao Xinzhong, *Konfucjanizm. Wprowadzenie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009.
- Yu Kemping, *Globalization and Changes in China's Governance*, Publishing House Brill, Leiden 2008.